



ISSN 0080-3480
ISBN 978-83-910548-6-4

ROCZNIK JELENIOGÓRSKI

XL SUPLEMENT

2008



JELENIA GÓRA I JELENIOGÓRZANIE – 900 LAT TRADYCJI

Jelenia Góra, 19-20 czerwca 2008

Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej
– Książnica Karkonoska
Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry

JELEŃIA GÓRA I JELEŃIOGÓRZANIE – 900 *lat tradycji*

**Materiały z sesji naukowej
Jelenia Góra, 19-20 czerwca 2008 r.**

pod redakcją
Marcina Zawity i Ivo Łaborewicza

ROCZNIK JELEŃIOGÓRSKI

tom XL 2008

SUPLEMENT

Jelenia Góra 2008

SUPLEMENT
DO „ROCZNIKA JELENIOGÓRSKIEGO” T. XL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marcin Zawila, Ivo Łaborewicz

PROJEKT OKŁADKI
Ewa Liwandowska

Sfinansowano ze środków
Urzędu Miasta Jeleniej Góry

WYDAWCA
© Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej
– Książnica Karkonoska 2008
© Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry 2008
przy współpracy Archiwum Państwowego Oddział w Jeleniej Górze

ADRES REDAKCJI:
ul. Bankowa 27 lub ul. Bohaterów Getta 2, 58-500 Jelenia Góra

SKŁAD KOMPUTEROWY
„Ad Rem”, 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 12, tel. 075 752 22 15

DRUK
Zakład Poligraficzny PRINT Jelenia Góra
58-500 Jelenia Góra, ul. 1 Maja 43, tel. 075 764 72 12

NAKŁAD
700 egz.

ISSN 0080-3480
ISBN 978-83-910548-6-4

SPIS TREŚCI

Stanisław Firszt, Badania archeologiczne prowadzone w Jeleniej Górze – stan i postulaty badawcze	5
Wiesław Wereszczyński, Dzieje Jeleniej Góry od średniowiecza do końca XVI wieku w dotychczasowych badaniach historycznych. Postulaty badawcze	19
Przemysław Wiszewski, Płótno, Reformacja i poezja. Współczesne rozważania historyków wokół wczesnonowożytnych dziejów Jeleniej Góry (do 1740 r.)	85
Marian Iwanek, Historycy i historiografia Jeleniej Góry w okresie powojennym (Jelenia Góra jako przedmiot badań historycznych)	97
Marcin Zawila, Podziemie poakowskie w rejonie Jeleniej Góry. Stan badań i postulaty badawcze	131
Jan Ryszard Sielezin, Dzieje polityczne Jeleniej Góry w okresie powojennym. Wybrane problemy	137
Robert Klementowski, Perspektywy badań nad historią Jeleniej Góry w kontekście materiałów zgromadzonych w archiwum IPN	157
Ivo Łaborewicz, Archiwalia jeleniogórskie, ich wykorzystanie i możliwości badawcze – przyczynek do tematu	169

BADANIA ARCHEOLOGICZNE PROWADZONE W JELENIEJ GÓRZE – STAN I POSTULATY BADAWCZE

Badania wykopaliskowe

Badania archeologiczne w Jeleniej Górze, w porównaniu z innymi ośrodkami miejskimi o podobnej wielkości na Dolnym Śląsku, nie mają długiej historii. Pierwsze prace wykopaliskowe zainicjowane zostały przez władze miasta w 1936 r., dla uczczenia zbliżającej się, w 1938 r., 650. rocznicy założenia grodu nad Bobrem i Kamienną. Nadburmistrz Blasius poprosił dr. Goebela, kierującego wówczas Archiwum Miejskim, aby w sprawie tej podjął stosowne rozmowy z wrocławskimi archeologami, bowiem w Jeleniej Górze nie było wówczas specjalistów w tej dziedzinie. Na miejsce badań wybrano Wzgórze Krzywoustego (Hausberg), dlatego że tam lokowano zamek – dwór Bolka I Surowego, księcia świdnicko-jaworskiego. Wcześniej na miejscu tym natrafiono przypadkowo na zabytki archeologiczne podczas budowy wieży widokowej w 1908-1911 r., którą stawiano m.in. z okazji 800-lecia założenia miasta (według tradycji gród w tym miejscu, w 1111 r., założył książę polski Bolesław III Krzywousty).

Propozycję przeprowadzenia prac wykopaliskowych podjęli Fritz Geschwendt (archeolog z Wrocławia) i Max Hellmich (geodeta z Legnicy). Miasto zapewniło noclegi i wyżywienie w hotelu i restauracji, funkcjonujących wówczas na Wzgórzu Krzywoustego, skierowało do pracy 6 pracowników fizycznych (z interwencji) i sfinansowało całe przedsięwzięcie. Badania przeprowadzono w dniach 22-30 maja 1937 r. W sumie założono trzy wykopy archeologiczne. Dwa na północnym stoku kulminacji wzgórza, o łącznej długości 18 m i szerokości 1 m. Znaleziono tam, m.in. fragment muru kamiennego i liczne fragmenty średniowiecznych naczyń glinianych. Trzeci wykop założono na ziemnym wale, na zachód od kulminacji wzgórza. Miał on 6 m długości i 1 m szerokości. Znaleziono w nim liczne kamienie, ślady po drewnie i spaleniznę.

Badania miały być kontynuowane w 1938 r., ale śmierć Maxa Hellmicha pokrzyżowała te plany. W 1939 r., z uwagi na sytuację polityczną i rychły wybuch wojny, nie podjęto dalszych działań badawczych.

Do planowanych wykopalisk w Jeleniej Górze powrócono po wojnie. W 1958 r. miano świętować 850-tą rocznicę legendarnego założenia miasta (władze polskie przyjęły rok 1108 jako początek osady, która później miała przekształcić się w miasto, a którą według kronikarskich zapisów założył książę polski Bolesław III Krzywousty). Aby odpowiednio uczcić rocznicę powołano Komitet Obchodów 850-lecia miasta. W jego skład wszedł m.in.: Zbysław Michniewicz, kierownik ówczesnego Muzeum Regionalnego w Jeleniej Górze (dzisiaj Muzeum Karkonoskie



Jelenia Góra, ul. Kopernika (badania 2000, archiwum ARGO Wojciech Grabowski)



Jelenia Góra, ul. Kopernika (badania 2000, archiwum ARGO Wojciech Grabowski)

w Jeleniej Górze). To właśnie on, w 1957 r., wystąpił do ówczesnego Muzeum Śląskiego we Wrocławiu (dzisiaj Muzeum Narodowe we Wrocławiu) z propozycją wznowienia badań archeologicznych na Wzgórzu Krzywoustego, na domniemanym grodzie księcia Bolesława.

W dniach 8-20 września 1958 r. ekipa archeologów wrocławskich, pod kierownictwem Wandy Sarnowskiej i Janusza Kramarka, prowadziła prace wykopaliskowe na wskazanym terenie. Badania w całości sfinansowało miasto Jelenia Góra. Łącznie zatrudniono 24 pracowników fizycznych. Założono wówczas pięć wykopów archeologicznych. Trzy na szczycie wzgórza, jeden na tzw. zamku dolnym i jeden na wale ziemnym okalającym szczyt od strony zachodniej. Jeden z wykopów, na szczycie wzgórza, miał charakter rowu sondażowego (kopany był odcinkami) o długości ogólnej 9 m i szerokości 1 m. Pozyskano z niego duże ilości zabytków ruchomych w postaci fragmentów naczyń glinianych, kości i przedmiotów metalowych (najwięcej gwoździ). Drugi założony na południe od wieży widokowej, na samym szczycie wzgórza, miał wymiary 8 x 2 m. Pozyskano z niego ogromne ilości zabytków ruchomych w tym przedmioty metalowe, m.in. podkowy, haki i gwoździe.

Wykop na tzw. zamku dolnym miał wymiary 2 x 4 m. Nie pozyskano z niego żadnych zabytków ruchomych. Wykop przez wał ziemny (w dwóch odcinkach, o wymiarach 3 x 6 m i 7 x 1 m, ujawnił nieliczne fragmenty naczyń glinianych i fragment podkowy żelaznej.

W roku 1959 Janusz Kramerek kontynuował badania archeologiczne na Wzgórzu Krzywoustego. Założono wówczas dwa wykopy o wymiarach 3 x 5 m i 8 x 1 m na wspomnianym wcześniej wale ziemnym. Znaleziono w nich spaleniznę i węgle drzewne, a u podstawy wału liczne głązy wzmacniające jego konstrukcję.

Badania powyższe, z lat 1958-1959, przyniosły wiele materiałów dokumentacyjnych i ruchomych zabytków archeologicznych, które na ówczesny stan wiedzy datowano na XIII-XIV, XII-XIII i nieliczne na XI-XII w. Cel badań, czyli potwierdzenie bytności Bolesława III Krzywoustego w Jeleniej Górze, został oficjalnie osiągnięty. Dzisiaj, po analizie uzyskanego wówczas materiału zabytkowego, należy datować go raczej na XIII-XV w., co oczywiście nie wyklucza w żaden sposób możliwości istnienia starszych warstw osadniczych, bowiem obszar dotychczasowych badań na Wzgórzu Krzywoustego był bardzo niewielki, a znaleziska potwierdzają datowanie tylko dotychczas odkrytego materiału.

Lata następne nie sprzyjały prowadzeniu planowych badań wykopaliskowych w Jeleniej Górze ze względu na brak środków na ten cel, jak również brak na miejscu etatowych archeologów. W latach 70-tych XX w., w czasie burzenia i przebudowy centrum Jeleniej Góry, w tym Rynku, ujawniono cały szereg zabytków ruchomych i śladów zabudowy tego miejsca, pochodzących także z okresu średniowiecza, np. studnie kamienne, piwnice itp. W Jeleniej Górze funkcjonował wówczas Powiatowy Konserwator Zabytków, a sprawy archeologii prowadził Stefan Skibiński. To dzięki niemu wykonano nieliczne, ale ważne dzisiaj wyrywkowe dokumentacje archeologiczne.

Planowe badania archeologiczne w Jeleniej Górze rozpoczęły się dopiero w latach 90-tych XX w. wraz z zatrudnieniem archeologów w ówczesnym Muzeum Okręgowym w Jeleniej Górze i utworzeniem tam Działu Archeologicznego. Opracowano wówczas plan wieloletnich badań terenowych w zakresie rozpoznania osadnictwa w Kotlinie Jeleniogórskiej, górnictwa kruszcowego oraz hutnictwa szkła na terenie Gór Izerskich, Karkonoszy, Rudaw Janowickich, Gór Kaczawskich i Kotliny Jeleniogórskiej.



Jelenia Góra, ul. Jasna (badania 2000, archiwum ARGO Wojciech Grabowski)



Jelenia Góra, ul. Jasna (badania 2000, archiwum ARGO Wojciech Grabowski)

W latach 80-tych i 90-tych XX w. Muzeum włączyło się w program badań archeologicznych, m.in. nad dawnym górnictwem złota, prowadzonych przez prof. Józefa Kaźmierczyka, kierownika Katedry Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Badacz ten, od lat 70-tych XX w., prowadził prace wykopaliskowe i powierzchniowe na dawnych obszarach wydobywania złota na Dolnym Śląsku (Złotoryja, Lwówek Śląski, Mikołajów k. Legnicy, Legnickie Pole, Wądroże, Głucholazy, Złoty Stok i ogólnie rozumiany obszar Karkonoszy w okolicach Szklarskiej Poręby i Karpacza). Część z pracowników Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze uczestniczyła w tych badaniach, a szczególnie Stanisław Firszt (m.in. własne prace wykopaliskowe w Legnickim Polu w latach 1984-1988).

Według przypuszczeń prof. J. Kaźmierczyka w niemieckich nazwach niektórych miast tkwi rdzeń pochodzenia górniczego, np. Goldberg – od kopalni złota, Löwenberg – od kopalni o nazwie „Lew”. Identycznie mogło być w przypadku Jeleniej Góry – Hirschberg – kopalnia o nazwie „Jeleń”, tym bardziej, że miejskie prawa górnicze ośrodek ten otrzymał na wzór Lwówka Śląskiego. Dlatego też jednym z celów badawczych jeleniogórskich muzealników było odszukanie miejsc wydobywania – kopalń Płoszczyny i Jeżowa Sudeckiego (ta ostatnia miejscowość od średniowiecza związana była z Jelenią Górą).

Już wcześniej, w 1967 r., geolog wrocławski Andrzej Grodzicki natrafił, na obszarze leśnym między Jeżowem Sudeckim a Dziwiszowem, na ślady dawnego wydobywania. Właśnie ten obszar, jako ważny dla Jeleniej Góry, został na początku lat 90-tych wzięty pod uwagę przez archeologów z jeleniogórskiego muzeum. Badania powierzchniowe potwierdziły istnienie w tym miejscu kilkuset pozostałości po dawnych szybach górniczych. Terenem tym zainteresowano prof. Józefa Kaźmierczyka. Badania, finansowane w całości przez Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze, zaplanowano na 1993 r. Doszły do skutku, choć już bez udziału profesora, który zmarł właśnie w tym roku. Badania powierzchniowe ujawniły ponad 120 śladów po szybach górniczych i 23 kamienie graniczne z wykutymi krzyżami. Pozwoliło to odtworzyć dawny zasięg działki górniczej i rozmiar prowadzonego wydobywania. Zaginione dotychczas kopalnie Jeżowa Sudeckiego zostały odkryte.

We wspomnianym 1993 r., na jednym z dużych szybów górniczych założono też wykop sondażowy o wymiarach 22 x 1 m. Na pierścieniu dookoła obiektu odkryto kilkadziesiąt fragmentów ceramiki, którą datowano na XV-XVI w., co było zgodne z przekazami pisanymi na temat jeżowskich kopalń.

Na miejsce to powrócono w latach 1999-2000. Założono wykop szerokopłaszczyznowy obok wspomnianego wyżej szybu, celem rozpoznania jego otoczenia. Odkryto liczne ślady dawnej zabudowy drewnianej w postaci śladów po słupach i ceramikę datowaną na XV–pocz. XVI w.

Realizując inny cel badawczy według planów Muzeum, tj. rozpoznanie początków osadnictwa w Kotlinie Jeleniogórskiej i początków Jeleniej Góry, w latach 90-tych XX w. Stanisław Firszt, dyrektor Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze, zainicjował wznowienie badań wykopaliskowych na Wzgórzu Krzywoustego. Celem tych działań było poszerzenie wiedzy na temat tego miejsca oraz weryfikacja dotychczasowych wyników badań.

Prace wykopaliskowe z udziałem archeologów z Muzeum (S. Firszt, W. Grabowski, R. Rzeszowski, T. Miszczyk i S. Wilk) oraz 6 pracowników fizycznych, przeprowadzono w dniach 10-14 lipca i 17-25 sierpnia 1995 r.

Założono dwa wykopy archeologiczne. Jeden na tzw. zamku dolnym i drugi na domniemanej bramie usytuowanej między zamkiem dolnym a wałem ziemnym. Pierwszy wykop, o wymiarach 5 x 2 m, dostarczył wielu dodatkowych informacji na



Jelenia Góra, ul. Grodzka (badania 2000, archiwum ARGO Wojciech Grabowski)



Jelenia Góra, ul. Grodzka (badania 2000, archiwum ARGO Wojciech Grabowski)

temat zagospodarowania Wzgórza Krzywoustego w średniowieczu. Odkryto m.in.: bruk kamienny, fragmenty zaprawy wapiennej, węgle drzewne, polepę, liczne kości zwierzęce, przedmioty żelazne (w większości gwoździe) i bardzo liczne fragmenty naczyń ceramicznych. Z drugiego wykopu, o wymiarach 4 x 2 m, pozyskano m.in.: gwoździe żelazne, fragmenty polepy i liczne fragmenty naczyń ceramicznych.

Ceramika pozyskana ze wszystkich wykopów archeologicznych datowana była w większości na XIV-XV w., a także na wiek XIII. Do badań na Wzgórzu Krzywoustego powrócono jesienią 1996 r. i kontynuowano je jesienią 1997 r. Założono wówczas dwa wykopy archeologiczne. Jeden na samym szczycie wzgórza, na zachód od wieży widokowej, i drugi na skłonie szczytu wzgórza, na zachód od wieży widokowej.

Pierwszy wykop, o wymiarach 6 x 4 m, okazał się najciekawszym z dotychczas tu założonych. Odkryte nawarstwienia odsłoniły dwa umocnienia w postaci wałów drewniano-gliniano-ziemnych. Młodszy, na podstawie znalezionej ceramiki, datowano na XIII-XV w. Jego konstrukcja została spalona, na co wskazywały odkopane ślady (mocno przepalona glina, spalone konstrukcje drewniane i popioły). W czasie jego eksploracji odkryto m.in.: ponad 6.000 fragmentów ceramiki, ponad 700 fragmentów kości, ok. 200 przedmiotów z żelaza (w tym: 2 podkowy, zawias, szydła), 18 fragmentów naczyń szklanych, 8 kamiennych kul, 1 przedmiot z brązu, zaprawę murarską, polepę i fragmenty cegieł.

Drugi, starszy wał, datowano, na podstawie znalezionej ceramiki, na XII-XIV w. Jego konstrukcja, także drewniano-ziemno-gliniana, była również spalona. Podczas eksploracji odkryto w nim i obok niego m.in.: ponad 5000 fragmentów ceramiki (w tym ze znakami garncarskimi), ponad 600 kości zwierzęcych, 55 wyrobów z żelaza (w tym: podkowę, nóż, gwoździe), kółko szklane, przęślik gliniany, 5 kul kamiennych i zaprawę murarską.

Wykop na skłonie wzgórza, o wymiarach 13,5 x 1,3 m, ujawnił fragment muru kamiennego, okalającego niegdyś jego szczyt, a także liczne obiekty ruchome, w tym: ponad 400 fragmentów naczyń glinianych, ok. 30 kości zwierzęcych, przedmioty metalowe (w tym: grot bełtu i gwoździe), a także niewielkie kulki kamienne i zaprawę murarską.

Badania wykopaliskowe na Wzgórzu Krzywoustego w latach 1995-1997 sfinansowało w całości Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze. Próba powrotu z badaniami na to miejsce w latach 2007-2008 nie powiodła się ze względu na brak środków i sytuację wewnętrzną w Muzeum Karkonoskim (dawniej Okręgowym) w Jeleniej Górze (kontrolę).

W 1995 r. Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze przejęło w dzierżawę od miasta Wieżę Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze, celem przystosowania jej do celów wystawienniczych. Z różnych względów do realizacji tego planu jednak nie doszło. Pomijając ten fakt w kwietniu-sierpniu 1996 r., wewnątrz wieży przeprowadzono badania wykopaliskowe, polegające na odgruzowaniu jej wnętrza (lochu). W pracach tych, pod kierunkiem archeologów z Muzeum, wzięło udział 6 pracowników fizycznych. W ich wyniku natrafiono na warstwy z XV-XVI i XVI-XVII w. W starszych znaleziono m.in.: 89 fragmentów naczyń ceramicznych, 15 kości zwierzęcych, liczne kamienie, fragmenty cegieł i dachówek. W młodszych warstwach odkryto: ok. 600 fragmentów naczyń ceramicznych, 74 fragmenty dachówek, 75 kości zwierzęcych, 30 gwoździ żelaznych, a także imacz żelazny działa i kamienną kulę armatnią. Badania przeprowadzono z funduszy miasta Jeleniej Góry.

W 1998 r., także w ramach planów badawczych Muzeum, przeprowadzono rozpoznanie archeologiczne (powierzchniowe i sondażowe) na Wzgórzu Koziniec

k. Jeleniej Góry. Stwierdzono tam fragmenty murów kamiennych, zachowanych do dzisiaj do wysokości 50-60 cm. Założono też dwa niewielkie wykopy sondażowe o wymiarach 1 x 2 i 2 x 2 m. W trakcie krótkich badań odkryto liczne fragmenty naczyń ceramicznych (w tym: patelni i pokrywek), fragmenty kafli piecowych, kości zwierzęce, gwoździe żelazne i fragmenty ołowiu. Ceramika pozwoliła datować znaleziska na XV-XVII w. Całość prac finansowało Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze.

W 1999 r., w związku z pracami remontowymi w ratuszu jeleniogórskim, miasto Jelenia Góra zleciło Pracowni Archeologicznej Bartłomiej Konieczny z Krakowa, przeprowadzenie badań wykopaliskowo-ratowniczych w piwnicach ratusza. Z ramienia wykonawcy pracami kierował Stanisław Wilk, archeolog z Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze. Prowadzono je w listopadzie 1999 i styczniu-maju 2000 r. z funduszy miasta Jelenia Góra. Podczas wyburzania zbędnych, późniejszych ścianek działowych i skuwania tynków, odkryto: średniowieczne mury, detale architektoniczne, zworniki, znaki kamieniarskie, bruki i relikty zabudowy kamiennej.

Po zbiściu betonowych posadzek przeprowadzono też wykopaliska do głębokości ponad 2 m. Odkryto nawarstwienia osadnicze i jamy. Podczas badań znaleziono liczne przedmioty ruchome, w tym: fragmenty naczyń szklanych, fragmenty kafli piecowych, miedziane okucia pasa, dwie monety (halerz zgorzelecki z 2. poł. XV w. i trzeciak biskupa Regensburga z 1561 r.) a także liczne kości zwierzęce i jeszcze liczniejsze fragmenty naczyń glinianych. Na podstawie znalezionej ceramiki warstwy datowano na XIII-XVI w. Niestety, wykopu nie dokończono, oficjalnie ze względów bezpieczeństwa (głębokie wykopy groziły naruszeniem konstrukcji piwnic), a główną przyczyną były przedłużające się badania archeologiczne blokujące inwestycję.

W ramach rozpoznania najstarszych obiektów w Jeleniej Górze i okolicach Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze rozpoczęło badania wykopaliskowe na grodzisku w Grabarach, datowanym wcześniej na wiek XII. Obiekt położony nad Złotuchą od dawna budził zainteresowanie jeleniogórskich archeologów. Prace wykopaliskowe przeprowadzono tam w sierpniu 2001 r., a kierowali nimi z ramienia Muzeum Robert Rzeszowski i Tomasz Wrocławski – reprezentant Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Jeleniej Górze. Założono wykop na stronie zachodniej grodu, o wymiarach 5 x 1 m, przecinający wał ziemny. Głębiono go do 170 cm. Odkryto relikty kamiennieo-drewniano-glinianej konstrukcji i niewielkie ilości ceramiki. Te fragmenty naczyń glinianych okazały się sensacyjnym odkryciem. Pochodziły z VIII-IX w., czyli z czasów na długo przed objęciem tych ziem przez plemiona polskie. Słowiański gród w Grabarach nawiązywał swoją konstrukcją wału do grodów wielkomorawskich. Do badań powrócono tu w 2002 r., pogłębiając do ponad 2 m. Jak się okazało odsłonięto drugi, starszy wał o podobnej konstrukcji jak pierwszy. Oba były doszczętnie zniszczone i spalone.

Na grodzisko w Grabarach ekipy archeologów Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze powróciły w październiku-listopadzie 2006 r. Poszerzono wówczas istniejący wykop do rozmiarów 7 x 3 m. Odsłonięto płaszcz kamienny wału, glinę, ślady drewna i spaleniznę.

Łącznie podczas prac wykopaliskowych, ze wszystkich sezonów, pozyskano tu ponad 300 fragmentów naczyń glinianych. Są to dowody słowiańskiego osadnictwa tego terenu na długo przed legendarnym założeniem Jeleniej Góry w wieku XII i późniejszą kolonizacją niemiecką. Pomoc finansową Muzeum Karkonoskiemu podczas tych badań udzielił Instytut Archeologii i Etnologii PAN we Wrocławiu.

Nadzory archeologiczne

Oprócz nielicznych, ale bardzo znaczących wykopaliskowych badań archeologicznych, z których najważniejsze przedstawiono powyżej, na terenie Jeleniej Góry prowadzone były bardzo liczne badania w ramach tzw. nadzorów archeologicznych. Ten typ prac badawczych prowadzony był podczas robót ziemnych przy różnego rodzaju inwestycjach, a finansowany przez samych inwestorów.

Nadzory archeologiczne wykonywały najczęściej prywatne firmy archeologiczne, muzea lub instytuty badawcze. W samym tylko centrum Jeleniej Góry (w obrębie dawnych murów miejskich), w latach 1971-2001 przeprowadzono ich aż 65. Najwięcej w okolicach ul. Podwale-Grodzkiej i Jasnej (14), Rynku (12), ul. Bankowej, Szkolnej, Solnej i Konopnickiej (11), ul. Krótkiej i Długiej (8) oraz ul. Kopernika i Fortecznej (7). Największe wykopy tego typu, jak dotychczas, prowadzono przy ul. Jasnej, Kopernika i Konopnickiej. Podczas tych badań odkryto ogromne ilości fragmentów naczyń ceramicznych, całych naczyń, wyrobów z metali, szkła i drewna. Datowano je ogólnie na 2. poł. XIII-XIX w.

Jak dotychczas najciekawszego odkrycia dokonano przy ul. Solnej. Tu w dużej jamie znaleziono liczne, źle wypalone i zdeformowane naczynia. Nie posiadały one uch i często na ich dnach występowały znaki garncarskie. Pozwoliło to datować je na połowę XIII w.

Podobne badania i to jeszcze liczniejsze w ramach tzw. nadzorów archeologicznych prowadzone były także w innych częściach miasta.

Odkrycia przypadkowe

Uzupełnieniem badań wykopaliskowych i nadzorów archeologicznych, w poznawaniu przeszłości Jeleniej Góry, były i są zawsze przypadkowe odkrycia archeologiczne, związane z różnego rodzaju pracami ziemnymi. Dokonywano ich właściwie przez cały okres funkcjonowania miasta. Fakty te zaczęto odnotowywać dopiero w XIX w. Informacje o tych odkryciach można znaleźć w teczках zasobów Archiwum Państwowego we Wrocławiu i Archiwum Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu. Często krótkie notki o tych znaleziskach pojawiały się w „*Alt-schlesische Blätter*”, „*Altschlesien*”, „*Schlesische Vorzeit in Bild und Schrift*”, a po wojnie w „*Silesia Antiqua*”. Niezrównanym „łowcą” zabytków archeologicznych w Jeleniej Górze był przed wojną jubiler Hugo Wenke, który o swoich odkryciach nieustrudzenie i bardzo często informował Urząd Konserwatorski we Wrocławiu. Dzisiaj już takich ludzi nie ma.

Wnioski

Podsumowując stwierdzić należy, że mimo pozornej mnogości rodzajów odkryć i badań archeologicznych (szczególnie nadzorów), stan badań archeologicznych na terenie Jeleniej Góry jest niezadowolający, choć od lat 90-tych XX w. coraz częściej prowadzone były planowe prace wykopaliskowe. To właśnie one są najważniejsze z punktu widzenia wartości naukowej. Wymagają jednak ogromnego wysiłku organizacyjnego i znacznych nakładów finansowych. Na szczególną uwagę zasługują w tym względzie wysiłki Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze, które opracowa-

ło własne plany badawcze i starało się w latach 1993-2006, z własnych, skromnych środków, organizować ekspedycje archeologiczne.

W ostatnich latach działania takie są znacznie utrudniane z kilku względów formalnych. Najważniejszym problemem są zmiany własnościowe i przepisy, jakie obowiązują obecnie w Polsce. Większość terenów stała się własnością prywatną i dostęp do nich jest znacznie utrudniony. Wzrosły też koszty związane z przygotowaniem ekspedycji archeologicznych i samych badań w terenie. W związku z tym planowe badania wykopaliskowe wykonywane są niezmiernie rzadko i sporadycznie. Najczęściej przy okazji np. wielkich rocznic dziejów miasta.

Najwięcej informacji o najdawniejszych dziejach Jeleniej Góry pochodzi obecnie jednak z tzw. nadzorów archeologicznych, prowadzonych podczas realizacji dużych inwestycji budowlanych i prac ziemnych związanych z wymianą instalacji podziemnych na terenie miasta. Badania te zazwyczaj mają charakter przypadkowy (tylko w miejscach inwestycji i prac ziemnych) oraz typowo ratowniczy (prace badawcze ograniczone są czasem trwania i zasięgiem inwestycji). Wykonywane dokumentacje są przez to często ograniczone tylko do niezbędnych. Dużo zależy także od wykonującego nadzór archeologiczny. Są to zazwyczaj prywatne firmy archeologiczno-konserwatorskie, które często poddają się naciskom inwestora i wykonują powierzone im zadanie w dużym tempie. Rzadziej nadzorami archeologicznymi zajmują się muzea lub instytuty badawcze, bardziej odporne na „sugestie” i podpowiedzi inwestora.

Stosunkowo najmniej informacji archeologicznych pozyskuje się z tzw. zgłoszeń o odkryciach dokonywanych przypadkowo. Przyczyny tego faktu są zasadniczo dwie. Po pierwsze jest nią niska świadomość społeczna. Przejawia się to w tym, że przypadkowy odkrywca nie zdaje sobie po prostu sprawy z wartości naukowej znaleziska, a ciekawsze przedmioty stara się zachować dla siebie, często w celach handlowych. Drugą przyczyną niezgłaszania odkryć archeologicznych jest strach przed możliwością zatrzymania np. prac ziemnych przez służby konserwatorskie i koniecznością przeprowadzenia badań archeologicznych, niestety na koszt inwestora. Dodatkowo przypadkowy odkrywca, oddając znaleziony artefakt, uzyskuje tylko niewielką gratyfikację z tytułu dokonania odkrycia i zgłoszenia tego faktu.

Wykopalisk nie należy też prowadzić tylko dla samych wykopalisk bez wyraźnego celu i planu badawczego, nie mając odpowiednich środków, możliwości i przeszkolonych pracowników. Badania archeologiczne mają bowiem to do siebie, że odkrywają, ale jednocześnie niszczą odkopywane stanowisko. Jeśli raz się coś wykopie, drugi raz zrobić tego, niestety już nie można. Kopanie dla samego kopania, choć przyjemne i fascynujące, jest zatem zwykłym niszczeniem stanowiska archeologicznego. Każde badania wykopaliskowe powinny kończyć się opracowaniem pozyskanych materiałów i oczywiście publikacją na ich temat. Dopiero wówczas wchodzi ono do obiegu naukowego i posuwa do przodu naszą wiedzę na temat przeszłości danego obszaru. A z tym jest bardzo źle. Publikacji jest mało, a i możliwości zamieszczenia materiałów z badań w odpowiednich czasopismach są bardzo ograniczone. Największą bolączką archeologów jest także brak miejsca składowania odkrytych zabytków archeologicznych. Magazyny w muzeach są już przepełnione. W związku z tym instytucje te najbardziej zainteresowane są przedmiotami archeologicznymi o cechach eksponatów, które mogłyby być prawie natychmiast wystawione na wystawach (biżuteria, broń, narzędzia kamienne i krzemienne, całe naczynia itp.). Materiały masowe (tysiące fragmentów naczyń glinianych, kości itp.) traktowane są gorzej i postrzegane jako materiał „wypychają-

cy” magazyny, a który nigdy lub bardzo rzadko będzie miał okazję ujrzeć światła dziennego i dostąpienia zaszczytu prezentacji na jakiegokolwiek ekspozycji.

Reasumując stwierdzić należy, że aby lepiej rozpoznać najdawniejsze dzieje Jeleniej Góry, należałoby zwiększyć ilość planowych badań archeologicznych, wielosezonowych, szczególnie w miejscach, gdzie prace te mogą dać najlepsze efekty, tzn. na stanowiskach znanych, ale słabo przebadanych (Wzgórze Krzywoustego, grodzisko w Grabarach, strażnica na Kozieńcu). Należałoby także zwrócić szczególną uwagę na nadzory archeologiczne, wykonywane podczas prac ziemnych, szczególnie w obrębie najstarszej części Jeleniej Góry. Powierzanie tych prac firmom archeologicznym powinno być rozważne i zarezerwowane dla tych, które mają duże doświadczenie, możliwości badawcze i wykonują dokumentację na wysokim poziomie.

Wielkim problemem jest też odpowiednie magazynowanie odkrywanych zabytków archeologicznych. Tylko Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze posiada obecnie magazyny przeznaczone do tego celu (już wypełnione). Brak odpowiedniego miejsca przechowywania znalezisk archeologicznych może w przyszłości skutecznie zablokować ich przejmowanie, a co za tym idzie, możliwość prowadzenia szczególnie planowych badań archeologicznych.

Firmy archeologiczne, wykonujące nadzory archeologiczne, będą zmuszone szukać innych miejsc, gdzie będzie możliwość przekazania materiałów z odkryć. W ten sposób z terenu Jeleniej Góry mogą odpłynąć setki i tysiące zabytków do innych miast, niekoniecznie położonych na terenie Dolnego Śląska.

Możliwość publikowania materiałów z badań archeologicznych na terenie Jeleniej Góry jest również niewielka. Informacje o odkryciach zamieszczać można praktycznie tylko w „Roczniku Jeleniogórskim” i „Skarbcu Ducha Gór”. Oba czasopisma mają jednak charakter popularno-naukowy. Wydawnictwa wrocławskie, specjalistyczne i typowo naukowe: „Przegląd Archeologiczny”, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, „Studia Archeologiczna” i „Silesia Antiqua” są już mocno obłożone, a niektóre ukazują się nieregularnie. Problem publikacji najnowszych badań archeologicznych z Jeleniej Góry będzie się niestety pogłębiał, a zaległości w tym względzie będą narastały. Stworzenie specjalnego wydawnictwa archeologicznego, tylko dla naszego miasta i okolic, pociągnęłoby za sobą duże problemy organizacyjne (kto byłby wydawcą i prowadził redakcję?) oraz finansowe (duże koszty opracowania, składu i druku). Tak czy inaczej problem ten, jak i pozostałe, przedstawione powyżej, powinny zostać jak najszybciej jakoś rozwiązane dla dobra nauki polskiej i w interesie jeleniogórskich zabytków.

Bibliografia

Firszt S.

- 1990 *Sprawozdanie Muzeum Okręgowego w zakresie archeologii za lata 1975-1988*, „Silesia Antiqua”, t. 32, s. 179-181
- 1991 *Sprawozdanie Muzeum Okręgowego w zakresie archeologii za rok 1989*, „Silesia Antiqua”, t. 33-34, s. 144-145
- 1994 *Sprawozdanie z działalności Muzeum Okręgowego w zakresie archeologii za lata 1990-1991*, „Silesia Antiqua”, t. 36/37, s. 199
- 1995 *Znaleziska średniowiecznych naczyń szklanych na Śląsku [w:] Z badań nad średniowiecznym szklarstwem na Śląsku, z. 2, Jelenia Góra, s. 14-22*
- 1996 *Sprawozdanie z działu archeologiczno-historycznego Muzeum Okręgowego za lata 1992-1996*, „Silesia Antiqua”, t. 38, s. 113-115
- 1997a *Z dziejów archeologii jeleniogórskiej*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 29, s. 21-31
- 1997b *Szklane butelki górnicze ze Śląska*, „Archeologia Historica Polona”, t. 6, s. 271-274
- 1997c *Jelenia Góra. Miejsca odkryć i badań archeologicznych*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 4, s. 24
- 1998a *Wyniki ratowniczych badań archeologicznych przy ul. Podwale 11 w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, s. 31
- 1998b *Dotychczasowe wyniki badań archeologicznych na Wzgórzu Krzywoustego*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 30, s. 41-61
- 1998c *Górnictwo złota jako przyczyna powstania niektórych ośrodków miejskich na XIII-wiecznym Śląsku [w:] Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej, Wrocław, s. 273-284*
- 1999a *Osadnictwo średniowieczne nad Bobrem*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 31, s. 23-32
- 1999b *Wyniki badań archeologicznych nad górnictwem złota przeprowadzonych w okolicach Jeleniej Góry w latach 1992-1997*, „Silesia Antiqua”, t. 40, s. 115-132
- 1999c *Naczynia szklane odkryte podczas badań i odkryć archeologicznych na terenie dawnego woj. jeleniogórskiego do 1997 roku*, „Skarbiec Ducha Gr”, Nr 4, s. 17-21
- 2000a *Górnictwo złota jako przyczyna powstania i upadku miast [w:] Człowiek, środowisko, zagrożenia, Jelenia Góra, s. 39-45*
- 2000b *Bibliografia archeologii byłego województwa jeleniogórskiego*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 32, s. 37-52
- 2000c *Jelenia Góra*, „Silesia Antiqua”, t. 41, s. 183
- 2004 *Archeologia i zbiory archeologiczne na Dolnym Śląsku*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2, s. 19-20

Firszt S., Miszczyk T.

- 1997 *Wieża Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze w świetle badań archeologicznych przeprowadzonych w 1996 roku*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 29, s. 152-161

Grabowski W.

- 1997 *Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Jeleniej Górze i okolicach 1996 roku*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, s. 17
- 1998 *Sprawozdanie z działalności Działu Archeologiczno-Historycznego Muzeum Okręgowego za rok 1997*, „Silesia Antiqua”, t. 39, s. 377-378
- 1999 *Sprawozdanie Działu Archeologiczno-Historycznego Muzeum Okręgowego za rok 1998*, „Silesia Antiqua”, t. 40, s. 195-198
- 2008 *Wstępne wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w 2007 roku przy ul. Jasnej w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, s. 12

Geschwendt F.

- 1930 *Die vorgeschichtlichen Funde des Hirschberger Kessels*, „Altschlesien”, t. 3
- 1936 *Die vorgeschichtlichen Funde des Hirschberger Kessels*, „Altschlesien”, t. 6
- 1937 *Zwei neue Steinzeitliche Funde aus dem Hirschberger Kessel*, „Altschlesische Blätter”

Haisig M.

- 1989 *Kotlina Jeleniogórska we wczesnym średniowieczu [w:] Jelenia Góra, Wrocław s. 24-40*

Jahn M.

- 1932 *Die Vorgeschichte des Schlesischen Sudentengebietes*, „Altschlesien”, t. 4

Kaletyn T.

- 1968 *Wykaz stanowisk badanych z kredytów Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. wrocławskie w 1966 roku*, „Silesia Antiqua”, t. 10, s. 287-303
- 1970 *Działalność archeologicznej służby konserwatorskiej na terenie województwa wrocławskiego w 1968 roku*, „Silesia Antiqua”, t. 12, s. 264-268
- 1973 *Sprawozdanie z działalności archeologicznej służby konserwatorskiej na terenie województwa wrocławskiego w 1971 roku*, „Silesia Antiqua”, t. 15, s. 321-328
- 1976 *Wykaz stanowisk badanych przez Konserwatora Zabytków Archeologicznych w 1974 roku*, „Silesia Antiqua”, t. 18, s. 268-281
- 1978 *Sprawozdanie z działalności WOAK we Wrocławiu w 1976 roku*, „Silesia Antiqua”, t. 20, s. 255-261
- 1979a *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeolo-*

- gicznych na obszarze woj. jeleniogórskiego w 1977 roku, „Silesia Antiqua”, t. 21, s. 302-303
- 1979b *Problemy ochrony i ekspozycji zabytków archeologicznych w krajobrazie województwa jeleniogórskiego*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 17, s. 37-52
- 1982 *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony zabytków archeologicznych na obszarze województwa jeleniogórskiego w 1980 roku*, „Silesia Antiqua”, t. 24, s. 190-193
- Kaletynowie M. i T., Lodowski J.**
- 1968 *Grodziska wczesnośredniowieczne województwa wrocławskiego*, Wrocław
- Kołomański R.**
- 1987 *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych w latach 1984-1985 na obszarze województwa jeleniogórskiego*, „Silesia Antiqua”, t. 29, s. 134-137
- 1989a *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych za lata 1986-1987*, „Silesia Antiqua”, t. 31, s. 128-133
- 1989b *Jelenia Góra – Plac Kościelny*, „Silesia Antiqua”, t. 31, s. 170
- 1989c *Jelenia Góra, ul. Szkolna 9*, „Silesia Antiqua”, t. 31, s. 172-176
- 1990a *Sprawozdanie z ochrony zabytków archeologicznych na terenie województwa jeleniogórskiego za rok 1988*, „Silesia Antiqua”, t. 32, s. 182-186
- 1990b *Jelenia Góra*, „Silesia Antiqua”, t. 32, s. 233
- 1991 *Sprawozdanie w zakresie ochrony zabytków archeologicznych na terenie województwa jeleniogórskiego za rok 1989*, „Silesia Antiqua”, t. 33/34, s. 147-150
- Kramarek J.**
- 1961 *Badania archeologiczne na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze w 1958 i 1959 roku*, „Silesia Antiqua”, t. 3, s. 180-199
- Miszczuk T.**
- 1996 *Jelenia Góra*, „Silesia Antiqua”, t. 38, s. 140
- 1997a *Znaleziska archeologiczne przy ul. Okopowej w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, s. 17
- 1997b *Zabytki dawnej artylerii z badań archeologicznych w Wieży Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór” nr 2, s. 19
- 1999 *Jelenia Góra, ul. Solna 4*, „Silesia Antiqua”, t. 40, s. 212
- 2000 *Zamek na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze w świetle dotychczasowych badań archeologicznych*, [w:] *Człowiek i środowisko w Sudetach*, Wrocław, s. 229-233
- 2002 *Datowanie wykopaliskowego drewna z terenu Jeleniej Góry*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 3, s. 6
- 2006a *Badania archeologiczne przy Dworze Czarne*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 4, s. 9
- 2006b *Sprawozdanie Działu Archeologiczno-Historycznego Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze za rok 2001*, „Silesia Antiqua”, t. 43, s. 180-181
- Miszczuk T., Wilk S.**
- 2001 *Sprawozdanie Działu Archeologiczno-Historycznego Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze za rok 2000*, „Silesia Antiqua”, t. 42, s. 207-208
- Prus O.**
- 2002 *Katalog publikowanych stanowisk archeologicznych Dolnego Śląska*, cz. 1, *Katalog publikowanych stanowisk archeologicznych z terenu województwa jeleniogórskiego*, Jelenia Góra
- Rzeszowski R.**
- 2000 *Jelenia Góra, ul. Szkolna 27*, „Silesia Antiqua”, t. 41, s. 187
- 2006 *Badania archeologiczne wczesnośredniowiecznego słowiańskiego grodziska plemiennego w Grabarach k. Jeleniej Góry*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 4, s. 8
- 2008 *Badania na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Grabarowie*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, s. 4-5
- Sarnowska W.**
- 1960 *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze w 1958 roku*, „Silesia Antiqua”, t. 2, s. 175-177
- Sikora-Firszt A.**
- 2000 *Jelenia Góra, ul. Długa 4/5*, „Silesia Antiqua”, t. 41, s. 184
- Skibiński S.**
- 1997a *Z działalności powiatowego konserwatora zabytków w Jeleniej Górze w latach 1972-1975*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2, s. 9-10
- 1997b *Grzebień rogowy z wykopu na Grodzkiej*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 4, s. 20-21
- 1998 *Relikt dawnego wodociągu miejskiego Jeleniej Góry*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, s. 30
- 1999a *Studnie odkryte podczas prac ziemnych w Jeleniej Górze do 1997 roku*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2, s. 22-25
- 1999b *Jelenia Góra, ul. Grodzka 16*, „Silesia Antiqua”, t. 40, s. 211
- 2002a *Podziemia Jeleniej Góry*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, s. 11-12

2002b *Fotoreportaż z odkrycia studni kamiennej przy ul. Kopernika 22 w Jeleniej Górze w 1974 roku*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, s. 13-14

Wilk S.

1998 *Strażnica wojskowa na Kozińcu w świetle archeologicznych badań sondażowych*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 2, s. 30-31

2000a *Archeologiczne badania ratownicze w piwnicach Ratusza Miejskiego w Jeleniej Górze*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 1, s. 11

2000b *Sprawozdanie Działu Archeologiczno-Historycznego Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze za rok 1999*, „Silesia Antiqua”, t. 41, s. 149-151

2000c *Strażnica wojskowa na Kozińcu w świetle archeologicznych badań sondażowych*, [w:] *Człowiek i środowisko w Sudetach*, Wrocław, s. 243-258

2002 *Archeologiczne badania piwnic ratusza w Jeleniej Górze*, „Rocznik Jeleniogórski”, t. 34, s. 29-48

Wrocławski T.

1998 *Epoka kamienia w Kotlinie Jeleniogórskiej*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 4, s. 40-41

2000 *Zamek Chojnik w świetle odkryć archeologicznych podczas prac remontowo-budowlanych* [w:] *Człowiek i środowisko w Sudetach*, Wrocław, s. 251-258

2001 *Rozpoznawcze badania archeologiczne na grodzisku w Jeleniej Górze – Grabarach, stan. 1*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 3, s. 14

Zubowicz M., Sikora A.

1997 *Wykaz stanowisk archeologicznych wpisanych do rejestru zabytków województwa jeleniogórskiego*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 4, s. 22-23

DZIEJE JELENIEJ GÓRY OD ŚREDNIOWIECZA DO KOŃCA XVI WIEKU W DOTYCHCZASOWYCH BADANIACH HISTORYCZNYCH. POSTULATY BADAWCZE

Przyjmując zaproszenie do wygłoszenia referatu na obecnej konferencji, nie unikałem poważnych wahań, czy z powodu okoliczności, w jakich się odbywa, powinienem w niej uczestniczyć. Jako historyk, zajmujący się m.in. badaniem przeszłości tego regionu, uważam bowiem decyzję o zorganizowaniu w 2008 r. obchodów „900-lecia” Jeleniej Góry za emfatyczną nonszalancką wobec procesu dziejowego. Za powstaniem tej miejscowości już dziewięć wieków temu nie przemawiają przecież ani fakty archeologiczne, ani tym bardziej historyczne. Brak także innych, choćby hipotetycznych przesłanek, iż mogła ona zaistnieć w tak wczesnym okresie w postaci osady otwartej, grodu warownego, osady targowej lub w jakiegokolwiek innej formie. W świetle dotychczasowej wiedzy naukowej, taki stan rzeczy byłby również niezgodny z rzeczywistością historyczną tych okolic z początków XII w. i wyprzedzałby procesy zachodzące w rejonach Dolnego Śląska bardziej zaawansowanych cywilizacyjnie. Gdyby nawet przyszłe badania wykazały, że mimo wszystko było to możliwe, albo prawdopodobne, obchody te i tak by to bezpodstawnie antycypowały.

Uznanie przez władze samorządowe roku 1108 za datę założenia Jeleniej Góry to nic innego, jak ferowanie *iure caduco* wyroków w dziedzinie ustalania faktów historycznych. Obchody zaś tej fikcyjnej rocznicy są wyrazem dosyć powszechnego przekonania, iż mogą istnieć niezależne, a przynajmniej niekoherentne wizje dziejów, wynikające z pojmowania historii przez jednych jako swoistej sztuki, w której panuje dowolność postrzegania przeszłości, a wyniki badań obowiązują głównie badaczy, natomiast przez drugich, na ogół mniej licznych, jako nauki ze wszystkimi tego konsekwencjami. Przypadek ten być może stanowi jednak dowód na ciągle niezrozumienie w światlejszych, jakby się zdawało, kręgach społecznych, iż odległej rzeczywistości historycznej nie można zmienić choćby najmądrzejszej napisaną uchwałą, lecz co najwyżej przyczynić się do wytworzenia dwuznacznej sytuacji dla mieszkańców skądinąd nobliwego grodu. Jest ona tym bardziej niezręczna, że decydując o świętowaniu fikcyjnej rocznicy, nie zauważono lub świadomie zlekceważono, choć o świadomości, zwłaszcza historycznej, nie sposób w tych warunkach mówić, rocznice prawdziwych wydarzeń: w 2006 r. 725-lecia pierwszej wzmianki o Jeleniej Górze w zachowanych dokumentach oraz w 2008 r. 720-lecia określenia po raz pierwszy mieszkańców mianem „*cives*”, a przez to jej samej „miastem”¹.

¹ Pierwsza wzmianka o Jeleniej Górze zaistniała w dokumencie księcia Bernarda lwóweckiego z 18 VII 1281 r., który tu właśnie (w Hyrzberc) został wystawiony, natomiast pierwsze określenie w zachowanych dokumentach mieszczan jeleniogórskich jako obywateli miejskich nastąpiło w doku-

Nie mogę zatem także zasadniczo zgodzić się z tezą konferencji, niewątpliwie sformułowaną *ad usum* tego jubileuszu. Poczucia mojego dyskomfortu nie łagodzi bynajmniej asekuracyjne zapewne wprowadzenie do jej hasła przewodniego pojęcia „tradycja”. Na gruncie historii oznacza ono przekazywanie z pokolenia w pokolenie wiedzy o wydarzeniach z przeszłości traktowanych jako historyczne, tymczasem nic nie wiadomo o tym, by w świadomości następujących po sobie generacji jeleniogórczan trwały informacje o powstaniu ich miejscowości dokładnie w 1108 r.² Myśl taka, jako jedna z wielu i nie zawsze czytelnie wyrażana, pojawiała się co prawda na różnych etapach poznania, ale nie wcześniej, jak dopiero w XVIII w., a przerobiło ją w „tradycję” kilku XX-wiecznych historyków, którzy wypowiadając o tym wiele sobie a muzom, dokonywali błędnej recepcji domysłów dziejopisów żyjących w XVIII i XIX stuleciu. Pojęcie to nie odwołuje się więc do wiedzy o wydarzeniach, przetworzonej przez świadomość ludzką, jest natomiast eufemizmem użytym w wyniku przywiązania do niepoprawnego schematu myślowego.

Zawarte w nim przesłanie kształtuje powszechną świadomość historyczną o wiele bardziej, niż treści opracowań biorących swój zaczyn w archiwach lub na poletkach eksploracji archeologicznych. A tylko one mogłyby zapobiec tak rażącej rozbieżności między wiedzą historyczną spełniającą kryteria stawiane nauce, a jej „zinstytucjonalizowaną” wersją. Jak dobrze wiadomo, na gruncie historii jako nauki, nie wszystkie metody i sposoby poznawania minionej rzeczywistości, a zwłaszcza jej przedstawiania, mogą być jednak uznane za naukowe³. W odniesieniu do historiografii poświęconej średniowiecznej Jeleniej Górze zasada ta nad wyraz się sprawdza, ponieważ trudno znaleźć choćby jedną pracę, objaśniającą jej początki w wyniku postępowania badawczego nie budzącego wątpliwości co do swej istoty. Niewiele lepiej omawia ona dzieje miasta w całym średniowieczu. Gdy zanalizujemy prace w sposób, jakiego wymaga heurystyka, nieunikniona jest refleksja, iż historia tej miejscowości w wiekach średnich nie była dotąd przedmiotem naukowych badań historycznych we właściwym znaczeniu.

Ten fakt oraz zamiar wywołania dyskusji stały się głównym powodem sformułowania tematu wystąpienia w formie antytezy, którą chciałbym rozważyć ku pożytkowi, mam nadzieję, studiów, które zostaną podjęte. W złudnym, być może, poczuciu, iż jest to możliwe w referacie, zamierzam posłużyć się analizą dwóch zagadnień. Pierwsze to zapatrywania autorów właśnie na początki Jeleniej Góry i udział w nich tzw. tradycji, na którą powołują się współcześni władarze miasta. Drugim będzie sposób, w jaki przedstawiano jej dzieje, przy czym nie będziemy się koncentrować na tym, co dotychczas napisano, lecz na przykładach spraw niezbadanych lub nieopisanych. Rozpatrując te problemy, nie uniknę przyjrzenia

mentie księcia Bolka I z 20 III 1288 r. Schlesisches Urkundenbuch, Bd. I, bearb. H. Appelt, Bd. II-V, bearb. W. Irgang, Wien-Köln-(Graz) 1963-1994 (dalej cyt.: SUB), t. IV, nr 418, t. V, nr 372; *Regesten zur schlesischen Geschichte*, Bd. I-III, hrsg. C. Grünhagen, CDS VII, Bd. IV-VI, hrsg. C. Grünhagen, K. Wutke, Codex Diplomaticus Silsiae (dalej: CDS) XVI, XVIII, XXII, Bd. VII, hrsg. K. Wutke, XXIX, Bd. VIII, hrsg. K. Wutke, E. Randt, XXX, Breslau (Wrocław) 1875-1930 (dalej cyt.: RS), nr 1667, 2060.

² W tak sformułowanym temacie konferencji nie dostrzegam też związku „tradycji” z zarzuconym dychotomicznym podziałem źródeł według E. Bernheima czy ich dwudzielnnością w ujęciu M. Handelsmana. Por. E. Bernheim, *Lehrbuch der historischen Methode*, 1889; M. Handelsman, *Historyka, zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, Warszawa 1928

³ Dalsze uwagi ograniczają się do prac lub fragmentów prac dotyczących tylko epoki średniowiecza.

się również temu, jak dotychczasową historiografię oceniano oraz z jakimi ograniczeniami się borykała⁴.

Zgodnie z periodyzacją przyjętą w nauce, średniowiecze kończy się z upływem XV stulecia. Autorzy monografii miast śląskich przyjmują, że od włączenia Dolnego Śląska do dziedzin Habsburgów rozpoczyna się nowy okres. Podział ten jest uzasadniony w sensie formalnym, lecz niezupełnie odpowiada zjawiskom i procesom, które zachodziły nie tylko w Jeleniej Górze⁵. W jej przypadku wiele wydarzeń, które zaistniały w „nowej” epoce, a były związane z biegiem spraw w regionie, miało swe przyczyny kilka lub nawet kilkanaście dziesięcioleci wcześniej. Pozwalają one na lepsze zrozumienie tego, co działo się przedtem. Znajomość historii wieku XVI jest więc ważna dla poznania niektórych aspektów średniowiecznego życia miejskiego, a niekiedy okazuje się kluczem do zgłębienia pojedynczych zjawisk z przeszłości. Tym uzasadniam uwzględnienie w mojej wypowiedzi stulecia nie należącego do średniowiecza.

I. Etapy poznawania historii miasta a spuścizna pisarska

Studiowaniem i opisywaniem historii Jeleniej Góry zajmowano się od początku XVIII w., toteż historiografia jej poświęcona powstawała na przestrzeni blisko trzystu lat. Pozostawiając głębszą analizę innym referentom, odnotujmy tylko, iż kierując się ogólnymi, łatwo dostrzegalnymi cechami, można wyróżnić cztery etapy jej kształtowania. Pierwszy, rozpoczęty w 1720 r. dziełem D. Zeller⁶, które wywarło wielki wpływ na całe piśmiennictwo, do czego wielu późniejszych autorów niechętnie się przyznawało, obejmuje jeszcze trzy inne publikacje w postaci książek, autorstwa J. D. Hensla, J. K. Herbst⁷ i M. Vogta, dziś umownie, a przy tym nieprecyzyjnie nazywane kronikami⁸. Stworzono w nich na swój sposób komplementarny obraz dziejów miasta, choć nie jest on, jak się uważa, „*zapisem kronikarskim ważniejszych wydarzeń*”⁹, a tylko do pewnych granic ich opisem w formie kronik, przy czym ten typ opracowania w niejednakowym stopniu cechuje poszczególne prace i nie w pełni charakteryzuje zastosowane w nich odmiany pisarstwa historycznego⁹. W tym wczesnym etapie zajmowano się historią miasta całościowo, uwzględniając średniowiecze jako jedną z epok. W rezultacie do wydania ostatniej z prac, co nastąpiło w 1876 r., nie powstało choćby jedno dzieło

⁴ Pojęcia „historiografia” oraz „dziejopisarstwo” będą używane zamiennie i rozumiane szeroko, choć zasadniczo w zgodzie z ich definicjami.

⁵ Trzeba podzielić pogląd H. Samsonowicza, że „*nie można przeprowadzić ogólnej periodyzacji dziejów miasta, bowiem różnie się one rozwijały w poszczególnych państwach i krajach. Można jednak zaproponować podział na pewne etapy związane z rozwojem społecznym i gospodarczym środowiska, z którego wyrastały ośrodki miejskie*”. H. Samsonowicz, *Zycie miasta średniowiecznego*, Poznań 2001, s. 19.

⁶ D. Zeller, *Hirschbergischen Merkwürdigkeiten*, Hirschberg 1720.

⁷ J. D. Hensel, *Historisch-topographische Beschreibung der Stadt Hirschberg in Schlesien, seit ihrem Ursprunge bis auf das Jahr 1797*, Hirschberg b.r. (1797?); J. K. Herbst, *Chronik der Stadt Hirschberg in Schlesien bis zum Jahre 1847*, Hirschberg 1849; M. Vogt, *Illustrierte Chronik der Stadt Hirschberg*, Hirschberg 1876. W dalszym ciągu niniejszej pracy określenia „kronikarze” i „kronika” będą używane umownie.

⁸ M. Iwanek, *Jelenia Góra jako ośrodek badań i popularyzacji nauk historycznych 1945-2002*, „Rocznik Jeleniogórski” (dalej cyt.: „RJ”), t. XXXV, 2003, s. 258.

⁹ Dzieła tzw. kronikarzy powstały w XVIII i XIX w., jednakże często są uważane za kroniki w znaczeniu źródła historycznego również w odniesieniu do średniowiecza, co nie ma oczywiście sensu.

lub liczący się artykuł koncentrujący się wyłącznie bądź to na wiekach średnich, bądź na zachodzących w nich zjawiskach czy wydarzeniach.

Do etapu drugiego należą publikacje, które ukazały się między wydaniem dzieła M. Vogta a rokiem 1945. Można wówczas dostrzec kilka zjawisk, które rzutowały na charakter i zawartość historiografii. Już pod koniec pierwszej połowy XIX w., a więc na długo przed wydaniem książki tego autora, tematyka historyczna związana z Jelenią Górą cieszyła się mniejszym zainteresowaniem, aniżeli np. historia Cieplic i prowadzone tam lecznictwo¹⁰, na co wpływ miały rozkwit uzdrowiska w pierwszej połowie XIX w. oraz jego rosnąca renoma w ościennych krajach. Problematyka miejska była natomiast często, lecz wycinkowo poruszana w ogólniejszych opracowaniach poświęconych budowlom warownym na Dolnym Śląsku, Karkonoszom jako szczególnemu obszarowi działalności ludzkiej, rozwojowi turystyki, dawnym poszukiwaniom złota, historii rodzin szlacheckich oraz pojedynczym dziedzinom życia. Wpłynęły one na wiedzę o przeszłości miasta, dostarczając zwłaszcza pożywki literaturze historyczno-krajoznawczej i krajoznawczej, która wypełniała na swój sposób lukę w piśmiennictwie ściśle historycznym. Ta z kolei forma pisarstwa rozwijała się szczególnie intensywnie pod koniec XIX i w pierwszych dziesięcioleciach XX stulecia, a jak się później okaże, oddziaływała jeszcze na autorów żyjących u schyłku XX w.

Charakterystyczne było wtedy odejście od całościowego ujmowaniu historii miasta. Do pisarstwa historycznego tego rodzaju powrócono dopiero w latach trzydziestych XX w., gdy pojawiły się nawiązujące do kronik książki R. Heringa z 1936 r. i H. Jessena z 1938 r.¹¹, wszak nie mające większego znaczenia i w związku z tym niestanowiące przedmiotu naszego zainteresowania. Jest natomiast znamienne, że właśnie wówczas zapoczątkowano piśmiennictwo poświęcone wyłącznie miastu w wiekach średnich, wnosząc do wiedzy nowe elementy i podejmując nawet próby opisywania nieco dłuższych okresów, co widać w opublikowanych pod koniec XIX i na początku XX w. kilku artykułach bardziej niż „kroniki” zaawansowanych merytorycznie. W przeciwieństwie do dzieł „kronikarzy”, były to krótkie prace monograficzne i przyczynki zamieszczane rzadziej w periodykach naukowych¹², częściej natomiast w czasopiśmie regionalnym *„Der Wanderer im Riesengebirge”*, które w kształtowaniu się lokalnej historiografii odegrało znaczącą rolę¹³. Zaliczają się do nich m.in. artykuły G. Bassenge, H. Uthenwoldta, G. Grundmanna, E. Rosenberga i kilku innych autorów¹⁴.

Widoczne jest w tym czasie również nowe podejście do historii miasta i regionu, co można zauważyć w trzyczęściowym artykule H. Neulinga z początku lat dziewięć-

¹⁰ Częściowy wykaz tej literatury zob. A. Andrejew, *Dorobek naukowy Kaspra Schwenckfeldta na tle śląskiej kultury renesansowej*, „Rj”, t. XXX, 1998, s. 117, przyp. 53.

¹¹ E. Hering, *Chronik der Stadt Hirschberg*, Berlin 1936; H. Jessen, *Hirschberg*, Breslau 1938.

¹² „*Altschlesische Blätter*”, „*Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau*”, „*Breslauer historische Forschungen*”.

¹³ W mniejszym stopniu dotyczy to czasopisma „*Bote aus dem Riesengebirge*”. Szereg artykułów opublikowano także w innych wydawnictwach, np. w „*Unsere Heimat. Jahrbuch für den Stadt Hirschberg im Riesengebirge*”; por. P. Lenich, *Das Hirschberger Rathaus*; idem, *Der Freiheit der Siebenhäusler*, idem, *Ein Unglücksjahr der Stadt Hirschberg*, 1937, 1938, 1940; M. Göbel, *Wandlungen der Hirschberger Rathauses*, ibidem, 1942.

¹⁴ G. Bassenge, *Hirschberg im XV-Jahrhundert*, *Der Wanderer im Riesengebirge* (dalej cyt.: „WiR”), 1882, nr 6-7; idem, *Hirschberg im XVI-Jahrhundert*, ibidem, 1883, nr 23, 25; H. Uthenwoldt, *Die Hirschberger Stadtbefestigung*, ibidem, 1930, nr 11-12, idem, *Der Hausberg in Hirschberg*, „*Altschlesische Blätter*”, R. 14, 1939; G. Grundmann, *Dort, wo das Schildauer Tor stand*, „WiR”, 1935, nr 12; E. Rosenberg, *Hirschbergs Bergwelt*, ibidem, nr 4, 1911.

dziesiątych XIX w., opartym wyłącznie na źródłach, choć autor nie znał wszystkich ważniejszych. Na podobną, wyższą ocenę zasługuje chronologicznie wcześniejsza praca E. Wernicke, poświęcona okręgowi (weichbildowi) jeleniogórskiemu¹⁵. Były to publikacje opracowywane dzięki zastosowaniu nowoczesnej metodologii. Sprzyjał temu naukowy ruch wydawniczy na Śląsku, który zaowocował szeregiem wydawnictw źródłowych. Niemałe znaczenie miał też fakt, iż z regionem było związane grono profesjonalnych historyków, z których część pracowała w archiwum-bibliotece Schaffgotschów w Cieplicach¹⁶. Z drugiej zaś strony tamtejsza biblioteka stała się warsztatem pracy dla wielu regionalnych autorów¹⁷.

W końcu tego okresu wydano także kilka publikacji książkowych podejmujących zagadnienia szczegółowe związane z miastem w tej epoce, bądź do niej nawiązujące¹⁸. Część z nich, napisana już w ramach swegoistego ożywienia badań w latach trzydziestych XX w., nieznacznie wzbogaciła historiografię, ale rzeczywisty wpływ wywarła przede wszystkim na poglądy dotyczące samych narodzin miasta¹⁹. Pojawiła się podówczas m.in. praca o godle miejskim M. Göbla²⁰, który objął w 1928 r. kierownictwo Archiwum Miejskiego (aczkolwiek formalnie powstało ono w 1932 r.)²¹. Zawarł on w jej tytule sygnał o innym spojrzeniu na początkowe dzieje Jeleniej Góry²², chociaż pomieścił w niej rozmaite niepoważne dywagacje, np. o założeniu Jeleniej Góry przez osiadłego w Siedlęcinie rycerza z Turynгии²³.

¹⁵ H. Neuling, *Zur Ortskunde des Hirschberger Kreises*, „WiR“, 1993, nr 4-6; E. Wernicke, *Das Hirschberger Weichbild*, ibidem, 1885, nr s. 5-7.

¹⁶ Na liście tej znajdowały się takie osoby, jak R. Stillfried, W. Burghardt, J. Tichy, H. Nentwig i przede wszystkim K. Wutke, wybitny badacz i wydawca źródeł archiwalnych, a w końcu i E. Voigt.

¹⁷ M. Iwanek, *Biblioteka Schaffgotschów w Cieplicach Śl. Zdroju*, „RJ”, t. XXIV, 1986, s. 43-57.

¹⁸ A. Wroz, *Geschichte der Stadtpfarrkirche in Hirschberg in Schlesien*, Hirschberg 1921; H. Hoffmann, *Stanislaus Sauers, Hirschberger Pfarrbuch von 1521*, Breslau 1939; idem, *Die kirchen der katholischen Pfarrei Hirschberg*, Breslau 1939.

¹⁹ Poza tym omówieniem pozostają prace popularne, statystyczno-ekonomiczne czy informacyjne, aczkolwiek do dziś są one ważne dla autorów regionalnych, którzy chętnie czerpią z nich wiadomości. Por. T. Eisenmänger, *Der Kreis Hirschberg, seine Natur, Industrie, Bewohner, Verwaltung und Ortschaften*, Hirschberg 1879; K. Schmidt, *Bilder aus der Heimatgeschichte des Hirschberger Tales*, Hirschberg 1924 i inne.

²⁰ M. Göbel, *Ein Stadtwappen erzählt Geschichte. 650 Jahre Stadt Hirschberg*, Hirschberg 1938.

²¹ A. Borys, *Dzieje Miejskiego i Powiatowego Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze do 1945 roku*, „RJ”, t. XXIX, 1997, s. 87-91; I. Łaborewicz, *Archiwum Miejskie w Jeleniej Górze 1945-1951*, ibidem, s. 94-1001; Cz. Margas, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze*, ibidem, t. XVII, 1979; idem, *Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze. Przewodnik po zasobie*, Jelenia Góra 1984.

²² Chodzi o zaznaczenie w tytule 650-lecia miasta.

²³ Göbel uważał za założyciela Jeleniej Góry Rüdgera Hirschberga (jego potomkowie zwali się rzekomo „Rüdgersdorf”, co nawiązywałoby do nazwy Siedlęcina). Jego motyw herbowy (jeleni) miał się znajdować na freskach w Siedlęcinie. Przybył on jakoby w połowie XIII w. i osiedlił się w Siedlęcinie. Por. uwagi na ten temat M. Haisig, *op. cit.*, s. 34 (nie wiadomo, dlaczego autor uważał, że motyw herbowy znajdował się „w ruinie” wieży mieszkalnej, która do dziś zachowała się w znakomitym stanie). Rodziny rycerskie o nazwisku Hirschberg lub Rüdgersdorf nie są w tym czasie na Śląsku znane. Dopiero w XV w. pojawiła się rodzina Hirschbergów, która w kolejnym pokoleniu otrzymała tytuł baronów czeskich (zamieszkiwała w Zgorzelcu, gdzie jej przedstawiciele byli członkami rady miejskiej, następnie wyemigrowała do Czech; ich późniejsze nazwisko: „von Hirschberg und Wartenberg”). Według C. Błażka, początek rodowi dał Maciej Hirschberg, rzeźnik i karczmarz z Maciejowej. Tak samo przedstawia to H. Knothe, a za pierwszym z tych autorów R. Sękowski. Szerzej o tym wypowiedział się w opracowaniu poświęconym dziejom Jeleniej Góry do poł. XVII w. C. Błażek, *Der Abgestorbene Adel der Preussischen Provinz Schlesien*, Nuernberg 1885-1887, t. III, s. 86; H. Knothe, *Geschichte des oberlausitzer Adels und seiner Güter vom XIII. bis gegen ende des XVI. Jahrhunderts*, Leipzig 1879, s. 270-272; R. Sękowski, *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno-heraldyczny*, t. III, Katowice 2003, s. 140-141. Zob. też J. Witkowski, *Szlachetna a wielce żalonna opowieść o Panu Lancelowcie z Jeziora, Dekoracja malarska wielkiej sali wieży mieszkalnej w Siedlęcinie*, Wrocław 2002. W Jeleniej Górze zamieszkiwała natomiast majątna rodzina Rudigersdorfów, lecz pochodzenia mieszczańskiego, często świadcząca w dokumentach obok rycerzy (posiadała majątki i dochody m.in. w Radomierzu i Grabarach – tu jeszcze w XVI w.). *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*, wyd. T. Jurek, t. I-III, Poznań 2000-2007 (dalej cyt.: *Landbuch*), III, nr 568, 934, 935, 952, 958.

Środowisku, które reprezentował Göbel, należy też przypisać zainicjowanie charakterystycznej cykliczności w podejmowaniu badań zarówno historycznych, jak i archeologicznych. Wyczerpuje to w zasadzie poważne piśmiennictwo sprzed 1945 r. Z formalnego punktu widzenia, choć mało istotnego dla analizy stanu badań, był to okres regionalnej historiografii niemieckiej, która zamarła wraz z przejściem ziem zachodnich do państwa polskiego.

Kolejny etap, obejmujący piśmiennictwo od roku 1945 do lat dziewięćdziesiątych XX w., a zatem już polskie, otwierają w zasadzie publikacje E. Triller²⁴. Ze względu na niski poziom merytoryczny i rodzaj uprawianego pisarstwa nie można ich zaliczyć do historiografii, ale też nie należy pomijać, ponieważ wywarły niemały wpływ na wiedzę i stosunek do średniowiecznej historii Jeleniej Góry wielu późniejszych autorów. Pierwszą pracą rzeczywiście historyczną był dopiero artykuł W. Długoborskiego, opublikowany na łamach czasopisma „Śląsk” w 1948 r. To zarazem pierwsza w powojennym piśmiennictwie godna uwagi wypowiedź profesjonalnego badacza²⁵, który zainteresował się przeszłością tego miasta. W następnym roku zbliżoną problematykę podał inny wybitny historyk, K. Maleczyński²⁶. Uчени ci nie powrócili do podjętych tematów, a ich prace przeminęły właściwie bez echa.

Nie licząc publikacji zawierających omówienie wyników badań archeologicznych, przeprowadzonych w latach 1958-1959 na Wzgórzu Krzywoustego, aż do lat dziewięćdziesiątych rzadko zajmowano się średniowieczem. Podobnie jak poprzednicy z przełomu XIX i XX w., nieliczni autorzy skłaniali się ku wybranym problemom, nie zawsze bezpośrednio związanym z epoką. Za powstałe w tym czasie ważne prace można uznać artykuły – Z. Michniewicza poświęcony herbowi miejskiemu²⁷, W. Voisé²⁸ dotyczący schyłku epoki i omawiający obecność jeleniogórczan w murach Akademii Krakowskiej oraz E. Szczepańskiego o fortyfikacjach miejskich w całym okresie ich istnienia²⁹. Niemniej, w historiografii tego etapu opracowano i wydano (w 1964 r.) wybór źródeł piśmiennych do historii Jeleniej Góry. Ta bezprecedensowa publikacja nie uwzględniała jednak dokumentów wytworzonych przed 1299 r., a trzy z dziewięciu dyplomów odnoszących się do średniowiecza (podanych we fragmentach) zaczerpnięto z prac dziejopisów, niektóre błędnie datowano, zaś inne niedokładnie przetłumaczono³⁰. Przyczyniło się to do utrwalenia wielu błędów w późniejszej literaturze regionalnej.

Owocem piśmiennictwa z lat 1945-1990 były dalsze prace monograficzne,

²⁴ E. Triller, *Jelenia Góra – szkic historyczny. Z archiwów miejskiego i kościelnego*, Jelenia Góra b.r.1946 (praca wydana anonimowo); idem, *Kościół i kaplice Jeleniej Góry*, Jelenia Góra 1946; idem, *Historia miasta i powiatu Jelenia Góra*, [w:] *Miasto i powiat Jelenia Góra w dwa lata po powrocie do Polski*. Odbitka miesięcznika „Śląsk”, nr 4-5, 1947, s. 2-8.

²⁵ W. Długoborski, *Jelenia Góra. Zarys dziejów*, „Śląsk”, nr 7, 1948, s. 1-10.

²⁶ K. Maleczyński, *Z przeszłości Jeleniej Góry i okolicy*, „Sobótka”, IV, 1949, s. 105-119.

²⁷ Z. Michniewicz, *Herb jeleniogórski w świetle dziejów i zabytków kultury*, „Sobótka”, XXX, 1975, s. 41-58.

²⁸ W. Voisé, *Jeleniogórczanie w murach renesansowej Akademii Krakowskiej*, „RJ”, t. II, 1964, s. 7-16 (za jeleniogórczan niesłusznie uznano osoby pochodzące z okolic miasta i w nim nie działające).

²⁹ E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia Jeleniej Góry*, „RJ”, t. XX, 1982.

³⁰ *Teksty źródłowe do historii Jeleniej Góry*, zestawił Z. Kwaśny, red. S. Inglot, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964. Np. dokument dot. wykupienia wójtostwa przez miasto, podany tylko we fragmencie, błędnie datowano na 2 XII 1374 r., podczas gdy został on wystawiony 14 VI 1377 r. (z grudnia 1374 r., lecz nie z 2., a z 4., pochodzi dyplom dotyczący sprzedaży przez Hansa von Czirna czynszu na wójtostwie Kunczkowi Liebenhalowi). Towarzyszy temu nieścisłe tłumaczenie, co widać w oddaniu tytułatury książecznej Agnieszki (pani na Ziębicach?). Ibidem, s. 6-7, nr 5; *Katalog dokumentów przechowywanych w Archiwach Państwowych Dolnego Śląska*, t. I, II, IV, V, VII oprac. R. Stelmach, t. III oprac. R. Żerelik, t. VI oprac. M. Chmielewska, Wrocław 1991-1995 (dalej cyt.: *Katalog dokumentów*), t. V, nr 587 (błędny regest). Por. Landbuch, I, nr 908, A 34.

w których ogólnie zajmowano się średniowieczem. W opublikowanej w 1973 r. książce autorstwa E. Różyckiej i J. Rozpędowskiego, będącej pierwszym takim polskim wydawnictwem poświęconym Jeleniej Górze, faktyczny przedmiot zainteresowania autorów stanowiły pochodzące ze znacznie późniejszego okresu zabytki architektury³¹, ale przedstawiono w niej również zarys historii miasta i jego rozwój przestrzenny. Cechą tej raczej rzadko wykorzystywanej w dalszym piśmiennictwie publikacji był fakt, iż sumowała ona poniekąd wiedzę, jaką dysponowano w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Jeszcze bardziej współczesna książka, „Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta”, przygotowana pod naukowym kierunkiem prof. Z. Kwaśnego i wydana w 1989 r., została napisana z zamiarem przedstawienia Jeleniej Góry w kolejnych, jak powiedziano we wstępie, formacjach społeczno-ekonomicznych, w tym w średniowieczu, potraktowanym jednak raczej skrótowo³². Mimo tej właściwości, to pierwsze z kolei w literaturze nie tylko polskiej opracowanie autorstwa zawodowego historyka-mediewisty, prof. M. Haisiga, dzieli od wcześniejszych prac przepaść metodologiczna i do dziś dominuje ono w całym piśmiennictwie historycznym poświęconym Jeleniej Górze, zresztą dotyczącym nie tylko tej epoki.

Monografia ta wyznacza próg w historiografii, poza który do tej pory nieznacznie tylko wykroczone, ponieważ ostatni etap piśmiennictwa, obejmujący ponad ćwierćwiecze (1990-2007), jest wprawdzie obficie reprezentowany przez rozmaite prace lokalnego środowiska historyków i archeologów, lecz nie przyniosły one zasadniczego postępu w badaniach³³. Artykuły, szkice i inne formy pisarstwa, zamieszczane w czasopismach naukowych, popularno-naukowych i w wydawnictwach o niesprecyzowanym charakterze³⁴, podejmowały takie m.in. tematy, jak dzieje Wzgórza Krzywoustego, początki Jeleniej Góry, jej system obronny, ratusz miejski i władze samorządowe, średniowieczne górnictwo złota i innych kopalin oraz najstarsze dokumenty odnoszące się do miasta³⁵. Obficie, zwłaszcza pod koniec tego okresu, reprezentowane były zagadnienia związane z badaniami archeologicznymi³⁶. Po wyłączeniu prac dotyczących górnictwa i wyników badań

³¹ E. Różycka, J. Rozpędowski, *Jelenia Góra*, Ossolineum, seria: „Śląsk w zabytkach sztuki”, Wrocław 1975.

³² *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta*, red. Z. Kwaśny, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989.

³³ Por. uwagi związane z analizą powojennego piśmiennictwa dokonaną przez M. Iwanka.

³⁴ Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, „Silesia Antiqua”, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, „Rocznik Jeleniogórski” itp. Do wydawnictw o niesprecyzowanym charakterze, nie spełniających kryteriów czasopisma popularnonaukowego, należy periodyk Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze „Skarbiec Ducha Gór”, w którym na przestrzeni kilku lat ukazało się najwięcej artykułów poświęconych dziejom Jeleniej Góry. Część z nich została uwzględniona w niniejszym omówieniu m.in. ze względu na zawarte w nich informacje dot. wyników badań archeologicznych i wpływ na inne poglądy.

³⁵ R. Rzeszowski, *Legendarne dzieje Wzgórza Krzywoustego i okolic do połowy XV wieku*, „RJ”, t. XXX, 1998, s. 17-28; *Ratusz jeleniogórski w świetle źródeł historycznych*, ibidem, nr1(13), 2000, s. 9-10; A. Borys, *Wykaz burmistrzów i prezydentów Jeleniej Góry od XV wieku*, „RJ”, t. XXIX, 1997, s. 161-165; S. Firszt, T. Miszczyk, *Wieża Bramy Zamkowej w Jeleniej Górze w świetle badań archeologicznych przeprowadzonych w 1996 roku*, „RJ”, t. XXIX, 1997, s. 152-158; R. Stelmach, *Najstarsze dokumenty do dziejów Jeleniej Góry*, [w:] *Archiwistyka. Historia. Regionalizm*, Jelenia Góra 2002, s. 27-30; E. Szczepański, *Najstarsze dokumenty Jeleniej Góry*, „Karkonosze”, nr 1(101)/1986, s. 2-4. Osobne miejsce zajmują publikacje dot. wyłącznie wyników badań archeologicznych, których szerzej nie omawiamy, jeśli nie zawierają informacji lub interpretacji dotyczących historii Jeleniej Góry.

³⁶ Oprócz powoływanych tu licznych artykułów S. Firszt, były to m.in.: S. Wilk, *Strážnica wojskowa na Kozieńcu w świetle archeologicznych badań sondażowych*, „SDG”, nr 2(6), 1998, s. 30-31; idem, *Archeologiczne badania ratownicze w piwnicach Ratusza Miejskiego w Jeleniej Górze*, ibidem, nr 1(13), 2000, s.11; T. Miszczyk, *Datowanie wykopaliskowego drewna z terenu Jeleniej Góry*, ibidem, nr3(33), 2002, s. 6; T. Wrocławski, *Rozpoznawcze badania archeologiczne na grodzisku w Jeleniej Górze-Grabarach*, stan. 1, ibidem, nr 3(19), 2001, s. 14.

archeologicznych, okaże się, iż publikacji stricte historycznych było niewiele, poza tym większość miała na celu głównie popularyzację dziejów miasta i regionu, a tylko niekiedy przedstawiała problematykę historyczną w sposób zaawansowany merytorycznie³⁷. Nie licząc prac R. Stelmacha, M. Chorowskiej i A. Kwaśniewskiego oraz K. Jaworskiego³⁸, dotyczących zagadnień ogólnych związanych z regionem, brak w tym okresie publikacji środowisk uniwersyteckich.

Licząca się historiografia na temat średniowiecznych dziejów Jeleniej Góry zawiera się wobec tego w ramach szerszych publikacji, jakimi są cztery księgi „kronikarzy” i dwa opracowania monograficzne oraz w kilkunastu artykułach. Jak na tak mały, peryferyjny ośrodek miejski można by ten dorobek uznać za znaczący. Ale mimo sporej liczby tytułów, jest ona w rzeczywistości uboga. Historię miasta przedstawiano dotąd wyłącznie syntetycznie, albo w aspekcie bardzo wąskich zagadnień. W książkach, które roboczo nazywamy „kronikami” i „monografiami”, jaskrawo widoczna jest asymetria w przedstawianiu epok, daleko niezgodna z proporcjami, jakie należałoby zachować. Zostało to spowodowane tym, że średniowieczu poświęcano tylko tyle miejsca, na ile starczało wiadomości, których zasób z upływem wieków nieznacznie się zmieniał. Ponadto, cztery z tego rodzaju opracowań pochodzą z dawnych czasów i zostały napisane przy zastosowaniu przestarzałej metodologii, a tylko jedno, powstałe pod kierunkiem Z. Kwaśnego, reprezentuje piśmiennictwo współczesne i jednocześnie zaawansowane merytorycznie. Do tej pory nie stworzono ani jednej obszerniejszej publikacji w całości poświęconej miastu w zajmującej nas epoce. Do niewielu ważnych pozycji sprowadza się również piśmiennictwo realizowane w mniejszych formach. Kilka prac tego rodzaju dotyczy wybranych, czasami marginalnych zagadnień, wyjątkowo zajmując się dłuższym okresem.

II. Historiografia w ocenie historyków

Piśmiennictwo poświęcone średniowiecznej Jeleniej Górze, w tym nawet najstarsze³⁹, nie było nigdy przedmiotem analiz z pozycji historii historiografii. Dotychczas wyrażano o nim jedynie opinie, nie dające podstaw do zapoznania się z jego wartością merytoryczną. We wstępie do wspomnianych tekstów źródłowych do historii Jeleniej Góry, prof. Z. Kwaśny prace „kronikarzy” (których może lepiej byłoby określać „dziejopisami”, co zapobiegłoby nieporozumieniom) nazwał „przeka-

³⁷ Odrzucić poza nawias nie tylko historiografii, ale i szeroko pojętego piśmiennictwa historycznego trzeba proste publikacje popularyzatorskie, historyczno-krajoznawcze i im podobne, chociaż zgoda przeciwne wyobrażenie o nich posiadają niektórzy regionalni historycy. Żadnego znaczenia w historiografii nie mają też prace, które powstały w wyniku przepisywania fragmentów artykułów i opracowań popularyzujących wiedzę historyczną z przedwojennej prasy, choć jest ich w piśmiennictwie poświęconym historii Jeleniej Góry i regionu najwięcej.

³⁸ R. Stelmach, *Cieplice w XIII w. – nieudane fundacje augustiańska i joannicka*, „RJ”, t. XXXII/2000; idem, *Początki prepozytury cystersów krzeszowskich w Cieplicach*, ibidem, t. XXXIV/2003; M. Chorowska, A. Kwaśniewski, *Zamki Kotliny Jeleniogórskiej w okresie XIII do pierwszej połowy XVI w.*, [w:] *Dolina Zamków i Ogródów. Kotlina Jeleniogórska – wspólne dziedzictwo*, Jelenia Góra 2001; M. Chorowska, *Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki, pałace, wieże mieszkalne*, Wrocław 2003; K. Jaworski, *Grody w Sudetach (VIII-X w.)*, Wrocław 2005.

³⁹ Np. w takim ujęciu jak historiografia dotycząca Wrocławia. Por. L. Matusik, *Dawne dziejopisarstwo wrocławskie (do początków XVI wieku)*, „Rocznik Wrocławski”, t. XI-XII, 1967-1968, s. 65-91; *Dawna historiografia śląska. Materiały sesji naukowej odbytej w Brzegu w dniach 26-27 listopada 1977 r.*, Opole 1980.

zami źródłowymi z późniejszych czasów”⁴⁰. Przyjmując to stwierdzenie dosłownie, można by uznać, że mają one rangę niemal bezpośredniego źródła historycznego, ale nie dotyczy to zagadnień średniowiecza, ponieważ informacje w nich podawane mówią o okresach odległych o kilka stuleci, a w przypadku pierwszych dziesięcioleci istnienia miasta, są w dużej mierze innego autorstwa. Charakteryzując z kolei we wstępie do monografii stan badań do 1989 r., profesor ponownie uznał kroniki za wartościowe i „stanowiące w znacznych partiach bardzo cenny materiał źródłowy”, lecz jednocześnie twierdził, że „Właściwie prawie żadnego rozdziału (monografii – W.W.) nie można było napisać na podstawie literatury”⁴¹. Jednocześnie charakteryzowało to ich przydatność jako opracowań.

Na innej płaszczyźnie zaopiniował dorobek nie tylko tych dziejopisów kilkanaście lat później (w 2002 r.) wrocławski historyk-dyplomatyk, R. Stelmach, autor m.in. serii artykułów prezentujących niektóre zasoby archiwalne odnoszące się do Ziemi Jeleniogórskiej. Wyraził on pogląd, że „o historii Jeleniej Góry powstało wiele opracowań naukowych, których podsumowaniem jest z pewnością monografia tego miasta opracowana pod redakcją Zbigniewa Kwaśnego”⁴². Była to ocena zbyt daleko idąca, skoro z metodologicznego punktu widzenia pierwszą pracą zasługującą z zastrzeżeniami na miano naukowej jest dopiero ta właśnie monografia. Być może na zdaniu tego historyka zaważył zakres wykorzystania w niej kronik przez M. Haisiga, autora rozdziałów dotyczących średniowiecza, sprawiający wrażenie, iż mają one większą wartość właśnie naukową.

Niewykorzystaną okazją do bliższego przyjrzenia się dorobkowi przynajmniej dwóch kronikarzy stało się wydanie polskich przekładów prac Hensla i Herbsta⁴³. Ukazały się one nie tylko bez komentarzy na temat zawartych w nich tez i poglądów oraz wkładu w poznanie przeszłości miasta⁴⁴, lecz również bez ogólnego wprowadzenia. Zabrakło więc nawet wyjaśnień, choć były one konieczne, skoro obydwa dzieła skierowano do powszechnej sprzedaży, że wiele faktów „kronikarzy” błędnie przedstawili i datowali. W zamian podano ogólnikowe, częściowo tylko merytoryczne uwagi w krótkich tekstach od wydawcy i tłumacza, w żadnym stopniu nie rekompensujące braku opracowania redakcyjnego⁴⁵, a w pracy Hensla

⁴⁰ *Teksty źródłowe...*, s. XI.

⁴¹ Z. Kwaśny, Wstęp, [w:] *Jelenia Góra. Zarys rozwoju...*, s. 6.

⁴² R. Stelmach, *Najstarsze dokumenty do dziejów Jeleniej Góry*, [w:] *Archiwistyka. Historia. Regionalizm*, Jelenia Góra 2002, s. 27.

⁴³ J. D. Hensel, *Historyczno-topograficzny opis miasta Jeleniej Góry w Śląsku od jego czasów najdawniejszych do roku 1797*, Seria: Kroniki jeleniogórskie, Jelenia Góra 2005; J. K. Herbst, *Kronika miasta Jelenia Góra na Śląsku do roku 1847*, Seria: Kroniki jeleniogórskie, Jelenia Góra 2007.

⁴⁴ Uwagę zwraca już niekonsekwencja w tytułach obydwu dzieł. Jeśli w przypadku opracowania Hensla na okładce użyto sformułowania „Historyczno-topograficzny opis miasta Jelenia Góra”, to na karcie przedtytułowej i tytułowej „Historyczno-topograficzny opis miasta Jeleniej Góry”. Sformułowanie „in Schlesien” u Hensla przetłumaczono jako „w Śląsku”, podczas gdy tak samo brzmiące u Herbsta jako „na Śląsku”. Jeśli w pierwszym przypadku chodziło o archaizowanie języka, to był to zabieg nieudany.

⁴⁵ Brak opracowania redakcyjnego jest być może swoistą konwencją wydania, wobec tego niezgodnie z nią objaśnienia gdzieś tam zamieszczano, często bezpośrednio w tekście, co było złym rozwiązaniem, albowiem sprawia to wrażenie, że tam, gdzie ich nie ma, poglądy tych autorów odzwierciedlają rzeczywisty, aktualny do dziś stan wiedzy (gdymczasem tylko wiedzę tłumacza, gdyż od niego pochodzą). Ale nawet te, które zdecydowano się załączyć, okazują się często nieużyteczne. Gdy Hensel wymienia „włodarzy Jeleniej Góry”, przy królu Wacławie tłumacz dodał wyjaśnienie, iż był to „Wacław IV Luksemburski”, a przy jego bracie Zygmuncie, iż to „Luksemburczyk” (s. 42). Z kolei przy wymienionym wcześniej Karolu IV, ojcu obu tych władców, żadnego dopisku nie ma (ani Luksemburski, ani Luksemburczyk), toteż można by sądzić, iż był z innego rodu. W przypadku Jagiellonów, Władysław nie został w żaden sposób opisany, ale jego następcy, Ludwikowi, towarzyszy dopisek tłumacza „Jagiellończyk” (a przecież obaj byli Jagiellonami). Brak np. wyjaśnienia, że Hensel

zaproponowano nieumiejętnie, a w wielu przypadkach błędnie sporządzone przypisy⁴⁶. Cenne w zamysle przedsięwzięcia wydawnicze trzeba uznać ze względu na to, a także na jakość przekładu⁴⁷, za nie w pełni udane. Odmienne, gdyż bardzo wysoko oceniono je w recenzjach⁴⁸, ale nie ustosunkowywano się w nich do zagadnień merytorycznych, stąd nie dostrzeżono wielu oczywistych mankamentów, np. tego, że nie powierzając nikomu opracowania redakcyjnego, wydawca zaprosił do wyboru ilustracji zarówno w przypadku kroniki Hensla, jak i Herbsta, aż sześć osób, co jednak nie zapobiegło nie najlepszemu ich zilustrowaniu i zredagowaniu kilku podpisów budzących wątpliwości⁴⁹.

Indywidualnej oceny doczekała się natomiast monografia „Zarys rozwoju miasta”. Wypowiadając się w 1998 r. na jej temat, S. Firszt zarzucił autorom głównie ograniczenie ideologiczne, posługując się przy tym argumentem, który uznać trzeba za *signum temporis*, albowiem za główną, dyskwalifikującą wadę publikacji uznał fakt, iż powstała w okresie PRL-u. „*Odbiło się to wyraźnie – pisał – na całości wydawnictwa, które w niektórych rozdziałach przypomina typowe sprawozdania, nieciekawe dla czytelników i nie wnoszące nic do poznania dziejów i rozwoju miasta. Większość z tego typu tekstów zawiera nieprawdziwe i tendencyjne wiadomości, służące dalszej dezinformacji, afirmacji ustroju i zacieraniu lub celowemu pomijaniu prawdziwych faktów historycznych*”⁵⁰. Autorowi chodziło

błędnie uważał Kazimierza Odnowiciela za króla. To tylko przykłady niezmiernie licznych tego rodzaju niedostatków. Płonna była zatem nadzieja wyrażona w słowie „Od tłumacza”, iż jego „*liczne przypisy*” będą „*pomocą dla Czytelnika przy lekturze*”. Inna rzecz, którą trzeba tu podnieść, to brak wyjaśnień przy źle rozwiązanych przez Hensla i Herbsta datach oraz błędnie lub niedokładnie odczytanych fragmentach poszczególnych dokumentów (ani tłumacz, ani wydawca nie wiedzieli, że np. w dokumencie dotyczącym sprzedaży wójtostwa mowa o dzieciach „Krystiana” z Rybnicy, a nie o „Chrystusowych Dzieciach” w Rybnicy). U obu autorów relacje udokumentowanej historii Jeleniej Góry otwiera nieprawidłowo datowany dokument, rzekomo z 14 listopada 1299 r., podczas gdy został on wystawiony dwa dni później. J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 37, 68; J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 50. Por. SUB VI, nr 415.

⁴⁶ Z niewiadomego powodu przypisy do dzieła Hensla sporządzono w dwójaki sposób: w postaci wtrąceń do tekstu i w formie klasycznej (tutaj mieszają się one z przypisami autora, ponieważ nie wszędzie zostały odpowiednio zaznaczone (por. np. J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 48, przyp. 49-51). W przypadku objaśnień dot. władców, jedynym tego wytłumaczeniem byłoby komentowanie w różny sposób władców piastowskich i pozostałych, lecz przy jednych i drugich przypiski i przypisy są często mylne (por. m.in. informacje na temat księstwa jaworskiego przy księciu Henryku I; ibidem, s. 41). Nie ma natomiast przypisów w podobnym zestawieniu w dziele Herbsta (J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 19-31), albowiem tłumacz zrezygnował z nich w tej pracy w ogóle, wychodząc być może z założenia, że wiele spraw i pojęć zostało wyjaśnionych we wcześniej wydanym „Opisie” Hensla. Niedopuszczalne jest tymczasem pozostawienie wielu istotnych błędów Herbsta bez komentarza (zwłaszcza w notach dot. władców i poszczególnych wydarzeń).

⁴⁷ Tłumaczenie zostało dokonane z użyciem składni miejscami nie do przyjęcia, albowiem niezgodnej z zasadami języka polskiego („*W związku z tym sądzę osiągnąć swój cel...*” itp.). Jest to zapewne wynikiem przyjętej przez tłumacza manieri przekładu, polegającej na dosłownym tłumaczeniu, przenoszeniu składni niemieckiej do języka polskiego, a także archaizowaniu języka, co doprowadziło do wprowadzenia sformułowań właściwych językowi niemieckiemu doby Hensla i Herbsta do tekstu polskiego, a z drugiej strony uczyniło tłumaczenie miejscami bełkotliwym. W dodatku, tłumacz nie oddał wiernie akcentów rozłożonych w pracach. Prawidłową recepcję tekstu utrudnia również często błędna interpunkcja (zwraca pod tym względem uwagę także tekst zatytułowany „Od wydawcy”). Ponadto, grono osób, które pracowały nad wydaniem obu opublikowanych „kronik”, nie zapobiegło takim dziwolągom (a ściślej błędom ortograficznym), jak np., że Stefan Zapolya był ostatnim „starostom” itp.

⁴⁸ Por. A. Borys, *Pierwsze polskie wydanie jednej z kronik Jeleniej Góry*, „Skarbiec Duchy Gór”, (dalej cyt.: „SDG”), nr 1(41), 2007, s. 21; A. Paczos, *Jelenia Góra kronikarstwem stoi*, ibidem, nr 1(45), 2008, s. 23.

⁴⁹ Nie jedynym przykładem są opisy ilustracji na okładce: w dziele Hensla jest to „*Widok Kościoła Łaski w Jeleniej Górze, miedzioryt G. Böhmer...*” (nie G. Böhmera), zaś u Herbsta „*Ratusz w Jeleniej Górze, fragment akwaforty kolorowanej F. A. Tittla* (a więc już nie F. A. Tittel).

⁵⁰ S. Firszt, *Czy powinna powstać nowa monografia Jeleniej Góry?*, *RJ*, t. XXX, 1998, s. 248-249.

pewnie przede wszystkim o części monografii poświęcone czasom nowożytnym, ale tego nie zastrzegł, a pisze nawet o „całości wydawnictwa”, toteż zarzuty natury niemal kryminalnej (zacieranie lub celowe pomijanie faktów!) dotyczą całej pracy. Przy tak ciężkim oskarżeniu nie podał ani jednego przykładu sprzeniewierzenia się zasadom badań historycznych i nie odniósł się do zagadnień merytorycznych, a przecież one, nie zaś osobiste przekonania dotyczące niedawnego ustroju Polski, miałyby dopiero znaczenie. Tendencyjny jest zarzut, iż „Zarys” nie wnosi „*nic do poznania*”. W publikacjach tego autora najwyraźniej widać, iż nawet on powołuje się w swoich publikacjach na wiadomości w nim zamieszczone⁵¹. Jeszcze większym zaskoczeniem jest to, że zaproponował opracowanie nowej monografii na zasadach nie do przyjęcia, gdyż źle wróżą postulowanej przez niego nowej monografii⁵².

Analizy całego piśmiennictwa regionalnego po II wojnie światowej podjął się w 2003 r. M. Iwanek we wzmiankowanym wcześniej artykule „*Jelenia Góra jako ośrodek badań i popularyzacji nauk historycznych 1945-2002*”. Zgodnie z zapowiedzią, zmierzał on do przeglądu „*badań historycznych realizowanych w Jeleniej Górze przez mieszkańców Jeleniej Góry bądź jej najbliższych okolic*” oraz do ukazania „*głównych nurtów i tendencji badawczych*”⁵³. W tekście, którego rozmiar zdawał się sygnalizować rozległość badań oraz wielość nurtów i tendencji, nakreślonego sobie zadania w najmniejszym stopniu nie wykonał i wykonać nie mógł. Nie odpowiadał rzeczywistości już tytuł pracy, sugerujący jakoby Jelenia Góra była kiedykolwiek „*ośrodkiem badań historycznych*”. Taka sytuacja, jeśli zważywszy, że decydowała o tym nie liczba osób „*zajmujących się historią*”, a osiągnięty przez nich dorobek naukowy, nigdy nie zaistniała. Na tej samej podstawie nie można też potwierdzić istnienia w tym czasie „*ośrodka popularyzacji*” zwłaszcza nauk historycznych (sic!). W piśmiennictwie z tego okresu nie istnieje nurt nawet o mniejszych ambicjach, tj. upowszechniający wiedzę historyczną poprawnie i odpowiedzialnie za słowo pisane. Jak przyjdzie nam o tym jeszcze powiedzieć, w podanych latach większość regionalnych autorów opisywała rozmaite epizody lub całe dzieje czy to regionu, czy miasta nader swobodnie i bez „*naukowych zobowiązań*”.

Użycie obu sformułowań dowodzi wobec tego raczej niedokładnego pojmowania, co naprawdę one znaczą. Mniej jeszcze zrozumienia wykazano chyba dla pojęcia „*badania historyczne*”. Nie stosując bowiem żadnego kryterium, autor zaliczył do rezultatów badań w zasadzie całe piśmiennictwo poświęcone regionowi i miastu, w tym artykuły publicystyczne i informacyjne zamieszczone nawet w prasie codziennej, bez względu na temat i poziom. Jedynym powodem przypisania ich badaniom i historiografii był bardzo ogólnie rozumiany związek z tematyką historyczną (choć nie zawsze), w większości przypadków nie mający však nic wspólnego z nauką lub jej popularyzacją. Z kolei za „*nurty i tendencje badawcze*” uznał wypowiedzi mało lub wcale niezwiązane z badaniami, natomiast nierzadko podejmowane z chęci lub nieodpartej potrzeby zaistnienia danej osoby jako autora.

⁵¹ O czym mowa w dalszym ciągu pracy.

⁵² Twierdzi bowiem, iż „*Dobór tematów i autorów ich byłby uzgodniony i zatwierdzony wspólnie przez władze Jeleniej Góry, prezydium Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry i redaktora*”. Zatem nie kwalifikacje naukowe, orientacja w temacie oraz problemy i potrzeby badawcze, a akceptacja przez delegowane do tego organy, na których czele wymieniono władze miejskie, warunkowałyby to, co i kto miałby w niej napisać. Czyniąc wydawnictwu zredagowanemu przez Z. Kwaśnego zarzut, iż wpływ na nie miały „*czynniki polityczne i sponsorujące*”, chciałby to zjawisko pogłębić. Pozbawiona meritum ocena stała się zapewne powodem, iż w odpowiedzi prof. Z. Kwaśny ograniczył się do krótkiego, słusznego stwierdzenia, iż artykuł ma zaletę polegającą na ukazaniu, jak nie inicjować dyskusji naukowej. Zob. Z. Kwaśny, *W sprawie nowej monografii Jeleniej Góry*, „*RJ*”, t. XXXI, 1999, s. 265.

Mimo paru trafnych uwag na temat piśmiennictwa jako zjawiska społecznego, przedmiotem artykułu był w gruncie rzeczy rejestr osób, które dotąd cokolwiek opublikowały, przy czym najwięcej miejsca poświęcono nie omówieniu prac, lecz życiorysom, wszelako w wielu przypadkach niedokładnie przedstawionym. Wyraźnie widać, iż wybór ten został uwarunkowany subiektywnym stosunkiem do autorów i powierzchowną znajomością ich piśmiennictwa, o czym świadczą pomyłki w bibliografii. Było to niepokojące odejście od zasady, że w historiografii istotne są przede wszystkim prace, a tylko w wyjątkowych przypadkach autorzy, o ile wnieśli do niej istotne wartości, czego w artykule nie wykazano.

Traktując historiografię bardzo liberalnie, autor zrezygnował z jej merytorycznej analizy, ale szczególnie nieuzasadniona i pozbawiona podstaw była ogólna ocena piśmiennictwa regionalnego z tych lat. Pisał bowiem, że „*Jeśli pominąć kilka pierwszych powojennych i raczej popularyzatorskich publikacji Sykulskiego i Trillerównej oraz późniejsze krajoznawcze publikacje Stecia i marynistykę Bernatta, to i tak pozostanie kilkadziesiąt tytułów bardziej wartościowych publikacji historycznych, spośród których wiele stanowi trwały dorobek historiografii jeleniogórskiej*”⁵⁴. Nie podał jednak, jakie publikacje stanowią ów dorobek, a trudno to stwierdzić na podstawie dołączonej bibliografii, zawierającej właśnie m.in. prace wspomnianych wyżej autorów⁵⁵. Podsumowująca niby znaczny okres w historiografii publikacja dezinformuje o jej faktycznym stanie i jest oparta na nieporozumieniach w sferze metod i pojęć.

III. Historiografia wobec najdawniejszej przeszłości Jeleniej Góry

Zasadniczą kwestią jest wszak to, na ile ta historiografia przedstawiała wiedzę wynikającą z rzeczywistych badań naukowych. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, choć może dla wielu to oczywiste, że aby praca historyczna nie budziła wątpliwości, badacz musi spełnić szereg wymogów metodologicznych. Ujmując to w prostych kategoriach, można za M. Cetwińskim przyrównać jego postępowanie do zajęć sędziego śledczego, którego zadaniem jest „*odtworzenie okoliczności i motywów przestępstwa*”⁵⁶. O tym, czy skutecznie się z tego wywiąże, a mówiąc innymi słowami, czy rzeczywiście przeprowadzi badania historyczne, zadecydują m.in. poziom warsztatu badawczego, stopień znajomości i wykorzystania źródeł, mniej lub bardziej profesjonalna ich krytyka i interpretacja, łączenie faktów w związki i ich uogólnianie, znajomość literatury dotyczącej zbliżonych zagadnień, wiedza o epoce i wiele innych czynników.

Nie mniej ważne jest to, że działając w odległych czasach autorzy musieli dysponować różnymi możliwościami poznawczymi, pracować na różnych etapach rozwoju badań i kierować się niejednakową świadomością historyczną. Podlegali również prądom i modom w historiografii, czego dowody mamy nie tylko w zawartości, lecz nawet w tytułach prac. O postawach badawczych, jakie prezentowali,

⁵³ M. Iwanek, *Jelenia Góra jako ośrodek...*, s. 257.

⁵⁴ Ibidem, s. 290.

⁵⁵ W tej sytuacji dobrze byłoby wiedzieć, jaki rodzaj „*badania historycznych*” oraz jakie „*nurty i tendencje badawcze*” wyrażają np. takie publikacje S. Bernatta, jak *Ośmiornice mają błękitną krew*, *Rekiny i delfiny* lub *Lży oceanu*, opublikowane w prasie.

⁵⁶ M. Cetwiński, „*Potężniejszy od Boga?*” *Historyk a granice naukowego poznania przeszłości*, [w:] *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2004, s. 18-25.

decydowało ponadto szereg uwarunkowań właściwych danej epoce i im osobie. Nie bez znaczenia jest zwłaszcza to, że po pierwsze, na istotę badań historycznych zawsze wpływała „obiektywna” teraźniejszość, w której historyk żył, po drugie, to on w gruncie rzeczy tworzył historię (w sensie opisywania przeszłości), a po trzecie wreszcie, nie czynił tego dowolnie, lecz mocno tkwiąc w „subiektywnych” realiach swego życia, co ma szczególne znaczenie w przypadku niemieckiej historiografii sprzed drugiej wojny światowej oraz w polskiej, powstałej w latach powojennych.

Z podanych wyżej powodów piśmiennictwo poświęcone średniowiecznej Jeleniej Górze składa się z publikacji o bardzo zróżnicowanym charakterze i opracowanych na różnych poziomach warsztatu historycznego. Nie można zatem stosować wobec niego jednej miary, inaczej bowiem kształtowała się wiedza historyków osiemnastowiecznych i żyjących w drugiej połowie XX w., uzbrojonych w dorobek poprzedników, znających ich błędy i dysponujących nowocześniejszą metodologią badań. Jednym z mierników jej zróżnicowania, doskonale ujawniającym ewentualne metody dochodzenia do prawdy historycznej, jest stosunek do przeszłości miasta nieudokumentowanej źródłami historycznymi i archeologicznymi.

1. Kształtowanie i udział tzw. tradycji w wiedzy o przeszłości miasta

Przystępując do rozpatrzenia tego zagadnienia, trzeba już na wstępie sprostować, że „tradycja”, pod której szyldem przyszło mi wyrażać niniejsze uwagi, nie była wbrew temu, co powszechnie przyjęto, dziełem tzw. kronikarzy, czyli D. Zellera, J. D. Hensla, J. K. Herbst a M. Vogta. Dążąc do przedstawienia dziejów Jeleniej Góry „*ab urbe condita*”, jak ujmował kilkanaście wieków wcześniej historię Rzymu Tytus Liwiusz, musieli się oni wypowiedzieć również na temat czasu i okoliczności jej powstania. W odróżnieniu od historyka starożytności nie chcieli tego czynić z nastawieniem wyłącznie retorycznym, w celu osiągnięcia efektu artystycznego, lecz dążąc do podania rzeczy w ich mniemaniu prawdziwych i ważnych historycznie. Natknęli się jednak na poważny problem, albowiem Jelenia Góra należy do miejscowości o średniowiecznym rodowodzie, których początków nie dokumentują źródła historyczne (zresztą podobnie jak większości miast śląskich). Rekompensował to w swoistym sensie fakt, że wydarzenia te znalazły pewne odbicie w ogólniejszych pracach pisarzy XVI i XVII w., którzy przekazali potomnym informacje pozyskane różnymi drogami i metodami. Na tej właśnie podstawie zaczęło się odtwarzanie najdawniejszej historii Jeleniej Góry.

Jedną z najstarszych prac powoływanych w historiografii jeleniogórskiej (której początek stanowi, jak wyżej powiedziano, publikacja Zellera z 1720 r.) była napisana w II połowie XVI w. tzw. „Kronika trutnowska”. Nieznany dziejopisom z imienia kronikarz z czeskiego Trutnowa zapożyczył informacje o początkach Jeleniej Góry, która według niego powstała w szczególnych, gdyż wojennych okolicznościach. Drugie ważniejsze dzieło, mocno wpływające na późniejsze zapytania, to opublikowany w 1607 r. w Zgorzelcu opis Cieplic autorstwa wszechstronnego w owych czasach uczonego Kacpra Schwenckfeldta⁵⁷. Pozostawiając w swoim dorobku m.in. rozprawę o źródłach cieplickich, przekazał informację, że na jednej

⁵⁷ K. Schwenckfeldt, *Hirschbergischen Warmen Bades in Schlesien unter Riesen Gebürge gelegen*, Görlitz 1607.

z belek umieszczonych nad głównym ołtarzem jeleniogórskiego kościoła parafialnego był wryty w języku łacińskim fragment hymnu św. Ambrożego, w którym wyróżniono majuskułami litery oznaczające liczby. Ich odpowiednie zestawienie dawać miało rok 1108. Innym ważnym dla miejscowej historiografii autorem, którego poglądy oddziaływały na myślenie o przeszłości Jeleniej Góry, był historyk E. Naso. W 1667 r. opublikował on historię księstw świdnickiego i jaworskiego, wskazując w niej jako założyciela tej miejscowości Bolesława Chrobrego⁵⁸. Miało to związek z doniesieniami „Kroniki trutnowskiej”, choć nieco zmodyfikowanymi w sposób właściwy dla tego autora. W XVI w. pojawiły się w obiegu również prace kilku innych pisarzy, do których dziejopisowie sięgali, choć nie zawsze byli skłonni to zaznaczać. Chodzi tu zwłaszcza o rozprawy Heneliusa, Schickfusa i Fechnera⁵⁹, z dzisiejszego punktu widzenia bez większej wartości. Z dzieł tych korzystano od „Jeleniogórskich osobliwości” D. Zellera do „Kroniki” M. Vogta. Niektórzy pisarze rozważali te przekazy, mimo że dawno zostały one uznane autorytatywnie za legendarne, m.in. przez K. A. Müllera, autora pierwszego znaczącego opracowania o zamkach śląskich⁶⁰.

Istotny jest wszak sposób, w jaki opisywali najdawniejsze dzieje miasta korzystając z tej literatury. Prześledźmy to u dwóch najważniejszych we wczesnej historiografii autorów, a mianowicie u Hensla i Herbst. Odwołując się do Naso, pierwszy z nich pisał o mieście, że *„Ma ono – jak większość miast – skromny i nieznaczący początek”*, a dalej, nawiązując do innych prac, przedstawiał to w ten sposób: *„Albowiem już w roku 1002 miało być, jak piszą pradawni pisarze, małym targowiskiem, o niewielkim jednakowoż znaczeniu. (...) Stary rękopis z hrabiowskiej Biblioteki Schaffgotschów w Sobieszowie oraz Kronika Trutnowska mówić o tym mają, jakoby około roku 1005 lub jeszcze wcześniej, oddział zbrojny polskiego księcia Mieszka rozłożył się obozem nad Bobrem, a jeden z dowódców, nazwiskiem Pan Jelenik rozpoczął budowę miasta”*. Z kolei Herbst tak oto powiada o tych samych wydarzeniach: *„Kroniki Trutnowskie opisują to podobno tak: grupa polskich wojów księcia Mieszka rozłożyła się w roku 1005 lub wcześniej obozem nad Bobrem w czasie powrotu z wyprawy na Czechy, a jeden z ich przywódców, Pan Gelink, po niemiecku Hirsch, rozpoczął budowę miasta”*⁶¹.

Te i dalsze wypowiedzi niezbiecie dowodzą, że nie uznali oni doniesień kronikarza czeskiego, Naso czy Heneliusa za pewne, a odwołując się do podnoszonych przez nich wątków, nie zajmowali stanowiska jednoznacznego z akceptacją. Znajduje to dość proste odbicie w rozprawie Hensla, czyniącego zastrzeżenie w postaci *„Któż jednak może dziś potwierdzić prawdziwość tej (tj. związanej z Bolesławem Chrobrym – W.W.) legendy?”* Nie jest też przypadkiem nazwanie przez niego dawniejszych autorów *„pradawnymi pisarzami”* i *„starymi kronikarzami”*, a także odrzucenie niektórych poglądów, np. sformułowanych przez Heneliusa. Tak też

⁵⁸ E. Naso, *Phoenix redivivus Ducatum Swidnicensis et Javroviensis* (tytuł skr.), Wrocław 1667, s. 182.

⁵⁹ Zob. J. Jańczak, *Mikołaj Henelius, jako geograf Śląska*, „Sobótka”, R. XIII, 1958, nr 2); J. Schickfus, *Neu vermerhrete schlesische Chronica und Landes-Beschreibung*, Lipsk (Jena?) 1625.

⁶⁰ K. A. Müller, *Vaterländische Bilder in einen Geschichte und Beschreibung alten Burgfesten und Ritterschlosser Preussens*, Glogau 1837, s. 434-435. M. Vogt przyjmując lata powstania Jeleniej Góry przypadające na okres rządów Bolesława Chrobrego, poniekąd bardziej się za tą wersją opowiedział. M. Vogt, *op. cit.*, s. 5.

⁶¹ J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 30; J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 18. Dalej korzystać będę z tłumaczeń dzieł Hensla i Herbst na język polski, aczkolwiek konieczna jest uwaga, iż miejscami są one niedokładne. Zob. przyp. 48. W przypadku dzieł tych dwóch autorów strony odnoszą się do ich wydań w języku polskim.

postąpił Herbst, zachowując dystans do przekazów autorów z XVI i XVII w. Żywili oni wyraźne obawy, czy treści podane w „Kronice trutnowskiej” mają związek z rzeczywistością historyczną, jeszcze nie wiedząc, jak bardzo jest to „źródło” nierzetelne i jak często podaje rozmaite zmyślenia⁶². Na większe zaufanie zasługiwało w ich odczuciu dzieło Naso, długo uważane za „skarbnicę” wiedzy m.in. o dawnej przeszłości okolic Jeleniej Góry, jak również o kilku zamieszkujących tu rodach rycerskich, ale i z niego korzystali ostrożnie, wyprzedzając poniekąd współczesną jego ocenę, albowiem dziś nie ulega wątpliwości, że Naso mieszał informacje zaczerpnięte z niepewnych przekazów z faktami historycznymi znanymi mu z dokumentów, choć i te często dowolnie interpretował⁶³.

Pomijając Zellera, który relacjonował w prosty sposób wiele z tego, co przed nim napisano, dziejopisowie wypracowali do pewnego stopnia własne poglądy na czas i okoliczności powstania Jeleniej Góry. Rzeczywisty pogląd Hensla to stwierdzenie, że „*niewiadomym pozostało, przy jakiej okazji, z jakiej przyczyny lub przez kogo właściwie zostało ono* (tj. miasto – W. W.) *utworzone*”⁶⁴. Myśl tę powtórzył Herbst, według niego czas powstania Jeleniej Góry pozostaje ostatecznie nieznanym, a narodziła się ona jako „osada handlowa”⁶⁵. Podobnie, a więc jako wyrosła z takiej osady, widział ją Vogt, przyjmując, iż jej początki datują się w czasach Bolesława Chrobrego⁶⁶.

Dziejopisowie dążyli więc do uwzględnienia w dokonywanej z trudem rekonstrukcji najdawniejszej historii Jeleniej Góry istniejącej już literatury, którą, według ocen tamtych czasów, można było z ograniczeniami uważać za historyczną. Nie udało się im jednoznacznie i jednakowo odczytać zawartych w niej doniesień. Na przeszkodzie stanęła nie tylko wieloznaczność rozmaitych pojęć, lecz również fakt, że korzystali z prac poprzedników w specyficzny sposób. Wypowiedzi Hensla i Herbsty pokazują, że odwołując się do „Kroniki trutnowskiej”, prawdopodobnie dokładnie lub nawet w ogóle jej nie poznali. Czeski kronikarz pisał przecież o roku 1004 (odpowiadającym autentycznym wydarzeniom w stosunkach polsko-czeskich) oraz o Bolesławie Chrobrym, a nie o Mieszku I. Ponadto, donosił o powierzeniu „szlachcicowi” (Edle) o imieniu „Panchelenik” budowy zamku (grodu), a nie miasta, które miało dopiero przy nim powstać. Potwierdza to w pełni również sposób, w jaki powoływali się na „kronikę”. Zdyscyplinowany Hensel zastrzegał, że przytaczane źródła „*mówić o tym mają*”, a Herbst, iż „*podobno*” w owych „Kronikach trutnowskich” jest zawarta informacja, którą podaje. Wiadomości te pochodziły

⁶² Podając za „Kroniką trutnowską” informacje o księciu Mieszku, Hensel i Herbst dobrze wiedzieli, że rok 1005 (a chodziło w gruncie rzeczy o 1004) przypadał już na lata panowania Bolesława Chrobrego, czemu dali wyraz: Hensel w rozdziale „Włodarze Jeleniej Góry”, zaś Herbst w rozdziale „Władcy Śląska i Jeleniej Góry”.

⁶³ Swoich wynurzeń nie dokumentował również w taki sposób, jak byśmy tego oczekiwali, Schickfuss. Wiedzę opierał na jakichś nieznanym nikomu rękopisach w „*Silesiographii*” wywodzący się z Frankfurtu Henelius. Nie wyczerpuje to oczywiście listy takich publikacji, do których dziejopisowie właściwie się nie odwołują, ale czerpali z nich wiadomości.

⁶⁴ J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 29-30. Autor ten wysuwał zresztą własną hipotezę nt. powstania miasta, twierdząc, że okolice Jeleniej Góry zostały zasiedlone w okresie wojen prowadzonych m.in. przez króla Bolesława II Śmiałego i księcia Władysława Hermana: „*Wielu mieszkańców nizin wobec tego (tj. zniszczeń wojennych – W.W.) zdecydowało się opuścić niespokojne okolice i przenieść się w góry, które nie były aż tak narażone na zniszczenia. Być może owa okoliczność dała początek naszemu miastu i uczyniła z tej miejscowości, położonej w płaskiej dolinie, nad wodą, właśnie miejsce targowe lub nawet miasto targowe.*” Ibidem, s. 31.

⁶⁵ „*Die Zeit der Entstehung der Stadt Hirschberg ist unbekannt*”. J. K. Herbst, *Chronik der Stadt Hirschberg in Schlesien bis zum Jahre 1847*, Hirschberg 1849, s. 6 i 7.

⁶⁶ Idem, *Illustrierte...*, s. 5.

więc z „z drugiej ręki”. Doniesienia kronikarza z Trutnowa oraz twierdzenia Naso na temat początków Jeleniej Góry Herbst czerpał od Hensla, ten zaś zapoznał się z nimi z wcześniejszej pracy, w której nie ustrzeżono się przeinaczeń i interpretacji. Hensel zainicjował więc szczególnie stosunek do zapisków czeskiego kronikarza. Podobnie jak on, przytłaczająca większość późniejszych autorów, zresztą nie tylko spośród omawianych dziełopisów, powoływała się na zawarte w nich informacje nie znając ich i dowolnie je przedstawiając. To samo można powiedzieć o stopniu znajomości np. dzieł Heneliusa i Schickfusa, albowiem podobne błędy popełniono w recepcji poglądów tych autorów.

Kluczowa tu postać Bolesława Krzywoustego pojawia się w rozważaniach dziełopisów dopiero przy omawianiu dalszej historii Jeleniej Góry. Zapożyczając wiadomości o roli księcia również ze starszej literatury, podawali wszak tylko, że w 1108 r. otoczył on ją „*podwójnym murem i fosą*” (Hensel) lub „*murami obronnymi*” (Herbst) oraz wybudował w 1111 r. gród obronny na wzgórzu opodal miasta (Hensel: pałac, dwór; Herbst: gród)⁶⁷. Chcąc jednak dokładnie oddać tę sprawę, musimy wyraźnie zaznaczyć, że nie podawali tego w sposób nie podlegający dyskusji. Hensel uważał datę 1108 r. za nie całkiem pewną, a Herbst zastrzegał, iż w tymże roku Bolesław Krzywousty „*nakazać miał*” otoczenie osady murami. Wpływ na recepcję doniesień dotyczących 1108 i 1111 r. miały niewątpliwie dwie okoliczności. Po pierwsze, ważne było wspomniane przekonanie o bardzo wczesnych początkach Jeleniej Góry, wobec tego rola Krzywoustego w ubezpieczeniu jej murami i wybudowaniu grodu obronnego na wzgórzu wydawać się mogła prawdopodobna. Po drugie, za istnieniem Jeleniej Góry już w 1108 r. zdawał się przemawiać „dowód” historyczny, którym była informacja zawarta w opisie Cieplic K. Schwenckfeldta⁶⁸. Chociaż napis od dawna nie istniał, a źródłem wiedzy uczonego znowu była jakaś nieznana kronika (tym razem kościelna), nasi autorzy nie lekceważyli tego autorytetu. Ale recepcja doniesienia Schwenckfeldta też była warunkowa, a jego twierdzenie zostało poddawane interpretacji, co znalazło wyraz m.in. w adnotacji Herbst: „*Nie wiadomo, czy słowa te nie odnoszą się do budowy kościoła. Jednak i w takim przypadku świadczy to niewątpliwie o początkach miasta*”⁶⁹. Wspominając w tym kontekście o „początkach miasta” Herbst nie dał bynajmniej dowodu na to, iż chodziło o powstanie w tym czasie Jeleniej Góry, skoro zdanie wcześniej stwierdził, iż „*musiała ona istnieć czas jakiś jako osada handlowa, nim władca nakazał otoczenie jej murami obronnymi*”⁷⁰. Dopuszczał natomiast możliwość funkcjonowania jej jako miasta na tym etapie historii. Odnotujmy tu, że w swych opracowaniach dziełopisowie pomijali właściwie transformację osady w gminę miejską, używając terminów „osada” i „miasto” zamiennie. Ich poglądy w tym zakresie są niejasne, a być może wiązali uzyskanie przez Jelenią Górę statusu miasta z otoczeniem jej murami, choć *expressis verbis* tego nie mówią.

Należy zauważyć trzy istotne elementy związane z ich opisami. Po pierwsze, wszyscy dopuszczali wczesne, wyprzedzające czasy Bolesława Krzywoustego powstanie Jeleniej Góry, która, jak podejrzewali, musiała najpierw zaistnieć jako

⁶⁷ J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 32, 36; J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 18-19, 37.

⁶⁸ Kasper (Kaspar) Schwenckfeldt, *Hirschbergischen warmen Bades, Görlitz 1607*. Por. A. Andrejew, *op. cit.*, s. 111-122; idem, *Kasper Schwenckfeldt – śląski lekarz, renesansowy badacz przyrody*, „Kwartalnik Nauki i Techniki”, R. 40, 1995, nr 3; idem, *Zabobony i wierzenia w „Theriotropeum Silesiae” Kasptra Schwenckfeldta*, „SDG”, nr 3(19), 2001, s. 17.

⁶⁹ J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 19 (wcześniej taki pogląd wyraził Hensel).

⁷⁰ Ibidem, s. 18.

osada. Po drugie, rolę tego księcia widzieli w ewentualnym jej obwarowaniu, wznieśieniu grodu obronnego lub w budowie kościoła. Lecz i w tym przypadku sprawy tej nie przesądzali, używając sformułowań „miało być”, „wybudować miał” itp., czym zaznaczali swój dystans do informacji na ten temat. Skłonni byli oni co najwyżej przyznać temu księciu podniesienie Jeleniej Góry do rangi miasta, ale i to nie w pełni wynika z ich rozumowania. Pisząc o tych hipotetycznych „wydarzeniach”, zwracali przecież jednocześnie uwagę budzącą ich niepokój, jak pisze Hensel, „180-letnią lukę” w historii miasta⁷¹. Po trzecie, w pracach dziejopisów widoczny jest zabieg redakcyjny, jeszcze bardziej to podkreślający. Z rozmysłem informację o wczesnych dziejach Hensel ułożył wprawdzie w rozdziale „Polityczna historia miasta”, lecz narrację historyczną, za którą brał odpowiedzialność, rozpoczynał dopiero w podrozdziale trzecim tej części swojej pracy. Jeszcze wyraźniej uczynił to Herbst, umieszczając niepewne wiadomości o domniemanych związkach z Jelenią Górą zarówno Bolesława Chrobrego, jak i Bolesława Krzywoustego we wprowadzeniu.

Wszystkie ich wywody i konstatacje były wynikiem raczej powierzchownej znajomości najstarszej literatury, w której znajdowały się wzmianki o Jeleniej Górze. Dziejopisowie nie powołują się natomiast i nic w zasadzie nie piszą o funkcjonowaniu w społeczności miejskiej przekazywanej z biegiem wieków „tradycji” dotyczącej dziejów miasta w takim znaczeniu, o jakim była mowa na wstępie. Schwenckfeldt zaczerpnął podaną wiadomość nie z podań czy legend, lecz z kroniki kościelnej, czyli z pracy pisanej, szerzej chyba nieznannej. Widomy to znak i dowód, iż przed powstaniem „kronik” sporządzonych przez dziejopisów najpewniej takiej „tradycji” nie było, a jeśli w obiegu znajdowały się jakieś wiadomości na temat „pochodzenia” Jeleniej Góry, ich treści nie można się nawet domyślać. Nie ma ona również związku z poglądami dziejopisów, jako że ich wynurzenia na temat początków miasta były bardziej złożone.

Można natomiast podejrzewać ukształtowanie się specyficznej „tradycji” w obrębie elit, do których zaliczali się ludzie skupieni wokół burmistrza i rady miejskiej. Do jej powstania przyczyniła się w pewnym sensie budowa nowej siedziby władz, w związku z którą 11 VI 1744 r. spisano akt erekcyjny⁷². W długim, barokowym tekście przekazano potomnym syntetycznie ujęte fakty, jak mniemano, historyczne. W interpretacji późniejszych autorów, podano w nim m.in., iż Bolesław Krzywousty w 1108 roku miasto założył, Bolesław Łysy w 1242 roku je rozszerzył, a Bolko świdnicki w 1281 r. naprawił i otoczył murami⁷³. Głównie przesłanie zawierało niewątpliwie oficjalne stanowisko władz miejskich w tej historycznej sprawie. Nie sposób nie zauważyć, iż wyrażono je w czasie, gdy dostępne było już dzieło D. Zellera, który przyczynił się do powstania szeregu wątpliwości co do przeszłości miasta. Jednakże większy wpływ na wiedzę autorów aktu i pogląd ówczesnych władz miały prawdopodobnie interpretacje K. G. Lindnera, lekarza i członka wielu towarzystw naukowych⁷⁴, a przede wszystkim historyka-amatora i zarazem poety, nieźle obeznanego z materiałami historycznymi, który w 1743 wydał był właśnie

⁷¹ J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 36. To samo i tymi samymi słowy wyraził to J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 37.

⁷² J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 401. Por. E. Triller, „Wyjątek z napisu umieszczonego w skrzynce kamiennej w fundamencie obecnego ratusza”, [w:] *Miasto i powiat Jelenia Góra...*, s. 19.

⁷³ Por. tekst łaciński podany przez J. D. Hensla oraz E. Triller. J. D. Herbst, *op. cit.*, s. 402-403; E. Triller, *Historia miasta i powiatu...*, s. 19; E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia...*, s. 95.

⁷⁴ Z. Kwaśny, *Przejście pod nowe panowanie (1741-1806)*, [w:] *Jelenia Góra. Zarys rozwoju...*, s. 102.

swe pisma⁷⁵. Jeśli więc później Hensel, Herbst i Vogt pisali o dziejach Jeleniej Góry nieco inaczej, rozważając różne możliwości, to w pewnym sensie sprzeniewierzali się tej oficjalnej wersji, ale sprzeczność ich poglądów z zapatrywaniami władz była pozorna. Ubiegając dalsze uwagi, trzeba w tym miejscu podkreślić, że w przeciwieństwie do powojennej historiografii polskiej, już wtedy dosyć ściśle rozróżniano dwa fakty – „powstanie miejscowości” i „założenie miasta”, starając też dokładniej interpretować pojęcia – „gród” i „zamek”⁷⁶.

Pierwszorzędne znaczenie dla podtrzymania tej oficjalnej wersji dziejów miały m.in. zorganizowane w 1908 r. obchody 800-lecia Jeleniej Góry, a ważnym wydarzeniem było związane z nimi wzniesienie w 1911 r. wieży widokowej na Wzgórzu Krzywoustego (wcześniej, pod koniec XIX w., wybudowano tu restaurację i taras widokowy, a także wytyczono drogi i alejki spacerowe)⁷⁷. Wieża ta, lokalizowana pierwotnie według planów w innych miejscach, stała się nie tylko atrakcją turystyczną, lecz w potocznej świadomości również swoistym dowodem odległych początków miasta i jego świetnej przeszłości. Wkrótce jednak, albowiem w latach trzydziestych XX w., nastąpił w pewnym sensie zwrot w myśleniu o historii Jeleniej Góry. W przedwojennym lokalnym środowisku historyków i popularyzatorów wiedzy historycznej już wcześniej narastał pogląd, iż dzieje Jeleniej Góry należy łączyć z faktami udokumentowanymi historycznie. Jeśli w 1911 r. obchodzono jej 800-lecie, to w 1938 r. postanowiono świętować 650-lecie. To osobliwe, jak można by sądzić, „skrócenie historii”, polegało jednak na tym, iż obchodzono nie rocznicę powstania Jeleniej Góry, lecz posiadanie przez nią praw miejskich, przyjmując za istotny rok 1288, w którym został wystawiony dokument pośrednio to potwierdzający⁷⁸. Obchody te były wyrazem poglądów zarówno środowiska miejscowych historyków, wśród których prym wiódł wówczas Göbel, jak i władz lokalnych,

⁷⁵ C. G. Lindner, *Deutsche Gedichte und Uebersetzungen, mit vielen poetisch- und historischen Anmerkungen auch alten und höchsten seltenen schriftlichen Urkunden versehen*, Breslau-Leipzig 1743. Według Herbst, tekst aktu erekcyjnego został zredagowany właśnie przez Lindnera. J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 383.

⁷⁶ Por. E. Szczepański, *Wzgórze Bolesława Krzywoustego w Jeleniej Górze*, „Karkonosze” nr 6(106), 1986, s. 8, gdzie mowa o „zamku obronnym” (sic!). Podobnie („zameczek wzniesiony być może z polecenia księcia Bolesława Krzywoustego” ?!) w: M. Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska. Obrazki z dziejów*, Jelenia Góra 1993, s. 11. Dobitnym przykładem zagmatwanych poglądów na powstanie Jeleniej Góry, jest stwierdzenie E. Szczepańskiego, że „Wśród autorów kronik XVI-XIX-wiecznych, pisanych w języku niemieckim, a dotyczących Jeleniej Góry, przeważa przeświadczenie, że to właśnie Krzywousty założył miasto w 1108 roku i otoczył je murem obronnym. Niektórzy z nich jednak uważali, że założenie Jeleniej Góry jest zasługą Bolesława Chrobrego i należy je wiązać z jego wojenną wyprawą do Czech w 1004 roku”. E. Szczepański, *Kto założył Jelenią Górę*, „Karkonosze”, nr 8(96), 1985, s. 1. Tymczasem jedno nie przeczy drugiemu. Inna rzecz, na którą trzeba zwrócić uwagę, to błąd związany z „wojenną wyprawą” Bolesława Chrobrego, taki sposób przedstawianą niemal w całej historiografii regionalnej. Tymczasem Chrobry interweniując w stosunki panujące w Czechach osadził na tamtejszym tronie, zrzuconego z niego uprzednio Bolesława III Rudego, ale wkrótce zaprosił go do Krakowa, oślepił i osadził w nieznanym grodzie, samemu obejmując w 1003 r. tron w Pradze. Odrzucając żądanie króla niemieckiego, Henryka II do złożenia hołdu z Czech (choć był jego lennikiem z Miłska i Łużyc), a wnikając się w stosunki niemieckie, najechał Miśnię. Po jakimś czasie Henryk II zorganizował wraz z czeskim księciem Jaromirem wyprawę na Czechy, skąd Bolesław Chrobry pospiesznie się wycofał (utrzymując jednak przez jakiś czas Morawy). Wszystko to było zarzewiem dalszych wojen pomiędzy Chrobrym i Henrykiem II, zakończonych dopiero pokojem w Poznaniu, szybko jednak wypowiedzianym przez króla niemieckiego. Księciem, przed którym Chrobry miał uchodzić nie był Udalryk, jak wynika z „Kroniki trutnowskiej”, lecz Jaromir. Ściśle rzecz biorąc, książę ten towarzyszył tylko królowi niemieckiemu. Znany fakt jest to, że w czasie odwrotu z Pragi zginął wierny stronnik Chrobrego, brat św. Wojciecha, Sobiesław, pan na Libicach. S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 65-67.

⁷⁷ Wzgórze to pełniło funkcje rekreacyjne już w drugiej połowie XVIII w., zaś w XIX w. uruchomiono tu szynk i miejsca widokowe.

⁷⁸ Zob. przyp. 1.

czyniących poważne do tego przygotowania, czego wyrazem było podjęcie wówczas m.in. badań archeologicznych na Wzgórzu Krzywoustego. Ich rezultatów nigdy nie opracowano naukowo (lub po prostu nie ujawniono)⁷⁹.

W polskiej historiografii przyjęto pogląd, iż wzrost w tym czasie zainteresowania najstarszymi udokumentowanymi dziejami miasta miał znaczenie przede wszystkim polityczno-ideologiczne, gdyż jak zauważał np. E. Szczepański, *„Historiografia niemiecka (...) nie dostrzegając z rasowych i narodowych względów wcześniejszej kolonizacji polskiej, uznaje powstania miasta Jeleniej Góry za skutek kolonizacji niemieckiej, przyznając jednakże, iż początek osadzie dał Bolesław Krzywousty”*⁸⁰. Nie wszystkie użyte przez niego sformułowania są poprawne i słuszne (szczególnie dotyczące „kolonizacji polskiej” i jednakowo brzmiącej wymowy ówczesnego piśmiennictwa), ale w znacznej części historiografii niemieckiej rzeczywiście był to etap podkreślania roli osadników pochodzenia niemieckiego w zagospodarowaniu tych ziem, co odpowiadało propagandzie hitlerowskiej. Chodziło więc także m.in. o wyraźne zaznaczenie, iż Jelenia Góra powstała w ramach przebiegającej mniej więcej w połowie XIII w. kolonizacji tych terenów głównie w oparciu o tzw. obcy żywioł. Zachowując krytyczny stosunek do prac z tego okresu, należy raczej powiedzieć, że paradoksalnie większą wagę przywiązywano wówczas do źródeł, których stan zachowania sprawił, iż w odpowiedniej do tego chwili mogły sprzyjać formułowaniu również subiektywnych poglądów⁸¹. Z punktu widzenia tych rozważań istotne jest datowanie podówczas uzyskania praw miejskich przez Jelenią Górę dopiero w II połowie XIII w. Historycy niemieccy wyraźnie to zaznaczali, pisząc, że było to „650. Jahre Stadt Hirschberg”⁸².

Polscy gospodarze Jeleniej Góry odeszli od przedwojennego trybu myślenia, uznając za ważniejszy od tej daty moment powołania jej do życia. Kierując się, co silnie zaznaczano, „ustaleniami” historiografii niemieckiej, uznano bezwarunkowo, iż nastąpiło to w 1108 r. Złożyło się na to wiele przyczyn, spośród których wspomnieć trzeba przynajmniej najważniejszą. Było nią oczywiście traktowanie przez władze przejęcia miasta od państwa niemieckiego jako jego powrotu do Polski (w ramach tzw. Ziemi Odzyskanych). W tej sytuacji szczególnie liczył się „piastowski” rodowód miejscowości, który starano się przy każdej okazji podkreślać, obawiając się rzeczywistych i spodziewanych tendencji rewizjonistycznych. Rok 1108 daleko odbiegał od fali kolonizacji niemieckiej na Śląsku, przypadającej m.in. na wiek XIII. Można by nawet powiedzieć, że zagadnienie związane z początkami Jeleniej Góry stało się w lokalnym wymiarze poniekąd kwestią polityczną.

Nastrojom tym towarzyszyło piśarstwo historyczne w dużym stopniu naiwne i czasami niemal tak tendencyjne, jak niektóre przedwojenne niemieckie publikacje w prasie lokalnej. Autorzy zwracali się bezpośrednio do opracowań dziejopisów, powierzchownie zapoznając się z podanymi w nich informacjami. Lecz to oni właśnie w dużej mierze dostarczali argumentacji władzom i kształtowali obiegową wiedzę mieszkańców, w tym czasie na ogół słabo obeznanych z historią miasta i regionu. Z wyjątkową swobodą i prostotą do wczesnych okresów odnosiła się

⁷⁹ S. Firszt, *Dotychczasowe wyniki badań archeologicznych na Wzgórzu Krzywoustego*, „RJ”, t. XXX, 1998, s. 41-60.

⁸⁰ Ibidem, s. 97.

⁸¹ Publikacje z tego czasu, oficjalne wystąpienia władz, artykuły prasowe itp., istotne dla atmosfery, w jakiej wypowiadali się historycy bezpośrednio przed II wojną światową, nie zostały dotąd wnikliwiej zbadane. Ogólnej charakterystyki tylko jednej pracy, autorstwa H. Uthendoldta, poświęconej umocnieniom Jeleniej Góry, dokonał E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia...*, s. 93-95.

⁸² Mylił się E. Szczepański twierdząc, iż obchodzono wtedy 650-lecie istnienia Jeleniej Góry. E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia...*, s. 95. Por. pracę M. Göbla.

w szczególności E. Triller, uznana podówczas autorka, pełniąca, podobnie jak niegdyś Göbel, stanowisko kierownika archiwum. Przejmując często wyrwane z kontekstu i wyrażane w trybie warunkowym pojedyncze konstatacje dziejopisów, twierdziła, że „*Według wiarygodnych świadectw i dowodów najstarszych kronikarzy założył Jelenią Górę w roku 1108 król (sic!) Bolesław Krzywousty (Distortus), zwany najwaleczniejszym bohaterem swego czasu i otoczył ją podwójnymi murami*”⁸³. Uzasadniając swoje twierdzenia (tylko w przypadku początków Jeleniej Góry), powoływała się na źródła archiwalne, co sprawiało wrażenie, iż są one rzetelnie udokumentowane tymi „wiarygodnymi świadectwami”. Było to, można powiedzieć, kłamstwo historyczne, ponieważ w rzeczywistości sięgała m.in. do niepublikowanego rękopisu D. Zellera, złożonego w archiwum miejskim. Za manipulację, jakiej przed nią i po niej nie dopuścił się chyba żaden z autorów piszących o Jeleniej Górze i okolicy, wyjąwszy może twierdzenia na temat średniowiecza w dziejach regionu krajoznawcy T. Stecia, choć nie zawsze postępującego tak świadomie⁸⁴, a także pewne niefortunne sformułowania E. Szczepańskiego (do których jeszcze nawijemy), trzeba też uznać jej charakterystykę poglądów „kronikarzy”. Nie ulega wątpliwości, że obok braku głębszej wiedzy historycznej, uniemożliwiającego krytyczne ustosunkowanie się do wcześniejszego piśmiennictwa, postawę E. Triller kształtowały zapatrywania władz politycznych. Zachodziło tu być może nawet sprzężenie zwrotne, ponieważ jej konstatacje zapewne utwierdzały z kolei władarzy miasta w ich poglądach.

Do zamanifestowania polskości Jeleniej Góry nadawał się rok 1948, w którym zgodnie z ówczesnym odczytywaniem dawnej historiografii miało przypadać jej 840-lecie. Ale na postanowieniu władz, by obchodzić ten jubileusz, zaważyła z pewnością także „opinia” wydana przez profesora Uniwersytetu Warszawskiego, E. Kipę, potwierdzająca „historyczność” czynów Bolesława Krzywoustego⁸⁵. Ważny to fakt, ponieważ świadczy, iż niezależnie od pobudek politycznych, pragnęły one oprzeć swe stanowisko na oficjalnej ekspertyzie, niezależnej od historiografii niemieckiej. Co więcej, przykładały wagę do tego, by „piastowski” rodowód Jeleniej Góry dokumentować we własnym zakresie. W tym celu, przy okazji obchodów powołano do życia Towarzystwo Naukowe, którego zadaniem była działalność w sekcjach „rozwoju Jeleniej Góry” oraz „badania źródeł polskości i przeszłości miasta”⁸⁶, a jego organem uczyniono wydawany tu od 1946 r. miesięcznik „Śląsk”⁸⁷. Jednym z głównych zadań tego czasopisma było uzasadnianie historycznej przynależności tych ziem do Polski i nigdy nie przerwanych z nią związków⁸⁸.

⁸³ *Szkic historyczny o Jeleniej Górze*, Przedruk w: *Informator kulturalny i turystyczny województwa jeleniogórskiego*, nr 6(64), 1982, s. 39.

⁸⁴ W. Wereszczyński, *Proces rozbudowy majątku Gotsche II Schoffa, założyciela rodu z Chojnika i Gryfa (cz. I)*, „RJ”, t. XXXIV, 2002.

⁸⁵ Co wiadomo z adnotacji w artykule W. Długoborskiego, nie podzielającego zawartych w niej stwierdzeń. W. Długoborski, *Jelenia Góra. Zarys dziejów*, „Śląsk”, 3, 1948, nr 7, s. 1-10. Por. E. Szczepański, *Kto założył...*, s. 2.

⁸⁶ Zorganizowane nie tylko w mieście, lecz i w powiecie obchody połączono z „Dniami Karkonoszy”.

⁸⁷ Por. L. Miller, *Prasa regionu jeleniogórskiego w latach 1945-1958*, „RJ”, t. XXI, 1983, s. 143-155.

⁸⁸ Argumentacja, jaką się wówczas posługiwano w odniesieniu do drugiego z zagadnień, była raczej odległa od naukowego postrzegania problemu. Związków tego regionu z Polską, a ściślej z Rzeczypospolitą, miały np. dowodzić przyjazdy jej mieszkańców do uzdrowiska cieplickiego. Z kolei powiązań literackich doszukiwano się m.in. w pobycie w Cieplicach K. Ujejskiego czy W. Pola. Dziś jeszcze te argumenty są w literaturze podnoszone, co oczywiście jest nieporozumieniem. W tym czasopiśmie prezentowano też odmienne punkty widzenia. Zakończone na szesnastym numerze, odegrało rolę w kształtowaniu wiedzy o Dolnym Śląsku.

Tymczasem zorganizowane w dniach 15-25 sierpnia 1948 r. uroczysci, połączone z „Dniami Karkonoszy” i obejmujące cały region, odbywały się wyraźnie w opozycji do jubileuszu 650-lecia świętowanego dziesięć lat wcześniej przez gospodarzy niemieckich.

Nie bez związku z tymi wydarzeniami był, opublikowany współcześnie na łamach „Śląska”, wspomniany artykuł prof. W. Długoborskiego. Zdecydowanie wypowiedział się on przeciwko przyjęciu roku 1108 za ważną datę w dziejach Jeleniej Góry, a za nieprawdopodobną uznał możliwość, aby już w chwili powstania lub kilka lat po tym fakcie była ona otoczona murem⁸⁹. W rok później podobne zapatrywania przedstawił prof. K. Maleczyński, wyrażając opinię, iż osadnictwo w rejonie Kotliny Jeleniogórskiej rozwinęło się stosunkowo późno⁹⁰. Obie wypowiedzi nie miały w tej sprawie, a także dla lokalnego piśmiennictwa większego znaczenia. Jak się wydaje, z powodu ogólnego klimatu politycznego przez długie lata lokalni historycy nie byli zainteresowani zajmowaniem się tak fundamentalnymi problemami, jak początki miejscowości czy uzyskanie przez nią statusu miasta. Podjęta niegdyś przez władze decyzja o zabawieniu „polityczno-historycznym” oraz wymowa powojennych publikacji sprawiły, że początki tej miejscowości nadal postrzegano przez pryzmat wydarzeń związanych przede wszystkim z osobą Bolesława Krzywoustego, choć czasami starano się to racjonalizować, odnosząc rok 1108 do założenia grodu obronnego⁹¹.

Takie widzenie przeszłości ujawniło się z wielką mocą w roku 1958, gdy tzw. „aktyw działaczy społeczno-politycznych”, jak określił po latach członków komitetu organizacyjnego jego przewodniczący, jeszcze dobitniej podkreślał rok 1108 jako datę powstania Jeleniej Góry⁹². W szeroko zakrojonych obchodach (trwających od 31 sierpnia do 31 października) odbyło się wiele imprez kulturalnych, sportowych i innych, które łącznie tworzyły „wydarzenie o silnym symboliczno-patriotycznym akcencie”. Trwalszym dorobkiem obchodów stało się powołanie do życia Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Jeleniogórskiej oraz wybranie w drodze konkursu hejnału miejskiego⁹³. Dla poznania historii miasta znaczenie miało przede wszystkim podjęcie w tym roku, bez wątplenia w związku z obchodami, nowych, aczkolwiek pośpiesznych i tylko sondażowych badań archeologicznych na Wzgórzu Krzywoustego. Ich celem, jak można sądzić, było przede wszystkim ujawnienie, wobec braku źródeł pisanych, dowodów archeologicznych na wczesne istnienie grodu i miasta. Prace trwały zaledwie kilka dni, a jubileusz obchodzono nie znając wyników, zresztą eksplorację kontynuowano w następnym roku (znowu tylko przez kilka dni), zaś sprawozdania z nich opublikowano dopiero w 1960 i 1961 r.⁹⁴ Ale

⁸⁹ W. Długoborski, *op. cit.*

⁹⁰ K. Maleczyński, *op. cit.*, s. 105-119.

⁹¹ Wyrazem tego była m.in. praca T. Stecia i W. Walczaka z 1954 r., w której zawarto stwierdzenie, iż „Wiek XII i XIII zapoczątkował nową erą w dziejach Kotliny Jeleniogórskiej. Dzięki Bolesławowi Krzywoustemu mały, leżący pośrodku kotliny, gród Bobrzan stał się w roku 1108 ważnym ośrodkiem strategicznym w wojennych planach władcy. Stworzenie przez Krzywoustego silnego ośrodka obronnego w centrum kotliny spowodowało powstanie osady targowej, zalążka przyszłego miasta Jeleniej Góry oraz szeregu osad służebnych.” T. Steć, W. Walczak, *Karkonosze. Zarys monograficzny*, Warszawa 1954, s. 47.

⁹² J. Tucholski, *850-lecie Jeleniej Góry*, [w:] *Kronika roku 1958*, oprac. Cz. Margas, „RJ”, t. XIII, 1975, s. 102-106.

⁹³ Również w drodze konkursu taki hejnał wybrano w 1948 r., lecz rękopis z nutami zaginął.

⁹⁴ W. Sarnowska, *Sprawozdanie z badań archeologicznych na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze w 1958 roku*, „Silesia Antiqua”, t. 2, 1960, s. 175-177; J. Kramarek, *Badania archeologiczne na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze w 1958 i 1959 roku*, ibidem, t. 3, 1961, s. 180-199. Z oceny rezultatów badań, dokonanej przez J. Kramarkę, wynikać miało, iż początek grodziska należy datować na XI-XII w., a funkcjonowanie grodu-zamku na XIII-XIV w.

to one właśnie dostarczyły zarówno władzom, jak i historiografii, realnych, jak wówczas sądzono, argumentów na rzecz dotychczasowego stanowiska.

Sposób, w jaki interpretowano wyniki tych badań archeologicznych, dość dobrze przedstawiła w 1967 r. M. Szypowska w wydanym w wielu językach albumie: „(...) dziś badania archeologiczne jedno stwierdziły z całą pewnością, że grodzisko na Wzgórzu pochodzi z XI-XII w. i jest dowodem istnienia tu polskiego wczesnośredniowiecznego osadnictwa, wyprzedzającego o dwa, co najmniej, wieki tzw. osadnictwo na prawie niemieckim”⁹⁵. Ale powołując się na „kroniki” i „opowieści” oraz „miejscową tradycję ustną”⁹⁶, jednocześnie zagmatwała dzieje miasta bardziej, aniżeli poprzedzający ją autorzy, podając, iż „wiążą one powstanie miasta z osobą Bolesława Krzywoustego, który w 1108 r. założył osadę obronną czy też potężnie obwarował istniejące dawniej osiedle na wzniesieniu oblanym rzekami Bobra i Kamienną (dzisiejsze Wzgórze Krzywoustego), w trzy lata zaś później wznosił zamek na tymże miejscu”. Do takiej „ustnej tradycji” miał się jeszcze odwoływać M. Haisig, podając, że wyniki tych badań archeologicznych potwierdzają „prawdziwość informacji przekazywanych tradycją z pokolenia na pokolenie o istnieniu tutaj grodu w czasach Bolesława Krzywoustego”⁹⁷, tyle że nie ona stanowiła dla niego podstawę do formułowania wniosków.

Lokując osadę obronną i zamek w jednym miejscu, M. Szypowska dotknęła bezwiednie problemu, którego właściwa historiografia przed nią ostatecznie nie rozstrzygała, a mianowicie, co naprawdę Krzywousty wznosił najpierw oraz gdzie znajdowała się Jelenia Góra z 1108 r. Na to pytanie starał się później odpowiedzieć E. Szczepański w artykule z 1982 r., uznając, że „pośrednie przekazy”, które zachowały się „z głębokiego średniowiecza” (?), ocenione przez niego jako autorytatywne (?), donoszą o jednoczesnym powstaniu miasta u zbiegu rzek Bobru i Kamienną oraz zamku na wzgórzu, w miejscu wczesnośredniowiecznego grodziska Bobrzan⁹⁸. Mimo wątpliwego uzasadnienia, będącego w istocie konfabulacją, gdyż żadne pośrednie przekazy z głębokiego średniowiecza nie są badaczom znane, była to jedna z nielicznych jasnych wypowiedzi w tej kwestii. Kompetentniej miał się o tym wypowiedzieć dopiero M. Haisig.

Niemal do początków XXI w. historiografia regionalna nie wyrzekła się myśli o powstaniu na wzgórzu grodu i opodal miasta w okresie państwa pierwszych Piastów. Od lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia ważyły na tym już nie tylko specyficznie interpretowane dzieła „kronikarzy”, lecz i rezultaty krótkich, jak powiedziano, badań archeologicznych, nawiasem mówiąc nie zawsze dokładnie tak samo odczytywanych. W publikacji E. Różyckiej i J. Rozpędowskiego z 1975 r. przyjęto za pewne „dość wczesne” powstanie Jeleniej Góry jako osady, a przy niej już w XII w. grodu, należącego do kasztelanii we Wleniu⁹⁹. „Wzniesienie

⁹⁵ M. Szypowska (tekst), A. Szypowski (zdjęcia), *Jelenia Góra*, wyd. II, Warszawa 1967, s. 2.

⁹⁶ Tradycja taka, jeśli nawet istniała, miała płytkie korzenie, albowiem nie było łączności kulturowej pomiędzy mieszkańcami sprzed 1945 r. i przybyłymi tu po zakończeniu działań wojennych. Ten nieprawdziwy pogląd znalazł także odbicie w poglądach prof. M. Haisiga, do czego powróćmy. M. Haisig, *Kotlina Jeleniogórska we wczesnym średniowieczu*, idem, *Pod opieką Piastów świdnicko-jaworskich (do r. 1392)*, [w:] *Jelenia Góra. Zarys rozwoju...*, s. 24-56 (dalej cyt. jako jedna praca).

⁹⁷ Ibidem, s. 25.

⁹⁸ E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia*, s. 97, 99. Można jedynie przypuszczać, że autor miał na myśli „Kronikę trutnowską”, wszak pochodzącą z II połowy XVI w., albo, co bardziej prawdopodobne, pisma, na które powołuje się E. Naso, tych jednak nie widział i nic bliższego o nich nie wiedział.

⁹⁹ Chociaż kasztelanie powstały, jak sądzi większość uczonych, raczej dopiero pod koniec XII lub na początku XIII w. Zob. A. Gieysztor, *Kasztelanowie flandryjscy i polscy. Zagadnienia porównawcze*, [w:] *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia rocznicy urodzin prof. Dr. Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965. M. Cetwiński, *Kasztelanowie i kasztelanie na Śląsku w XIII i XIV w.*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 979, Historia nr 69, Wrocław 1898.

grodu – pisali autorzy – *podyktowała zarówno konieczność zagospodarowania administracyjnego kotliny, jak i względy bezpieczeństwa. Przez Jelenią Górę od zarania dziejów prowadziły szlaki wiodące do osad kotliny, a nawet i dalej, przez Karkonosze do Czech*¹⁰⁰. Skłonni też byli uznać szeroko znany z kroniki Anonima Galla opis przeprawy wojsk Krzywoustego do Czech jesienią 1110 r. za dotyczący Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej¹⁰¹. Rolę dotąd przypisywaną temu księciu przez „tradycję”, nazwaną przez nich „jeleniogórską” i „trutnowsko-czeską”, uznali za niepewną, wyrażając pogląd, iż osada istniała tu wcześniej niż w XII w., czego dowiodły niby dane archeologiczne. One też wskazywały, zdaniem autorów, na pozostałości świadczące o możliwości istnienia grodu już w XI w., który w następnym stuleciu został tylko „wzmocniony”. Wynika z tego, że nie usytuowano go jednak, jak wcześniej podali, przy osadzie w XII w. W publikacji tej znalazło się szereg dalszych nieporozumień, których miarą może być *passus*, odwracający przedstawioną kilka zdań wcześniej kolejność wydarzeń i towarzysząca mu niezborna myśl: *Wokół grodu, jak zwykle, gromadzi się część ludności służebnej i pierwsi rzemieślnicy, którzy znajdowali zbyt na swe produkty nie tylko w grodzie. Rozrastająca się pod miastem (sic! – W.W.) osada z czasem da początek lokowanemu na nowym prawie miastu*¹⁰².

O trwaniu przy tym stanowisku świadczą również m.in. zapatrywania A. Andrejewa, który badając życie i twórczość K. Schwenckfeldta, zdecydowanie opowiadał się za prawdziwością doniesień tego uczonego na temat napisu wyrzeźbionego na kościelnej belce z wkomponowaną datą 1108 i przyjmował ten rok za datę powstania Jeleniej Góry. *„Powojenne badania historyczne prof. Kippy – pisał w 1981 r. – i wykopaliska przeprowadzone na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze w latach 1958-1959 potwierdziły słuszność przypuszczeń Schwenckfeldta w tym zakresie*¹⁰³. To samo można powiedzieć o E. Szczepańskim, najczęściej badającym podejmującym w minionych latach tematy związane z powstaniem Jeleniej Góry. Ale antydatował on to hipotetyczne wydarzenie, formułując w 1982 r. tezę, że jej początków nie można wyjaśnić w ramach tzw. teorii grodowej, ponieważ w świetle ustaleń polskich archeologów „bardziej wiarygodna” staje się „Kronika trutnowska”, według której Bolesław Chrobry kazał zbudować i miasto, i zamek¹⁰⁴. Powracając do tej kwestii w 1985 r. i odwołując się do treści rzekomo „średniowiecznych przekazów”, wysnuł przypuszczenie, że osada, z której miasto wyrosło, powstała prawdopodobnie w zamierzonych z punktu widzenia tego regionu czasach. Gdyby rok 1108 miał bowiem związek z Jelenią Górą, to możliwe, iż wtedy został zbudowany jakiś obiekt sakralny, a jeśli tak, to „*nie do pomyślenia byłoby zbudowanie jakiegos kościółka w miejscu zupełnie bezludnym*”¹⁰⁵. Musiał ją wobec tego założyć nie Bolesław Krzywousty, a Bolesław Chrobry, a więc tak, jak podawali autor „Kroniki trutnowskiej” i E. Naso. Zdaniem E. Szczepańskiego,

¹⁰⁰ E. Różycka, J. Rozpędowski, *op. cit.*, s. 6.

¹⁰¹ Gall Anonim, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, Ossolineum, Wrocław 2002, księga III, s. 144-145. Dziś wiadomo, że przemarsz ten odbył się Bramą Lubawską, ale przy innych okazjach wojska Bolesława Krzywoustego wyruszały do Czech poprzez Kotlinę Kłodzką.

¹⁰² E. Różycka, J. Rozpędowski, *op. cit.*, s. 7. Nie odmawiając tej publikacji wartości merytorycznych w zakresie analizy i charakterystyki zabytków pochodzących z okresów późniejszych, musimy jednak skonstatować, że w warstwie historycznej dot. średniowiecza podaje ona szereg fantastycznych i niepoważnych informacji.

¹⁰³ A. Andrejew, *Kasper Schwenckfeldt...*, s. 76.

¹⁰⁴ E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia*, s. 98-99.

¹⁰⁵ Idem, *Kto założył Jelenią Górę?*, s. 2.

„Kronika trutnowska” mogła być wiarygodna w tej sprawie, a Naso pisał prawdę, powołując się na wykorzystane przekazy źródłowe¹⁰⁶.

Z problemami na tym polu borykał się kilka lat później w publikacji wydanej w 1993 r. M. Iwanek¹⁰⁷, który wprawdzie nazwał wiadomość o założeniu Jeleniej Góry przez Bolesława Krzywoustego legendarną, jednakże już w następnym zdaniu podał, że *„Od tego czasu (a zatem od założenia Jeleniej Góry przez Krzywoustego?! – W. W.) w niedalekiej odległości od zamku zaczęło rozwijać się podgrodzie, osada rzemieślnicza, która z biegiem czasu uzyskała przywileje miasta”*, przyjmując tym samym legendę za wyznaczającą fakt historyczny¹⁰⁸. Wszystkie zawarte w tej pracy uwagi na temat początków Jeleniej Góry i budowli na Wzgórzu Krzywoustego wyrażały zacofane poglądy i nie byłyby warte wspomnienia, gdyby publikacja nie miała służyć edukacji historycznej młodzieży¹⁰⁹. W piśmiennictwie lokalnym dochodziło również do jeszcze mniej historycznego podejścia do omawianych zagadnień, a nawet do uwstecznienia poglądów. Natomiast pracą, w której do pewnego stopnia starano się poprawnie zinterpretować informacje pochodzące z dawnego piśmiennictwa historycznego, był artykuł R. Rzeszowskiego¹¹⁰. Pisał on, że *„Liczne wzmianki o źródłach dotyczących Wzgórza Krzywoustego pojawiają się w XVII-XIX-wiecznych kronikach”*, słusznie zauważając, iż nie „kroniki”, a te właśnie źródła są ważne. Istotna też była jego uwaga, że wiadomości z nich przytaczane są trudne do przyjęcia, ponieważ nie znajdują potwierdzenia we współczesnych badaniach. Odchodząc w dalszych wywodach od tej postawy metodologicznej, w opisie historii zamku i okolic oparł się nie tylko na doniesieniach Nasona, Zeller, Hensla czy Vogta, lecz nawet na opracowaniach krajoznawczych, przytaczając z tych ostatnich opinie o faktach, które mógł poznać ze źródeł. Zarówno to, jak i sposób podejścia do niektórych zagadnień poważnie osłabiły wartość merytoryczną pracy. Trudno także przyjąć za przejaw postępowania badawczego przypomnienie szeregu kwestii, nad którymi zastanawiali się już kronikarze, skoro nie zdołał się do nich naukowo ustosunkować.

Większość podanych przykładów dowodzi niedostatecznej znajomości u później-

¹⁰⁶ Por. idem, *Wzgórze Bolesława Krzywoustego...*, s. 5 (wg „Kroniki trutnowskiej” Bolesław Chrobry założył miasto i osadę); *Kto założył Jelenią Górę?*, s. 2 (osadę); *Średniowieczne umocnienia...*, s. 96 i 97 (osadę, a w innym miejscu: miasto i gród obronny).

¹⁰⁷ M. Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska...*, s. 10-11.

¹⁰⁸ Niejednoznacznie przedstawiony został przez tego autora również gród obronny, nazwany raz „zamkiem, a raz „zameczkiem” (choć użycie tych pojęć w odniesieniu do czasów Bolesława Krzywoustego to „pomyłka”), o którym pisał: *„(...) wzniesiony być może z polecenia księcia Bolesława Krzywoustego był wielokrotnie przebudowywany i w późniejszym okresie stał się murowany”*. Nie wiadomo, rzecz jasna, skąd autor zaczerpnął wiedzę o „wielokrotnym przebudowywaniu” owego „zameczku”. Prawdopodobnie była to błędna, a raczej swobodna interpretacja wyników badań archeologicznych z lat 1958-1959. Wraz z tezami zaprezentowanymi w wydanej kilka lat wcześniej monografii, do której powrócimy, skłoniły go one do stwierdzenia, że obiekt ten *„Zapewne mógł odgrywać ważną rolę w walce zbrojnej z nieprzyjacielem”*, oraz do podkreślenia *„jego znaczącej roli w systemie obronnym tych obszarów”*.

¹⁰⁹ Wydawcą publikacji był Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Jeleniej Górze, szkolący nauczycieli. We wstępie wyrażono nadzieję wydawcy i autora, że *„praca ta będzie dobrze służyć zainteresowanym czytelnikom, rozbudzając i rozwijając ich zainteresowania przeszłością tego pięknego regionu”*. Dodać też trzeba, że *„Kotlina Jeleniogórska. Obrazki z dziejów”* to jedyne dotąd w regionalnym piśmiennictwie wydawnictwo, składająca się w przeważającej mierze z obcych tekstów, które na dodatek pomieszczono nie przestrzegając reguł obowiązujących w tym zakresie. Z trudem natomiast można w nim wyodrębnić niewielkie partie pochodzące od autora, o ile autorem jest osoba komponująca książkę z cudzych utworów (może więc uczciwiej byłoby podać, że dokonał on po prostu wyboru tekstów?). Z podanych powodów nie można oczywiście zaliczyć „Obrazków” do historiografii w najbardziej szerszym znaczeniu tego pojęcia.

¹¹⁰ R. Rzeszowski, *op. cit.*, s. 20.

szych autorów nie tylko poglądów czterech omawianych dziejopisów, lecz i prac powstałych niedawno, co prowadziło do nieporozumień szkodzących lokalnemu piśmiennictwu historycznemu. Ich skalę oddaje np. stwierdzenie E. Szczepańskiego, nawiązujące zresztą do poglądów E. Triller, iż „Przeważa wśród kronikarzy pogląd, nie kwestionowany przez historiografię niemiecką, że Jelenią Górę założył w 1108 roku książę piastowski Bolesław Krzywousty, zwany po łacinie *Distor-tus*”¹¹¹. Żaden z „kronikarzy”, co jeszcze raz trzeba podkreślić, w gruncie rzeczy tak dosłownie nie twierdził. Nieodpowiednia jest także ogólna ocena późniejszej historiografii niemieckiej. Historycy i szerzej – autorzy niemieccy, zwłaszcza wypowiadający się w latach trzydziestych XX w., nie byli jednomyślni na temat roli Bolesława Krzywoustego w dziejach miasta. W innym miejscu pracy, z której pochodzi powyższy cytat, twierdził przecież, że „Na podstawie wzmianek pośrednich i dokumentów lokacji miast sąsiednich (...) niemieccy historycy zakładają, że miasto Jelenia Góra zostało założone przed 1248 rokiem, prawdopodobnie w 1243 roku. Zachowany natomiast najwcześniejszy dokument z 1288 r., określający mieszkańców Jeleniej Góry jako mieszczan, stał się podstawą do świętowania rocznicy powstania miasta”¹¹².

Wielu regionalnych historyków z okresu powojennego poznawało też poprzez prace dziejopisów źródła, na których ci się opierali. W ślad za nimi uważano więc „Kronikę trutnowską” za dzieło „beziemnego” autora, chociaż od dawna wiadomo, kto ją napisał¹¹³. Podobnymi wiadomościami dysponowano na temat informacji podanej przez Schwenckfeldta¹¹⁴. Niezbyt dobrze orientowano się nawet w historiografii polskiej. Wynika to nie tylko ze spostrzeżenia E. Szczepańskiego, iż według niej Jelenia Góra została założona przez Bolesława Krzywoustego, gdyż podobnie sądziła spora grupa innych autorów. Tymczasem takie stanowisko widać może tylko u E. Triller, ale prezentowała ona zmienne poglądy, podając w jednej pracy, że dokonał tego wspomniany władca, w innej, iż „Pierwsze ślady osiedla ludzkiego spotyka się już w 1002 r. W sto lat później musiało mieć to osiedle znaczniejszą już liczbę mieszkańców, skoro Bolesław Krzywousty wystawił tu kościółek drewniany”¹¹⁵. Zastanawiające, że ci z dwudziestowiecznych historyków, którzy pisali o zamku, nie ulegali refleksji, czy w okresie pierwszych lat panowania Bolesława Krzywoustego możliwe było wzniesienie takiej budowli¹¹⁶. Zgodnie z klasyczną

¹¹¹ E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia...*, s. 95; idem, *Kto założył...*, s. 1 (podobne stwierdzenie). Por. przykładowo S. Firszt, *Dotychczasowe wyniki...*, s. 60, gdzie autor twierdzi, że Wzgórze Krzywoustego było „powszechnie uważane za kolebkę miejskich tradycji Jeleniej Góry”. Nawet „kronikarze” oddzielali fakty związane z funkcjonowaniem grodu (zamku) i osady.

¹¹² E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia...*, s. 97.

¹¹³ Oddzielnie traktował „XVI-wieczny rękopis kroniki trutnowskiej” i dzieło „nieznanego z nazwiska kronikarza z Trutnowa” E. Szczepański, chociaż wskazujący na to wyraz „natomiast” został być może błędnie użyty. Za beziemnego autora uważali go np. M. Iwanek i R. Rzeszowski a także wielu innych. E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia...*, s. 96; M. Iwanek, *Kotlina jeleniogórska...*, s. 10; R. Rzeszowski, *op. cit.*, s. 19. Autorem był nieźle znany historykom Szymon Hüttl. Por. L. Schlesinger, *Simon Hüttels Chronik der Stadt Trautenau*, Praga 1881. Do nielicznych, którzy zdawali sobie z tego sprawę, należeli wśród powojennych autorów m.in. S. Bernatt, Z. Michniewicz i E. Zych. M. Michniewicz, *O najstarszym wizerunku Rzepióra z r. 1561*, „RJ”, t. I, 1963, s. 107; E. Zych, *Nazwy miejscowe ziemi jeleniogórskiej*, „RJ”, t. IV, 1966, s. 84; S. Bernatt, *Stare księgi o złocie w Karkonoszach*, „RJ”, t. XIII, 1975, s. 77-88.

¹¹⁴ Zob. E. Szczepański, *Kto założył...*, s. 1 (napis na belce nad ołtarzem); idem, *Średniowieczne umocnienia...*, s. 95 (na jednej z belek kościoła); E. Triller, *Historia miasta...*, s. 3 (na tablicy za ołtarzem); E. Różycka, J. Rozpędowski, *op. cit.*, s. 88 (za głównym ołtarzem) itd.

¹¹⁵ E. Triller, *Szkic historyczny...*, s. 39; idem, *Historia miasta i powiatu...*, s. 3.

¹¹⁶ L. Kajzer, *Zamki w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Zamek i dwór w średniowieczu od XI do XV wieku*. Materiały XIX Seminarium Mediewistycznego, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2001, s. 7-10.

periodyzacją zamków w Polsce, przyjętą przed laty przez B. Guerquina i do dziś aktualną, można by tu jedynie mówić o jakiejś placówce strategicznej, mającej genetyczny związek z grodem obronnym. Podobnie nie rozważano kwestii, na ile było możliwe założenie wówczas miasta w pojęciu, jakie jest uzasadnione w odniesieniu do wieku XIII. Tego rodzaju określenia były nieadekwatne do czasów, o których pisali.

Ten nurt piśmiennictwa dotyczący okoliczności powstania Jeleniej Góry zawiera, jak widać, informacje i wiadomości nie stanowiące rezultatu postępowania opartego na procedurze i technikach pracy badawczej czy to w dawnym, czy w obecnym rozumieniu. Wypełniają go domysły i przypuszczenia wysnute głównie z doniesień najstarszej literatury historycznej, w najmniejszym stopniu niesprawdzalnych. Reprezentowana przez niego wiedza jest zlepkiem poglądów, których większość została wyrażona jeszcze w tzw. przednaukowym okresie historii, a jako oparta wyłącznie na hipotezach formułowanych niezgodnie z metodologią badań, nie może być zaliczona do nauki.

2. Alternatywne poglądy na początki Jeleniej Góry

Inny, chociaż znacznie uboższy odłam piśmiennictwa stanowiły publikacje starające się odsunąć na dalszy plan osobę rzekomego budowniczego grodu i zarazem założyciela Jeleniej Góry, albo w ogóle zerwać z takim postrzeganiem jej dziejów. Pierwszą z tendencji widać w poglądach prof. M. Haisiga, ale i on przyjął założenie, że Kotlina Jeleniogórska była „już co najmniej we wczesnym średniowieczu terenem rozwijającego się osadnictwa”, którego rozkwit miał nastąpić zwłaszcza u schyłku XII i na początku XIII w.¹¹⁷ Za najważniejsze w tej sprawie uznał wyniki badań archeologicznych na Wzgórzu Krzywoustego z lat 1958-1959, które zdawały się potwierdzać „ciągłość osadniczą na tym terenie, sięgającą neolitu, tj. młodszej epoki kamienia (ok. 4000 lat p.n.e.)”, a wał ziemny i szczątki ceramiki „zdecydowanie stwierdzają istnienie osadnictwa i grodu obronnego w XI i XII w.”¹¹⁸. Dzięki funkcjonowaniu tej budowli w jej najbliższym sąsiedztwie powstała osada targowa: „Właśnie u stóp tego grodu, od strony południowej, narodziła się również osada jeleniogórska, przyjmując od niego swoją nazwę”¹¹⁹. Druga przesłanka to oddziaływanie sygnalizowanego we wcześniejszej literaturze oraz w pracy E. Różyckiej i J. Rozpędowskiego tzw. karkonoskiego szlaku handlowego. Powstawały przy nim rzekomo „osiedla”, urastające do roli osad targowych¹²⁰. Z jego istnieniem mogło być związane pojawienie się zarówno grodu, jak i miasta¹²¹. Trzecim argumentem, na który M. Haisig się powołał, było rzekome słowiańskie pochodzenie nazw niektórych miejscowości w samej Kotlinie Jeleniogórskiej i w jej pobliżu¹²².

¹¹⁷ M. Haisig, *op. cit.*, s. 24.

¹¹⁸ Ibidem, s. 25.

¹¹⁹ Ibidem, s. 24-25.

¹²⁰ Ibidem, s. 24-26. Stwierdzenie o osadach targowych (a więc w liczbie mnogiej) jest oczywistym nieporozumieniem. Na terenie Kotliny Jeleniogórskiej powstała tylko jedna taka osada w Jeleniej Górze, natomiast druga, Kowary, ukształtowała się znacznie później.

¹²¹ Ibidem, s. 31.

¹²² Ibidem, s. 24. Nie był to pogląd oryginalny, wskazywali na to już starsi autorzy, a także K. Maleczyński. J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 30; J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 18; E. Sommer, *Der Hirschberger Kessel*, Breslau 1930; K. Maleczyński, *op. cit.*, s. 106-108.

Tych naukowo nie zweryfikowanych przesłanek nie można obecnie uznać za ważne. Dalsze badania na stanowisku archeologicznym na Wzgórzu Krzywoustego wykazały, że ustalona wcześniej metryka „zamku” (nie grodu) jest wątpliwa¹²³. Został on ostatecznie datowany na II połowę XIII w.¹²⁴, chociaż dotąd wiążąco nie wypowiedziano się, czy i jakie funkcje wzgórze to pełniło wcześniej. Za dyskusyjne uznać też musimy przeświadczenie autora, że istnienie tego obiektu obronnego wywarło decydujący wpływ na przyspieszenie osadnictwa w Kotlinie Jeleniogórskiej. Przeciwwstawić jej bowiem można pogląd, że to rozwój osadnictwa doprowadził do jego wzniesienia, również w sytuacji, gdyby występowało tu nawet wcześniej-
sze podłoże kulturowe (dawne grodzisko). Nie było także żadnego uzasadnienia w świetle ówczesnej wiedzy dla tezy o istnieniu we wczesnym średniowieczu szlaku handlowego. Dodajmy, że dotychczas nie zbadano też nazewnictwa słowiańskiego, toteż nie wiadomo, czy w ogóle występowało ono na tym terenie¹²⁵.

Zrywała całkowicie z dawnymi poglądami wysunięta w 1998 r. jednocześnie przez dwóch jeleniogórskich autorów, I. Łaborewicza i S. Firsztę, teza „o górniczym pochodzeniu” Jeleniej Góry¹²⁶. Staje się ona powoli niejako *communis opinio*, znajdując coraz szerszy wyraz w wykładach i prelekcjach, a także w szkoleniu przewodników, w edukacji historycznej młodzieży itp. Ta bardzo ciekawa, a nawet pociągająca koncepcja¹²⁷ bez wątpienia wywodzi się z innej, szeroko upowszechnianej tezy, zgodnie z którą Kotlina Jeleniogórska wraz z Karkonoszami i znacznymi połaciami Gór Izerskich stanowiła jeszcze przed powstaniem miasta, a zatem we wczesnym średniowieczu, zagłębie intensywnego górnictwa złota i innych kopalin¹²⁸. Aby dotrzeć do przesłanek „górniczego” rodowodu miasta, nie możemy jej w tych rozważaniach pominąć.

Mimo podkreślania, że w tym regionie wydobywano również inne kopaliny, z licznych publikacji na ten temat wynika, iż przede wszystkim złoto¹²⁹. Przekonanie to ma źródło w błędnym założeniu, że było ono, jak twierdzą S. Firszt i A. Paczos, „Największym bogactwem Sudetów”¹³⁰. Ponieważ o rozmiarach wydobycia świadczy nie liczba miejsc, w których dana kopalina występowała, lecz wielkość urobku, trzeba przyjąć, że w górach otaczających Kotlinę Jeleniogórską i w niej znaleziono znacznie więcej innych bogactw naturalnych. Złota było tu mało,

¹²³ S. Firszt, *Dotychczasowe wyniki...*, s. 41-60.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 60-61.

¹²⁵ Por. W. Wereszczyński, *Powstanie i lokacja Jeleniej Góry na prawie miejskim. Część I: Okres przedlokacyjny*, „RJ”, t. XL, 2008.

¹²⁶ S. Firszt, *Jelenia Góra miastem górniczym*, „Skarbiec Ducha Gór”, nr 3, 1998, s. 29; I. Łaborewicz, *Kilka przesłanek za górniczym pochodzeniem Jeleniej Góry*, *ibidem*, s. 31.

¹²⁷ Zbiega się ona z poglądem M. Haisiga, który twierdził, że „W okresie średniowiecza Jelenia Góra, która otrzymała prawa miejskie według wzoru Lwówka, naówczas miasta górników, miała charakter miasta górniczego”, lecz nie daje na to żadnego dowodu, poza powołaniem się na przywilej z 6 X 1355 r., uznając go niesłusznie za „górniczy”, o czym dalej mowa. M. Haisig, *op. cit.*, s. 26.

¹²⁸ Por. S. Firszt, A. Paczos, *Zagospodarowanie obszarów górskich w średniowieczu w świetle dotychczasowych badań archeologicznych w Kotlinie Jeleniogórskiej, Karkonoszach i Górach Izerskich*, [w:] *Człowiek i środowisko w Sudetach*, red. M. Boguszewicz, A. Boguszewicz, D. Wiśniewska, Wrocław 2000, s. 211-227; S. Firszt, *Zagospodarowanie Sudetów Zachodnich w Średniowieczu*, „SDG”, nr 1(13)/2000, s. 18-20.

¹²⁹ *Ibidem*; S. Firszt, A. Paczos, *op. cit.*, s. 211-227; S. Firszt, *Dawne górnośląskie górnictwo złota w świetle badań archeologicznych z lat 1984-2000*, „RJ”, XXXII, 2000, s. 11-19; *idem*, *Śląskie eldorado w świetle badań archeologicznych*, *Archeologia żywa*, nr 4 (38), 2006, s. 25-31.

¹³⁰ S. Firszt, A. Paczos, *op. cit.*, s. 214. Jeśli tak twierdzić, to złoto było nie „największym”, a najcenniejszym bogactwem Sudetów. Zresztą w innym miejscu tej pracy (s. 218) autorzy przyznają, że „główne” bogactwo „sudeckiej ziemi” to surowce do produkcji szkła. Więcej niż złota wydobywano rud żelaza (Kowary) i miedzi (Miedzianka), srebra, ołowiu itd.

a nawet na tak złotonośnych obszarach, jak rejon Złotoryi i Lwówka Śląskiego, już na początku kruszec ten występował w ograniczonych ilościach¹³¹, co skłoniło B. Zientarę do stwierdzenia, że „*Sława złota wydobywanego na Śląsku była większa niż samo wydobywanie*”¹³². To zauroczenie górnictwem złota spowodowało, że w odniesieniu do Karkonoszy, Gór Izerskich i okolic Jeleniej Góry często jest ono bezpodstawnie przypisywane miejscom, o których nic bliższego nie wiadomo. Przykładem takiego podejścia do zagadnienia jest ustalanie zasięgu pozyskiwania złota na podstawie nazw miejscowości. Na ich związek w tej części Śląska z poszukiwaniem lub płukaniem kruszcu zwrócił uwagę z pobudek naukowych m.in. F. Schilling, kwalifikując do tej grupy toponimy zawierające człon „seiffen” (od średniogórnoniemieckiego „sifen”). Podzieliło to wielu badaczy, zarówno historyków, jak i językoznawców, choć różnią się oni co do brzmienia i treści wyrażenia, a także jego interpretacji¹³³. W pobliżu Jeleniej Góry na tej podstawie do miejscowości związanych z pozyskiwaniem złota zaliczono Płoszczynę (*Flaschenseiffen*), Ściegny (*Steinsifen*, później *Steinseiffen*) i Płóczki (*Twerchseiffen*, następnie *Querseiffen*, dziś w obrębie Karpacza), choć nie ma pewności, czy słusznie¹³⁴. Regionalni autorzy w tej grupie umieszczają jednak dalsze wsie, w tym Radomierz (*Seiffersdorf*) i Kopaniec (*Seiferschau*)¹³⁵, co wynika z niewiedzy, że nazwy te zawierają prefiks (nie sufiks!) „*Seiffers*” lub „*Seifers*”, wiążący z się nie z wyrażeniem „płukać”, lecz z imieniem „Zygfryd” (*Seifrid*)¹³⁶.

¹³¹ Według obliczeń przeprowadzonych m.in. przez E. Steinbecka, a zweryfikowanych przez T. Dziekońskiego, tutejsza roczna produkcja wynosiła ok. 72 kg i to tylko w okresach intensywnych robót. E. Steinbeck, *op. cit.*, t. II, s. 126-127; T. Dziekoński, *Wydobywanie i metalurgia kruszców na Dolnym Śląsku od połowy XIII do połowy XX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 129 (tam omówienie rozmaitych wcześniejszych obliczeń na podstawie różnych kryteriów). Nie ma danych, które pozwoliłyby na określenie rocznej produkcji w rejonie Lwówka, lecz nie różniła się ona zasadniczo, a mogła być nawet niższa, albowiem złoża wyczerpały się tu szybciej i z tego powodu wcześniej zaprzestano poszukiwań.

¹³² B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997, s. 133.

¹³³ Interpretacje od „sifen”, co znaczy płukać, czyścić – poprzez „Sife”, czyli bagnisty, wolno płynący potok – po „Seife”, tj. potok lub dolina górską zawierająca kruszce (mydlenie?). Panuje na ogół zgoda, iż sufiks ten lub prefiks dodawano do nazw miejscowości związanych przynajmniej w większości z pozyskiwaniem złota metodą płukania. W tej części Dolnego Śląska zaliczono do takich miejscowości m.in. Podgórniki (*Seiffenau*), Bielankę (*Lauterseiffen*), Płóczki (*Görisseiffen*) i Pławną (*Schmottseiffen*). Por. B. Zientara, *op. cit.*, 133-134.

¹³⁴ Ściegny pojawiły się w źródłach po raz pierwszy w ; *Liber foundationis episcopatus Wratislaviensis*, hrsg. V. H. Markgraf, J. W. Schulte, *Codex diplomaticus Silesiae*, CDS XIV, Breslau 1889 (dalej: *Liber foundationis*), czyli po 1305 r. Nazwa tej wsi rzeczywiście mogła zostać ukształtowana w związku z prowadzonymi w jej sąsiedztwie poszukiwaniami lub z płukaniem złota (Stein – skała, seiffen – płukać). W rzeczywistości jednak nie wiemy, czy nie pochodzi od nazwania potoku o współczesnej nazwie Skałka, który tak właśnie (Steinseiffen) się nazywał. Podobnie jak Płoszczyna, od chwili wystąpienia w źródłach była osadą wybitnie rolniczą. Świadczy o tym taki sam łańcuchowy układ wzdłuż potoku, dziś na przestrzeni ok. 3 km. Wspomnieć też trzeba, że Ściegny wiązano z ośrodkiem górniczo-hutniczym w Kowarach, aczkolwiek bardziej kierując się intuicją, aniżeli wymową źródła.

¹³⁵ S. Firstz, *Złote osady*, „Karkonosze”, nr 4/204/95, s. 6-8. Autor w tytule wykazu sygnalizuje miejscowości, których nazwy zawierają sufiks „seiffen” lub „Gold”, lecz wymienia w dziewięćdziesięciu procentach nazwy posiadające prefiks o brzmieniu „Seiffers” lub „Seifers”. Brak tam natomiast wielu wsi mających ten sufiks naprawdę, jak choćby Ściegny (Steinseiffen). Bez względu na to, czy chodziło o sufiks czy prefiks o brzmieniu „seiffen”, lista ta jest niepełna w odniesieniu do wszystkich uwzględnionych przez niego dawnych województw (a więc legnickiego, opolskiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego). Ponadto, jak dalej wykażemy, trzy czwarte tych nazw zostało błędnie zinterpretowanych.

¹³⁶ Wieś Radomierz, po raz pierwszy odnotowana w *Liber foundationis*, ma tam w zlatynizowanym zapisie formę „*Syffridi villa*”, a więc była to po prostu „wieś Zygfrйда”. (*Liber foundationis*, s. 125: *Circa Schenow in Syffridi villa*.) Jest to nazwa odosobowa, powstała być może od imienia założyciela lub fundatora (w ten sposób nazwano większość wsi przynajmniej w tej części Dolnego Śląska). Jeszcze w latach sześćdziesiątych XIV w. i nawet później była zapisywana jako „*Seiffridsdorf*”, co przecież nadal zdradza pochodzenie nazwy. Landbuch I, nr 629, 776. Ponadto, nie można w początkowym okresie

Silnie rozwijające się górnictwo, związane nie tylko z pozyskiwaniem złota, miało rzekomo kształtować procesy osadnicze, doprowadzając do powstania wszystkich wsi i osad w rejonie Kotliny Jeleniogórskiej. Wiodący w tym zagadnieniu autor, S. Firszt, przedstawia to w ten sposób, iż „*Wszędzie tam, gdzie odkrywano złoża kruszców i innych minerałów, osiedlali się ludzie. Pierwszymi byli górnicy wraz z rodzinami, a w ślad za nimi hutnicy, kowale, drwale, węglarze oraz zajmujący się produkcją żywności, narzędzi, odzieży, a także handlarze i kupcy. W ciągu ponad dwustu lat założono 33 wsie na prawie niemieckim*”¹³⁷. Trudno nie zauważyć, że niemal w całości wyczerpuje to listę miejscowości z okolic Jeleniej Góry wymienionych w „*Liber foundationis*” z ok. 1305 r.¹³⁸. Takiego przebiegu zagospodarowania Kotliny Jeleniogórskiej sam autor nie był do końca pewien, albowiem powstanie części wsi przypisał również działalności bądź to tzw. wysłanników książęcych, którzy niby w tym samym okresie „intensywnie penetrowali” Kotlinę Jeleniogórską¹³⁹, bądź sprowadzonym w 1281 r. do Cieplic joannitom¹⁴⁰. Po zsumowaniu miejscowości powstałych w ramach działań górników, tzw. wysłanników i rycerzy zakonnych, okaże się, że powinno ich być w Kotlinie Jeleniogórskiej dwa razy więcej niż w rzeczywistości. Ale i w pierwszej liczbie (33 wsie) znalazłyby się takie, o których na pewno wiemy, że zaistniały bez jakiegokolwiek związku z górnictwem¹⁴¹.

Niewiele w takim postrzeganiu przeszłości okolic Jeleniej Góry zmienia nieco złagodzona teza, że „*wyniki tych poszukiwań* (archeologicznych – W.W.) *dają pe-*

wiązać jej z Jelenią Górą, ponieważ była zaliczana do dystryktu świerzawskiego, powstałego mniej więcej w tym samym czasie jak dystrykt jeleniogórski. Ibidem. Por. RS nr 2347, 2466. Od tego samego imienia została utworzona nazwa Kopańca (*Seiferschau*), przeto była to wieś Zygfryda (pewnie innego), założona (położona) przy wyрубie lasu (Hau). Dotyczy to pozostałych wsi, których nazwy zawierają ten prefiks, a uznanych przez S. Firsztę za związane nazwą z płukaniem złota (i posiadające sufiks „seiffen”!). W przypadku Mściszowa (Seifersdorf), należy przypomnieć, iż zapisano ją np. 25 X 1254 r. jako Sifritzdorf, zaś 8 IX 1271 r. – Sifridsdorf, w postaci „Sifridi villa” występuje jeszcze w dokumencie z 4 X 1318 r., zaś później jako „Seiffridsdorf”. Uwaga ta odnosi się ponadto do Radosława (Seiffersdorf) i Rosochatej (Seifersdorf). Ciekawe, że na tę listę „nie wciągnął” on innych miejscowości o identycznych nazwach, jak Jażwina i Rościszów w dystr. dzierzoniowskim, Borów w dystr. strzegomskim itd. RS nr 879, 1374; MP I, 342; Landbuch II, nr 167, 360.

¹³⁷ S. Firszt, *Zagospodarowanie Sudetów...*, s. 18-20. Najbardziej oczywisty błąd logiczny, który zagościł w tym opisie, to stwierdzenie, iż wszędzie tam, gdzie poszukiwano kopalin, osiedlali się ludzie. Nie widać tego w głębi Gór Iżerskich (dorzecze Małej Kamiennej i Kamiennej) i Karkonoszy (np. obszar między Pechowicami i Przeseieką, dopływy Łomnicy i Łomniczki) oraz w wielu innych miejscach, uznanych przez archeologów za tereny górnicze.

¹³⁸ *Liber foundationis*, s. 136-139.

¹³⁹ S. Firszt, A. Paczos, *op. cit.*, s. 221. Dziełem tzw. wysłanników książęcych, o których w przypadku tego regionu nie wspomina żadne źródło historyczne, miało być rzekome zorganizowanie co najmniej sześciu jednostek osadniczych spośród wymienionych w *Liber foundationis*: Siedlęcina, osadę Jelenia Góra, Stara Kamienica (Altkemnitz), Chromiec (Ludwigsdorf), Kopaniec (Seiferschau) i Rybnica (Reibnitz). Ponadto, „wysłannicy książęcy” mieli penetrować obszary podgórskie i górskie w rejonie dzisiejszych miejscowości: Pechowice, Sobieszów, Jagniątek, Podgórzyn i Przeseika. Jeszcze inny przebieg osadnictwa zarysowano w pracy S. Firszt, *Osadnictwo średniowieczne nad Bobrem*, „RJ”, t. XXXI, 1999, s. 23-32.

¹⁴⁰ *Objęte przez nich obszary to w większości górzyste połacie lasów, których głównym bogactwem były surowce mineralne, w tym m.in. kwarc. Wytyczono więc drogi, zbudowano stałe osady i starano się jak najlepiej zagospodarować teren. Z Cieplic, idąc dalej na południe, zakładali kolejno: Sobieszów (Hermsdorf) i Pechowice (Petersdorf). Po stu latach gospodarowania joannitów (...) w 1381 r., Cieplice otrzymał od księżnej Agnieszki (...) za zgodą i przyzwoleniem króla czeskiego Wacława IV, rycerz Gotsche Schoff ze Starej Kamienicy. S. Firszt, *Zagospodarowywanie Sudetów...*, s. 20. Zob. też: idem, *Raj utracony*, w: *Dolina Zamków...* [20], s. 55. Por. K. Grodecka, *Kościół parafialny w Cieplicach*, „Karkonosz”, nr 3-4 (10-11)/93. s. 134-135; Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska...*, s. 12. R. Rzeszowski, *Ratusz jeleniogórski...*, s. 9.*

¹⁴¹ Taką wsią był lokowany na prawie niemieckim w okresie fundacji w Cieplicach klasztoru dla augustianów (1261 r.) Malinnik. SUB III, nr 382.

wien obraz kształtowania się osadnictwa w Kotlinie Jeleniogórskiej, Karkonoszach i Górach Izerskich w okresie średniowiecza”¹⁴². Dotąd nie uprawdopodobniono związku zachodzącego między powstaniem jakiejś osady i górnictwem (podejrzenia takie można wysuwać w stosunku do Kowar, lecz nie zostało to zbadane, nikt nie przesłanki dotyczą też Płoszczyny, o czym była mowa). Ten i poprzedni pogląd doprowadziły autora do niedopuszczalnie amatorskiego opisywania przebiegu tworzenia tutejszych wsi, czemu towarzyszyła niewiedza, iż np. rozwinięta eksploatacja złotoносnych złóż rzeczywiście zainicjowała w pewnym stopniu kolonizację w Górach i na Pogórzu Kaczawskim oraz w Górach Opawskich¹⁴³, ale większość tamtejszych miejscowości powstała w wyniku kolonizacji, a nie w żywiołowym procesie zawładnięcia jakimś obszarem przez górników.

Prawdziwy rozmiar górnictwa na interesującym nas obszarze nie jest dokładnie znany. Oprócz miejsc, w których dowodnie eksploatowano kopaliny, do poświadczających roboty górnicze zalicza się np. stanowiska bez jakichkolwiek zabytków archeologicznych, a wyróżniające się tylko oznaczeniami granicznymi pochodzącymi z różnych czasów. Z pewnością usiłuje się ich dowodzić m.in. śladami powstałymi w wyniku innych poczynąń gospodarczych¹⁴⁴. Mimo znacznej liczby miejsc uznanych za eksploatowane górnictwem (przyjawszy nawet, iż wszystkie zostały poprawnie zidentyfikowane), nie ma podstaw do uznania za pewne, że w okresie przedlokacyjnym odbywała się tu intensywna eksploatacja górnicza. Wygląda raczej na to, że w różnych punktach Kotliny Jeleniogórskiej, Karkonoszy i Gór Izerskich dokonywano pojedynczych eksploracji, które w sumie nie tworzyły zjawiska o takim natężeniu, jak przyjęto. W świetle dotychczasowej wiedzy zrównywanie intensywności i zakresu średniowiecznych robót górniczych w tym regionie z poczynaniami tego rodzaju w okolicach Złotoryi i Lwówka Śląskiego jest nieuzasadnione i ma niewątpliwie źródło w mechanicznym przeniesieniu obserwacji, jakich dostarczyły badania prowadzone w tamtych okolicach.

Większość średniowiecznych śladów działalności gospodarczej nie została dotąd datowana w sposób nie budzący wątpliwości. Niedopuszczalnym błędem jest odnoszenie wszystkich, w tym za górnicze tylko uznanych, do czasu, w którym kształtowało się osadnictwo w Kotlinie Jeleniogórskiej. Opublikowane dotąd sprawozdania i komunikaty z badań archeologicznych dowodzą tylko, że pola górnicze pochodzą ze średniowiecza, a nie z XII czy choćby z pierwszej połowy XIII w. Ponadto, eksploatacje, znane z czasów po zagospodarowaniu Kotliny Jeleniogórskiej, odbywały się w różnym czasie. Dowody archeologiczne np. z rejonu Jeleniej Góry (okolice Jeżowa Sudeckiego, Dziwiszowa, Płoszczyny) dotyczą dopiero końca XV i wieku XVI, co oznacza, że nie miały związku z hipotetycznym zagospodarowywaniem Kotliny Jeleniogórskiej przez górników¹⁴⁵. Odnoszenie ich do wieku XIII bądź do okresów jeszcze wcześniejszych jest nieporozumieniem, wynikającym z naruszenia elementarnych zasad metodologii badań naukowych. Zresztą datowanie często wynika z niedokładnej znajomości faktów historycz-

¹⁴² S. Firszt, A. Paczos, *op. cit.*, s. 214.

¹⁴³ A. Boguszewicz, *Z badań nad przemianami osadnictwa w Sudetach Śląskich w XII-XIII w.*, [w:] *Człowiek i środowisko...*, s. 159.

¹⁴⁴ Jako przykład można wskazać interpretację oznaczeń granicznych (kopce kamienno-ziemne, znaki na głazach itp.) na terenach, np. w Górach Izerskich, należących po rozwinięciu się akcji imunitetowej do kilku rodzin rycerskich, które na nich gospodarowały.

¹⁴⁵ S. Firszt, *Dziwiszów, woj. Jelenia Góra*, „Silesia Antiqua”, t. 36-37, 1994; toż, „Silesia Antiqua”, t. 38, 1996; idem, *Badania archeologiczne nad średniowiecznym górnictwem na górze Stromiec k. Płoszczyny, woj. jeleniogórskie*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 39, 1997.

nych¹⁴⁶, albo z przyjęcia za podstawę błędnych informacji powziętych z ogólnych opracowań. Przykładem wyjątkowo niepoważnego sposobu datowania jest oparcie go na informacji, jakoby o eksploatacji złota w Płoszczynie wspominały „źródła pisane” z ok. 1305 r.¹⁴⁷ Dokumentów takich nie ma, a o tym, że poszukiwano tego kruszcu być może w okolicy tej wsi, wskazywać może tylko nazwa i ślady po robotach z późniejszego okresu. Są natomiast poświadczenia dla robót górniczych w Miedziance, w okolicach Janowic, w Mysławie, Kaczorowie i Kowarach (żadna z tych wsi nie została wymieniona w *Liber fundationis*), wszak dopiero z pierwszej połowy XIV w. (w Kowarach z 1355 r.), ponadto miejscowości te nie wiązały się, w tym i Kowary, bezpośrednio z Jelenią Górą przed lub w okresie jej powstawania¹⁴⁸.

W pracach poświęconych temu zagadnieniu pomijane są ważne przesłanki historyczne. Gdyby górnictwo było rozwinięte, zresztą niekoniecznie w skali decydującej o charakterze regionu, na pewno znalazłoby to oddźwięk w źródłach datujących się z okresu faktycznego zagospodarowywania tych terenów¹⁴⁹. Jeszcze bardziej prawdopodobne, że sprawy z nim związane przewijałyby się w źródłach pisanych z następnego, lepiej udokumentowanego stulecia. Jednak w przeciwieństwie do górniczych rejonów wokół Złotoryi i Lwówka, nie widać, aby np. w XIV w. działki górnicze, wyrobiska, sztolnie itp. były przedmiotem operacji handlowych. Sprawy te nie występują w dokumentach w jakiejkolwiek formie nie tylko w początkowym okresie rozwoju górnictwa na tych terenach. Pierwszy przywilej mówiący m.in. o kopalnictwie prowadzonym bliżej Jeleniej Góry pojawił się dopiero w połowie XIV w. i nie powstał, jak się uważa, w związku z charakterem miasta. To ważny sygnał, ponieważ wydobywaniem kopalin było np. żywotnie zainteresowane rycerstwo,

¹⁴⁶ Znalezione na terenie późniejszego zbiornika wody w Sosnowce pole górnicze, znaki graniczne w postaci kopców kamienno-ziemnych i krzyże wryte na kamieniach prowadzący tam badania archeologiczne J. Kaźmierczyk związał z działalnością górniczą joannitów nie tylko w XIII, ale i w XIV w., choć z badań na dziejami cieplickiej placówki tego zakonu wynika, iż przebywali oni na tych terenach od 1281 r. przez zaledwie kilka lub kilkanaście lat.

¹⁴⁷ A. Paczos, S. Firszt, *op. cit.*, s. 215; S. Firszt, *Dawne dolnośląskie górnictwo złota...*, s. 17; idem, *Badania archeologiczne nad średniowiecznym górnictwem na górze Stromiec...*, s. 465-471; idem, *Wyniki badań archeologicznych nad górnictwem złota przeprowadzonych w okolicach Jeleniej Góry w latach 1992-1997*, „Silesia Antiqua”. T. 40, 1999. Zdaniem S. Firszta, istnieją wzmianki z 1305 r. o wydobywaniu złota w Płoszczynie i na tej podstawie uznaje, że część śladów po szybach przypuszczalnie pochodzi z XIV w. Chodzi tu w istocie o błędną informację M. Haisiga w monografii Jeleniej Góry (M. Haisig, *op. cit.*, s. 37), którą ten autor najpewniej wywiódł z „*Liber fundationis*”, gdzie jednak znajduje tylko taki zapis: „*Item in Flachensiphen XX mansi positi pro septem et pertinet ad gracios*”. Pisząc o średniowiecznym górnictwie na górze Stromiec, S. Firszt omawia w rzeczywistości ślady poszukiwań górniczych z końca XV i z XVI w.

¹⁴⁸ Kaczorów był pierwotnie własnością klasztoru w Lubiążu, następnie został oddany w ręce rycerzy. W 1310 (1311) r. rezydujący w Mniszkowie Albrecht Bawar, który odziedziczył Kaczorów po ojcu, scedował go ponownie na rzecz klasztoru lubiąskiego, zachowując prawo dożywotniego czerpania dochodów. W zamian otrzymał wżywocie m.in. wieś Mysłów. Również Miedzianka była własnością Albrechta Bawara. RS nr 3246.

¹⁴⁹ Gdyby były one silnie pod tym względem eksploatowane, niewątpliwie znalazłoby to odbicie w akcie fundacji przez Bolesława Rogatkę klasztoru Clarus Fons (Cieplice) dla augustianów w 1261 r., uposażonym w wieś Malinnik z 50 łanami i w 200 dalszych łanów ziemi. Dwa zalesione tereny po 100 łanów każdy były przeznaczone do zagospodarowania w formie lokacji nowych wsi. Jeden z nich, co nie jest obojętne, znajdował się blisko gór, a jak wynika z opisów miejsc zawartych w sprawozdaniach archeologicznych, znaleziono na nim dowody robót górniczych. Ponieważ w akcie fundacji nie ma mowy o jego górniczej eksploatacji, lecz o tworzeniu nowych wsi, mogą one pochodzić z późniejszych czasów (trzeba to po prostu należycie rozważyć). Potwierdzają to zresztą treści następnych dokumentów. Natomiast o przeznaczeniu tych terenów pod osadnictwo świadczy m.in. przyznanie augustianom prawa do założenia na pierwszym z obszarów wsi i zbudowania karczmy, jatki, warsztatu szewskiego i kuźnicy, a na drugim wsi. SUB III, nr 382.

co znalazło odbicie w dyplomach dotyczących miejscowości leżących na obrzeżu lub poza Kotliną Jeleniogorską (w przypadku Miedzianki, Mysłowa i Kaczorowa)¹⁵⁰. Ponadto, rzekomo szeroko zakrojona i intensywna działalność górnicza nie mogła się odbywać żywiłowo i musiałaby się zderzyć się z konsekwencjami obowiązywania regale górniczego, czyli książęcego prawa do eksploatacji kopalni i czerpania z niej dochodów¹⁵¹. Tym bardziej, że do połowy XIII w. Kotlina Jeleniogorska, zbocza Karkonoszy i części Gór Izerskich pozostawały ciągle domeną książęcą, a dopiero od drugiej połowy XIII w. istniejące tam ziemie i lasy były stopniowo oddawane zakonnikom i później rycerzom. Jest wręcz nie do pomyślenia, by obowiązkiem świadczeń feudalnych nie objęto osób trudniących się tą profesją w większej skali. Rodzi się wobec tego m.in. pytanie, co stało się z tak licznymi w okresie zakładania wsi i osad miejscami i ośrodkami wydobywania złota i innych bogactw naturalnych w drugiej połowie XIII i w XIV w.?

W tworzeniu obrazu Kotliny Jeleniogorskiej jako zagłębia górniczego w okresie jej zagospodarowywania popełniane są błędy w interpretacji faktów historycznych. Zalicza się do nich, przykładowo, mocno zakorzenione przeświadczenie archeologów o długotrwałym, blisko stuletnim pobycie joannitów na tych terenach, którym w dodatku niesłusznie przyznaje się posiadanie obszarów znacznie większych od tych, jakie w rzeczywistości otrzymali i zakupili¹⁵². Przypisując im również w żaden sposób nie poświadczoną rozległą działalność górniczą¹⁵³, nie biorąc pod uwagę, że ziemie im nadane i przez nich zakupione w 1281 r. były w większości na pewno przeznaczone pod kolonizację, a tylko część do bliżej nieokreślonej eksploatacji (100 łanów położonych bliżej gór spośród 450)¹⁵⁴. Przedsięwzięć tych joannici nie

¹⁵⁰ Wspomniany Albrecht Bawar miał kopalnie miedzi na terenie Miedzianki, Zygfryd i Mikołaj Raussendorfewie wydobywali złoto w pobliżu folwarku w Plakowicach. W 1357 r. powstało nawet „konsorcjum” z udziałem rycerzy, mieszczan i biskupa wrocławskiego, które na sześć lat wykupiło u księcia legnickiego Waława I połowę dochodów z kopalń złota, srebra i miedzi w okolicach Legnicy, Złotoryi i Chojnowa. Miasto Złoty Stok (Reichenstein) z bogatymi kopalniami nabył Henryk von Haugwitz, a w 1344 r. zapisał miasto z kilkoma wsiami synom. RS nr 3098, 4710; Regesty śląskie, red. W. Korta, Wrocław 1975-1992 (dalej cyt.: Rśl.) I, nr 162, III, nr 492. Por. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w.*, cz. I: *Pochodzenie – gospodarka – polityka*, Wrocław 1980, s. 87-88; J. Graniczny, *Rycerstwo księstw jaworskiego i świdnickiego w latach 1274-1346*, „Karkonosz”. Sudeckie Materiały Krajoznawcze (dalej cyt.: „Karkonosz”), nr 3-4 (10-11)/1993, Wrocław 1994, s. 184.

¹⁵¹ Ograniczenia w tym zakresie dobrze obrazuje dokument księcia Leszka Białego, sporządzony w latach 1218-1227. Książę stwierdzał, iż: „Poszukiwacze, kopacze złota i srebra lub innego kruszcu, mianowicie ołowiu i miedzi, a także soli, gdziekolwiek przebywają w naszym księstwie, czy pochodzą z Italii, czy z Niemiec, czy są jakimiś innymi cudzoziemcami, korzystając z tego przywileju według zwyczajów krajów, z których pochodzą, sami i ich miejscowości wraz ze swymi kierownikami mają się rzadzić własnymi prawami, księciem dzielnicą, w której mieszkają, składając należną opłatę, zgodnie ze zwyczajem panującym w jego kraju, w miarę sił broniąc go przeciw napadającym na kraj jego czy na inne dobra jego”. W tymże przywileju książę uregulował wysokość opłat, które górnicy powinni wносить także na rzecz Kościoła.

¹⁵² Nie ma o górnictwie mowy również w dokumencie przyznającym te same ziemie, a więc Malinnik oraz łącznie 250 łanów wraz z Cieplicami (Callidus Fons) 18 III 1281 r. przez Bernarda lwóweckiego joannitom, którzy przy tej okazji nabyli 100 dalszych łanów. W nadaniu 250 łanów mowa, iż zostały one przekazane m.in. z łąkami, wodami, rzekami (potokami), wsiami oraz z pełnią praw, ale brak tam wzmianki o eksploatacji bogactw naturalnych. We fragmencie dotyczącym kupna powiedziano, że osadnicy będą zwolnieni z czynszów przez dwadzieścia lat, co dowodzi, iż także ten obszar był planowany pod kolonizację. SUB IV, nr 407; RS nr 1656. 13 VII tego roku joannici dokupili od księcia znowu 100 łanów ziemi, położonej głębiej w paśmie górskim. Z kontekstu dokumentu wynika, iż ziemię tę powierzono rycerzom zakonnym na podobnych zasadach, jak poprzednio, i nie ma tam wprost stwierdzenia o jej górniczej eksploatacji. Brak tu, przykładowo, wzmianki, jaka znalazła się już w akcie fundacji przez Bolesława Wysokiego klasztoru w Lubiążu lub w innych późniejszych dokumentach. SUB IV, nr 418; RS nr 1667.

¹⁵³ S. Firszt, A. Paczos, *op. cit.*, s. 211-227.

¹⁵⁴ Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja na prawie niemieckim a rozwój renty feudalnej*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1951, t. III, s. 48.; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław 1964, s. 135-136, 140.

podjęli, a jeśli, to na niewielką skalę, zaś jedynym udokumentowanym śladem ich poczynañ był przywilej (zezwoenie) na budowę karczmy w Malinniku w 1288 r.¹⁵⁵ Brak też jakichkolwiek aluzji do spraw związanych z górnictwem eksploatacją w wystawionych dla nich dokumentach. Poszukiwanie przez nich lub ewentualne wydobywanie kopalin w tym rejonie nie znajduje potwierdzenia w bogatym, jakby nie było, zasobie źródłowym dotyczącym joannitów śląskich¹⁵⁶.

Sprawa ta dobrze pokazuje, że poglądy na ten temat górnictwa w tym regionie bywają sprzeczne z wymową źródeł, nieprofesjonalne, a często po prostu niepoprawne. Część z nich jest formułowana wbrew wszelkim regułom przyjętym w naukach historycznych, jako że uzasadnia się je nie dowodami naukowymi, lecz ogólnikowymi stwierdzeniami. W ten sposób umotywowano nie tylko wzmiankowane wcześniej występowanie we wczesnym średniowieczu górnictwa w okolicach góry Stromiec k. Płoszczyny, lecz i funkcje zamku Chojnik, rzekomo związane z ochroną złotonosnych terenów¹⁵⁷. Prowadzi to do sprzeczności w poszczególnych publikacjach, na których omówienie brak tu miejsca, choć nie można nie odnotować, że wprowadzają one czytelnika w świat błędów metodologicznych i merytorycznych oraz często zupełnie bezsensownych błędów faktograficznych¹⁵⁸. Niezależnie od tego, dla uzasadnienia tej „wizji”, nie unikano kreowania faktów. W ten sposób sformułowano tezę, że pewne wsie (np. Stara Kamienica) stanowiły „bazy wypadowe” górników. Z fantastycznym wręcz ujęciem spotkamy się w przypadku określenia roli, jaką miała odgrywać wobec górników założona niby przez nich Jelenia Góra¹⁵⁹.

W świetle uzyskanej dotąd wiedzy o górnictwie w tym regionie, ukształtowanej w oparciu o wyniki prac archeologów i treści źródeł pisanych, a także o informacje dotyczące procesów gospodarczych zachodzących w Kotlinie Jeleniogórskiej w II połowie XIII w. i na początku XIV w., należy stwierdzić, iż jest to „teoria” sformułowana jednostronnie. Jednostronności tej nie zmieni wzrost w przyszłości danych o górnictwie na tych obszarach we wczesnym średniowieczu (tylko pochodzące z tego okresu mogą mieć w tej sprawie znaczenie). Jako sformułowana w oparciu o wątpliwe w większości i nieistniejące przesłanki, nie ma też ona podstaw naukowych. Jej istota sprowadza się do zawężenia pola widzenia rzeczywistości historycznej do jednego tylko zjawiska, które mogło w tym regionie występować we wczesnym średniowieczu, lecz nic nie dowodzi, by wywarło wpływ na charakter regionu i jego zagospodarowanie.

¹⁵⁵ W. Wereszczyński, *Proces rozbudowy...*, s. 64-66; R. Stelmach, *Początki prepozytury...*, s. 75-82. Por. R. Heś, *Joannici na Śląsku w średniowieczu*, Kraków 2007, s. 218.

¹⁵⁶ Joannitów cieplickich dotyczą wprawdzie tylko trzy dyplomy, ale działalność innych komturii, w tym lwóweckiej, jest stosunkowo bogato udokumentowana. Por. R. Heś, op. cit.; M. Starnawska, *Miedzy Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999; R. Stelmach, *Cieplice w XIII w.*, s. 54-55 i inne prace zwłaszcza tego autora.

¹⁵⁷ T. Wrocławski, *Zamek Chojnik w świetle odkryć archeologicznych podczas prac remontowo budowlanych*, [w:] *Człowiek i środowisko...*, s. 257.

¹⁵⁸ W relacji o górnictwie na górze Stromiec, S. Firszt rzekomą „informację źródłową” przyporządkowuje niewłaściwym czasem, a mianowicie panowaniu księcia Henryka I jaworskiego. Gdyby istniała, pochodziłaby z okresu regencji księżnej Beatrice, wdowy po Bolku I, albowiem Henryk objął swoją dzielnicę (księstwo jaworskie) dopiero w 1312 r. (po okresie współrządów z Bernardem świdnickim w księstwie świdnicko-jaworskim). Trzeba także sprostować, że nie był on bratem księcia Bernarda lwóweckiego (ten był jego dawnym – w 1286 r. – zmarłym stryjem), lecz wspomnianego wyżej Bernarda świdnickiego.

¹⁵⁹ S. Firszt, A. Paczos, op. cit., s. 221. Ponieważ nie ma informacji źródłowej, ani nawet jakiegokolwiek przesłanki, twierdzenia te należy uznać za wytwór niedopuszczalnej w pracach historycznych fantazji. Ale podziela je R. Rzeszowski, *Ratusz jeleniogórski...*, s. 9, który jednak pisze, że Jelenia Góra jako w średniowieczu ośrodek górniczy, była „bazą wypadową” dla osadników, którzy penetrowali okoliczne obszary w poszukiwaniu złota, srebra, kamieni szlachetnych i rud żelaza.

W tym właśnie kontekście narodziła się teza o „górnictwie” pochodzeniu Jeleniej Góry. O takim jej „rodowodzie” przesądzać mają dowody archeologiczne, przedstawione w stwierdzeniu, że *„Badania archeologiczne potwierdzają górniczą eksploatację okolic Jeleniej Góry (Dziwiszów, Jeżów Sudecki i Płoszczyna) co najmniej od połowy XIII w., gdzie w tym czasie wydobywano srebro, a nawet i złoto”*¹⁶⁰, a także doniesienia źródeł pisanych, przesłanki „językoznawcze” (jak nazwano świadectwa bądź relikty językowe) oraz tzw. przesłanki „kulturowe”, za które uznano analogie zachodzące w zjawiskach występujących w Jeleniej Górze i w sąsiednich regionach. W syntetycznym ujęciu I. Łaborewicz zdaje się za tym *„przemawiać kilka elementów: (...) eksploatacja górnicza prowadzona intensywnie w okolicy; brak innych, poza górnictwem, racjonalnych powodów dla powstania tu ośrodka miejskiego; przyjęcie praw miejskich najprawdopodobniej od Lwówka Śląskiego, ewidentnie górniczego miasta, nazwa miasta, mogąca jak w legendzie, wywodzić się od sztolni, kopalni zwanej „Jeleń”*¹⁶¹. Rozważmy je pokrótce, chociaż i one nie zostały w pełni oparte na dowodach naukowych, lecz na kilku ogólnikowych stwierdzeniach.

Powracając do zagadnień dotyczących górnictwa, trzeba stwierdzić, iż związanie Dziwiszowa z wczesnym okresem wydobywania kruszców wynika, najłagodniej rzecz ujmując, z nieporozumienia, w tym również na tle jego hipotetycznie wczesnej metryki. Odnotowany w dokumentach po raz pierwszy w *Liber foundationis*, był wsią wybitnie rolniczą i może pasterską, jak wiele innych w tym regionie¹⁶². Przy szybach górniczych, które znajdowały się nie Dziwiszowie, a opodal, co nie jest bez znaczenia, znaleziono podczas kilkakrotnych prac archeologicznych m.in. pokaźną liczbę fragmentów naczyń ceramicznych, które na podstawie kształtów i zdobień datowano dopiero na schyłek XV i początek XVI w.¹⁶³ Zgadza się to z treścią dokumentów dotyczących górnictwa w tym rejonie. Brak natomiast dowodów zarówno w świetle faktów archeologicznych, jak i historycznych na działalność górników w okolicy Dziwiszowa w okresie poprzedzającym lub współczesnym powstaniu Jeleniej Góry. Dodajmy, że źródła z XIV w. nie potwierdzają, by prace górnicze tam prowadzone miały związek z charakterem wsi, toteż uznawanie jej za „górnictwo” jest niepoprawne z naukowego punktu widzenia¹⁶⁴.

Aż kilka nieprawdziwych wiadomości podano na temat górnictwa w Jeżowie Sudeckim. *„Ze źródeł pisanych wiadomo – stwierdza S. Firszt – że Jeżów Sudecki był od początku osadą górniczą Jeleniej Góry. Funkcjonowanie kopalń potwierdzono w tym rejonie już od 1498 roku”*¹⁶⁵. Jest to dziwny, wewnętrznie sprzeczny argument, spłaszczający historię na skutek zrównania pod względem czasowym wydarzeń odległych o ponad dwa stulecia. Zawiera on też co najmniej trzy błędy merytoryczne, powstałe na skutek nieprawidłowej interpretacji faktów historycznych i archeologicznych oraz niepoprawnego formułowania wniosków. W źródłach

¹⁶⁰ I. Łaborewicz, *Legends i podania Jeleniej Góry*, Jelenia Góra 2002, s. 13.

¹⁶¹ Ibidem.

¹⁶² Dowodzą tego nadania i transakcje, które odbywały się w XIV w. Wieś należała najpierw do Luppolda Üchteritza, następnie do jego potomków, ale majątki posiadały tu później inne rodziny rycerskie. Zob. Rśl. I, nr 80. Landbuch III, nr 378, 402.

¹⁶³ S. Firszt, *Dziwiszów, woj. Jelenia Góra*, Silesia Antiqua, t. 38, 1996, s. 137-141; idem, *Dawne dolnośląskie...*, s. 17-18.

¹⁶⁴ Jeśli nawet w przyszłości napotkane zostaną tu ślady wcześniejszych poszukiwań kopalni, co jest bardzo prawdopodobne, to i tak nie będzie to jeszcze stanowić dowodu, iż było to zagłębie górnicze w takim pojęciu, jakie mają na myśli autorzy tej tezy, a także nie przesądzi charakteru zajęć mieszkańców.

¹⁶⁵ S. Firszt, *Górnictwo ślady w jeżowskich kopalniach Jeleniej Góry*, „SDG”, nr 3(23), 2002, s. 5.

pisanych, na które powołuje się autor, Jeżów Sudecki został wymieniony po raz pierwszy w 1299 r.¹⁶⁶, natomiast o górnictwie w rejonie tej wsi mowa w 1498 r. (co odpowiada wynikom dotychczasowych badań archeologicznych, a sam autor informuje, że wszystko, co dotąd archeolodzy znaleźli, dotyczy właśnie tego okresu i wieku XVI). Oznacza to, iż funkcjonowanie kopalń znajduje potwierdzenie dopiero po około dwustu latach od pojawienia się wsi w dokumentach. Sformułowania „od początku” oraz „już w 1498 r.” nie mają więc po prostu sensu.

Błędna jest także informacja, że Jeżów był osadą górniczą, zresztą nie tylko „od początku”, ale i w całej swojej przeszłości. Od chwili, gdy zaistniał w źródłach, pozostawał przede wszystkim wsią rolniczą, a podstawą utrzymania mieszkańców była uprawa ziemi i hodowla. Z dokumentów dotyczących urobku oraz z badań archeologicznych dokumentujących rozmieszczenie stanowisk górniczych dowiadujemy się o prowadzeniu robót nie na terenie wsi, lecz na gruntach chłopskich poza wiejską zabudową. Nie pochodzili z niej też gwarkowie, przybywali tu oni z zewnątrz (niekoniecznie tylko z Jeleniej Góry) i działali swymi poczynaniami na szkodę chłopów, co znalazło wyraz właśnie w dokumentach (mieszkańcy Jeżowa nie wnosiliby z powodu tych szkód skargi na samych siebie). Dodajmy jeszcze, że niczym nie uzasadnione jest przekonanie S. Firszt, jakoby w Jeżowie Sudeckim wydobywano złoto na równi ze Złotym Stokiem¹⁶⁷. Rezultaty prac górniczych i poszukiwań były tu mierne, w 1569 r. miasto oddało płuczkarnię w prywatne ręce, a zdołano ją utrzymać tylko do końca tego stulecia¹⁶⁸. Okres wydobywania drogiego kruszcu w okolicach Jeżowa był więc krótki, zakończył się zatar-gami, które wraz z wyczerpaniem się złota przyniosły kres tej działalności pod koniec XVI w.

Zaciemnia rzeczywistość historyczną poważnie sporządzona wiadomość o przynależności Jeżowa „od początku” do Jeleniej Góry. O mieście można na pewno mówić w latach osiemdziesiątych XIII w., natomiast kilkanaście lat później (w 1299 r.) zaistniała w dokumentach również ta wieś¹⁶⁹. Nic nie świadczy, by powstała ona w widocznym związku z pobliskim miastem, a na przestrzeni następnych lat nie widać, aby obie miejscowości cokolwiek łączyło, wyjąwszy fakt, iż mieszkańcy Jeżowa mieli obowiązek korzystania z nowego młyna zbudowanego w okolicy zamku na podstawie przywileju z 1299 r. oraz że dobra w Jeżowie wchodziły w skład lenna zamku jeleniogórskiego. Prawa do majątku zwanym „Grunowe” (pod czym należy rozumieć nie tylko folwark) należały do księcia i zostały sprzedane rodzinie rycerskiej von Buchów¹⁷⁰. Wieś natomiast pozostawała własnością książęcą w tym sensie, że nadal wchodziła przynajmniej w części w skład lenna zamku jelenio-

¹⁶⁶ SUB VI, nr 415; RS nr 2572.

¹⁶⁷ S. Firszt, *Śląskie Eldorado...*, s. 28.

¹⁶⁸ Por. CDS XX, nr 277.

¹⁶⁹ Według dokumentów, wieś ta zaistniała bez widocznego związku z pobliskim miastem, była natomiast pierwotnie własnością książęcą, wchodziła bowiem przynajmniej w części w skład lenna zamku jeleniogórskiego. Wzmiankowano ją po raz pierwszy w dokumencie dla Zygryda von Schildau, przypuszczalnie z Wojanowa, zezwalającym na budowę młyna pod zamkiem na Wzgórzu Krzywoustego. SUB VI, nr 415 (dokument wystawiony przez księcia Bolka I w Kątach 16 XI 1299 r.). Por. RS nr 2572 (tam regest z błędną datą 6 XI 1299). Dokument przytacza w pełnym brzmieniu J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 50-51 (ale z nieprawidłowo rozwiązana datą i błędnym komentarzem dot. miejscowości); *Teksty źródłowe do historii*, s. 3, nr 1 (nieprawidłowe, zapożyczone od Hensla datowanie i błędna identyfikacja odbiorcy). Zob. M. Haisig, *op. cit.*, s. 31, gdzie omówienie na podstawie regestu.

¹⁷⁰ Prawa te książę Henryk jaworski sprzedał z zastrzeżeniem odkupu 13 VIII 1321 r. Janowi Buchowi i jego synowi Tytce. Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej cyt.: APWr), Oddział w Jeleniej Górze (dalej cyt.: APJG), Dokumenty miasta Jeleniej Góry (dalej cyt.: Dok. JG), nr 5; RS nr 4150.

górskiego¹⁷¹. Nie ma w źródłach choćby śladu, że początkowo jakieś dobra miało w niej miasto¹⁷². Dopiero pod koniec XIV stulecia w posiadanie najpierw czynszów, a później dóbr w Jeżowie weszli mieszczenie jeleniogórcy¹⁷³, ale chodziło o własności prywatne, nie zaś miejskie, a po wtóre, ich stan posiadania bywał nietrwały i np. czynsze powróciły w 1403 r. do poprzednich właścicieli¹⁷⁴. Także dalsze transakcje, polegające na nabywaniu części majątków i dochodów, to zakupy mieszczan. Ze sporu, jaki miasto wiodło z właścicielami wsi, rozstrzygniętego w 1463 r., wynika, że należał on do Czirnów i Hansa Stumpila¹⁷⁵. W posiadanie części Jeżowa i gruntów miasto musiało wejść dopiero pod koniec XV w., a z podanego wyżej dokumentu z 24 VIII 1498 r. dowiadujemy się, iż zezwalano miastu na założenie kopalni („*Bergwerk*”) już na polach wsi (płuczarnia złota, bo o nią chodziło, zaistniała dopiero po kilkunastu latach)¹⁷⁶. Dalszą część wsi miasto nabyło w 1506 r. od Antoniego Schaffgotscha¹⁷⁷. Ale i wówczas nie stało się jej wyłącznym właścicielem, jako że małe majątki i dochody nadal należały do osób prywatnych (odrębny problem to przynależność sądownictwa).

Jak już powiedziano, do plotek historycznych zalicza się, powtarzana w licznych publikacjach, informacja o istnieniu dokumentu poświadczającego wydobywanie ok. 1305 r. w złotońskiego piasku w Płoszczynie. Wieś ta, przypomnijmy, mogła mieć u zarania związek z poszukiwaniem tego kruszcu, lecz żaden z dobrze znanych nam dokumentów z tego okresu niczego na temat wydobywania w niej złota w podanym roku nie donosi. O tamtejszym kopalnictwie dowiadujemy się dopiero pod koniec drugiej połowy XV w.¹⁷⁸, ponadto było ono związane nie z Jelenią Górą, a z Lwówkiem¹⁷⁹. Mimo że wieś znajdowała się blisko pierwszego z miast, należała

¹⁷¹ Poświadcza to dokument wystawiony 19 I 1345 r. w Kamiennej Górze, w którym książę Bolko II odstąpił należące do tegoż lenna dochody ze wsi Rybnica, Strupice, Barcinek i z majątku (folwarku) w Jeżowie Konradowi von Czirnowi, a następnego dnia – 20 I 1345 r. – nadał te wsie i majątek w Jeżowie wraz ze wszystkimi prawami temu rycerzowi. Rśl. I, nr 264 i 265. Drugi z tych dokumentów cytuje niemal w całości J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 58. Folwark, należący niegdyś do Johanna Schönbacha, który „*legitime ad ducem fuit devolutum*”, książę nadał 20 XII 1367 r. rycerzowi Pecoldowi von Betschau, który z kolei 18 X 1370 r. sprzedał go braciom Hansowi i Nicolasowi von Buchom (Bouchom). Landbuch I, nr 64 i 450; Oryginał drugiego dokumentu: APJG, Dok. JG, nr 18.

¹⁷² W wyniku nadań i sprzedaży dokonanych przez książąt Henryka jaworskiego i Bolka II w I połowie XIV w. majątki w Jeżowie stanowiły już własność głównie dwóch rodów rycerskich: von Buchów i von Czirnów (przejściowo dobra w niej posiadał nieznan nam bliżej Johann Schönbach, a po nim rycerz Pezold von Betschau). Nie wyczerpuje to listy osób uposażonych na tej wsi, która pod koniec XIV w. dzieliła się na dwie części, tj. Alt- i Neu-Grunau. Kolejne dobra w tym mniej więcej czasie (1406 r.) posiadał więc tu Ramfold von Opeln. Wszyscy oni, a zwłaszcza Buchowie, dokonywali później na swych majątkościach licznych transakcji.

¹⁷³ Byli to jeleniogórcy *cives* Hans Jentsch (Jencz), pisarz miejski (wywodzący się najpewniej z mieszczan świdnickich), a następnie Paulus (Pawil) Ludwig (Lodowig) z żoną Małgorzatą i Nicolaus (Nicklaus) Ruffer. Landbuch III, nr 1107, 1533.

¹⁷⁴ Tj. do von Buchów. Ibidem, nr 1533

¹⁷⁵ Konflikt dotyczył nieprzestrzegania przez wieś postanowienia zawartego w przywileju dla Zygryda z Wojanowa z 16 XI 1299 r., nakładającego na nich obowiązek mielenia maki w młynie pod zamkiem i zabraniającego budowy młynów, foluszy i stępy do tłuczenia kory dębowej w sąsiedztwie Jeleniej Góry. SUB VI, nr 415. Por. M. Haisig, *op. cit.*, s. 44, 51.

¹⁷⁶ CDS XXX, nr 277.

¹⁷⁷ Por. J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 51.

¹⁷⁸ CDS XX, nr 234, 236

¹⁷⁹ Jeśli w dokumentach mowa o gwarkach czy kopalniach „zu Flaschenseiffen”, nie oznacza to, że kopalnie znajdowały się w samej wsi. Ze sprawozdań archeologów wynika, iż roboty górnicze prowadzono po prostu w jej okolicy. Podobnie jak w przypadku Jeżowa i Dziwiszowa, nie ma podstaw do uznania Płoszczyny za wieś górniczą w dosłownym znaczeniu.

do dystryktu lwóweckiego¹⁸⁰ i rada miejska Lwówka rozstrzygała spór, jaki wynikł tam na tle robót górniczych¹⁸¹.

W źródłach historycznych z XIV i XV w., czyli przez pierwszych ponad dwieście lat istnienia, omówione miejscowości pokazują się przede wszystkim jako wsie rolnicze, w których znajdowały się folwarki, co potwierdzają obroty ziemią, czynszami i innymi dochodami, dokonywane przez rycerzy i mieszczan¹⁸². Brak zaś w dokumentach z tego okresu jakichkolwiek wiadomości o handlu urobkiem, który tu ewentualnie uzyskiwano, a także o gwarkach i ich sprawach¹⁸³. Informacje tego rodzaju pojawiają się dopiero w latach siedemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XV stulecia. Tym bardziej za nieprawdopodobne trzeba uznać prowadzenie w ich sąsiedztwie (z wyjątkiem może Płoszczyny, ale i to nie jest pewne) robót górniczych w okresie poprzedzającym powstanie Jeleniej Góry¹⁸⁴. Jeśli nawet w wyniku dalszych eksploracji archeologicznych okazałoby się to faktem, to mogły one narzucić charakteru ani osadzie przedmiejskiej, ani lokowanemu w pobliżu miastu.

Nie ma większej wartości argument, iż brak poza górnictwem „*innych powodów dla powstania ośrodka miejskiego*”. Wyraźnie jest w nim mowa o początkach miasta, tymczasem w strefie, w której leżała Polska z Dolnym Śląskiem, nieznana jest w XIII w. sytuacja, aby gmina miejska powstała na surowym korzeniu¹⁸⁵. Prawo miejskie nadawano zwykle osadom już „*z dużą akumulacją elementów miejskich*”¹⁸⁶. Jeśli miasta nie powoływano do życia na bazie podgrodzia lub wczesnopiastowskiej osady targowej, które wcześniej miały charakter ośrodków miejskich, to musiały istnieć realne przesłanki do wykształcenia się w danym miejscu osady rzemieślniczo-handlowej, albo ośrodka funkcjonującego przy węźle dróg handlowych lub z innych powodów. Mogła się ona ewentualnie narodzić w wyniku rozwijającej się działalności górniczej, co obserwujemy w Złotorzy i Lwówku Śląskim, aczkolwiek znaczenie miał również przebiegający tamtędy szlak handlowy. Na tym etapie możliwy był jeszcze proces żywiołowy, polegający na zorganizowaniu osady w miejscu zajęтым przez pierwszych mieszkańców, choć zwykle nie zajmowano go przypadkowo.

W odniesieniu do Jeleniej Góry trudno stwierdzić, aby taka osada powstała w wyniku zajmowania się przez tutejszych mieszkańców kopalnictwem i przetwarzaniem bogactw naturalnych, istnienia dróg handlowych lub z innych przyczyn. Należy to wiązać z rozwojem osadnictwa w Kotlinie Jeleniogórskiej i w jej okolicy, będącego rezultatem zakładania wsi na prawie niemieckim. Pełniła ona wielorakie, coraz bardziej złożone funkcje wobec świeżo zagospodarowywanego terenu. Dopiero w drugim etapie, poprzez nadanie jej prawa niemieckiego, stała się miastem.

¹⁸⁰ W *Liber foundationis* zaliczono Płoszczynę do dystryktu wleńskiego, natomiast w II połowie XIV w. przypisywano ją do dawnego wleńskiego i częściej już do lwóweckiego, zaś na przełomie tego i następnego stulecia konsekwentnie do dystryktu lwóweckiego. *Liber foundationis...*, s. (s. 126); Landbuch I, nr 83, 815, 876, t. II, nr 190, 1229, t. III, nr 233, 425, 906, 1367, 1585.

¹⁸¹ CDS XX, nr 236.

¹⁸² Por. Landbuch I–III, *passim*.

¹⁸³ Por. np. informacje nt. kopalni złota w Górnikach k. Soboty, Mikołajowicach, Wądrożu, Złotorzy i Chojnowie. RS nr 4710; Rśl. I, nr 492.

¹⁸⁴ Na marginesie tej sprawy trzeba odnotować, iż za dowody na działalność „górnica” często w kręgu lokalnych autorów uważa się miejsca, w których w jakimś okresie, bywało że krótkim, wyplukiwano tylko złoto. Por. T. Dziekoński, *op. cit.*, s. 9–11, 68 n.

¹⁸⁵ J. Wyrozumski, *Dzieje Polski Piastowskiej (VII–1370)*, [w:] *Wielka Historia Polski*, t. 2, Kraków 1992, s. 569–570; S. Szczur, *op. cit.*, s. 223.

¹⁸⁶ J. Wyrozumski, *op. cit.*, s. 570.

Nie nastąpiło to jednak na skutek „założenia” go przez górników czy kogokolwiek innego. „*Gminy miejskie tworzoneo odgórnie, z inicjatywy i za sprawą najpierw książąt, a z kolei także instytucji kościelnych i wielmożów świeckich*” – twierdzi J. Wyrozumski¹⁸⁷. Na Śląsku w przypadku kilku miast funkcjonowanie górnictwa było rzeczywiście pośrednią przesłanką do nadania osadzie prawa miejskiego, lecz w tym sensie, że władca wykorzystywał jej istnienie i stwarzał warunki do rozwoju, dążąc do przysporzenia sobie dochodów, objęcia danego terenu administracją książęcą itp. Tworząc miasta władcy zmięrzali bowiem przede wszystkim do społecznej przebudowy swych księstw w celu podniesienia ich poziomu gospodarczego¹⁸⁸. I tym właśnie trzeba tłumaczyć nadanie praw miejskich Złotorzy i Lwówkowi Śląskiemu.

Sądząc, iż zawsze musiała istnieć jakaś jedna, zasadnicza z dzisiejszego punktu widzenia przyczyna powstania gminy miejskiej, nie zrozumielibyśmy okoliczności pojawienia się wielu miast śląskich. Powodem ostatecznym była zawsze wspomniana przebudowa gospodarcza, ale kumulowała ona w sobie wiele przyczyn pierwotnych. W rzeczywistości nie można na ogół ich precyzyjnie wyodrębnić. Nawet gdy miasto powstało z osady targowej, to praprzyczyną była potrzeba funkcjonowania w tym miejscu osady rzemieślniczej i targowej obsługującej okoliczny teren. Nie otrzymałaby ona praw miejskich, gdyby była pozbawiona zaplecza osadniczego i nie miała perspektyw rozwoju. Często, jak w przypadku Środy Śląskiej, Ziębic, Dzierżoniowa itd., faktycznym powodem powołania do życia ośrodka miejskiego był splot wielu okoliczności i uwarunkowań. Warto sobie w tym miejscu uzmysłowić, że takie wyjątkowo „górniczne” miasto jak Lwówek Śląski, było wprawdzie początkowo osadą powstałą pewnie z inicjatywy jakiejś grupy górników, ale już jako miasto ukształtowało się w ośrodek targowy i rzemieślniczy będący dla nich zapleczem, a jednocześnie stało się siedliskiem agendy władzy książęcej, centrum sądowniczym itd. Gdyby nawet prowadzenie robót górniczych rzeczywiście miało wpływ na powstanie Jeleniej Góry, to i tak na pewno nie byłby to powód jedyny i co ważniejsze – główny.

Zastosowanie prawa lwóweckiego, ogólnikowo regulującego ustrój, nie determinowało późniejszego charakteru miasta. Przez sam fakt jego nadania Jelenia Góra nie stawała się miastem górniczym, tak jak miasta lokowane na prawie średzkim nie stanowiły replik Środy Śląskiej (a były ich w Polsce setki). Przyjęcie prawa ze Lwówka miałoby znaczenie, gdyby zawarte w nim rozwiązania były przewidziane wyłącznie dla miast górniczych. W ustroju Lwówka, ani tym bardziej Jeleniej Góry, nie dostrzegamy niczego potwierdzającego istnienie takich unormowań. Sprawy związane z górnictwem, o ile dotyczyły nowej jednostki osadniczej lub takiej, która nie miała wcześniej odpowiedniego przywileju, regulowały odrębne dokumenty, choć były w tej mierze wyjątki (gdy przed lokacją w danej osadzie zajmowano się górnictwem). Rezultat recepcji prawa lwóweckiego stanowiło natomiast zorganizowanie Jeleniej Góry na takich samych ogólnych zasadach, jakie przewidywało prawo magdeburskie, choć zaczerpnięto go nie z Magdeburga, a ze Lwówka¹⁸⁹. Zastosowania tego prawa nie należy ponadto uważać za fakt szczególny. Oprócz Jeleniej Góry otrzymały go m.in. Nowogród Bobrzański, Krosno, Nowogrodziec nad Kwisą i Żmigród, a bliżej prawdopodobnie Kamienna Góra, Świerzawa, Gryfów

¹⁸⁷ Ibidem, s. 565.

¹⁸⁸ S. Szczur, *op. cit.*, s. 222-224.

¹⁸⁹ J. Wyrozumski, *Dzieje Polski Piastowskiej (VII-1370)*, [w:] *Wielka Historia Polski*, t. 2, Kraków 1992.

Śląski i Mirsk¹⁹⁰. Wprowadzano go także w księstwie oświęcimsko-cieszyńskim i na nim lokowano m.in. Oświęcim, Kęty, Cieszyn i Zator¹⁹¹. Zdecydował o tym nie charakter osad, lecz fakt, iż rozprzestrzeniło się ono właśnie w tych częściach Śląska.

Ostatni z podniesionych argumentów, czyli nazwa Jeleniej Góry, która, jak sądzą wspomniani autorzy i jak chce rzekomo legenda, mogła wywodzić się od sztolni lub kopalni zwanej „Jeleń”, także nie należy do trafnych. Użyty w nazwie Hirschberg wyraz „Berg” ma w języku niemieckim rzeczywiście różne znaczenia i może określać zarówno „góre”, jak i „kopalnię” lub „sztolnię”. Jeśli przyjmować drugie ze znaczeń, to tylko wtedy, gdy nazwa dotyczy, a i to nie zawsze, miejsca, w którym faktycznie prowadzono roboty górnicze. Z pewnością w taki sposób w regionie zostały ukształtowane nazwy Kowar (Schmiede + Berg) i Miedzianki (Kupfer + Berg). W przypadku Jeleniej Góry jest to raczej wykluczone, ponieważ dotychczasowe badania archeologiczne, jak była już o tym mowa, nie wykazały śladu kopalni w granicach dawnego czy nawet współczesnego miasta. Powtórzmy, że dokumenty z najwcześniejszego okresu nie zawierają jednej choćby wzmianki, ani nawet aluzji na temat jakiegokolwiek formy górnictwa w jej sąsiedztwie. Brak w mieście również wczesnych (a zdaje się, że i niemal w całym średniowieczu) tradycji górniczych, co podkreślali już Hensel i Herbst¹⁹². Żaden ze starszych historyków nie wspomina o istnieniu i nie powołuje się na taką legendę, o jakiej piszą autorzy (Hensel twierdzi nawet, iż takiej nie było)¹⁹³.

Niezrozumiałe jest też użycie w argumentacji stwierdzenia, że „Hensel podaje, powołując się na *Silesiographię Heneliusza*, iż w miejscu powstania miasta mogła znajdować się kopalnia lub sztolnia zwana „Jeleń” (Hirsch) – podobnie jak we Lwówku znajdowała się kopalnia „Lew” – od której to miasto miało otrzymać nazwę Hirschberg, czyli Jelenia Góra (tu: góra w znaczeniu kopalnia). Heneliusz jednak przy opisie Jeleniej Góry nic takiego nie twierdzi”¹⁹⁴. Nie odpowiada ono stwierdzeniom tego autora¹⁹⁵, a nieporozumienie dotyczy także kopalni we Lwówku¹⁹⁶.

¹⁹⁰ J. Drabina, *Historia miast śląskich w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 21.

¹⁹¹ J. J. Menzel, *Die schlesischen Lokationsurkunden des 13. Jahrhunderts*, Würzburg 1877.

¹⁹² J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 32, podkreśla brak śladu po takiej kopalni, a J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 18, pisze o „niewiele znaczącym górnictwie, jakie w tych okolicach powstało”.

¹⁹³ I. Łaborewicz, *Legends...*, s. 11-13. Legenda ta została wyraźnie napisana z określoną tezę, nie wiemy zatem, czy nie jest ona po prostu produktem współczesnym. Nieuprawnione jest też stwierdzenie, że „Niewątpliwie (...) spekulacje na ten temat (tj. górniczego pochodzenia miasta – W.W.), zapewne mające też postać legend, krążyły wśród ludzi zajmujących się przeszłością miasta od XVI do XIX w.” U żadnego z tych autorów legendy związanej z górnictwem nie znajdujemy. J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 32, pisze wprost, iż legendy takiej, przynajmniej w jego czasach, nie było.

¹⁹⁴ I. Łaborewicz, *Legends...*, s. 13.

¹⁹⁵ Jest to chyba wynik nieuważnej interpretacji sądu Hensla, co doprowadziło do zaskakującego nieporozumienia. Dziejopis ten nie wskazywał możliwości istnienia w miejscu powstania miasta kopalni lub sztolni, lecz pisał, że Henelius tak przypuszczał (mniej ważne, czy naprawdę), natomiast sam uznał to za pozbawione podstaw i jak najbardziej się od tego odzegnał. Dodajmy, że również pogląd Herbst'a w tej sprawie nie budzi wątpliwości. Za poprzednikiem podaje on, że Henelius chciał wywieść nazwę Jeleniej Góry od kopalni lub szybu, lecz jest to – jego zdaniem – błędne rozumowanie. J. D. Hensel, *op. cit.*, s.32; J. K. Herbst, *op. cit.*, s.18.

¹⁹⁶ Ze źródeł o kopalni „Lew” w tym mieście (a wcześniej osadzie) nic nie wiadomo, a jak zauważa T. Dziekoński, nie ma nawet żadnych danych, które umożliwiałyby stwierdzenie, czy w początkowym okresie pozyskiwano tam złotonośny piasek tylko przy pomocy robót powierzchniowych, czy także w drodze prac podziemnych. Mimo, iż później drażono również szyby, najpierw zdecydowanie przeważała pierwsza z tych form, podobnie jak w innych sąsiednich rejonach, o wiele tańsza i efektywniejsza. Być może celniejsze byłoby odwołanie się do nazwy Złotoryi (Gold + Berg), gdyż tutejsze miejsce osiedlenia miśnieńskich górników początkowo nazywało się po prostu „złoto”. Dopiero po dłuższym czasie, co wiadomo już z dokumentów, pojawiła się nazwa „Goldberg” (w łacińskiej formie „Aureus Mons”). Zdaniem B. Zientary, miała ona najpierw dotyczyć kopalni, a dopiero później miasta. Sprawa nie jest tak

Nie można oczywiście jednoznacznie stwierdzić, że w okolicy Jeleniej Góry w okresie kształtowania się miasta, czy nawet wcześniej, w ogóle nie prowadzono robót górniczych. Są one tym bardziej prawdopodobne, iż przedsięwzięto je, co wcześniej podkreślałem, w nieodległych miejscach. Nie miały jednak związku ani z powstaniem miasta, ani z jego charakterem. Można więc podsumować, że teza o górniczym pochodzeniu Jeleniej Góry została sformułowana w oparciu o niedostateczne przesłanki.

*

Omówione koncepcje i poglądy nie wyjaśniły i nie dostarczyły wiarygodnej wiedzy na temat czasu i okoliczności powstania tak osady, jak i miasta. Były one formułowane w kilku nurtach. Pierwszy, rozleglejszy, kształtował się pod prężnym wpływem wspomnianej na początku „tradycji”, zwykle źle pojmowanej, toteż związane z nim prace w dużym stopniu przyczyniły się do uformowania „oficjalnego” poglądu, od którego przedstawienia rozpocząłem niniejszą wypowiedź. Drugi, o wiele węższy i słabszy, starał się od tej „tradycji” uwolnić, formułując bardziej racjonalne poglądy, lecz nie odszedł od niej zbyt daleko, widząc początki Jeleniej Góry w czasach Bolesława Krzywoustego lub wcześniej, choć bez jego udziału. Trzeci zerwał wprawdzie z nią zupełnie, ale ma nie w pełni naukowe korzenie i nie może być brany pod uwagę w badaniach opartych na metodologii właściwej nauce historycznej. Wszystkie te nurty mają jedną dominującą nad innymi cechą: w dużej mierze realizowały się mniej więcej tak, jak pisał w „Boskiej komedii” Dante, czyli „*senza nocchiero in gran tempesta*”, jako że brakowało, jeśli nie liczyć powierzchownego z konieczności ujęcia M. Haisiga, zarówno sternika, którym byłby nie autor, lecz badacz z naukową metodologią, studiujący dogłębnie historię miasta, jak i nawałnicy, czyli polaryzacji poglądów wielu badaczy. Temu trzeba zawdzięczać, że początki Jeleniej Góry są do dziś w części piśmiennictwa postrzegane w nader odległych czasach, co jest jednoznaczne z mitologizacją jej historii, od dawna ciążyącej autorom. Towarzyszą jej ciągle uwarunkowania, w jakich historiografia w rzeczywistości wyrosła, czyli jej „sakralne korzenie”¹⁹⁷. Z ich powodu trwa z kolei przywiązanie do myśli, iż miasto nie powstało w wyniku obiektywnego procesu dziejowego, lecz zostało założone w nadzwyczajnych okolicznościach osobiście przez mądrego władcę, którym miał być dobrze oceniany przez kronikarzy książę Bolesław Krzywousty, według miary naszych czasów, zręczny polityk i zdolny wojownik. Z całego piśmiennictwa na uwagę zasługuje w zasadzie tylko myśl przewodnia rozważań M. Haisiga, zgodnie z którą Jelenia Góra zaistniała w wyniku naturalnego rozwoju gospodarczego i społecznego jej okolic, ale miał on znacznie późniejszy oraz nieco inny przebieg, aniżeli wskazał ten badacz.

prosta, treść dokumentów dowodzi raczej, iż od początku chodziło w nich o miejsce osiedlenia. Na kopii przywileju Wichmana, przekazanej osadnikom, książę kazał po prostu dopisać, że ma on obowiązywać gości (tj. przybyłych osadników) ze „Złota”, a nie górników z kopalni o tej nazwie; „*Sciendum autem, quod has institutiones a domino Vicmano Magdeburgensi archiepiscopo rescriptas ospitabus nostris de Auro contulimus in perpetuum obseandas sigillis nostris impresione roborantes anno MCCXI.*” SUB I, nr 127. T. Dziekoński, *op. cit.*, s. 69 n.

¹⁹⁷ A. Pleszczyński, „*Amicitia*” a sprawa polska. Uwagi o stosunku Piastów do Cesarstwa w X i na początku XI wieku, [w:] *Ad fontes*., s. 50.

IV. Obraz średniowiecznej Jeleniej Góry w historiografii

Omówiona przed chwilą problematyka otwiera ogromny zestaw zagadnień w dalszych dziejach Jeleniej Góry, których albo nie udało się rozpoznać, albo w ogóle nie podjęto. Ograniczając się z konieczności do kilku tylko przykładów, zauważmy, że większego zainteresowania badaczy i autorów nie wzbudziła dotąd jej lokacja na prawie niemieckim. W rzeczywistości nie był to, jakby wynikało z dotychczasowych opracowań poświęcających tej sprawie zaledwie jedno lub dwa zdania, krótki epizod w historii Jeleniej Góry. O ile samo nadanie prawa miejskiego stanowiło akt jednorazowy, o tyle proces lokacji był zjawiskiem długotrwałym, zajmującym kilkanaście, a nawet i kilkadziesiąt lat. W sensie fizycznym wiązał się ze skomplikowanym, wymagającym nakładów zagospodarowaniem przestrzeni przy przebudowie dawnego osiedla targowego lub przy zorganizowaniu miasta w nowym miejscu (co w przypadku Jeleniej Góry jest bardziej prawdopodobne). Miasto przechodziło wówczas różne fazy rozwoju, od wytyczenia rynku i parcel, poprzez zorganizowanie infrastruktury miejskiej, do obwiedzenia terenu murami¹⁹⁸. O tym z historiografii niczego właściwie się nie dowiemy.

Podobnie odniesiono się do czasu lokacji i jej prawodawcy. Zdaniem M. Haisiga, Jelenią Górę lokował na prawie niemieckim książę Bernard lwówecki, który „naśladował w aktywności kolonizacyjnej innych Piastów dolnośląskich”¹⁹⁹, zatem lokacja musiałaby nastąpić w latach ok. 1280-1286. Pogląd ten „zaanektowała” część historiografii regionalnej, mimo że o tego rodzaju działalności księcia Bernarda, panującego w księstwie lwóweckim zaledwie kilka lat, niczego nie wiemy²⁰⁰. Wiązanie go z aktem lokacyjnym zdaje się wynikać z błędnego przekonania, że rozpoczął on zagospodarowywanie Kotliny Jeleniogórskiej, podczas gdy w świetle zachowanych źródeł takie działania, co wcześniej sygnalizowałem, podjął już na początku lat sześćdziesiątych XIII w. Bolesław Rogatka, a nie jest pewne, czy nie przedsięwzięto ich jedno lub dwa dziesięciolecia wcześniej.

Od momentu badań archeologicznych z lat 1958-1959 osiągnięto wprawdzie postęp w ustaleniu czasu budowy zamku na Wzgórzu Krzywoustego (ustalając jego pochodzenie z drugiej połowy XIII w.), jednakże niektóre wnioski i konkluzje archeologów na ten temat zaskakują niekompetencją i nieznaną zagadnienia. Nie do przyjęcia jest bowiem np. twierdzenie, iż „to nie Bolesław Krzywousty był budowniczym grodziska mającego dać później początek miastu, a prawdopodobnie jeden z jego potomków, i to potomek będący pod ogromnym wpływem kultury niemieckiej” (zgodny z prawdą jest tylko początek tego zdania)²⁰¹. Natomiast nadal

¹⁹⁸ M. Młynarska-Kaletynowa, *O procesach lokacyjnych miast w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Procesy lokacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej. Materiały z konferencji międzynarodowej w Łądku Zdroju 28-29 października 2002 roku*, Wrocław 2006, s. 9. Na temat fortyfikacji pisali wzmiankowani wcześniej autorzy, lecz nie dostarczyli oni wiadomości, jak miasto odgradzało się od otoczenia we wczesnej fazie istnienia.

¹⁹⁹ M. Haisig, *op. cit.*, s. 26.

²⁰⁰ Poza sprowadzeniem joannitów do Cieplic, co można warunkowo odczytać jako działanie mieszczące się w tym nurcie, nie znamy ani jednego wydarzenia z okresu panowania księcia Bernarda, które miałyby związek z działalnością kolonizacyjną. Wszystkie jego znane poczynania były albo nadaniami w ogólnym rozumieniu, albo transakcjami handlowymi.

²⁰¹ S. Firszt, *Dotychczasowe wyniki...*, s. 60. Choćby z literatury, o której tu mowa, wiadomo, że Krzywousty miał zbudować nie grodzisko (to byłoby raczej siedliskiem plemiennym), lecz gród. Gród ten nie miał zapoczątkować Jeleniej Góry, taką rolę przypisywano osadzie, którą jedni lokowali pod grodem, zaś inni bez związku z nim. Jeśli grodu nie zbudował ten władca, to jasne, że musieli go wznieść potomkowie. Czy jednak, jak sądzi ten autor, byłoby to nadal wczesnośredniowieczne grodzisko? W dobie, gdy na Śląsku od dawna powstawały już zamki murowane, budowanie przez potomków Krzy-

brak rzetelnej wiedzy o okolicznościach i powodach wzniesienia oraz funkcjach zamku. Nie ma dotąd właściwie jasności, czy zbudowano go na wcześniejszym podłożu kulturowym. Ponadto, wysuwając rozmaite hipotezy dotyczące jego zadań, nie brano pod uwagę całokształtu zjawisk osadniczych i przemian gospodarczych w regionie, toteż sprowadzano je do funkcji militarnych na pograniczu lub do ochrony zagłębia górniczego, jakie miało tu istnieć, co nie odpowiada faktom historycznym.

Pomimo braku gruntownych badań archeologicznych na terenie zajmowanym przez średniowieczne miasto, o wiele więcej można było dotąd powiedzieć o jego rozwoju urbanistycznym. Stosunkowo najwięcej informacji zebrano na temat systemu obwarowań, baszt i bram miejskich, ale często są one ogólnikowe i niekoniecznie zgodne ze stanem faktycznym²⁰². Do pogłębionych dociekań powinny być zainspirować historyków zarówno uwagi dziejopisów, jak i rozważania E. Różyckiej i J. Rozpędowskiego oraz przeprowadzone przed laty obmiary J. Pudelko²⁰³. Nie dążono do szerszego opisanego ustroju miasta, a także, do ustaleń, jak kształtowały się organy jego władz, od kiedy i w jaki sposób funkcjonował samorząd miejski itd. Nie odpowiada to możliwościom badawczym. Na podstawie źródeł możliwe byłoby nakreślenie dziejów wójtostwa w Jeleniej Górze, ustalenie jeśli nie wszystkich, to przynajmniej kilku nazwisk osób pełniących ten urząd, sprecyzowanie ich uposażenia, a nawet koligacji rodzinnych, co w powiązaniu z ogólną wiedzą o uprawnieniach wójtów w podobnych miastach księstw świdnickiego i jaworskiego pozwoliłoby na pogłębienie wiedzy w tym zakresie. To samo trzeba powiedzieć o samorządzie miejskim, który wykształcił się tu stosunkowo wcześniej, a ciekawe, że dla pewnych wczesnych okresów można pozyskać z dokumentów nazwiska rajców²⁰⁴. Także w tym przypadku udałoby się opisać kompetencje rady przed

woustego grodu, a tym bardziej grodziska, jest nieprawdopodobne. Podzielam zdanie A. Boguszewicza, że był to zamek typu przejściowego, posiadający cechy warowni wczesno- i późnośredniowiecznej. Ten rodzaj budowli, jako autorskie ustalenie A. Boguszewicza, został przyjęty w literaturze kastelologicznej. A jakie znaczenie i związki z zamkiem na Wzgórzu Krzywoustego miałyby pozostawianie potomków Krzywoustego pod silnym, jak pisze S. Firszt, wpływem kultury niemieckiej? Zamki rzeczywiście były wytworem kultury zachodnioeuropejskiej, na Śląsk ta forma przyniesiona została z sąsiednich Niemiec. Gdyby ten wpływ miał tu coś do rzeczy, to potomkowie ci budowałiby właśnie zamek, a nie gród, czy – jak uważa ten autor – grodzisko! A. Boguszewicz, *op. cit.*, s. 166; L. Kajzer, *Zamki w średniowiecznej Polsce*, [w:] Zamek i dwór w średniowieczu od XI do XV wieku. Materiały XIX Seminarium Mediewistycznego, red. J. Wiesiołowski, Poznań 2001, s. 10; idem, *Wprowadzenie*, [w:] L. Kajzer, S. Kołodziejki, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, red. naukowa L. Kajzer, Warszawa 2003, s. 34.

²⁰² Powszechnie przyjęto, że umocnienia kamienne Jelenia Góra posiadała już w pierwszej połowie XIV w. Jest to oparte na interpretacji wyrażenia „*extra muros*” użytego w dokumencie księcia Henryka I z 29 VI 1341 r., ale sformułowanie to można przecież interpretować rozmaicie (mogły to być jeszcze w części obwarowania drewniano-ziemne). Trzeba pamiętać, że jeśli prawdziwa jest informacja o pożarze w 1303 r., a wszystko na to wskazuje, to miasto miało problemy z odbudową nawet świątyni. RS nr 6620.

²⁰³ J. Pudelko, *Zagadnienie wielkości powierzchni średniowiecznych miast Śląska*, Wrocław 1967; idem, *Próba pomiarowej metody badania planów niektórych miast średniowiecznych w oparciu o zagadnienie działki na przykładzie Jeleniej Góry, Wrocławia, Środy Śląskiej*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1964, z. 1.

²⁰⁴ W Jeleniej Górze rada miejska ukonstytuowała się stosunkowo wcześniej (samorząd kształtował się w naturalnym procesie rozwoju miast, a w Świdnicy rada pojawiła się w dokumentach już z II połowy XIII w.). O jej istnieniu w pierwszej połowie XIV w. dowiadujemy się m.in. z dokumentu Bolka II z 9 XII 1346 r., w którym książę ustanowił dwóch rozjemców do rozstrzygania sporów pomiędzy nią i mieszczanami oraz uregulował sprawę krojenia i handlu suknem, wyznaczając związane z tym opłaty. Skądinąd wiemy, że miasto posługiwało się już w 1340 r. pieczęcią, co niezawodnie wskazuje, iż musiał istnieć organ samorządowy do tego upoważniony. Zdaniem M. Haisiga, tłók pieczętny służący do odciśnięcia emblematu miasta, zdradza cechy, które pozwalają stwierdzić, iż wykonano go pod koniec XIII w. Tym samym, jeśli przyjmujemy, że posługiwała się nim rada, a nie wójt, samorządowy organ kolegialny mógł istnieć już na przełomie XIII i XIV stulecia. Wszak znamy jeszcze jeden fakt,

i po wykupieniu (w historiografii niekiedy mylnie datowanego) wójtostwa, wskazać środowiska, z których wywodzili się rajcy itp. Niesłuchanie skąpe są dotychczasowe ustalenia dotyczące struktury społecznej miasta, która przecież decydowała o jego obliczu. Luźne uwagi, jakie wypowiedziano na ten temat, w dodatku odnoszące się do odległych od siebie czasów, nie wypełniają tej luki. Niewiele do tej pory wiadomo o miejscowej parafii, która musiała powstać wcześniej i odgrywała pierwszorzędną rolę w życiu społeczności miejskiej²⁰⁵.

Podobnie nie zdołano określić charakteru miasta średniowiecznego. Według M. Haisiga była to najpierw osada targowa, która (jeśli to o nią chodziło w procesie lokacyjnym) uzyskała w wyniku nadania prawa lwóweckiego charakter „miasta górniczego”, czemu w swojej części monografii poświęcił osobny podrozdział. Taki jej profil miało potwierdzać również występowanie „w obrębie szerokiego dystryktu miejskiego” złóż rud żelaza, miedzi, ołowiu, srebra i złota. Charakterem miejscowości, jego zdaniem, został podyktowany przywilej z 6 X 1355 r., dotyczący wydobycia i przetopu rudy żelaza, dowodzący rzekomo istnienia licznej grupy górników i hutników nie tylko w dystrykcie, lecz i wśród mieszczan. Górnicze oblicze Jeleniej Góry badacz ten podkreślał niemal przy każdej okazji²⁰⁶. Ale trudno bezwarunkowo uznać słuszność choćby jednego z tych argumentów. Nadanie przywileju lokacyj-

który być może każe przesunąć moment ukonstytuowania się rady o kilka dziesięcioleci wcześniej. Zezwalając joannitom 20 III 1288 r. na budowę karczmy, książę Bolko I powołał na świadków m.in. czterech mieszczan jeleniogórskich – Helvicusa, Fridericusa, Hennigusa i Jacobusa. Określono ich tylko jako „cives”, tj. jako mieszczan, ale wyznaczenie im tej roli nie jest bez znaczenia. Charakterystyczna jest również liczba świadków pochodzących z mieszczan, zgodna z liczbą znanego nam składu rady z późniejszych okresów (cztery osoby). Podobnie jak w innych miastach o zbliżonej wielkości, rada składała się z czterech osób. Z dokumentu wystawionego 28 II 1369 r. poznajemy jednak tylko trzech rajców. Byli nimi Cunod von Ludwigsdorf, Girlach Becker oraz Nickel Lomeolner. O członkach rady mowa w dok. z 15 III 1367 r. (wymienione zostały władze samorządowe kilku miast), a ponadto z 28 II 1369, 14 VI i 25 VII 1377, 5 I 1381 r. Jest też oczywiste, że jeśli w 1377 r. nastąpił wykup wójtostwa, musiał już istnieć w pełni zorganizowany samorząd miejski, który mógł przejąć obowiązki i uprawnienia wójta. Landbuch I, nr 192, 332, A6, A34, A36, A69, II, nr 244, 889, 1246. Rśl. I, nr 538; RS nr 6429; Landbuch I, nr 332.. Por. Z. Michniewicz, *op. cit.*, s. 41-58; M. Haisig, *op. cit.*, s. 33-34.

²⁰⁵ Ograniczmy rzecz do wieków XIII i XIV. Są to więc z wieku XIII – Henryk wym. w 1288 r. i Jan (Johann) wym. w latach 1293-1297. Więcej nazwisk znamy z wieku XIV. Byli to m.in. Henryk, wzmiankowany w dokumencie Konrada kanonika wrocławskiego, datowanym 19 I 1316 r., Heinrich Runge (może tożsamy z poprzednikiem), sprawujący tu duszpasterstwo w 1326 r. występował zaś w dokumentach w latach 1318-1336. Wcześniej (1318 r.) był plebanem w Wojanowie (Schildau), potem w Niemczy (Nimptsch), a pod koniec życia został kanonikiem u św. Krzyża we Wrocławiu 205. W okresie, gdy był plebanem w Jeleniej Górze, tytułowano go ksiązęciem kapłanem i protonotariuszem, należał zatem do otoczenia ksiązęcego, lecz nie Henryka jaworskiego, jak można by wnioskować z miejsca pobytu, lecz Bolka świdnickiego. W 1338 r. proboszczem był duchowny o imieniu (pewnie zniekształconym w kancelarii ksiązęcej) Schyban. Książę Henryk jaworski nadał mu w tym roku prawo patronatu nad kościołem parafialnym w Staniszowie (Stonsdorf), które, jak wynika z tego samego dokumentu, proboszczowie jeleniogórscy mieli już wcześniej. Był on również tytułowany kapłanem dworskim (ksiązęciem), co świadczy, iż nie należał do zwykłego kleru. Na liście tej umieścić też należy Franczke de Reideburga, który jako miejscowy proboszcz wystąpił w 1371 i 1376 r. W latach 1385-1394 plebanem w Jeleniej Górze był Konrad von Betschau, wywodzący się z zamożnej szlachty księstwa świdnickiego. To osoba raczej tożsama z Konradem protonotariuszem ksiązęciem, poświadczonym od 31 XII 1382 do 10 II 1384 r. (choć jego contrasigillum widnieje jeszcze na dokumencie z 17 III 1384 r.). Wydaje się, iż probostwo jeleniogórskie przyznano mu jako zadośćuczynienie za służbę w kancelarii ksiązęcej. Funkcję swą pełnił w Jeleniej Górze jeszcze 12 IV 1394 r., gdy wystąpił jako jeden ze świadków w transakcji. W 1403 r. plebanem był Wolhard de Zedlitz, pochodzący z miejscowej szlachty. Dalsze badania ujawnią niewątpliwie inne jeszcze osoby. APWr., Rep. 121, nr 12 i 13; SUB V, nr 372, SUB VI, nr 86; RS nr 2263, 2464, 3842, 4599, 6025. CDS XXVII, s. 79; APJG, Dok. JG, nr 22 Landbuch I, nr 537, 1084, II nr 161, 1004, 1209, 1349, III nr 1419, 1469.

²⁰⁶ Np. gdy pisał o istniejącej od 1341 r. jadłodajni, którą uważał za „centralny punkt wyżywienia dla przybywających do miasta gości, przede wszystkim kupców”, co nie wyczerpuje jej funkcji, nie omieszkął dopowiedzieć, iż „być może również dla górników i hutników pracujących przy eksploatacji i wytopie rud żelaza”, co jest niczym nieuzasadnionym domniemaniem. M. Haisig, *op. cit.*, s. 31.

nego według wzoru lwóweckiego nie musiało, jak już powiedziałem, determinować jej charakteru. Z kolei eksploatacja kopalin odbywała się do połowy XIV w. poza wpływami i zasięgiem miasta, ponieważ górnictwo miedzi i innych kopalin w Miedziance, Ciechanowicach i w kilku dalszych miejscach długo pozostawało w rękach rycerzy²⁰⁷. Dopiero w 1355 r. mieszczenie uzyskali wspomniane prawa względem górnictwa rudy żelaza i hutnictwa (ściślej – kowalstwa) w Kowarach, ale fakt ten nie świadczy, iż zajmowali się tymi profesjami osobiście. Nic także nie wiadomo o tym, by z Jelenią Górą w jakikolwiek sposób były związane poszukiwania i wydobywanie złota w okolicy.

Zresztą przywilej z 1355 r. niesłusznie, w moim przekonaniu, został uznany przez M. Haisiga i kilku innych historyków za „górniczny”²⁰⁸. W rzeczywistości nie nadawał on praw górniczych w dosłownym rozumieniu, lecz przyznawał miastu zwierzchnictwo nad zajęciami związanymi z górnictwem i hutnictwem żelaza w okręgu, przy czym główną sprawą, o którą chodziło jeleniogórzanom, był handel rudą i wyrobami hutniczymi w Kowarach. Dalszy rozwój wypadków pokazuje, że dopominając się o tę sprawę, chcieli utrzymać kontrolę nad tą miejscowością, ponieważ jej mieszkańcy uprawiali swe zajęcia nie licząc się z ograniczeniami narzucanymi przez prawo mili i funkcje Jeleniej Góry jako ośrodka dystryktu (*weichbildu*). Ani w wiekach XIII i XIV, ani nawet jeszcze przez trzy ćwierci wieku XV nic nie potwierdza, by w strukturze zawodowej Jeleniej Góry górnicy w ogóle występowali²⁰⁹. Nie można, rzecz jasna, wykluczyć zamieszkiwania kilku lub kilkunastu osób zajmujących się wydobywaniem kopalin, lecz przecież nie kształtowało to jej oblicza. Najważniejszy jest wszak fakt, że aż do końca XV w. uprawianie przez mieszczan górnictwa i zajęć pokrewnych nie znalazło żadnego potwierdzenia w dokumentach, o czym była mowa. Wyjątek dotyczy hutnictwa szkła, którego funkcjonowanie u progu II połowy XIV w. można w jakimś sensie związać z miastem, ale udokumentowane huty nie znajdowały się w pobliżu Jeleniej Góry, lecz w Piechowicach, w Szklarskiej Porębie oraz w rejonie Kopańca i Kromnowa. Z tych miejscowości rekrutowali się chyba pracujący w nich szklarze, a liczba osób związanych z tą dziedziną rzemiosła była stosunkowo niewielka²¹⁰.

²⁰⁷ Por. też Landbuch, t. III, nr 957.

²⁰⁸ Problemy z ustaleniem charakteru tego przywileju mieli już kronikarze. Hensel wspomina tylko, że w 1355 r. Bolko II i Agnieszka nadali miastu „przywilej” i na tym sprawę kończy, natomiast Herbst podaje, iż był to „*przywilej kamienia żelaznego i rzemiosła kowalskiego*”, szerzej go nie komentując. J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 61; J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 41. Brak tu oczywiście miejsca na szersze rozważenie tej sprawy, ograniczmy się zatem do stwierdzenia, że nie był to typowy dla tych czasów przywilej górniczy. Nie ma w nim stwierdzenia o nadaniu Jeleniej Górze prawa do określonych terenów górniczych, lecz o wyłącznym, korzystnym dla miasta ograniczeniu w pozyskiwaniu i sprzedaży jednej kopaliny, tj. rudy żelaza, oraz jej przerobie. Co ciekawe, mowa w nim również o sprzedaży soli. Wspominając o ludziach uprawiających związane z tym zawody, książę *de facto* nie odbiera im możliwości dalszego ich wykonywania, lecz nakazuje, by odbywało się to w granicach uprawnień miasta oraz na terenie *weichbildu* (dystryktu). CDS XX, nr 117.

²⁰⁹ Z kolejnych dokumentów wystawianych dla miasta wiadomo, że już na przełomie XIII i XIV w. oraz w początkach drugiego z tych stuleci byli tu kupcy, rzemieślnicy (krawcy, piekarze, rzeźnicy, młynarze itd.) oraz przedsiębiorcy obracający dobrami ziemskimi, lecz nigdy nie wspomniano o tej grupie zawodowej, która, jak sądził M. Haisig, miała być w dodatku „liczniejsza”.

²¹⁰ Zauważyć też trzeba, że sam autor nie był konsekwentny w swych poglądach. Pisząc, jakoby „*W okresie średniowiecza Jelenia Góra (...) miała jeszcze charakter miasta górniczego*,” w uwagach dotyczących okresu do 1392 r., podaje, iż z powodu zmian w strukturze zawodowej mieszkańców nie zdołała tego charakteru utrzymać, a przywilej z 1355 r. „*tracił – jak pisze – coraz bardziej na aktualności wobec wzrastającej konkurencji Kowar*”. Wszelako omawiając górnictwo jeleniogórskie w XVI stuleciu, powraca do wcześniej wyrażonej myśli, stwierdzając, że „*w XVI w. Jelenia Góra nie zatraciła jeszcze całkowicie swego dawnego oblicza miasta górniczego*”. M. Haisig, *op. cit.*, s. 37, 51.

Sam autor przejawiał skłonność raczej do wysuwania na pierwszy plan innej sfery życia gospodarczego. Pisząc o górniczym charakterze Jeleniej Góry, twierdził zarazem, że wiodący w niej dziedziną, podobnie jak w każdym innym mieście średniowiecznym, był handel, który wcześniej się rozwinął i był uprawiany, jak podał, przez najsilniejszą ekonomicznie, choć nieliczną grupę „zawodową”²¹¹. Zagadnienie to jest w istocie bardziej złożone i nie tak jednoznaczne, jak je postrzegał. Jelenia Góra powstała w wyniku całokształtu zjawisk osadniczych na terenie poddanym niedawno intensywnemu zagospodarowaniu i musiała najpierw podjąć zadania z tym związane. Była więc z początku ośrodkiem rzemieślniczym i targowym (nie handlowym w szerszym wymiarze), któremu władza książęca przypisała wkrótce zadania administracyjne, sądownicze i fiskalne. Handel na większą skalę wykształcił się dopiero w miarę jej istnienia, gdy obok kramarzy pojawili się kupcy operujący towarami nie tylko rodzimego, ale i obcego pochodzenia.

Za wczesnym rozwojem tej dziedziny, a nawet za tym, że być może miała ona znaczenie już dwa-trzy dziesięciolecia po nadaniu dokumentu lokacyjnego, świadczyłoby średniowieczne rozplanowanie miasta, w tym wyznaczenie obszernego rynku. Tak postrzega to H. Samsonowicz, twierdząc, iż „*Miasta organizowali przede wszystkim ludzie, którzy swój majątek zawdzięczali wielkiemu handlowi, dlatego też plan miasta podporządkowany był potrzebom wielkiego kupca*”²¹². Lecz organizacja przestrzenna nowo lokowanej gminy była wzorowana na ośrodkach miejskich już istniejących. Korzystano więc z doświadczeń i planowano perspektywicznie. Jest wobec tego możliwe, że wyprzedzano początkowe potrzeby mieszczan. Nie uważam, by o roli handlu w życiu miasta w kilku początkowych dziesięcioleciach XIV w. świadczyło częste nadawanie przywilejów z nim związanych. Wynikały one przede wszystkim z konieczności opanowania i unormowania tej dziedziny. O roli kupców dokładniej informują dopiero poziom ich obecności w życiu gospodarczym i skala, w jakiej wychodzili z towarami poza rynek lokalny. Niezauważony przy tym pozostał fakt, że rozwojowi handlu oferującego produkty wyższej jakości sprzyjało osiedlanie się w Kotlinie Jeleniogórskiej i w jej sąsiedztwie coraz większej liczby rodzin rycerskich. Jelenia Góra była silnie związana z tą warstwą społeczną od pierwszych chwil istnienia. Jej powstanie przyspieszyło i zintensyfikowało akcję immunitetową w regionie, z kolei osiedlenie się w sąsiedztwie rodzin rycerskich było dla niej początkowo korzystne.

Można dowodnie wykazać, że w pierwszym półwieczu, a może nawet i w całym pierwszym wieku istnienia Jeleniej Góry handel w postaci, w jakiej go potocznie rozumiemy, był tylko jedną z ważniejszych dziedzin i nie od razu zapewniał dominującego kapitału. W tym czasie dużą aktywność przejawiała grupa obywateli, którzy nie rezygnując ze statusu mieszczan, wkładali znaczne kwoty na zakup ziemi, majątków ziemskich, korzyści w postaci czynszu, dzierżaw rozmaitych dochodów itd., czyli uprawiali działalność związaną z rolnictwem i zajęciami pokrewnymi (młynarstwo, piwowarstwo itp.). Posiadanie ziemi miało przez cały wiek XIV, a także w wieku XV i później duże znaczenie, tym bardziej, że nabierała ona wartości zarówno w obrębie terenów miejskich, jak i w ich sąsiedztwie²¹³. To

²¹¹ Ibidem, s. 35.

²¹² H. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 45.

²¹³ Z mieszczanami handlowało wielu rycerzy – Wiltbergowie, Üchteritzowie, Zedlitzowie, także Gotsche II Schoff. Mieszkańcy Jeleniej Góry dążyli do przejęcia przede wszystkim majątków podmiejskich, ale czasami także położonych w oddaleniu od miasta, np. w Barcinku (Bertoldisdorf). Landbuch, t. II, nr 803.

posiadacze majątków ziemskich, lasów, łąk czy zarośli, dokonujący tak częstych, jak widać w źródłach, transakcji i pomnażający swój stan posiadania, weszli do miejscowej elity politycznej i finansowo-gospodarczej²¹⁴. Pierwszy znany z imienia, choć być może tylko hipotetyczny burmistrz Jeleniej Góry, Hans Klosmed²¹⁵, pochodził z rodziny obracającej wcześniej majątkami ziemskimi i urządzeniami należącymi do infrastruktury miejskiej. Innym tego przykładem są dzieje rodziny Klarenkindów (podejrzewanych o rycerskie pochodzenie, czego nie potwierdzają moje badania). Odegrali oni nawet pewną rolę w późnej fazie kolonizacji w Kotlinie Jeleniogórskiej²¹⁶. Poważnym kapitałem dysponowali mieszkający w Jeleniej Górze Żydzi. Niektórzy stali się wierzycielami książąt, inni realizowali swe interesy aż w Świdnicy i Wrocławiu²¹⁷. Rozwój właściwego handlu nastąpił wraz z zaistnieniem sprzyjającej koniunktury od połowy XIV w., wspartej kilkoma ogólniejszymi przy-

²¹⁴ Dobrze widać w źródłach już w początkowym okresie, że mieszczenie przejawiali znaczną przedsiębiorczość, chociaż ich miasto ciągle było małe i nie zapewniało znaczniejszych możliwości bogacenia się. Werner, być może o nazwisku Freiburger (można to skojarzyć zestawiając dokumenty z różnych okresów), miał las pomiędzy Sobieszowem i Piechowicami. Folwark pod miastem, urząd sołtysa, wyższe sądownictwo nad Conradisdorf (późniejsze Kunnersdorf) należały do Mikołaja Dreworsta (*Diewahrt*). Hans i Mikołaj (*Niclose*) z Albrechtisdorf (Wojciechowa) posiadali czynsze na folwarku w Janowicach i we Wrzeszczynie, nabyte zresztą od innych mieszczan (Mikołaja i Hansa von Schanthausen i Hansa Neuwenberga). Do rzędu takich rodzin zaliczyć też trzeba Hansa oraz jego synów Andreasa i Hansa Birschrotów, parających się działalnością sugerowaną w przydomku, tj. rozwożeniem piwa (*Hans Birschrot vom Hirsberg*). Wymienimy tu jeszcze Nitsche (Mikołaja) Schulteisa, dzierżącego połowę młyna w Conradisdorf, Hansa Keselinga, nabywcę od Mikołaja (*Nicklose*) von Bucha dochodów na wsi Jeżów Sud. oraz syna (brata?) Hansa - Fritsche (osiedlił się w Świdnicy), który kupił od Bernarda Wiltberga (von Bolza) dobra w Godkowicach, gdzie majątek mieli Schaffowie. Aktywne na polu gospodarczym były nawet mieszcanki – np. Akusza, pisarka miejska, posiadała folwark w Grabarowie, sprzedany spadkobiercom Mikołaja Erdmansdorfa, zaś Merlein, córka Kaphansa z Jeleniej Góry (vom Hirsberg) część nowego młyna pod Jelenią Górą. Wspomniany Mikołaj Erdmansdorf pewnie posiadał, obok Henryka von Zedlitz (von Kauffungen – z Wojcieszowa), a potem Heinricha Stangena, jakiś majątek w Mysłakowicach. Do bogatszych należał niejaki Henryk z Jeleniej Góry (zwany *„de Hirsberg”*), mieszczanin wrocławski, który miał dobra m.in. w Św. Katarzynie i Sulimowie k. Wrocławia. To tylko niewielka część informacji, jakimi na ten temat dysponujemy. Pozwalają one na stworzenie odmiennego od dotąd przedstawianego w literaturze obrazu życia społeczności jeleniogórskiej w tym okresie. Zob. np. APWr., Schaffgotsch, Fach XV, nr 2, Fach XXXVIII, nr 29, Fach XV, nr 5 i 6; *Landbuch*, nr 121, 244, 552, 811, 906, 1246, 1345, 1393; Rśl., t. III, nr 423, t. IV, nr 319, t. V, nr 81.

²¹⁵ Jako pierwszego znanego burmistrza A. Borys wymienia Michaela Tilischa (ok. 1420 r.). Zarówno Hensel, jak i Herbst podają, że był nim Hans Klosmer (w dokumentach: Klosmed), który, nawiasem mówiąc, ufundował w mieście w 1396 r. przytułek. A. Borys, *Wykaz burmistrzów...*, s. 164. J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 70; J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 43. Por. *Landbuch II*, nr 552 (gdzie występuje w 1388 r. jeszcze jako mieszczanin, lecz charakterystyczne są przedmiot transakcji i osoby, z którymi jej dokonywał).

²¹⁶ 28 I 1337 r. książę Henryk jaworski sprzedał Wernerowi, mieszczaninowi z Jeleniej Góry, większą połąć lasu, położonego między Piechowicami i Sobieszowem. Na tym terenie powstała wieś Wernersdorf (Werhrenschorf), czyli Pakoszów. Ponieważ nie została ona wymieniona w *„Liber fundationis”* w partii spisanej ok. 1308 r., można z pewnym zastrzeżeniem przyjąć, że wtedy jeszcze nie istniała. Powstała zaś najpewniej w wyniku późniejszych działań gospodarczych, przy czym jej nazwa w naturalny sposób kojarzy się ze wspomnianym mieszczaninem. Po trzech latach książę potwierdził posiadanie części lasu jako lenna Hansowi, synowi Wernera, który jak wynika z tego dokumentu, był dawniej sędzią dworskim. Istnieją podstawy, aby Wernera i Hansa przypisać rodzinie, która posiadała Pakoszów w dalszych latach i nosiła nazwisko „Klarenkind”. Właścicielem wsi był podówczas Hans Klarenkind z żoną Enedą. Rodzina należała do znaczących w mieście i okolicy. Brat Hansa, Franczke, był plebanem w Rybnicy, zaś drugi brat, Piotr, mnichem w Krzeszowie. W rodzinie tej wieś pozostała do listopada 1371 r., kiedy to nabył ją Gotsche II Schoff. APWr., Dok. maj. Schaffgotschów, Fach XV, nr 2 i 6, Fach XXXVIII, nr 29; RS nr 5826. Por. *Katalog dokumentów*, t. II, nr 297, t. V, nr 311; *Landbuch*, t. I, nr 44, 321, 362, 399, 601.

²¹⁷ W mieście dosyć wcześnie pojawiła się społeczność żydowska, której obecność jest poświadczona znaczną aktywnością gospodarczą. Jeleniogórski Żyd Scabday, jako jedna z kilku osób tej narodowości (głównie z Wrocławia) dzierżał od króla Jana Luksemburskiego dochody z królewskiej komory celnej w tym mieście. W późniejszym okresie postaciami takimi byli Moschil i Isaak „de Hirsberg” (być może tożsamy z występującym potem Isaakiem Judaeusem). Przyjmowanie Żydów do społeczności miejskiej

wilejami, w tym nadanymi przez Karola IV i Kazimierza Wielkiego dla kupców śląskich, ale jego rola w życiu miasta zwłaszcza w XIV i pierwszej połowie XV w. nie została dokładnie zbadana i przedstawiona.

Pierwszym, poza lokacją na prawie niemieckim, „strategicznym” przywilejem uzyskanym przez Jelenią Górę było prawo mili. Posiadanie go miało szczególnie znaczenie dla jej pozycji gospodarczej względem okolicznych miejscowości i przekształcania w regionalny ośrodek rzemieślniczy i handlowy. Według M. Haisiga, który podzielił w tym zakresie poglądy niektórych starszych badaczy, prawo to uzyskano dopiero 3 VI 1348 r. Ten punkt widzenia wymaga dziś rewizji. Przede wszystkim przywilej ten trzeba widzieć w ciągu zdarzeń, o których donoszą źródła dotyczące lat poprzednich, jako skutek egzekucji praw już posiadanych. Stanie się wtedy oczywiste, że Jelenia Góra prawo mili uzyskała najpewniej o dwa-trzy dziesięciolecia wcześniej²¹⁸. Zbieżna z tym poglądem, chociaż nie została szerzej udokumentowana, jest teza Z. Kwaśnego, który komentując „Wybór tekstów źródłowych”, przyjął, iż nastąpiło to już w latach dwudziestych XIV w.²¹⁹

Od końca XIII do końca XVI w. Jelenia Góra uzyskała kilkadziesiąt rozmaitych przywilejów, które w większości zostały albo omówione, albo przynajmniej zasygnalizowane w literaturze historycznej, choć niekiedy z błędną datą lub niedokładnym czy niepełnym oddaniem treści. Przedstawiano je na ogół w ciągu chronologicznym, nie ukazującym głównych kierunków rozwoju i zasadniczych tendencji, które towarzyszyły ich pozyskiwaniu. Tymczasem już z najogólniejszego punktu widzenia należałoby widzieć przywileje w dwóch grupach: nadanych w wyniku inicjatywy panujących oraz uzyskanych na skutek starań mieszczan²²⁰. Zauważymy wówczas, że podobnie jak w przypadku wielu innych miast, występuje między tymi grupami znacząca nierównomierność. Z woli władców Jelenia Góra uzyskała stosunkowo niewiele ważnych praw, natomiast przytłaczająca ich większość była efektem zabiegów samych jeleniogórczan, względnie następstwem konieczności wynikających z jej funkcjonowania. Wy tłumaczeniem tego zjawiska jest to, że władcy nie byli zainteresowani rezygnacją ze swych uprawnień i oddawania źródeł dochodów. Chętnie wyposażali oni miasta w rozmaite prawa umożliwiające osiągnięcie określonego stopnia rozwoju, tak by przynosiło im korzyści, po czym zachowywali się

nie następowało w drodze postanowień rady miejskiej, lecz wymagało specjalnej zgody panującego. W 1346 r. Bolko II wydał przywilej dla miast Świdnicy i Strzegomia, upoważniając je do nadawania praw miejskich ludziom tej narodowości przybyłym z Miśni. Świadczy to o upośledzeniu osób tego pochodzenia, choć były one często wierzycielami książąt, a nawet miast. Znany jest fakt zastawu m.in. Lwówka Śląskiego Żydowi. Już na początku XIII w. synody diecezji wrocławskiej nakładały na Żydów obowiązek noszenia rogatych czapek (po ponad 200 latach, od 1452 r., musieli oni naszywać na wierzchnich okryciach żółte kółka). CDS VII, nr 593, 594; Rśl., t. I, nr 294, 295, 453. Landbuch I, nr A100, II nr 698.

²¹⁸ Mimo uznania tego aktu za przywilej dotyczący prawa mili, wątpliwości dotyczące jego rzeczywistego charakteru musiały mieć także M. Haisig, skoro charakteryzując go twierdził, iż był on „właściwie zatwierdzeniem już dawniej posiadanych uprawnień, obowiązujących odtąd w granicach szerokiego dystryktu miejskiego”. M. Haisig, *op. cit.*, s. 30.

²¹⁹ *Teksty źródłowe...*, s. XII.

²²⁰ Wyłączyć z tego trzeba potwierdzenia lub zatwierdzenia wcześniej uzyskanych praw przez następujących po sobie władców. Rzadko dotyczyły one również spraw nowych, wynikały zaś z obowiązywania w całym tym okresie prawa lennego. Wyrazisty tego przykład znajdujemy w potwierdzeniu z 2 VI 1345 r. praw Jeleniej Góry, gdy w rezultacie układu o sukcesji pomiędzy Bolkiem II i Henrykiem jaworskim, książę świdnicki przyjmował w tym mieście 1-2 VI tego roku uroczysty i ostatni hołd poddanych składany władcy piastowskiemu. Homagium władcy, a właściwie władczyni z piastowskiego rodu Jelenia Góra miała jeszcze okazję złożyć, m.in. wraz ze Świdnicą, Jaworem, Bolesławcem i Gryfowem Śląskim po zapisaniu w 1353 r. księstwa Annie, bratanicy Bolka II. Nieśluszenie też do rzędu przywilejów zalicza się zatwierdzenia cudzych akcji, np. w obrocie handlowym.

biernie. Mieszczanie natomiast pragnęli przywilejów jak najwięcej, a motywacje, jakie ich do tego popychały, można dla przykładu ująć następująco: 1) dążenie do emancypacji miasta spod władzy książęcej, w tym od ciężarów prawa książęcego, 2) poszerzanie swobód (jeszcze nie wolności) gospodarczych, 3) zwiększanie pola samorządności i praw cywilnych, w tym przejmowanie uprawnień sądowniczych i administracyjnych przynależnych władcom lub ich reprezentantom, 4) nabywanie uprawnień w stosunku do okolicy²²¹. Nigdy jednak nie miało osiągnąć tych celów w takim stopniu, by czuć się bez reszty bezpiecznie. Ciągłe było zagrożone utratą autonomii lub narzuceniem nowych ciężarów. Książę Henryk jaworski, który miał trudności finansowe, oddał w 1342 r. Jelenią Górę i cały dystrykt jeleniogórski w zastaw Henrykowi Frohburgowi oraz braciom Zygfrydowi i Mikołajowi (Nitsche) Raussendorfovi²²². Gdyby długi książęce nie zostały spłacone, popadłaby ona w trwałą zależność od prywatnych właścicieli, co na Śląsku nie było przecież zjawiskiem rzadkim. Gwarancji pozycji gospodarczej nie dawało również prawo mili i związane z nim monopole. U boku miasta wyrósł przecież wkrótce inny ośrodek o cechach miejskich, jakim na przełomie XIV i XV wieku stawały się Kowary. Wypowiadając mu walkę musiało ono zawierać kompromisy, a na koniec ją przegrać²²³.

W dokumentach doskonale widać, jak miejscowa społeczność pragnęła zaradzić wolnej grze ekonomicznej i kształtować rynek według własnych potrzeb i zasad, czy też wzorów obowiązujących w innych miastach. Doprowadziło to, jak wiadomo, do niesłuchania ścisłej reglamentacji działalności samych mieszczan nie tylko w handlu i rzemiośle, albowiem nie brakowało ograniczeń w innych sferach, jak choćby rybołówstwo, gospodarka leśna, zresztą także na terenach, do których miasto nie miało, formalnie rzecz biorąc, prawa. Co więcej, komplikowało to jego relacje z otoczeniem, z którym rywalizowało o korzyści ekonomiczne, przyjmując, iż wszystko powinno się toczyć według jego myśli.

Na przestrzeni XIV, XV i XVI w. obserwujemy bowiem narastanie roszczeń Jeleniej Góry do dalszych dziedzin życia i rzeczy spoza murów. To bardzo ciekawe, a słabo dotąd poznane zjawisko, tymczasem wiele mówi o samej społeczności. Gdybyśmy chcieli tę sprawę ująć globalnie, można by stwierdzić, że jeśli zaistnienie miasta było funkcją rozwoju tych okolic, to w miarę ugruntowywania swej pozycji gospodarczej i prawnej starało się ono podporządkować sobie bieg spraw przynajmniej w nieodległej okolicy. Widzimy zatem, że z jednej strony odgradzało się od niej systemem obwarowań, które nieustannie rozbudowywano i doskonalono, łożąc na to niemałe środki, natomiast z drugiej sięgało interesami coraz bardziej w głąb dystryktu. Mury miasta miały oddzielać i chronić stan mieszczański, lecz jednocześnie sponad nich Jelenia Góra chciała panować nad terenem, czego przejawem było nabycie w 1439 r. wyższego sądownictwa w mieście i okręgu²²⁴. Nie była w tym, rzecz jasna, odosobniona, tak przecież zachowywały się społeczności wszystkich prężniejszych miast średniowiecznych, ale w postępowaniu naszych

²²¹ Zob. np. APJG, dok. JG, nr 9, 10, 14, 18; RS, nr, 6099, 6620; Rśl. I, nr 748, III, nr 139, V, nr 81; CDS XX, nr 117; Przywileje uzyskane przez miasto zostaną omówione w drugiej części pracy „Powstanie i lokacja Jeleniej Góry na prawie miejskim” autorstwa piszącego te słowa.

²²² RS nr 6988 (tam data 1343). Odnośnie datowania zob. T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1998, s. 221.

²²³ Kompromisem, który osłabiał pozycję Jeleniej Góry w regionie, było zawarcie w 1454 r. porozumienia z Kowarami w sprawie trudnienia się handlem i rzemiosłem. CDS XII, s. 3. Por. *Teksty źródłowe...*, nr 8.

²²⁴ *Teksty źródłowe...*, nr 7.

mieszczan możemy doszukać się cech charakterystycznych. Ponieważ był to region zapóźniony gospodarczo, jedną z nich było dążenie do uchwycenia w dystrykcie zwierzchnictwa nad dziedzinami życia gospodarczego dopiero się kształtującymi. Na tym tle doszło, moim zdaniem, do próby opanowania górnictwa rud żelaza i ich przerobu. Jednakże w tej mierze napotymano bariery, wynikające z cementujących się układów stosunków gospodarczych i społecznych, a przeciwna wzrostowi uprawnień i siły ekonomicznej miasta była przede wszystkim szlachta (wcześniej rycerstwo), z którą trzeba było toczyć częste spory.

Dotychczasowa historiografia nie pokazała, jaki poziom gospodarczy na tle regionu oraz innych miast Śląska Jelenia Góra zdołała ostatecznie osiągnąć²²⁵. Ogólny wydzźwięk (aczkolwiek w tej sprawie wypowiadał się głównie M. Haisig) jest taki, iż sukcesywnie, bez przeszkód się rozwijała. Gdyby przyjąć, iż rzeczywiście następowało osiąganie coraz wyższego poziomu gospodarczego i społecznego, powinna się stać jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych w skali całej dzielnicy²²⁶. Źródła tymczasem pokazują, że w XIV, XV i nawet jeszcze XVI w. była raczej ośrodkiem peryferyjnym, nie odbiegającym zaludnieniem, zasięgiem uprawianego handlu, stopniem rozwoju rzemiosła czy ogólnym potencjałem gospodarczym od innych przeciętnych miast. Jeśli uzasadnione są twierdzenia, że należała do ważniejszych miast w księstwach świdnickim i jaworskim, to w tym znaczeniu, iż wszystkie tutejsze gminy miejskie (z wyjątkiem Świdnicy) były małe pod względem zajmowanego obszaru, liczyły niewielu mieszkańców i odgrywały poważniejszą rolę tylko w stosunku do najbliższej okolicy, nie zaś w skali Śląska²²⁷.

Można tymczasem wskazać wiele przeszkód w rozwoju gospodarczym. Pomijając klęski żywiołowe, były nimi w pierwszej połowie XIV w. wojny o Śląsk, w trakcie których na kilka lat zajęta została m.in. Kamienna Góra, jak również rozprzężenie i rozboje na drogach. W 1346 r. dziewięć miast (oprócz Jeleniej Góry, także Jawor, Lwówek, Bolesławiec, Świerzawa, Wleń, Złotoryja i Chojnów) utworzyły związek, którego cel stanowiło ściganie i karanie złodziei i rabusiów, co Bolko II zatwierdził 29 IX tego roku²²⁸. Był to problem tak nabrzmiały, iż 9 XI 1347 r. książę zezwolił Świdnicy i innym miastom księstwa świdnicko-jaworskiego na pobieranie podatku zwanego „Berna” w celu skuteczniejszej walki z „wichrzycielami porządku” również w miastach, dopuszczając uiszczanie go przez rycerzy posiadających majątki w poszczególnych okęgach²²⁹. W ślad za tym, mając zapewne na względzie stosunki panujące w mieście, ponowił w tym samym dniu zakaz noszenia zarówno jawnie, jak i potajemnie noży i mieczy (z wyjątkiem służby książęcej)²³⁰.

W średniowieczu było wiele okresów, które nie sprzyjały rozwojowi miast. Do ich upadku lub osłabienia gospodarczego prowadziły długotrwałe wojny husyckie,

²²⁵ Jak dotąd w historiografii ograniczano się do „wskaźników” ekonomicznych przytaczanych przez dziejopisów, nie wykorzystując kilku innych źródeł. Szerzej nie wyzyskano np. *Fassions-Tabellen* z 1576 r., które omówił m.in. Wernicke. Idem, *op. cit.*

²²⁶ M. Haisig, *op. cit.*, s. 28, 41, 47. Autor ten używał wielokrotnie sformułowań, które potwierdzałyby taki obrót sprawy: „szybki i owocny rozwój gospodarczy Jeleniej Góry”, „bujny rozwój miasta” (i jedno, i drugie w odniesieniu do wieku XIV), „sukcesywny rozwój miasta” (wiek XV), „sukcesy w rozwoju gospodarczym i kulturalnym” (wiek XVI).

²²⁷ Nieporozumieniem jest poczytywanie uzyskiwanych przez miasto kolejnych przywilejów za dowody nadzwyczajnego rozwoju. Większość z nich była po prostu niezbędna do jego funkcjonowania, a jedynie część rzeczywiście otwierała przed miastem nowe możliwości. Nie zbadano jednak, czy zostały one przez mieszczan należycie spożytkowane i jak to się miało do zdobyczy innych miast. Porównania nie przemawiają zbyt na korzyść Jeleniej Góry.

²²⁸ CDS XXVII, s. 160; Rśl., t. I, nr 517.

²²⁹ CDS XXVII, s. 170, dok. nr 5; Rśl., t. I, nr 652.

²³⁰ Rśl., t. I, nr 655.

w których udział Jeleniej Góry nie został zbadany. Epizod związany z jej oblężeniem jest relacjonowany według wersji starszych historyków, ale ich wiedzę trzeba uznać za niepewną i domagającą się weryfikacji. To samo należy powiedzieć o sytuacji miasta w czasie jeszcze dłużej trwających walk o koronę czeską, przypadających na znaczną część drugiej połowy XV w. Z ich powodu osłabł handel nawet pomiędzy księstwami i w ich obrębie. Nastąpiło znaczne rozluźnienie związków Dolnego Śląska z koroną czeską, wiele miast, w tym szczególnie Wrocław i Świdnica, uprawiało politykę na własną rękę. Dotkliwe skutki gospodarcze nadrabiano latami, lecz pojedynczy ludzie, nie tylko kupcy, bo także chłopi i rzemieślnicy, ponosili straty z powodu nasilonej szczególnie w czasach Jerzego z Podiebradu samowoli bogatych właścicieli oraz bandytyzmu uprawianego nawet przez nobliwe rodziny rycerskie (szlacheckie). Trudne lata przypadły wreszcie na okres rządów króla Macieja Korwina. Sprzeciw szlachty i mieszczan budziło zwłaszcza dążenie do scentralizowania władzy, co wiązało się z ograniczeniem samorządności i reglamentacją rozmaitych poczynąń, w tym gospodarczych.

Niezwykle trudno byłoby stwierdzić w oparciu o historiografię, kim byli jeleniogórzanie, a szczególnie, skąd pochodzili uchwytni w dokumentach mieszczańskie²³¹, jakie mieli poczucie przynależności narodowej itd.²³² Mało znajdziemy też informacji o tym, jak toczyło się ich życie. Ze źródeł wynika, że biegło ono dosyć wcześnie w gęstej atmosferze sprzeczności, która miała podłoże w konflikcie interesów warstw bogatych i o wiele liczniejszej warstwy najuboższych oraz na styku różnych profesji, czego dowodem jest dokument z 9 XII 1346 r.²³³ Hamowało to rozwój miasta w jednych dziedzinach, ale w innych paradoksalnie go stymulowało. Podobnie przebiegało życie zewnętrzne, w którym Jelenia Góra napotkała zarówno potężnych przeciwników, jak i sprzymierzeńców²³⁴.

Średniowieczne miasto domaga się, aby spojrzeć na nie w poszczególnych okresach z jednej strony w szerszym kontekście gospodarczym i społecznym, natomiast z drugiej jako na przestrzeń zamieszkiwaną przez wyodrębniającą się w regionie pod rozmaitymi względami, a więc nie tylko z punktu widzenia statusu prawnego czy odmienności zajęć, zbiorowość tworzącą obszar szczególnej cywilizacji, która oddziaływała nie tylko do wewnątrz, ale i na zewnątrz. Pozwoliłoby to na poznanie

²³¹ Zbierając materiały do historii Jeleniej Góry do połowy XVII w., ustaliłem kilkaset nazwisk z tego okresu. Ściśle dla średniowiecza, w tym dla wieków XIV i XV, udało się na podstawie przydomków i innych przesłanek określić pochodzenie co najmniej kilkudziesięciu rodzin. Pozwala to na szereg uogólnień w tym zakresie.

²³² Nacja, którą tworzyli mieszkańcy Śląska, separowała się już w średniowieczu, czemu sprzyjało, jak zauważa N. Conrads, najpierw szczydzenie z siebie sąsiadów, potem narastanie uprzedzeń wynikających z rozmaitych pobudek (w tym politycznych), a na koniec wrogości. Sprawiało przykrość Ślązakom, iż sąsiedzi (zwłaszcza zachodni) kpili, nazywając ich zjadaczami osłów, a w pewnych kręgach (co znajdujemy w pismach Justusa Scaligera) wręcz uważano ich za barbarzyńców. Mamy prawo sądzić, iż utożsamiali się oni przede wszystkim z rodzinną krainą, przy czym początkowo Śląsk był postrzegany jako część Polski. Piękny tego dowód to zapis w katalogu listów Bernarda z Clairvaux, iż przepisał je Teodoryk Radulf „*de Hirsberg de Polonia*”. Przykład pojmowania Śląska jako odrębnej krainy, odnajdujemy zaś m.in. w poglądach Anselmusa Ephorinusa, wykształconego w Krakowie mieszkańca Mirska. Korespondował on z Erazmem z Rotterdamu, który w jednym z listów nazwał go Polakiem, zapewne z powodu miejsca ukończenia studiów. Anselmus sprostował, że jest „*Silesius non Polonus*”. Choć miał poczucie odrębności wobec Polaków, uważał się nie za Niemca, lecz za Ślązaka.

²³³ Pierwszy znany ze źródeł konflikt: Rśl, I, nr 538. Por. J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 59-60.

²³⁴ Niekorzystnym dla Jeleniej Góry zjawiskiem była np. potęga majątkowa Schaffów (Schaffgot-schów), której podstawy stworzył Gotsche II Schoff. Wyłączyli oni spod jej wpływów wiele wsi, czego przykładem jest status Cieplic. Nie sprzyjała również miastu obecność w sąsiedztwie coraz większej liczby odgałęzień Zedlitzów, niesłychanie rozrodzonych i posiadających liczne okoliczne majątki i wsie.

zarówno jego endogenicznych, jak i egzogenicznych funkcji, o których historiografia właściwie nie mówi, podczas gdy źródła umożliwiają to już nawet dla wieku XIV, a na pewno dla następnych stuleci.

W porównaniu z okresem poprzednim, XVI stulecie jest w historiografii stosunkowo lepiej oświetlone, głównie za sprawą dziejopisów, którzy dysponując większą liczbą źródeł i rozmaitymi wiadomościami, dostarczyli szczegółów z życia miasta i okolic. Ogólnikowo natomiast, co trzeba zrozumieć, zważywszy na charakter publikacji, potraktowano je w monografii. Poza dziejopisami i prof. M. Haisigiem nieliczni już tylko autorzy starali się wejrzeć w głąb tego czasu, a jeśli, to czynili to w odniesieniu do wąskich wycinków rzeczywistości²³⁵, albo ograniczając się do przedstawienia pojedynczych wydarzeń. Podejmowano m.in. takie problemy, jak rozbudowa systemu obronnego miasta²³⁶, statuty miejskie przyjęte w 1592 r.²³⁷, zamek na Wzgórzu Krzywoustego²³⁸ czy wybrane aspekty życia kulturalnego i społecznego²³⁹. W ostatnim z zagadnień na oddzielne potraktowanie zasługuje piśmiennictwo A. Andrejewa, który dysponując dobrą znajomością literatury i wynikami własnych badań, w kilku publikacjach przedstawił sylwetki humanistów żyjących lub związanych z Jelenią Górą²⁴⁰. Parę zagadnień poruszono też w publikacjach dotyczących historii Śląska lub na marginesie szerszych rozważań²⁴¹.

Publikacje te nie dają pełnego obrazu Jeleniej Góry w XVI w. Niedostatecznie, a właściwie wcale nie naświetlono przechodzenia miasta w tym stuleciu w nowy etap stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych, co w jego życiu miało wielkie znaczenie. „*Epoka wczesnonowoczesna – pisze M. Bogucka – przynosi Europie ogromne przemiany we wszystkich dziedzinach życia. Zmieniają się stosunki demograficzne (najpierw w XVI w. gwałtowna eksplozja ludnościowa, potem przychodzi załamanie i stagnacja), ulegają wielkim transformacjom struktury gospodarczo-społeczne (rozwój wczesnego kapitalizmu) i polityczne (wykształcenie się nowożytnych form państwowości) następuje charakterystyczne zjawisko „konfesyjonalizacji” życia (...)*”²⁴². Nie ulega wątpliwości, że stopniowa transformacja Jeleniej Góry została zapoczątkowana jeszcze w poprzednim okresie, a z punktu widzenia naszej problematyki szczególnie ciekawe jest to, że przebiegała ona na bazie osiągnięć minionych pokoleń. Z tej właśnie perspektywy, gdy miasto kształtowało swe nowe oblicze, są one dobrze widoczne, toteż ważna byłaby odpowiedź na pytania związane ze skalą możliwości, jakimi u progu i w toku tych przemian

²³⁵ T. Bogacz, *Jeleniogórski panegirysta z Jeleniej Góry, Pankracy Vulturinus*, „RJ”, t. XV, 1977, s. 125-137 (gdzie także informacje nt. życia miejskiego).

²³⁶ Dotyczyły tego okresu prace wzmiankowane w odniesieniu do średniowiecza, np. H. Uthenwoldt, *Die Hirschberger...*; E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia...*

²³⁷ A. Andrejew, *Życie codzienne w Jeleniej Górze w 2 połowie XVI wieku w świetle statutów miejskich z roku 1592*, „SGD”, nr 3, 1999, s. 5-6.

²³⁸ I. Łaborewicz, *Historia Wzgórza Bolesława Krzywoustego (Hausberg) w Jeleniej Górze od połowy XV w. do dnia dzisiejszego*, „RJ”, t. XXX, 1998, s. 24-40.

²³⁹ W. Voisé, *Udział Ślązaków z Jeleniej Góry i jej okolic w życiu kulturalnym polskiego Odrodzenia*, „Wiedza i Życie”, 1954; idem, *Jeleniogórzanie w historii*, „Odra”, 1958, nr 34; idem, *Jeleniogórzanie w murach renesansowej Akademii Krakowskiej*, „RJ”, t. II, 1964, s. 7-16.

²⁴⁰ A. Andrejew, *Dorobek naukowy Kaspra Schwenckfeldta...*; idem, *Kasper Schwenckfeldt...*; idem, *Jeleniogórzanin Wacław Koler sławny medyk i filolog krakowski*, „Prace Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego – Prace Komisji Historycznej”, z. 13, Jelenia Góra 1979; idem, *Bibliofilskie zainteresowania humanistów z regionu jeleniogórskiego*, „RJ” t. XX, 1982, s. 117-129 i inne.

²⁴¹ A. Borys, *Obraz duchowieństwa śląskiego w świetle wrocławskich statutów synodalnych od początku XV w.*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Nr 499, Historia nr 33, Wrocław 1980, s. 161-180.

²⁴² M. Bogucka, *Miasta a władza centralna w Polsce i w Europie wczesnonowoczesnej (XVI-XVIII w.)*, Rozprawy Wydziału I Nauk Społecznych PAN, Historia, Zeszyt 4. Warszawa 2001, s. 5.

dysponowało. Za potrzebne uznać by trzeba poznanie również ograniczeń i przeszkód, które spowolniały ów proces.

Nie należy jednak tego od dotychczasowej historiografii oczekiwać, ponieważ nie informuje ona o wielu bardziej prostych sprawach, na przykład o tym, jakim miastem na przełomie tych epok Jelenia Góra była choćby w sensie fizycznym. Gdy M. Haisig pisał, iż wraz z rozwojem przedmieść wzrosła niemal dwukrotnie liczba domów, to właściwie wszystko, co o tym mówi. Ale za tym kryło się coś więcej niż jej fizyczny wzrost. Ku miastu dążyło wielu mieszkańców okolic, poszukujących lepszych warunków egzystencji i widzących w nim dla siebie perspektywę życiową. Miasto, jak wszystko na to wskazuje, było tym zainteresowane, choć z drugiej strony rosła rzesza biedoty, nad którą trzeba było panować i którą należało się opiekować przynajmniej w takim stopniu, jakiego wymagały ówczesne normy moralne i obyczajowe. Inne zjawisko to otaczanie obszaru miasta w miarę upływu średniowiecza, a zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach tej epoki, lepszymi obwarowaniami, a na początku XVI w. wzniesienie drugich, zewnętrznych murów. W XVI w. nie chodziło już o jego separowanie w sensie administracyjnym i kulturowym od sąsiednich miejscowości wiejskich, choć nadal uważano to za ważną sprawę, lecz był to skutek nacisku okoliczności zewnętrznych, związanych zarówno z wydarzeniami wojennymi z drugiej połowy XV w., jak i nowych zagrożeń (m.in. ze strony „nawały” tureckiej na południowym wschodzie Europy). Toteż ciekawe, że jednocześnie w tym wieku jeleniogórzanie jeszcze bardziej niż dawniej wychodzili w sensie fizycznym i mentalnym poza mury swego miasta, w coraz większym stopniu poczytując się za mieszkańców regionu.

Akordem, który silnie zabrzmiał już w szesnastym stuleciu, był dalszy krok ku feudalizacji Jeleniej Góry, którą M. Haisig niesłusznie rozważał w ramach rozwoju przestrzennego²⁴³. Do zakupionych wcześniej wsi i majątków, dołączyła ona wówczas m.in. większą już część Jezowa Sudeckiego, folwark i dobra w Grabarach oraz włości Schaffgotschów w Małych Janowicach. Powodowało to rozmaite implikacje, o ile bowiem rozwijające się miasto nie mogło istnieć bez większego zaplecza, o tyle nabytki te stawiały go w nowej sytuacji pod względem podatkowym, świadczeń wojennych, zwierzchności nad chłopami itp. Miały też one przysporzyć kłopotów, z którymi władze musiały borykać się latami. Zachodziły też przeobrażenia wewnętrzne, rosła bowiem liczba ludzi, którzy w większej skali uprawiali tkactwo i sukiennictwo. Te szybko rozwijające się dziedziny rzemiosła zaczęły kształtować ważny nurt życia gospodarczego. Miał on wprowadzić Jelenią Górę do gospodarki europejskiej.

Przejściu do nowej epoki towarzyszyła utrata przez Jelenią Górę dominującej pozycji w regionie w wielu dziedzinach. Niespodziewanie dla jej władz proces ten zapoczątkowało porozumienie z 1454 r. w trwającym od ponad stu lat sporze z Kowarami²⁴⁴. Utrzymując w kilku sprawach monopol, musiały się one zgodzić na szereg wolności przyznanych tamtejszym mieszkańcom przede wszystkim w handlu. Zakończyło się to nadaniem Kowarom przez króla Władysława Jagiellończyka praw miejskich w 1513 r., które mimo stanowczego oporu rajców, zdołał wyjednać Kacper Schaffgotsch²⁴⁵. Jelenia Góra przestała być jedynym miastem w Kotlinie

²⁴³ M. Haisig, *op. cit.*, s. 43-45.

²⁴⁴ *Teksty źródłowe...*, nr 8.

²⁴⁵ T. Eisenmänger, *Geschichte der Stadt Schmiedeberg im Riesengebirge*, Breslau 1900, s. 18; K. Bobowski, *Przywilej lokacyjny*, [w:] *Kowary. Szkice z dziejów miasta*, t. I, red. T. Bugaj, Jelenia Góra, s. 53-56.

Jeleniogórskiej. Wkrótce, już w 1519 r., król Ludwik Jagiellończyk nadał prawa miejskie starszemu bodaj od Kowar ośrodkowi górniczemu, czyli Miedziance. Jeśli w dziedzinie sądownictwa miasto zachowywało swą nadrzędną pozycję w okręgu, to jednocześnie w innych musiało ustąpić.

Gdy mowa w historiografii o tym okresie, zwykle podkreśla się wysoki poziom kultury umysłowej tutejszego mieszczaństwa. Podnoszony jest fakt, iż narodzili się tu lub działali ludzie ważni w nauce i kulturze Śląska. Słusznie wymienia się przy tej okazji Pankracego Geiera, zwącego się Vulturniusem, Wacława Kolera rodem wprawdzie ze Ściegien, lecz wychowanego w kulturze umysłowej tego miasta, Wolfganga Droschiusa, Szymona Guttlera i wielu innych, w tym duchownych, np. Stanisława Sauera, Piotra Riedemana czy Mikołaja Sołtysa²⁴⁶. Z Jelenią Górą wiąże się też, wywodzących się z okolic, wybitnych drukarzy, wydawców i księgarzy. To wyliczanie wybitniejszych postaci niewiele jednak jest warte, jeśli zważymy, że po pierwsze, reprezentowali oni wąską, bardzo nieliczną grupę najbardziej oświeconych, którzy w większości porzucili swe peryferyjne miasto, odległe od ważnych centrów kultury umysłowej, a po drugie, nieznany jest ich wpływ na życie wszystkich mieszkańców, czyli mówiąc prościej, nie wiadomo, co, poza sławą, iż rodzili się tu lub żyli, wyniosła z tego Jelenia Góra.

A miało to raczej ograniczone znaczenie dla poziomu kultury umysłowej ogółu mieszczan. Z rozmaitych przejawów ich zachowań wynika, iż większość nie posiadała ani tak szerokich horyzontów myślowych, ani nawet sposobu na ich poszerzanie. Dla nich podstawę systemu wartości, a dla najniższych warstw także wiedzy, stanowiła ciągle wiara. Obok niej istniała, zresztą jedyna dostępna ogółowi, doktryna filozoficzna, społeczna i moralna, którą stworzył Kościół jako instytucja. Jeśli wiara zawierała katalog zasad i norm, którymi ludzie powinni się kierować, zachowując niejako wolność postępowania w zgodzie z sumieniem, o tyle instytucja Kościoła przy pomocy swej ideologii, często sprzecznej z Ewangelią, ingerowała we wszystkie dziedziny życia, w tym również w życie duchowe. Nawet cechy i bractwa miały w XVI w. nadal charakter poniekąd związków o podłożu religijnym. Na początku wieku XVI mieszczaństwo zetknęło się jednak z nowym prądem religijnym, który, jak się z początku wydawało, dawał szansę wyrwania się z tej zamkniętej przestrzeni myślowej. Tym m.in., a także niepopularnością Kościoła rzymsko-katolickiego z powodów, które w swych tezach wyjawiał M. Luter, należy tłumaczyć tak wielkie powodzenie reformacji. Niezwykle szybko zawiązała ona społecznością Jeleniej Góry

Ewentualne nadzieje na to, iż zarysowała się przed nią droga swobodnych uczynków i myśli, szybko okazały się płonne. Przyjmując nową doktrynę religijną, nie wyzwolono się z zależności od wiary i postrzegania poprzez nią rzeczywistości. Jeszcze bardziej interesujące jest to, że ten powiew świeżej myśli nie spowodował odpływu dawnej, średniowiecznej mentalności ludzi, którzy np. kierowali miastem. Gdy więc czytamy w opracowaniach, że wydanie w 1592 r. z inicjatywy Baltazara Thilesiusa, miejscowego duchownego, statutów miejskich było istotnym krokiem w porządkowaniu życia wewnętrznego, to jest to prawda, ale na tym stwierdzeniu nie można poprzestać. Zagłębiając się w treść 59 artykułów musimy dostrzec, iż zawierają one pierwiastki myślowe rodem z końca XIII czy początku wieku XIV. Obok szeregu słusznych i mądrych postanowień, jak choćby zakazu posługiwania

²⁴⁶ Ale listy, jakie dotąd sporządzano, nie są kompletne. Brakuje wielu wykształconych jeleniogórczan i mieszkańców okolic Jeleniej Góry, którzy odbyli studia w Krakowie (np. Jan Froben).

się fałszywą miarą czy wagą, albo nakazu określonych zachowań związanych z zagrożeniem pożarowym, znajdziemy tam wiele unormowań wstecznych z punktu widzenia swobód obywatelskich, jakimi cieszone się już nie tylko na zachodzie Europy, lecz i w wielu miastach śląskich, a zatem sprzecznych z duchem czasu i postępowaniem cywilizacji. Dokument ten jest bowiem w pewnym stopniu przejawem bardzo zapóźnionego myślenia i dowodem na to, że średniowieczna mentalność nawet bardziej oświeconych warstw mieszczań jeleniogórskich bardzo wolno odchodziła w przeszłość. Uwalnianie się z więzów średniowiecza o wiele lepiej przebiegało w przypadku miasta, niż ludzi. Zdołało ono bowiem wykupić wolny wybór rady (1502 r.), przejąć patronat nad kościołem (1520 r.), nabyć prawa do organizowania nowych jarmarków (1519 r.) i uzyskać większą samodzielność prawną. Zarazem był to okres ciągnących się praktycznie od stuleci sporów Jeleniej Góry z okoliczną szlachtą, z innymi miastami, a nawet z władzą królewską. Choć miały one podłoże czasami bardzo prozaiczne, świadczyły, że uważała się ona za podmiot równorzędny nie tylko w życiu gospodarczym, lecz i politycznym.

Kilka poruszonych wątków nie wyczerpuje oczywiście problematyki ważnej w historii Jeleniej Góry w zakreślonym przez nas czasie. Zagadnień, które trzeba zbadać i opisać, jest więcej, aniżeli dotąd historiografia zdołała podjąć. Ponadto, niektóre z dotychczas zauważonych wymagają pogłębienia lub nowego przedstawienia. W oparciu o rozbudowaną już znacznie wiedzę o przeszłości Dolnego Śląska należy też sformułować szereg nowych pytań badawczych. Bez odpowiedzi na nie obraz średniowiecznego miasta będzie niepełny, a tym samym niewiarygodny.

V. Od historii do historiografii – granice i ograniczenia

Dotychczasowy stopień poznania średniowiecznych dziejów Jeleniej Góry jest wynikiem zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych barier poznawczych. Granicę obiektywną wyznacza historykom wspominany brak źródeł dyplomatycznych w odniesieniu do pierwszych dziesięcioleci jej istnienia, a dla czasów późniejszych ich znaczne przerzedzenie. Na gruncie bratniej archeologii jest nią niewielkie do tej pory rozpoznanie terenu miasta oraz okolic. Obie bariery wiążą się jednak ściśle z ograniczeniami jak najbardziej subiektywnymi.

Niewielki postęp w archeologii to wynik m.in. niedostatecznych nakładów finansowych i rozmaitych przeszkód prawnych i formalnych, ale można odnieść wrażenie, że niezależnie od tego, archeolodzy chyba niezbyt fortunnie skoncentrowali się w pewnym okresie na dokumentowaniu występującego na tych terenach średniowiecznego górnictwa, zaniedbując inne kierunki badań. Nie rekompensują tego wykopaliska prowadzone na tzw. strażnicy na Kozińcu, w obiekcie w Borowym Jarze czy na grodzisku w Jeleniej Górze-Grabarowie oraz podejmowane z konieczności badania ratownicze w obrębie miasta. Archeologia nie zdołała dotychczas odpowiedzieć na pytanie, czy na terenie Kotliny Jeleniogórskiej istniało, czy też nie, zaawansowane osadnictwo wczesnośredniowieczne. Do rangi symbolu urasta fakt, że mimo kilkakrotnych eksploracji, nadal nie wiadomo, jaka naprawdę była przeszłość Wzgórza Krzywoustego przed zbudowaniem zamku.

W badaniach historycznych najważniejszą subiektywną barierę stanowi fakt, że do tej pory średniowiecze nie było przedmiotem głębszych studiów historycznych. Najdalej od metod naukowego poznawania rzeczywistości historycznej odbiega, rzecz jasna, najstarsza z prac, czyli „Jeleniogórskie Osobliwości” Zeller, znane

późniejszym historykom wraz z niepublikowanym rękopisem²⁴⁷. Miała ona wiele wspólnego z pisarstwem najwcześniejszego okresu historiografii. „Nienaukowa” była też jej konstrukcja, wzorowana być może na podobnie zatytułowanych rozprawkach historyków śląskich tego czasu, w których zamiast zwartej narracji historycznej, podawano czytelnikowi rozmaite „ciekawostki”, aczkolwiek kryły się pod nimi rzeczy i sprawy jak najbardziej poważne. Zeller nie przedstawiał historii w układzie, jakiego oczekivalibyśmy współcześnie, lecz omawiał poszczególne zagadnienia²⁴⁸. Jednakże byłoby błędem pominięcie faktu, że pisał on pracę pionierską, mierząc się z materiałem dotąd nieogarniętą, często zapoznaną po raz pierwszy. Mimo późniejszej nienajlepszej o niej opinii, przynależności mentalnej autora oraz wielu ograniczeń, zapewniła mu ona trwałe miejsce w piśmiennictwie, czyniąc zeń de facto „ojca” lokalnej historiografii. Podzielał opinię M. Haisiga, że ten nauczyciel był rzeczywiście na swój sposób i na miarę ówczesnych możliwości znawcą dziejów miasta²⁴⁹.

Chociaż Zeller to pierwsza osoba, która na wielu płaszczyznach sięgnęła głęboko w przeszłość, status „badacza”, zdającego sobie w pełni sprawę ze swoich poczynań, należy się Henslowi. Gdyby zawrzeć w jednym zdaniu różnice, jakie zaistniały między ich pracami, trzeba by stwierdzić, że starając się odejść od wiedzy potocznej, Hensel przedstawił bardziej złożone i uporządkowane widzenie dziejów, choć efekt swojej pracy nazywał skromnie „opisem” i tylko w części uważał za „historyczny”. Ale jego *„Historyczno-topograficzny opis”* powstał także w określonych ramach, wyznaczonych przez reguły historiografii właściwej schyłkowi XVIII w. Do obecnego w nim podówczas nurtu nawiązywał ponadto tytuł, zapowiadający opisanie przeszłości wraz z przedstawieniem rozmaitych innych zagadnień, niekoniecznie związanych z historią²⁵⁰. Podporządkował temu podział pracy na dwie części, tj. dotyczącą historii miasta i należących do niego wsi oraz prezentującą

²⁴⁷ Rękopis *„Vermehrte Hirschbergische Merkwürdigkeiten... von der Stadt Hirschberg, von M. D. Zeller”* składa się z 12 tomów poświęconych poszczególnym tematom (np. np. „Rozwojowi miasta i okolicy, nazewnictwu, położeniu itd.”, „Zarządzającym miastem”, „Nieszczęśliwym wypadkom i stratom wojennym” itp.). APJG, Akta m. JG, nr 2886-2897. Doprowadzał on w nim dzieje miasta do roku 1738. Materiał niepublikowany był w rzeczywistości kontynuacją wcześniej wydanej pracy Zellera. Por. I. Łaborewicz, R. Sachs, *Der Versuch der Gründung eines Stadtmuseums und die Kunstbestände der Stadt Hirschberg vor 1945*, [w:] *Amator Scientiae, Festschrift für dr. Peter Ohr*, Breslau 2004, s. 373, przyp. 5.

²⁴⁸ Por. Fr. Lucae, *Schlesiens curiese, Denkwürdigkeiten oder vollkommene Chronica von Ober- und Nieder-Schlesien (...)*, Frankfurt 1689.

²⁴⁹ M. Haisig, *op. cit.*, s. 81. Por. A. Andrejew, *Kronikarze Jeleniej Góry – sylwetki trzech postaci z XVIII i XX wieku*, [w:] *Archiwistyka. Historia. Regionalizm*, s. 51-53; U. Junker, *Magister M. David Zeller – kronikarz miasta Jeleniej Góry i okolicy* (w oryg. niem.: *und des hirschberger Weichbildes*, czyli okręgu jeleniogórskiego – W. W.), „RJ”, t. XXXIX, 2007, s. 332-335. Za drugą taką postacią należy uznać działającego w pierwszej połowie XVIII w. K. G. Lindnera, lekarza i poeetę, członka wielu dolnośląskich towarzystw naukowych, który gromadził materiały do dziejów miasta, sporządzał rejestry i wypisy z dokumentów posiadanych przez radę miejską, ale do historiografii wszedł jako autor luźnych i nie tak ambitnych, jakby wskazywało jego podejście do źródeł, opisów regionu. Zob. K. G. Lindner, *Vergnügte und unvergnügte Reisen auf das schlesische Riesengebirge*, Hirschberg 1736; idem, *Bekannte und unbekannte Historien von dem abentheuerlichen und weltberuffenen Rieben-Zahl (...)*, Hirschberg 1736.

²⁵⁰ Mniej więcej w tym okresie powstało wiele podobnych dzieł i opracowań. Por. Np. T. Heinze, *Geographisch-statistisch-geschichtliche Uebersicht des Löwenbergschen Kreises in Schlesien*, Löwenberg 1825. Dobitnym wyrazem takiego pisarstwa były opracowania dotyczące całego Śląska: F. A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. 1-13, Brieg 1783-1796 oraz znacznie późniejsze J. G. Knie, *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte des Königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1830. Informacje sygnalizowane w tytułach były w nich wiązane z opisami historycznymi.

stan współczesny, wzbogacony o szersze informacje, które za autorem można umownie nazwać „topograficznymi”.

Biorąc pod uwagę różnice w dziełach Hensla i Herbsta, nie oprzemy się wrażeniu, że również ten dziejopis przeglądał dawne dokumenty, choć nie dostrzegł wielu rzeczy nowych. Ale i to było na pewno wyrazem postawy badawczej, tym bardziej że krocząc śladem poprzednika starał się przynajmniej sprawdzać i poprawiać niektóre jego konstatacje. Chciał też stworzyć rzecz bardziej ambitną, nazwał ją więc „kroniką” i tym samym ulokował w rzędzie rozpraw ściśle historycznych²⁵¹. Co prawda, w ten sposób określał też prace poprzedników, lecz w przeciwieństwie do Hensla, podzielił swoje opracowanie na rozdziały ujmujące chronologicznie poszczególne stulecia i jeszcze bardziej oddzielił je od opisów instytucji i budynków (przenosząc do tej części opisy ich historii). Prócz tego, postanowił powiązać dzieje Jeleniej Góry z historią kraju i świata oraz uzupełnić je o kilka pomijanych dotąd zagadnień. Nie inaczej, albowiem w układzie chronologicznym, ujął najważniejsze wydarzenia z historii miasta i okolic Vogt. I on stworzył pracę złożoną z dwóch części: obszerniejszej – poświęconej historii oraz szczuplejszej – ze spisem instytucji, placówek miejskich, kościołów i parafii, stowarzyszeń i organizacji oraz związanych z nimi osób²⁵². Była ona najnowocześniejszym, aczkolwiek, gdy chodzi o średniowiecze, nie najważniejszym dziełem wśród „kronik”.

Ciekawie rysuje się szczególnie stosunek „kronikarzy” do najstarszej pracy, czyli „Osobliwości” Zellerera. Hensel znalazł w nich *„wiele, lecz niczego pełnego, a przy tym także wiele niepotrzebnego”*²⁵³. Chociaż istniała już książka Hensla, z takim samym jak ten autor krytycznym nastawieniem do pierwszego dziejopisa, co dowodzi, iż jego praca nie była dla niego bez znaczenia, wypowiadał się Herbst, twierdząc, iż „Osobliwości” to wprawdzie pierwsza próba stworzenia kroniki miejskiej, jednakże *„dalece niedoskonała, albowiem zawierają one jedynie skromne i w większości pozbawione znaczenia wiadomości na temat właściwej historii miasta”* i są w nich *„rzeczy, które przyczynić się mogą z korzyścią do ćwiczeń w rachunkach”*, nie zaś do poznania przeszłości²⁵⁴. A jednak w zasadzie każdy z nich wykorzystywał opisy Zellerera jako źródło wiadomości przede wszystkim o czasie i okolicznościach powstania Jeleniej Góry i zamku na Wzgórzu Krzywoustego. Przytaczając bowiem fragmenty innych dzieł, w tym m.in. „Kroniki trutnowskiej”, Zeller zapewnił zawartym w nich informacjom nie tylko stałą obecność w historiografii, lecz, jak już powiedziano, pewien wpływ na późniejsze poglądy²⁵⁵.

Ważną cechą tych „kronik” jest fakt, iż każda z powstających wcześniej stawała się fundamentem następnej. Ganiąc pracę Zellerera, Hensel jednocześnie się od niej nie odżegnywał (w tym od niepublikowanego rękopisu), otwarcie przyznając,

²⁵¹ Upraszczając zagadnienie można powiedzieć, że po okresie pisania dzieł o „osobliwościach” przyszła pora na opracowywanie „opisów”, a następnie „kronik”. O ile trudno to ująć w ścisłe ramy czasowe, o tyle możliwe jest stwierdzenie, że kolejne formy zawierały coraz mniej informacji niezwiązanych z historią, a coraz bardziej stawały się pracami ściśle historycznymi. Por. Np. A. Knoblich, *Chronik von Lähn und Burg Lähnhaus am Bober*, Breslau 1863. Moda ta, narzucająca do pewnego stopnia także ujęcie historyczne, trwać miała stosunkowo długo i jeszcze „kronikę” pisał wytrawny badacz E. Wernicke, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1884.

²⁵² Dzięki temu, podobnie jak prace Hensla i Herbsta, stanowi cenne źródło informacji dla czasów współczesnych autorowi.

²⁵³ J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 12.

²⁵⁴ J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 10.

²⁵⁵ Z punktu widzenia historii historiografii dzieło Zellerera jest przede wszystkim świadectwem współczesnych mu wyobrażeń na temat najdawniejszej przeszłości miasta i regionu oraz świadomości historycznej, właściwej bardziej wykształconym warstwom jeleniogórzan z przełomu XVII i XVIII w.

że z pismami i poezjami K. G. Lindnera, które szczególnie wysoko cenił, a także z przejrzanymi archiwaliami, stanowiła podstawę jego opracowania. Wykorzystanie dzieła Hensla zaznacza Herbst, który charakteryzując swoje opracowanie, podał, że „*legło u podstaw ogólnej historii (...)*”²⁵⁶. Wykorzystał osiągnięcia poprzedników Vogt, który dokonał chyba najbardziej jawnej kompilacji, powtarzając rozmaite informacje za każdą z kronik²⁵⁷. Towarzyszyła temu chęć nie tyle spisywania historii Jeleniej Góry na nowo, co poprawiania i „uwspółcześniania” dzieł poprzedników. To ona sprowokowała do napisania nowej pracy Hensla. Niedoskonałości i cechy konstrukcyjne jego dzieła stały się z kolei powodem napisania „kroniki” Herbst. Przyznając poprzednikowi „*godny podziwu trud zgromadzenia istotnych, po części bogatych źródeł*”, zauważał, iż nie są one pozbawione luk, a rozprawa zawiera ustępy, które można całkowicie pominąć lub skrócić. W tej sytuacji „*trzeba więc nie tylko pomniejszyć starą kronikę i pozbawić ją wszystkiego, co dla nas obecnie nie przedstawia żadnej wartości i nie jest interesujące, lecz również zbliżyć pod względem językowym (...) do standardu, jaki mieć winna książka historyczna (...)*”²⁵⁸. Zadanie, jakie sobie określił, przypomina mimo wszystko to, co chciał osiągnąć Hensel. Pod tym względem krok dalej czynił Vogt, pisząc pracę najbardziej chyba zasługującą na miano „kroniki”. Praca ostatniego z „kronikarzy” powstawała w interesującej pod tym względem sytuacji, ponieważ jej wydanie poprzedziło przekazanie w 1866 r. przez władze miasta 668 dokumentów pergaminowych w depozyt Pruskiemu Archiwum Państwowemu we Wrocławiu²⁵⁹. Był on więc chyba pozbawiony przynajmniej takiego dostępu do źródeł, jaki miał jeszcze Herbst, ale znajdował je w dziełach trzech poprzedników, w tym wiele w pełnym brzmieniu (przede wszystkim u Hensla)²⁶⁰.

Drugi ze wspomnianych istotnych powodów opracowywania nowych „kronik”, to zamiar uzupełniania dziejów o lata, które upłynęły od wydania poprzedniej. W pełni owocem pracy Hensla jest historia miasta od końca wojny trzydziestoletniej do roku 1797, a wzięwszy pod uwagę niepublikowany rękopis Zellera, od ok. 1738 r. Z kolei Herbst poszerzył ją o czas, jaki minął od zakończenia dzieła Hensla. Lapidarnie wyraził to, stwierdzając, iż „*historia następnych pięćdziesięciu lat napisana została całkowicie na nowo*”²⁶¹. Ostatni z dziejopisów wzbogacił historię o następne dziesięciolecia i zakończył na roku 1875. Szersze przedstawianie zagadnień współczesnych oraz detaliczne opisy stanu miasta w dobie autorów, czyni z ich rozpraw historycznych przede wszystkim swoiste „wizytówki”, mające na celu wszechstronną o nim informację. Poświadczają to motywacje, cele i okoliczności, jakie towarzyszyły ich opracowywaniu. Zgodnie z założeniem Zellera, jego zapiski, ujęte w dość szczególny sposób, powinny były służyć głównie dydaktyce. Wyrażne zadanie związane ze współczesnością określał sobie Hensel. Wszak miał też do na-

²⁵⁶ J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 11-12.

²⁵⁷ M. Vogt, *op. cit.*, s. 5 i n. Mniej uwag na temat tego dziejopisa wynika w pewnej mierze z faktu, iż w części swego dzieła dotyczącej średniowiecza zsumował wcześniejsze informacje, raczej nie wnosząc, a interpretując fakty.

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 11-12.

²⁵⁹ A. Borys, *Dzieje*, s. 87. Wiązało się to nie tylko ze wzrostem odpowiedzialności za archiwalia, lecz także świadomości co do ich wartości dla badań historycznych. W tym czasie archiwum wrocławskie kierował wybitny badacz Colmar Grünhagen, który gromadząc dokumenty regionalne w placówce centralnej, z jednej strony umożliwiał szersze z nich korzystanie historykom spoza regionu, natomiast z drugiej spowodował objęcie ich badaniami prowadzonymi przez dyplomatów i wydawców źródeł.

²⁶⁰ Zarówno Herbst, jak i Vogt mieli ułatwione korzystanie ze zbiorów biblioteki Schaffgotschów, albowiem zostały one szerzej udostępnione od lipca 1834 r. w nowych pomieszczeniach w Cieplicach.

²⁶¹ J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 12.

pisania pracy cel dodatkowy, wypływający z niewłaściwego przedstawiania miasta w rozmaitych opracowaniach i przewodnikach, gdyż „w niektórych pomniejszych opisach geograficznych i mapach zgoła nie sposób [było] odnaleźć Jeleniej Góry”, a jeśli ją opisywano, to z błędami²⁶². Niemal tak samo stawiał sprawę Herbst, pisząc w końcowym fragmencie, że „(...) sama kronika, zarówno w części ogólnej, jak i poświęconej historii poszczególnych instytucji miejskich, jest na tyle obiektywna, że uważny czytelnik z łatwością sam będzie mógł stworzyć sobie obraz minionego i obecnego stanu miasta”²⁶³.

Skoro o tym mowa, dodajmy, że ważny był klimat, w jakim ci autorzy działali. Kronik nie pisano na kulturalnym pustkowiu, wręcz przeciwnie, już w czasach Zellera kultura umysłowa Jeleniej Góry osiągnęła stosunkowo wysoki poziom, a jak zauważa M. Haisig, wzrastała też rola książki w życiu kulturalnym, czego przejawem było uruchomienie w 1709 r. pierwszej w mieście drukarni²⁶⁴. Wydanie każdego z dzieł, nie wyczerpujących bynajmniej ówczesnego piśarstwa dotyczącego przeszłości, lecz stanowiącego zasadniczy jego zrąb aż do II połowy XIX w. włącznie, było ważnym wydarzeniem w życiu lokalnej społeczności. Sądząc z okoliczności, jakie towarzyszyły pracy autorów, ich opracowywanie zaspakajało również ambicję władz, zainteresowanych nie tylko w opracowywaniu historii miasta, ale i w przedstawianiu jego aktualnego stanu. Silnie akcentował to Hensel, pokazując, jak bardzo zależało jemu i władzom, by miasto było powszechniej znane. Ruch wydawniczy, który nasilił się na Śląsku w tamtych czasach, miał bowiem również takie podłoże. Nie od rzeczy będzie przypomnienie, iż wszyscy ci autorzy byli osobami solidnie wykształconymi, po których pozostała inna jeszcze, bogata spuścizna pisarska, choć dotąd mało znana.

Można zatem powiedzieć, że kroniki te kolejno się inspirowały i jednocześnie uzupełniały, tworząc wspomniany spójny opis zarówno dziejów miasta, jak i jego współczesnego stanu i wyglądu. Pozornie jest to bez znaczenia dla narracji o średniowieczu, jednakże wyraźnie widać, że kolejni autorzy szczególną wagę przywiązywali do czasów, w których żyli. Takie nastawienie spowodowało, że mimo starań o coraz lepsze opisy, pojawiające się co kilkadziesiąt lat prace w częściach dotyczących tej epoki stanowiły w sporych fragmentach „kalkę” utworów wcześniejszych. Miało to wielką wadę, ponieważ wyzyskiwano właściwie ciągle te same dokumenty, nie poszerzając podstaw źródłowych o nowe dyplomy. Począwszy od Herbsty odbywało się to również ze stratą dla ujmowania wieków średnich, co widać szczególnie w warstwie faktograficznej, stopniowo uszczuplanej nie tylko o rozmaite didaskalia, lecz również o uwagi merytoryczne. Niewolniczo też trzymano się schematu, polegającego m.in. na prostym, chronologicznym opisie wydarzeń, toteż zróżnicowanie konstrukcji nie mogło zapobiec zbieżności narracji, generalnie rzecz biorąc, w dużym stopniu narzuconej ujęciami poprzedników. Sprowadziło to postępowanie badawcze, o ile w takiej sytuacji można w ogóle o nim mówić, do poznawania rzeczy w większości już poznanych. Nie odmawiając w odniesieniu do średniowiecza postawy do pewnych granic badawczej Henslowi, skoro ukazał wiele faktów dotąd nieznanych lub po raz pierwszy umiejscowionych w logicznie skonstruowanej narracji, a korzystając z pism wcześniejszych, przetwarzał zawarte w nich informacje, w następnych dziełach z trudem można dopatrzeć się jakiegś metody, która miałaby źródło w zastosowaniu warsztatu wymaganego

²⁶² Ibidem, s. 11, 13.

²⁶³ Ibidem, s. 470.

²⁶⁴ M. Haisig, *op. cit.*, s. 83.

przez tę dyscyplinę nauki. Przyjęty zakres chronologiczny uczynił każdą z nich *de facto* opracowaniem monograficznym, choć nie w sensie zastosowanych metod, lecz tylko z powodu zakresu tematycznego.

W rezultacie nie dali oni odpowiedzi na bardziej złożone pytania dotyczące powstania, rozwoju i funkcjonowania Jeleniej Góry nie tylko w tej epoce, czego byli po części świadomi. Skończywszy swą pracę Herbst poczynił w przedmowie szereg zastrzeżeń. Ich sens sprowadza się do stwierdzenia, iż prawdopodobnie jest ona niedoskonała²⁶⁵. Mniej może krytyczny wobec swego utworu był kilkadziesiąt lat wcześniej Hensel, ale i on uznał za konieczne upewnienie czytelników w posłowniu, że historia miasta opisana została tak wiernie, jak było to możliwe²⁶⁶, uzasadniając w ten sposób granice swego poznania i odpowiadające mu ujęcie.

Największym obciążeniem pierwszych „kronik” jest przednaukowy jeszcze, a więc nie zawsze krytyczny stosunek do dostępnych dokumentów i doniesień poprzedników. Ponieważ autorzy byli dziećmi swej epoki, reprezentującymi właściwy ich czasom styl myślenia, zresztą nie tylko historycznego, cechowało ich często powierzchowne interpretowanie faktów i zjawisk. Nie byli także w stanie, co widać jeszcze u Vogta, wyjść poza proste, chronologiczne ich relacjonowanie, wskazując tylko gdzieś tam związki przyczynowe. Prowadziło to do niedostrzegania lub niedoceniań procesów, które doprowadziły do zaistnienia faktów. Zapewne z tego samego powodu nie próbowali nałożyć posiadanych wiadomości na wiedzę o zjawiskach oraz procesach gospodarczych i osadniczych zachodzących na Śląsku w omawianych przez nich czasach. Są to więc publikacje, które ogólnikowo trzeba nazwać opracowaniami historycznymi, stanowiącymi głównie wynik zsumowania wiedzy, jaką posiadano lub można było osiąść na danym etapie rozwoju badań historycznych. Nie można ich uznać za naukowe w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia.

Naukowe motywy zadeklarowano przy opracowywaniu monografii „Zarys dziejów”. Były nimi również, jak podano we wstępie, zaniedbania w badaniach historii Jeleniej Góry oraz brak pełniejszego jej przedstawienia²⁶⁷. Ale zadania, jakie w tej mierze nakreślono, okazały się trudne do wykonania. Autor rozdziałów dotyczących tej epoki dysponował tylko pracami kronikarzy, zaledwie kilkoma nie zawsze pogłębionymi artykułami autorów przedwojennych oraz trzema czy czterema liczącymi się, choć o bardzo ogólnych treściach lub dotyczącymi konkretnych problemów, krótkimi publikacjami autorów powojennych. Do momentu wydania monografii nowocześniejsza literatura naukowa dotycząca nie tylko średniowiecza, lecz także wczesnych wieków epoki nowożytnej po prostu nie istniała. Mimo ukazania się wspomnianych tekstów źródłowych, nie zostały też dokładnie zbadane i zinterpretowane dokumenty dotyczące zwłaszcza pierwszych wieków istnienia miasta. Znaczenie miały ponadto założenia przyjęte przy jej opracowaniu, polegające, jak pisał Z. Kwaśny, na unikaniu sięgania do źródeł, aby zbyt analitycznie nie przedstawiać historii zwłaszcza w okresach słabiej znanych z literatury, a te partie, które mimo wszystko zredagowano na ich podstawie, uznał za niezupełnie zgodne z oczekiwaniem²⁶⁸.

²⁶⁵ J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 12-13.

²⁶⁶ J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 485.

²⁶⁷ Piszząc o „okresach słabiej znanych z literatury”, prof. Z. Kwaśny miał zapewne na myśli literaturę dawną, nie budzącą, jak widać, zastrzeżeń jego i innych autorów, choć jest ona, jak już podkreślałem, niewątpliwie w znacznym stopniu przestarzała ze względu na metody badawcze i związane z nimi treści.

²⁶⁸ *Jelenia Góra. Zarys rozwoju...*, Wstęp, s. 7.

Wszystko to, jak i w rzeczywistości popularnonaukowy charakter publikacji, wpłynęło na ogólną zawartość części dotyczącej średniowiecza, lecz jeszcze bardziej na poziom przedstawienia poszczególnych zagadnień. Piszac o tej epoce, M. Haisig wyzyskał stosunkowo mało dokumentów, a jeśli się do nich odwoływał, w licznych przypadkach polegał na analizach dokonanych przez starszych autorów²⁶⁹. Tym zapewne trzeba tłumaczyć pomyłki w datowaniu niektórych wydarzeń i niezupełnie poprawnym odczytaniu treści kilku dyplomów. Brak pogłębionych opracowań został w swoistym sensie zrekompensowany zwrotem ku dawnemu piśmiennictwu, co spowodowało, iż pewne fragmenty książki w interesującej nas części opracowano na podstawie dawnych publikacji (głównie autorstwa Hensla i Herbst, a miejscami także Vogta). Podobnie w zakresie faktografii autor nie wyszedł daleko poza to, co mieli do powiedzenia „kronikarze”, uzupełniając tylko niektóre wiadomości. Zaletą jego pracy jest zaś to, że całość dziejów ujął w proces dziejowy, co było bodaj pierwszym takim przedstawieniem średniowiecznej historii Jeleniej Góry.

Jeśli u niektórych innych autorów można zauważyć taką postawę badawczą, to nie dotyczyło to całej epoki, lecz tylko wybranych, wąskich aspektów średniowiecznej rzeczywistości. Dwa pierwsze polskie artykuły naukowe, napisane przez Długoborskiego i Maleczyńskiego, dotyczyły bardziej realiów, w jakich funkcjonowała Jelenia Góra, aniżeli jej historii. Badania w dosłownym znaczeniu były właściwie dotąd prowadzone nie na polu historii, lecz przez archeologów, aczkolwiek osiągnięte przez nich wyniki często przedstawiano w sposób niewiele mający wspólnego z ich naukowym opracowaniem i interpretacją, czego dowodzą twierdzenia na temat górnictwa i górniczego pochodzenia miasta. Mało użyteczne w nauce są bowiem publikacje dążące na podstawie jednostkowych rezultatów do scharakteryzowania procesów historycznych²⁷⁰. *„Materiał archeologiczny ma wymowę bardzo ograniczoną – pisze J. Wyrozumski. – Jeżeli jest czytelny pod względem kulturowym, to z reguły albo wcale nie może być łączony z grupą etniczną czy strukturą polityczną, albo tylko w sposób bardzo hipotetyczny. Musiałby zawierać np. przedmiot ze śladem inskrypcji, aby mógł nam w tym względzie coś więcej powiedzieć”*²⁷¹.

Szczególnie niekorzystnie prezentuje się pod tym względem historiografia regionalna, choć na szczęście nie cała. Generalnie można powiedzieć, że w pracach historycznych, które się do niej zaliczają, nie wykorzystywano dotychczas pełni źródeł. Nieznany szerzej jest autorom (dotyczyło to, niestety, również M. Haisiga)

²⁶⁹ Przykładem tego jest interpretacja przywileju z 3 VI 1348 r., niesłusznie zakwalifikowanego jako „przywilej prawa mili”, którego treść M. Haisig odczytał w ten sposób, iż z jednej strony nadawał on to prawo, natomiast z drugiej je rozszerzał. M. Haisig, *op. cit.*, s. 30, autor pisze: *„Największe jednak znaczenie dla rozwoju gospodarczego miasta miało udzielone mu 3 VI 1348 r. prawo mili”*, zaś kilka zdań niżej: *„Przywilej ten był właściwie zatwierdzeniem już dawniej posiadanych uprawnień (...)”*. Tak niejednoznacznie zrozumieli ten akt starsi autorzy. Hensel zakwalifikował go jako *„prawo całkowitego weichbildu”*, podając, że książę przyznał miastu niezwykłe prawo *„by nikt w całym weichbildzie (poza miastem) nie dzielił i nie sprzedawał (...)”*. J. D. Hensel, *op. cit.*, s. 60. To samo i tymi samymi słowami zdaje się mówić Herbst, gdy pisze, że chodzi o *„pełne prawo weichbildu”*, podając ten sam fragment. J. K. Herbst, *op. cit.*, s. 41. M. Haisig wyprowadza z tego wniosek, iż to prawo mili (nadane i rozszerzone jednocześnie?) obowiązywało *„w granicach szerokiego dystryktu miejskiego”*. Właściwa interpretacja tego przywileju musi dopiero nastąpić.

²⁷⁰ Innej zgoda oceny wymagają sprawozdania z badań, które sumując wyniki, ograniczając się do stwierdzenia faktów archeologicznych, czym się tu nie zajmujemy. Zob. np. T. Wrocławski, *Rozpoznawcze badania archeologiczne na grodzisku w Jeleniej Górze-Grabarach, stan. 1*, „SDG”, n3 3 (19), 2001, s. 14.

²⁷¹ J. Wyrozumski, *op. cit.*, s. 387.

najstarszy zachowany dyplom dotyczący tego regionu, czyli akt fundacji klasztoru augustianów z 1261 r., choć zawiera na temat okolic Jeleniej Góry cenne informacje²⁷². Identyčzną uwagę trzeba sformułować pod adresem dyplomów wystawionych dla joannitów w 1281 r. przez księcia Bernarda lwóweckiego oraz w 1288 r. przez Bolka I. Nie tylko są one słabo znane, lecz bywają nieprawidłowo interpretowane i stają się podstawą błędnych wniosków oraz niepoprawnych hipotez, np. na temat lecznictwa uzdrowiskowego prowadzonego przez ten zakon²⁷³. Dokumenty, które – jak się zdawało – już dobrze przejrzano, nie zawsze służyły do prawidłowego ustalenia faktów²⁷⁴. Symboliczne są nieporozumienia związane z najstarszym dokumentem przechowywanym w jeleniogórskim archiwum, tj. z nadaniem książąt Bernarda i Henryka dla łowczego Fryczki z 1 X 1309 r.²⁷⁵ To samo dotyczy drugiego w kolejności dokumentu w tym zbiorze, tj. nadania dla tegoż Fryczki z 2 II 1312 r.²⁷⁶ Można założyć, że niekiedy informacje źródłowe były i są odczytywane celowo niedokładnie lub błędnie, aby uzasadnić jakąś nieprawdziwą tezę²⁷⁷. Osobne, bar-

²⁷² SUB III, nr 382.

²⁷³ Zob. A. Andrejew, *Polonia u wód cieplickich*, „RJ”, t. XXI, 1983, s. 157–163. Trudno zrozumieć, w jaki sposób autor mógł dojść do wniosku, iż „Z dokumentu księcia Bolka I wynika, że wykorzystaniem miejscowych wód do celów leczniczych zajmowali się Joannici” (s. 157). Dokument ten nic o tym nie mówi i w żaden sposób do tego nie nawiązuje. Por. M. Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska...*, s. 12. Z kolei ten autor pozwolił sobie na stwierdzenie, że „Joannici byli pierwszymi, którzy rozpoznali lecznicze właściwości wód cieplickich i zaczęli leczyć chorych. Był to wówczas jeden z zakonów w Europie, którego członkowie sprawowali opiekę nad chorymi i prowadzili szpitale”. Nieporozumieniem jest przede wszystkim nowożytna interpretacja średniowiecznego pojęcia „szpital”. O lecznictwie prowadzonym przez joannitów w Cieplicach niczego z trzech dotyczących ich dokumentów nie wiadomo, nie byli też zakonem, który miałyby w Polsce i na Śląsku większe tradycje w tym zakresie. Na Śląsku szpitalnictwem w ówczesnym rozumieniu zajęli się dopiero po przełomie wewnętrznym i sformułowaniu dla siebie nowych zadań, czyli w początkach XIV w., a ich pierwsze szpitale znane są z drugiej ćwierci tego stulecia (pierwsza wzmianka w odniesieniu do w Złotoryi przed 1329 r., we Wrocławiu w 1337 r., choć szpital istniał w tym mieście od 1318 r., w Koźlu przed 1414 r. i we Lwówku w 1434 r., przy czym placówka lwówecka była jedyną przez nich utworzoną, zaś łącznie z poznańską posiadali ich pięć). Por. SUB IV, nr 407, 418, V, nr 372. M. Starnawska, *op. cit.*, s. 241; K. Dola, *Zakon joannitów na Śląsku do połowy XIV w.*, „Studia Teologiczne Śląska Opolskiego”, t. 3. Opole 1974, s. 43–87; R. Heś, *op. cit.*; P. Wiszewski, *Zakony z terenów dawnego księstwa świdnicko-jaworskiego. Życie klasztorne w XIII-pierwszej ćwierci XVI w.*, Jawor b.r., s. 24.

²⁷⁴ Takim faktem jest rzekome wystąpienie Cieplic w 1318 r. pod nazwą „Chepliwode” lub „Cieplowody”. E. Zych, *op. cit.*, s. 85; A. Andrejew, *Polonia...*, s. 157. Drugi z autorów uważa nawet, że nazwa ta potwierdza wiadomości o odkryciu ciepłych źródeł w Cieplicach w 1175 r. przez księcia Bolesława Wysokiego! W dokumencie z 4 X 1318 r. rzeczywiście wymieniono Ciepłowody, lecz koło Ziębic (Münsterberg). Zob. RS nr 3842.

²⁷⁵ APJG, Dok. JG nr 1. Dokument ten jest odczytywany jako nadający Fryczce odpowiednio: 1) RS nr 3077 – 1, 5 łanu ziemi; 2) *Katalog dokumentów*, t. II, nr 175 – 1,5 łanu; 3) w pracy R. Stelmacha, *Najstarsze dokumenty...*, s. 29 – 1 łan; 4) w pracy E. Szczepański, *Najstarsze dokumenty...*, s. 2 – dwie i pół włoki, tj. wg autora, ok. 20 ha (?); 5) na stronie internetowej Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej, dokument nr 10 – 2,5 łanu, tj. ok. 20 ha (!) itd. Dodajmy, że łan frankoński, a z takim mamy do czynienia, wynosił 22,8 ha.

²⁷⁶ APJG, Dok. JG nr 2: 1) RS nr 3253 – pół łanu koło zamku jeleniogórskiego z 7 ogrodami tamże i 3 łutami czynszu oraz pół łanu w Malinniku; 2) *Katalog dokumentów* – 1 łan koło zamku w Jeleniej Górze oraz 1 łan w Malinniku; 3) R. Stelmach, *Najstarsze dokumenty...*, s. 29 – 1 łan ziemi położonej pod zamkiem z 7 ogrodami i dochody rocznego czynszu, a także 2 małe łany w Malinniku; 4) E. Szczepański, *Najstarsze dokumenty...*, s. 2 – „dwie i pół włoki ziemi i do tego nadziału należących siedem ogrodów, zlokalizowanych w pobliżu zamku jeleniogórskiego, oraz potwierdził poprzednie nadanie. Ponadto dokument ten określił wymiar czynszu ustalony dla Fryczki, ustalony w postaci wina”; 5) strona internetowa Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej – „0,5 łanu ziemi koło zamku w Jeleniej Górze i 7 ogrodów znajdujących się obok, jak również 3 miary wina rocznego czynszu oraz potwierdził wcześniejsze nadanie”. Można mieć wątpliwości, czy ktokolwiek poza wydawcami regestów dokładnie się z nimi zapoznał.

²⁷⁷ Np. E. Szczepański podaje, że dokumenty z lat 1309, 1312, 1321 i 1341 zostały wystawione na zamku jeleniogórskim, co miało dowodzić, iż był on „rezydencją książęcą”. E. Szczepański, *Wzgórze Bolesława Krzywoustego...*, s. 6. Co ciekawe, podobnie twierdził M. Haisig, *op. cit.*, s. 38. W rzeczywistości jako miejsce ich sporządzenia podano Jelenią Górę, bardziej tego nie precyzując. APJG, Dok. JG, nr 1 (RS, nr 3077), nr 2 (RS, nr 3253), nr 5.

dzo niekorzystne w historiografii zjawisko stanowiło dokumentowanie ważnych tez treścią sfałszowanych dyplomów. Tą drogą zrodziła się bałamutna wiadomość o nadaniu w 1242 (1243) r. zamku w Kamienicy (Starej Kamienicy) niejakiemu Siboto, rzekomemu protoplaście rodu Schaffgotschów²⁷⁸. Ma ona o tyle znaczenie, że bywa uważana za najstarszy odnotowany fakt z przeszłości okolic Jeleniej Góry. Za przejaw nonszalancji ze strony regionalnych badaczy trzeba poczytać niechęć do sprawdzania bądź weryfikowania faktów historycznych, które nadal trwają²⁷⁹.

Stwierdzić można w tym piśmiennictwie groźniejszą od podanych przypadłości niewiedzę o podstawowej wartości źródeł historycznych dla podejmowanej problematyki, stąd rzadko do nich sięgano, mimo że dostęp do części dokumentów stał się stosunkowo łatwy, co zawdzięczamy nie tylko szerszemu otwarciu archiwów, ale i wydawnictwom²⁸⁰. U pewnych autorów brak potrzeby korzystania z dokumentów średniowiecznych szedł w parze ze skłonnością do uogólnień, zatem nie mających żadnej podstawy. Zdarzało się, iż nie rozumiano, co jest źródłem historycznym, uznając za nie późne przekazy²⁸¹ lub amatorskie opracowania(!)²⁸². W licznych przypadkach dokumenty błędnie interpretowano jakby w dobrej wierze, ale formułowano błędne wnioski, rozmijając się przy okazji z elementarną wiedzą historyczną²⁸³. Jeśli pojedynczy autorzy podejmowali zadanie bardziej ambitne,

²⁷⁸ Por. M. Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska...*, s. 11. To „wyświechtany” w regionalnym piśmiennictwie błąd, ale zupełnie już niezrozumiałe jest twierdzenie w pracach innych autorów, że w Starej Kamienicy istniała kasztelania.

²⁷⁹ Wielu autorów przyjęło pogląd, iż miasto „założono u stóp zamku”. Tak między innymi ujęto w pracy E. Różyckiej i J. Rozpędowskiego, w monografii Jeleniej Góry (tu wszak z uwagą, iż od zamku było oddzielone rzeką Bóbr). E. Różycka, J. Rozpędowski, *op. cit.*, s. 9; M. Haisig, *op. cit.*, s. 27. Bliższy rzeczywistości był autor artykułu z 1982 r., twierdząc, że zamek i miasto „usytuowane były względem siebie w znacznej, około dwustumetrowej odległości”. W 1986 r. zmienił jednak zdanie i podał, iż stał on „w odległości około 1000 m od ratusza w linii prostej”. E. Szczepański, *Średniowieczne umocnienia...*, s. 97; idem, *Wzgórze Bolesława Krzywoustego...*, s. 5. Inny autor, którego nie można raczej posądzać o brak wiedzy na ten temat, sądzi, iż Wzgórze Krzywoustego wznosi się w odległości około 2 km od centrum miasta. T. Miszczyk, *Zamek na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze w świetle dotychczasowych badań archeologicznych*, [w:] *Człowiek i środowisko...*, s. 229. Wg R. Rzeszowskiego Wzgórze Krzywoustego jest położone ok. 1 km od centrum dzisiejszego miasta. R. Rzeszowski, *Legendarne dzieje...*, s. 17. Rozmaicie jest także interpretowane położenie wzgórza, raz to jako w zakolu Bobru, kiedy indziej w zakolu Kamiennej, jako oddzielone od miasta rzeką Bóbr lub nawet „w zakolu Kamiennej i Bobry, a właściwie Bobru” (ostatni z poglądów S. Firszt, *Dotychczasowe wyniki*, s. 41). Tak zróżnicowane obserwacje nie prowadzą do prawidłowej oceny relacji przestrzennych miasto – zamek. Nie jest to jedyny mankament w postrzeganiu wzgórza. Odwiedzający je jeleniogórzanie i turyści napotykają tam ledwie rysujące się pagórki (w części po pracach wykopaliskowych) porośnięte krzewami i drzewami, tymczasem w przekonaniu autora najobszerniejszej dotąd publikacji nt. okolicznych zabytków, znajdują się tam „ruiny grodu” (?). W. Kapalczyński, *Zabytki Jeleniej Góry i powiatu*, Jelenia Góra 2002, s. 24.

²⁸⁰ Większość publikacji była opracowywana na podstawie literatury, względem której trzeba zgłosić zastrzeżenia, o czym dalej mowa.

²⁸¹ Por. W. Kapalczyński, *op. cit.*, s. 10, gdzie mowa o pierwszej wzmiance o jeleniogórskim kościele parafialnym w 1108 r. Takiej wzmianki nie ma, chodzi natomiast o informację z dzieła K. Schwenkfeldta z 1607 r.

²⁸² Zob. R. Rzeszowski, *Legendarne dzieje...*, s. 17–28.

²⁸³ Por. M. Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska...*, s. 12. Autor uważa, że „Joannici (sprowadzeni do Cieplic w 1281 r. – W.W.) założyli osadę Malinnik (niem. Herischdorf) i wybudowali zajazd „dla pożytku klasztoru i gorących źródeł” w bezpośrednim sąsiedztwie Sołtysiej (Strzeleckiej) Górki, na terenie wsi. Mieszkańcy osady zostali zwolnieni na 20 lat od wszelkich podatków”. Realia historyczne są takie, iż jak wcześniej informowałem, wieś Malinnik (a nie osada), nazywana pierwotnie „Heroldestorf”, „Heroldisdorf”, „Herolsdorf” itd. (a dopiero po kilkudziesięciu latach „Herischdorf”) została założona przez chłopą Wawrzyńca (*villicus Lauricus*) w okresie fundacji klasztoru dla augustianów w 1261 r. Mieszkańcy z podatków dotyczyły wsi, które miały powstać na terenach nadanych i zakupionych przez ten zakon (sprawę podatków mieszkańców Malinnika regulował dokument z 1261 r.), a rycerze zakonnicy chcieli zbudować karczmę (nie zajazd), służącą klasztorowi oraz zakonowi (*dedimus licenciam tabernam perpetuum construendi, ita quod eodem sit semper claustrum Fontis Calidi et sancti Joannis ordini pro futura*), a nie „ciepłym źródłom”. Dotąd nie wiadomo, czy i gdzie tę karczmę zbudowali, typowanie Strzeleckiej Góry (nie „Górki”) to domniemanie autora.

popelniali błędy metodologiczne, wynikające z braku przygotowania do badań. Wielu z nich nie zdawało sobie sprawy np. z tego, że za prawidłowe nie mogą być przyjmowane twierdzenia nieudokumentowane lub niesprawdzalne, a od nich właśnie zaczynały się liczne prace²⁸⁴. Nierzadko miało to związek z niepoprawnym formułowaniem pytań badawczych lub oparciem rozważań na błędnym rozumowaniu²⁸⁵. W tym ciągle trwającym nurcie zrodził się m.in. krytyczny stosunek do „Zarysu rozwoju miasta” zredagowanego przez Z. Kwaśnego i z niego wypłynął wspomniany postulat opracowania nowej monografii, co świadczy o wysokiej ocenie twórczości własnej ze strony regionalnych autorów. Od czasu stworzenia przez „kronikarzy” głównego rysu historycznego, który głównie dla dalszych stuleci nasycałi rozmaitymi szczegółami, wszak przeważnie mało ważnymi dla odtworzenia procesu dziejowego, podjęto niewiele problemów oryginalnych i znaczących dla poszerzenia dotychczasowej wiedzy.

W odniesieniu do wczesnego okresu w historii Jeleniej Góry nie wyzyskano dostatecznie wiedzy o epoce. Nie ma w historiografii pracy, która szerzej rozważałaby czas i okoliczności powstania Jeleniej Góry na tle procesów osadniczych i „urbanizacji” Dolnego Śląska w kontekście poczynań gospodarczych władców w XIII w. Według ważniejszych opracowań Jelenia Góra pojawia się właściwie „znikąd” na terenie, o którym, mimo uwag M. Haisiga, po części już zdezaktualizowanych, niewiele wiadomo. Regionalne środowisko historyków nie zdołało tego nadrobić. Wartość jego prac minimalizowała w tej mierze nieznamość nawet literatury dotyczącej ogólnych zagadnień średniowiecza. Obok niewiedzy na temat tak fundamentalnej sprawy, jak podział epok historycznych²⁸⁶, znajdujemy błędne

²⁸⁴ Zob. Rzeszowski, *Legendarne dzieje...*, s. 18; M. Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska*, s. 9. Drugi z autorów rozpoczyna nawet swą książkę od informacji, iż Kotlina Jeleniogórska była zamieszkiwana przez plemię Bobrzan. Jak dotąd nie ustalono, a raczej nie przesądzone w nauce, czy to plemię w ogóle istniało. Badacze, którzy nie uważają Bobrzan za „plemię wirtualne” (co sugeruje S. Moździoch, a podobnie uważa m.in. S. Szczur), lokują ich w rozmaitych miejscach południowo-zachodniej części Dolnego Śląska. Jak różne są w tej sprawie poglądy pokazuje omówienie zawarte w opracowaniu K. Jaworskiego, *op. cit.*

²⁸⁵ E. Zych, *op. cit.*, s. 84: „Jelenia Góra istnieje od wieków. Zdziwia więc – pisze autor – brak w źródłach historycznych pierwotnej nazwy polskiego grodu, wystawionego w r. 1108 przez Bolesława Krzywoustego, który nazywał ten gród *Mons Cervi*”. Znalazły się tu co najmniej trzy błędy merytoryczne. Źródła historyczne milczą na temat Jeleniej Góry aż do lat osiemdziesiątych XIII w., brak także dowodów archeologicznych na jej dużo wczesne powstanie, skąd więc wiadomo, że istnieje „od wieków” (tj. od kiedy?). Jeśli nie ma na ten temat źródeł, w jaki sposób autor uzyskał informacje, że – po pierwsze, gród został „wystawiony” w 1108 r., po drugie – uczynił to Bolesław Krzywousty, a po trzecie – jakiej nazwy używał ten władca. W formie przypuszczeń piszą o tym tylko „kronikarze”, powołując się na najstarsze opracowania, lecz wcale nieskłonni do zajmowania jednoznacznego stanowiska w tej sprawie. Gdyby mimo to podzielić punkt widzenia autora, iż książę posługiwał się określeniem „*Mons Cervi*” (najpewniej w mowie, a nie w piśmie, skoro dokumentu nie ma), czymże jest ono w ustach księcia Bolesława i dlaczego nie uznać tego za nazwę grodu? Czyż nie znaczyłoby to, że albo została użyta w tłumaczeniu na język łaciński, albo istniała tylko w tym języku? Takie rozumowanie miałoby oczywiście sens, gdyby nie fakt podstawowy, a mianowicie, że po raz pierwszy Jelenia Góra została wymieniona w dokumencie sporządzonym dopiero w 1281 r., gdzie nazwano ją po prostu „Hyrzberc”. Nasuwają się tu oczywiście dalsze pytania związane z logiką takiego myślenia, ale odnotujmy już tylko brak powodów do zdziwienia, któremu uległ autor w wyniku analizy przytoczonych przez siebie nieprawdziwych informacji.

²⁸⁶ W. Kapałczyński, *op. cit.*, s. 56. Świątynia w Czernicy, zbudowana pod koniec XIII w., ma według tego autora plan charakterystyczny dla wczesnośredniowiecznych kościołów położonych blisko Jeleniej Góry. Wczesne średniowiecze skończyło się w połowie XIII w. i sprzed tego okresu nie udokumentowano istnienia ani jednego obiektu sakralnego na opisywanym terenie. Por. K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, t. I: *Średniowiecze*, Opole 1996; T. Kozaczewski, *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku i Łużycach*, t. I-IV, Wrocław 1990-1994.

wiadomości o władcach i okresach ich panowania²⁸⁷. Często pracami poświadczano kiepskie rozeznanie w procesach społecznych i gospodarczych. Nadrabiano to informacjami czerpanymi z przedwojennych artykułów prasowych, nie spełniających (z paroma wyjątkami) najogólniej zakreślonych wymogów publikacji historycznych, względnie z powojennych opracowań krajoznawczych.

To wyjaśnia, dlaczego w tym piśmiennictwie są ciągle obecne archaiczne oraz infantylne motywy²⁸⁸, wprowadzone przed laty do regionalnej literatury przez lokalnych autorów niemieckich, a po 1945 r. przez polskich krajoznawców²⁸⁹. Na drugim krańcu widać zacofane poglądy na sprawy, które od dawna domagają się innego przedstawiania (możliwego dzięki ogólnemu postępowi badań historycznych), jak na przykład tzw. germanizacja Śląska²⁹⁰. Spore grono regionalnych autorów przyjęło manierę pisarską polegającą na przedstawianiu historii na zasadzie, iż „tak było”, nie próbując swych tez rozwinąć, ani nawet uzasadnić. Jaskrawo to widać zwłaszcza w pracach poświęconych zagospodarowaniu okolic Jeleniej Góry i początkom miasta²⁹¹. Skalę dowolności w interpretacji faktów historycznych i archeologicznych pokazują opisy historii i funkcji zamku jeleniogórskiego²⁹².

Zdecydowana większość publikacji z pierwszych dziesięcioleci po drugiej wojnie światowej oraz z ostatnich dwudziestu kilku lat to prace tylko z założenia historyczne. Skłaniając się ku różnorodnej i niekiedy ciekawej tematyce, autorzy nie respektowali granic oddzielających piśmiennictwo naukowe lub popularno-naukowe od innych rodzajów twórczości. W rezultacie prace te rzadko zawierają oryginalne treści lub przedstawiają choćby wstępne wyniki badań nad obranym zagadnieniem²⁹³, częściej natomiast powielają przestarzałe wiadomości ze starszych

²⁸⁷ Zob. S. Firszt, *Raj utracony...*, s. 52. Autor myli władców Bolka I i Bolka II, przypisując pierwszemu z nich lata panowania drugiego, tj. lata 1326-1368! Tam również błędne lata panowania Bolesława Rogatki. Por. S. Firszt, T. Miszczyk, *op. cit.*, s. 152 (Bernard, książę świdnicki, panował wg tych autorów w latach 1287-1326?).

²⁸⁸ Przykładem jest recepcja poglądu o stuletnim pobycie joannitów w Kotlinie Jeleniogórskiej. Zob. S. Firszt, A. Paczos, *op. cit.*, s. 224. Por. M. Starnawska, *op. cit.*; R. Stelmach, *Cieplce w XIII w...*; idem, *Dokumenty do dziejów komendy joannitów w(e) Lwówku Śląskim zachowane w Centralnym Archiwum Państwowym w Pradze*, „RJ”, t. 33, 2001, s. 59-72; K. Dola, *op. cit.*; W. Wereszczyński, *Proces rozbudowy...*

²⁸⁹ T. Steć, W. Walczak, *op. cit.*; T. Steć, *Sudety Zachodnie*, wyd. II, Warszawa 1965. Zasluga tego krajoznawcy było zapoznanie wielu regionalnych historyków z wyjątkami z literatury niemieckiej i czeskiej, z których często czerpał wiadomości i obficie je cytował. Podjął też wiele oryginalnych zagadnień, dotąd w ubogiej powojennej historiografii polskiej nieobecnych. Z drugiej jednak strony bezkrytycznie przenosząc informacje z popularnych opracowań sprzed II wojny światowej, „zaśmiecił” swe publikacje w częściach dotyczących średniowiecza poglądami ocierającymi się o przysłowiowe brednie. Zob. W. Wereszczyński, *Proces rozbudowy...*, s. 49-74.

²⁹⁰ Zob. S. Firszt, *Osadnictwo średniowieczne...*, s. 27 i 31; idem, *Raj utracony...*, s. 54. E. Zych, *op. cit.*, s. 80. W nauce już dawno taki pogląd zarzucono. W istocie chodzi o to, że na Śląsku autochtoniczna większość została zdominowana przez napływającą z zewnątrz (głównie z Niemiec) mniejszość. Nie zadecydowały o tym procesy w łonie niższych warstw, ani świadomie prowadzona przez kogokolwiek germanizacja, lecz przeobrażenia w łonie elit (decydującą rolę w tym odegrało przybyłe z Niemiec rycerstwo). W regionalnym piśmiennictwie podnosił już ten problem prawidłowo J. R. Sielezin, *Z dziejów kolonizacji niemieckiej na Śląsku: kolonizacja czy germanizacja?*, „RJ”, t. XXV/XXVI, 1987/1988, s. 111-130. Por. T. Jurek, *op. cit.*, s. 165-168 (tam literatura i źródła na ten temat).

²⁹¹ Rozprawki poświęcone regionowi i miastu, zresztą nie tylko w średniowieczu, są na ogół pozbawione aparatu naukowego.

²⁹² Zob. W. Wereszczyński, *Powstanie i lokacja...*

²⁹³ Jednym z autorów, który widział taką potrzebę, był Z. Michniewicz. Idem, *op. cit.*, s. 100-118.

opracowań²⁹⁴. Na ogół najważniejszą przesłanką do ich napisania nie była potrzeba naukowego badania historii Jeleniej Góry, lecz chęć jej opisywania bez przestrzegania jakichkolwiek reguł, a więc nie przywiązując większej wagi do tego, jakie i skąd informacje pochodzą. To sprawia, że w ścisłym rozumieniu historiografia poświęcona Jeleniej Górze w średniowieczu kończy się właściwie w roku 1989.

VI. Postulaty badawcze

Kładąc na szali omówione piśmiennictwo, trzeba przyznać rację prof. Z. Kwaśnemu, który odnosząc to zarówno do historiografii niemieckiej, jak i polskiej, twierdził, że do momentu wydania monografii dzieje Jeleniej Góry nie skłoniły zawodowych historyków do pełniejszego ich przedstawienia, a zatem i zbadania²⁹⁵. Paradoksalnie musimy to powtórzyć w stosunku do piśmiennictwa powstałego po wydaniu tego dzieła. Dowodzą takiego stanu rzeczy m.in. rezultaty badań dotyczących najtrudniejszej kwestii w historii miasta, czyli jego początków, którym poświęciłem sporo uwagi, ale także dziejów aż po wiek XVI. Zasadniczym problemem jest więc brak, czy łagodniej mówiąc, niedostatek profesjonalnych badań historycznych.

W wyniku tego obraz miasta w epoce średniowiecza zawiera dużo luk i niezbadanych obszarów. Przewyciężenie tego stanu rzeczy leży w granicach możliwości historyka, przygotowanego do badań choćby na elementarnym poziomie wymaganym przez współczesną naukę historyczną. Niekoniecznie muszą one od razu zaowocować powstaniem nowej monografii. Postulat w tej sprawie jest przedwczesny z powodu niewielkiego, gdy chodzi o omawianą epokę, postępu w poszerzaniu wiedzy. Trzeba się raczej zwrócić ku studiom poświęconym blokom tematycznym lub pojedynczym zagadnieniom. Zanim dojdzie do napisania monografii, mogą przecież powstać artykuły typu monograficznego lub przynajmniej przyczynkarskiego, które posłużą do uogólnień.

Ich opracowanie to wdzięczne zadanie dla lokalnych historyków. Cenne byłoby powierzenie pojedynczych zagadnień lub ich zestawów studentom uniwersyteckich studiów historycznych w formie tematów prac magisterskich. Zabieg ten okazałby się korzystny również dlatego, że być może uzyskano by świeże spojrzenie na szereg problemów i przełamano sytuację, w której stosunkowo wąska grupa lokalnych autorów wielokrotnie powiela raz opisaną przez siebie tematykę, powtarzając w za-

²⁹⁴ Do licznych tego przykładów należy pogląd, sformułowany na podstawie pracy H. Neulinga, że „U początków miasta pojawia się także Zakon Joannitów. Lata 1280-1288 to przecież okres penetracji przez tych krzyżowców okolic Jeleniej Góry. Najstarsze źródła potwierdzają obecność tego zakonu w okolicach Jeleniej Góry. Co więcej, Rudolph, przewodzący tutaj rycerzom zakonu, miał zarządzać miastem z ramienia księcia”. R. Rzeszowski, *Ratusz jeleniogórski...*, s. 9. Kilkakrotnie już wspomniano, że z trzech źródeł, jakie dotyczą joannitów sprowadzonych do Cieplic w 1281 r., wynika tylko, iż otrzymali oni w nadaniu i zakupili ziemię, a w 1288 r. uzyskali przywilej budowy karczmy w Malinniku. Jeśli pewne stwierdzenia w wypowiedzi tego autora można uznać za swoiste hipotezy, to jednocześnie trudno nie odnotować, iż o placówce joannickiej w Cieplicach niczego konkretnego nie wiadomo. Osobą, która mogła „przewodzić” tutejszym rycerzom w habitach, był Konrad, wymieniony w dokumencie z 1288 r. jako komtur w Cieplicach, lecz już w następnym roku odnotowany jako komtur we Lwówku Śląskim. Rudolf, o którym tu mowa, to wymieniony w tym dokumencie świadek „*Rudolphus iudex hereditarius*”, uważany, choć nie ma co do tego pewności, za wójta Jeleniej Góry. W źródłach nie widać związku tej osoby z joannitami. Tych twierdzeń autor uniknąłby, gdyby zechciał sięgnąć nie do pracy Neulinga, a do opublikowanych źródeł. H. Neuling, *Schlesiens Kirchorte*, Breslau 1902, s. 103 i n. Por. SUB IV, nr 407, 418, SUB V, 372.

²⁹⁵ Z. Kwaśny, *Wstęp* [w:] *Zarys rozwoju...*, s. 5-7.

sadzie te same informacje. Pilną potrzebą historiografii dotyczącej średniowiecznej Jeleniej Górze jest bowiem nowe, twórcze podejście do dziejów miasta.

Na wolnym rynku wydawniczym trudno określać jakiekolwiek kryteria, ale można by stosować wyższe wymagania wobec autorów publikujących prace w wydawnictwach periodycznych. Artykuł przyjmowany do druku powinien spełniać szereg warunków. Aby ich nie wymieniać, powiedzmy, że należałoby oczekiwać od środowiska regionalnych historyków i archeologów zrozumienia, iż „publiczne” zajmowanie się historią wymaga profesjonalizmu. Ten zaś powoduje konieczność pracy ze źródłami, dokładnego poznania literatury przedmiotu i przede wszystkim stosowania naukowych metod badawczych. Chociaż będzie to truizmem, przypomnę, że źródła trzeba analizować osobiście, aby dokładnie poznać ich treść, sprawdzić rozwiązanie dat, co jest sztuką samą w sobie, we własnym zakresie zidentyfikować miejscowości i osoby²⁹⁶, a wreszcie i poczuć smak czasów, których ma dotyczyć rozprawa²⁹⁷. Ważna jest świadomość, że istnieje wiele źródeł poznania, a z kolei jedno tylko źródło może dostarczać kilku rozmaitych informacji, co ciekawie w ostatnim czasie przedstawiono w wydawnictwie „Ad fontes”²⁹⁸. Konieczny jest wreszcie, wynikający z naukowych przesłanek, krytyczny stosunek do opracowań choćby w najpełniejszym tego słowa znaczeniu naukowych²⁹⁹. Historycy, nawet utytułowani i poważani, mogą się mylić lub formułować poglądy rozmiągające się z wymową faktów historycznych w jakimś konkretnym przypadku.

Archeolog nie powinien opierać się wyłącznie na faktach archeologicznych, a badający zwłaszcza wczesne średniowiecze historyk nie może polegać tylko na faktach historycznych. Byłoby zatem ważne dla dalszych badań, gdyby eksploracje archeologiczne prowadzone w tym regionie zbiegały się z dociekaniami historyków, a zdobywanie wiedzy następowało w drodze zaawansowanych badań archeologiczno-historycznych. Nie dochodziłoby wówczas do zbyt pochopnych uogólnień, zwłaszcza ze strony archeologów, przejawiających skłonność do nadinterpretacji wyników swoich eksploracji, którą przyszło nam tu często odnotowywać. Ułatwieniem dla jednych i drugich stanowiłoby opracowanie i wydanie, choćby przez lokalnych historyków i archiwistów pod odpowiednią opieką naukową, nowych tekstów źródłowych do historii Jeleniej Góry w średniowieczu, a może i obejmujących szerszy okres. O współpracę w tym zakresie należałoby się zwrócić do pracowników naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego i Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Koszt takiego przedsięwzięcia byłby niewielki, tymczasem wybór źródeł ułatwiłby autorom dostęp do dokumentów, zaoszczędził im czasu oraz uchronił od dolegliwych problemów z odczytywaniem oryginałów.

²⁹⁶ Poza pomyłkami w datowaniu niektórych dyplomów w regestach zamieszczonych w „*Katalogu dokumentów*”, często odnoszono np. nazwę Kynsberg-Kinsberg do Chojnika, a nie do zamku w Grodno w Zagórzu Śląskim.

²⁹⁷ W powyższym katalogu są regesty niedokładnie sporządzone pod względem treści, jak – przykładowo – regest dokumentu z lipca 1319 r., w którym mowa o sprzedaży przez Albrechta Bawara Apeczce Zedlitzowi wsi Malinnik, gdy tymczasem dotyczy to wsi Maciejowa, czy inny niefortunnie zarejestrowany dokument, potwierdzający rzekomo sprzedaż Gryfowa, a w oryginale chodzi przecież o zamek Gryf.

²⁹⁸ Zob. przyp. 56.

²⁹⁹ Gdy prof. M. Haisig uznał występującą w dokumencie księcia Bolka I z 18 III 1288 r. postać Rudolfa za pierwszego znanego z imienia wójta Jeleniej Góry, przypisując mu rycerskie pochodzenie, to w taki sposób traktują ją bezwiednie późniejsi autorzy, budując zresztą na tym dalsze, często ważne tezy. Analiza testacji w tym dokumencie nie dowiedzie tych twierdzeń, lecz raczej wykaże, iż bardzo powierzchownie zinterpretował on to źródło, czego dowodzi również odnalezienie przez niego wśród świadków tylko jednego jeleniogórzanina, podczas gdy było ich, pomijając plebana i domniemanego wójta, aż czterech.

PŁÓTNO, REFORMACJA I POEZJA. WSPÓŁCZESNE ROZWAŻANIA HISTORYKÓW WOKÓŁ WCESNONOWOŻYTNYCH DZIEJÓW JELENIEJ GÓRY (DO 1740 R.)

W ostatnich dekadach XX w. przemyślenia metodologów i historyków dotyczące specyfiki poznania przeszłości doprowadziły do powstania licznych pęknięć na uznawanym dotąd za niewzruszony monumencie historii jako nauki. Przede wszystkim jak bodaj nigdy wcześniej w kulturze europejskiej, przynajmniej w okresie dominacji historiografii krytycznej od około połowy XIX w., szeroko upowszechniło się przekonanie o pokrewieństwie między twórczością badacza przeszłości a literaturą. Z zapalem wskazywano na elementy erystyki i retoryki w dziełach historiograficznych, podważano możliwość dotarcia i zbadania przeszłości. Ta bowiem z mocy swej natury już nie istnieje. Szczegółowa dyskusja z tymi poglądami nie może mieć miejsca w tym przyczynku. Niemniej przypomnienie tego fermentu intelektualnego, któremu przyklepiono wszystko ogarniającą etykietę „postmodernizmu”, jest konieczne zarówno w kontekście stanu badań wczesnonowożytnych dziejów Jeleniej Góry, jak i ich perspektyw. Bo z jednej strony, cokolwiek by nie sądzić o zasadności powyższych twierdzeń, upowszechniły one rozważane dotąd raczej w zaciszu gabinetów przekonanie o ścisłej zależności między opowieściami historyków – jakkolwiek krytycznymi i uczonymi by nie byli – od kultury czasów, w których żyli. Po pierwsze, pozwala nam to podejść z właściwym szacunkiem do



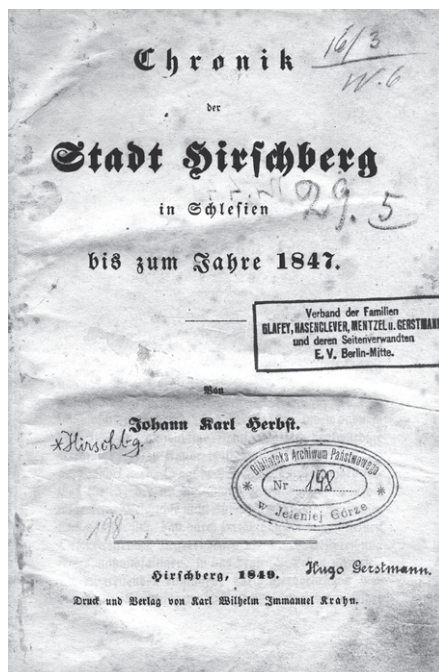
Zeller – panorama. Widok Jeleniej Góry z I poł. XVIII w.

dział, które potraktowane z perspektywy kultury naszych czasów zyskują czasami miano „archaicznych”, „naiwnych”, czy łagodniej: „jednostronnych”. Po drugie, w zakresie postulatów badawczych pamięć o wynikach refleksji metodologów skłania nas do unikania przesady i formułowania koncepcji ponadczasowych i wszystkich obowiązujących. Uzasadnia natomiast jak najściślej uzależnienie naszych opowieści od tego, co realnie pozostało z przeszłości – źródeł historycznych. Na równi z pomysłowością badacza to one określają możliwości poznania dziejów Jeleniej Góry.

Stan badań

Jak wiele zależy w spojrzeniu na wczesno nowożytną historię Jeleniej Góry od momentu powstania opowieści badacza ukazuje zakres poruszanych tematów i ich wartościowanie w obrębie syntez dziejów miasta. I rzecz nie tyle w jakiejś presji politycznej wywieranej na dziejopisów, ile w klimacie intelektualnym, obowiązujących modach, ciśnieniu tradycji lokalnej i własnych przekonaniach kształtujących sposób postrzegania przeszłości.

Johan Karl Herbst, autor wydanej w 1849 r. „Kroniki miasta Jeleniej Góry na Śląsku do 1847 r.”, w niewielkim stopniu dawał się ponieść nastrojom gwałtownych przemian społecznych i politycznych żywych akurat w czasie publikacji jego pracy. Podporządkowana chronologicznemu porządkowi narracja w odniesieniu do interesującego nas okresu skupia się na kilku zasadniczych wątkach. Wśród nich na plan pierwszy wybija się splot trzech typów zdarzeń – politycznych, gospodarczych i związanych z Naturą, a ściślej – należącymi do jej porządku niszczącymi żywiołami¹. Wśród wydarzeń politycznych szczególnie dużo miejsca poświęcił autor wojnie trzydziestoletniej, która miała wyjątkowo fatalne skutki dla miasta². Znaczące miejsce zajmują w pracy zagadnienia wyznaniowe. Przy tym rozważania dotyczące Reformacji, walki władzy cesarskiej z jej zwolennikami w czasie wojny trzydziestoletniej, w postanowieniach traktatu westfalskiego i po jego zawarciu zostały osadzone zawsze w kontekście sytuacji politycznej, często – jak w przypadku narracji o XVI w. – o zasięgu ogólnoniemieckim. Swoje miejsce znalazła tutaj także historia powstania Kościoła Łaski, oraz opowieść o ruchu „modlitw dziecięcych” wzbudzającym niepokój władz w czasie toczącej się nieopodal wojny północnej³.



Karta tytułowa kroniki J.K. Herbst z 1849 r.

¹ Johan Karl Herbst, *Chronik der Stadt Hirschberg in Schlesien bis zum Jahre 1847*, Hirschberg 1849, s. 47-54, 58-64, 68-77, 153-174, 176-180.

² Tamże, s. 77-148.

³ Tamże, s. 54-57, 149-153, 174-175.

Dla Herbsta niewątpliwie podstawową wartością w dziejach Jeleniej Góry jest dobrostan miasta rozumianego jako idealna, homogeniczna wspólnota obywateli. Jej podziały wewnętrzne, zwłaszcza inicjowane z zewnątrz, są oceniane negatywnie. Odnotowanie godne były te wypadki, które poprawiały, bądź pogarszały warunki życia tej idealnej wspólnoty. Jednak jej kształt jest w gruncie rzeczy niejasny i próżno szukać tu szczegółów dotyczących dziejów jeleniogórzan. Tę część narracji autora można by określić mianem tradycyjnej, zakorzenionej w charakterystycznej dla lokalnych kronikarzy nowożytnych wizji dziejów miast śląskich. Ale też ta warstwa opowieści Herbsta został ściśle powiązana z wymaganymi już w XIX w. analizami o szerszym charakterze. Dotyczy to zwłaszcza tła politycznego i gospodarczego zdarzeń, traktowanych wówczas jako właściwe motory przemian historycznych. Warto też zwrócić uwagę na uwypuklenie przez autora prawnego kształtu wspólnoty miejskiej poprzez omówienie szczególnego zabytku: statutów miejskich z 1592 r., szczegółowo regulujących warunki życia w mieście. W ten sposób tradycyjna wizja dziejów Jeleniej Góry została wprowadzona w obręb ówczesnej nowoczesnej nauki historycznej – zwróconej ku prawu, polityce, gospodarce i naturze.

Na tym tle nieco blade mogłaby wypaść monografia Ernsta Heringa, opublikowana w 1935 r. Bo skromna i pod względem faktograficznym w niewielkim stopniu odmienna od prac dawniejszych. Przynosi jednak ze sobą ważką zmianę: kontekst polityczny o szerszym niż lokalny charakterze przestaje być istotny. Dominują zagadnienia gospodarcze⁴, szeroko opisane zostały zniszczenia wojny trzydziestoletniej⁵. Nowością są odniesienia do zdarzeń z zakresu kultury – dokonania fizyka miejskiego Kaspra Schwenckfelda, autora prac o faunie (1601) i florze (1603) Śląska⁶, czy budowa pięknych, barokowych kamienic przy rynku miejskim w latach odbudowy miasta po pokoju westfalskim⁷. Niewiele miejsca zajmują natomiast tak istotne ongiś kwestie wyznaniowe⁸. Widoczny w monografii Heringa amalgamat różnych trendów historiograficznych skłania do zadumy. Dominuje tu duch popularnej ówczesnie „Heimatkunde”, skupionej na przeszłości lokalnej, wyjątkowo przedstawianej z szerszej perspektywy. Duch czasów, w których wydobywająca się z głębokiego, powojennego kryzysu gospodarka jak rzadko okazywała swą siłę, pozornie określając byt obywateli miasta, przebija przez nacisk położony na dzieje gospodarcze miasta. Ale znajdziemy tu także element tradycyjnej wizji przeszłości miasta widoczny w obszernym opisie zniszczeń doby wojny trzydziestoletniej. Autor starał się podporządkować swą opowieść wskazaniu jasnych i ciemnych punktów w dziejach miasta, z dominacją tych pierwszych oczywiście. Na uwagę zasługuje obecność wątków „historii kultury” w obrębie bardzo popularnej wizji dziejów jeleniogórskich. Nie był tu, rzecz jasna, Hering skończonym nowatorem, jego praca ukazuje raczej pewien punkt dojścia w spojrzeniu niemieckojęzycznej historiografii na dzieje miasta.

Spośród licznych monograficznych prac powstałych po II wojnie światowej, a dotyczących przeszłości Jeleniej Góry, przyjrzyjmy się spisany u zarania obecności państwa polskiego na Śląsku monografiom Józefa Sykulskiego i Eugenii Triller oraz późniejszej pracy pod redakcją Zbigniewa Kwaśnego z 1989 r.,

⁴ Ernst Hering, *Chronik der Stadt Hirschberg*, Berlin [1935], s. 38-42.

⁵ Tamże, s. 31-37.

⁶ Tamże, s. 29.

⁷ Tamże, s. 42-46.

⁸ Tamże, s. 28.



Karta tytułowa historii Jeleniej Góry autorstwa E. Heringa z 1935 r.

w której partię poświęcone czasom wczesnonowożytnym przygotował Marian Haisig. Józef Sykulski programowo odzegnując się od szerszego przedstawienia interesującego okresu wspominał poza wojną trzydziestoletnią jedynie o klęskach żywiołowych dotyczących ówczesną Jelenią Górę. Miały być one znakiem niechęci samej Natury wobec „obcego”, habsburskiego panowania nad miastem⁹. Nieco szerzej omówił zabytki architektury, wymieniając nie tylko ratusz, farę i Kościół Łaski, ale także świątynie Marii Panny i św. Anny¹⁰. Z kolei Eugenia Triller, choć w swej zwięzłej monografii interesującemu okresowi nie poświęciła wiele miejsca – poza, oczywiście, wojną trzydziestoletnią¹¹ – pisała o XVI w., że „z rosnącym bogactwem gospodarczym doszło wtedy też życie duchowe Jeleniej Góry do najpiękniejszego rozkwitu”. Zaś o latach po wojnie trzydziestoletniej: „Dzięki swemu przemysłowi tkackiemu zasłynęła wkrótce Jelenia Góra w całym świecie. (...) Wzbogaceni kupcy, patrycjusze miasta, bu-

dują w tym czasie wspaniałe domy, które swoimi ozdobionymi fasadami w stylu barokowym i rokoko otoczyły rynek jeleniogórski, jak również słynne arkady (na rynku). Wystawiają także wspaniałe nagrobki”¹². To zupełnie inny ton, ale inny też wydawca. O ile wcześniej cytowaną pracę sponsorowało państwo polskie, o tyle tę monografię finansowało archiwum kościelne w Jeleniej Górze. Inny też niż w przypadku centralnej wizji kreowania polityki historycznej był cel pracy Eugenii Triller. Pisała ona kontynuując krótką wizję nowożytnej prosperity miasta: „Te wyżej wymienione zabytki historyczne zachowały się po dziś dzień, i tworzą atrakcję miasta”¹³. O ile władze centralne mogły chcieć wymazać lub obrzydzić Polakom część przeszłości ziemi, w której mieli zamieszkać, o tyle w środowisku lokalnym żywe było przekonanie, że przeszłość tę trzeba ośwoić, przestrzeń otaczającą zrozumieć i polubić. Kierunek ten nie zyskał jednak szerokiego wsparcia w dobie narastających w ówczesnej Polsce tendencji centralistycznych w ustroju państwa i nacjonalistycznych w propagandzie i życiu społecznym.

Spisujący 30 lat później swą narrację Marian Haisig w znaczącej mierze kontynuował kierunek wyznaczony jeszcze przez przedwojenną historiografię regionalną. W jego opowieści dominowały wątki gospodarcze, kwestie prawne, pojawiło się zagadnienie roli żywiołów naturalnych w dziejach miasta¹⁴. Natomiast więcej

⁹ Józef Sykulski, *Z przeszłości Jeleniej Góry*, Jelenia Góra 1946, s. 15.

¹⁰ Tamże, s. 25-30.

¹¹ Eugenia Triller, *Jelenia Góra, szkic historycznych. Z archiwów miejskiego i kościelnego w Jeleniej Górze*, Jelenia Góra 1946, s. 11-14.

¹² Tamże, s. 14-15.

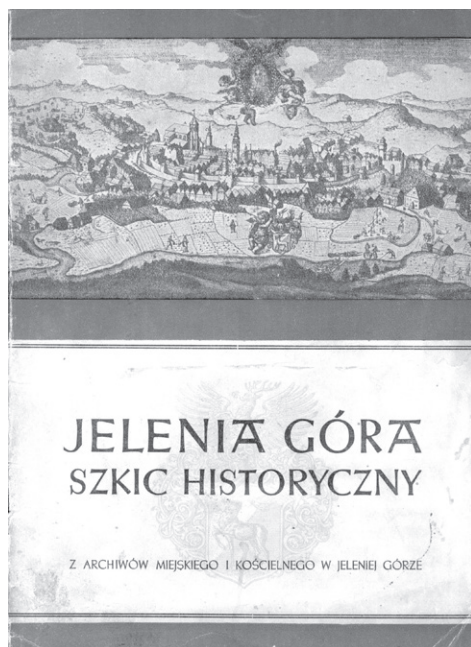
¹³ Tamże, s. 15.

¹⁴ Marian Haisig, *Pod władzą Habsburgów do wybuchu wojny trzydziestoletniej (1527-1618)*, [w:] *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta*, red. Zbigniew Kwaśny, Wrocław 1989, s. 47-56; tenże, *Miasto w okresie wojny trzydziestoletniej (1618-1648)*, [w:] Tamże, s. 57-65; Tenże, *Czasy odbudowy i dalszego rozwoju gospodarczego miasta (1648-1740)*, [w:] Tamże, s. 66-85.

uwagi niż we wcześniejszych syntezach poświęcał on kulturze i materialnym jej pozostałościom, mniej zaś zagadnieniom prawnym¹⁵. Za symboliczne można uznać, że nadal najważniejszym punktem opowieści pozostają zniszczenia okresu wojny trzydziestoletniej¹⁶. Zupełnie marginalnie zostały natomiast potraktowane zagadnienia wyznaniowe, pojawiające się w związku z prześladowaniami protestantów po 1648 r. i w kontekście powstania Kościoła Łaski¹⁷. Na ten kształt narracji pewien wpływ miał ogólny schemat serii wydawniczej, w której powstała synteza dziejów Jeleniej Góry – monografia DTSK. Przykładowo ówczesnie we wchodzących w jej skład pozycjach dużą rolę przywiązywano do wzmianek dotyczących klęsk żywiołowych. Dominujące znaczenie dla kształtu opowieści Mariana Haisiga miał jednak popularny wówczas, ogólny koncept historii jako dziejów ludzkich kształtowanych przez politykę i gospodarkę. Stąd właśnie wynikała minimalizacja w jego opowieści znaczenia religii. Ale równie ścisły jest związek tej narracji z żywą od lat 60. XX w. w badaniach regionalnych tendencją do podkreślania zdarzeń z historii kultury badanej społeczności oraz roli odgrywanej w kształtowaniu jej tożsamości przez zabytki – materialne nośniki kultury.

Co ciekawe, tendencje zarysowane w analizowanych wyżej ujęciach syntetycznych jedynie w ograniczonym stopniu znajdują swój wyraz w tematyce badań szczegółowych prowadzonych nad interesującym nas okresem dziejów Jeleniej Góry. Przede wszystkim nie sposób przeprowadzić z perspektywy czasu powstania studiów analitycznych podziału ich treści analogicznego do zarysowanego wyżej w przypadku monografii. Nie oznacza to jednak, że od połowy XIX w. do początku XXI w. udział poszczególnych zagadnień w nie nazbyt liczny zespół artykułów dotyczących wcześnieńnożytnych dziejów Jeleniej Góry jest podobny. Różnice widoczne są zwłaszcza wtedy, gdy oddzielimy historiografię niemieckojęzyczną od polskojęzycznej.

W tej pierwszej przez cały okres znaczące miejsce zajmują przyczynki poświęcone dziejom Kościoła Łaski. Powstawały zarówno na marginesie rocznic jego powstania¹⁸, jak i jako studia szczegółowe powołane do życia siłą zainteresowania ich autora¹⁹. Przy tym dzieje tej świątyni, związanych z nim wiernych i kleru w studiach monograficznych poświęconych tej instytucji traktowane są najczęściej autonomicznie, nieco



E. Triller, *Jelenia Góra. Szkic historyczny*,
Jelenia Góra 1946

¹⁵ Widać to zwłaszcza w partii poświęconej okresowi po 1648 r., M. Haisig, *Czasy odbudowy...*[14].

¹⁶ Haisig, *Miasto w okresie wojny trzydziestoletniej...*[14].

¹⁷ Haisig, *Czasy odbudowy...*[14], s. 66-67, 69.

¹⁸ *Die evangelische Gnadenkirche zum Kreuze Christi vor Hirschberg. Eine Festgabe zum 150 jährigen Jubiläum*, Hirschberg 1859, ss. 64.

¹⁹ Hilde Ewers, *Die Kantoren und Organisten an der Gnadenkirche in Hirschberg*, „Scholle und Heimat”, 26 (1935), s. 22n; G. Grundmann, *Karl XII von Schweden und die Gnadenkirchen in Hirschberg und Landeshut*, „Schlesien”, 9 (1964), s. 14-25.

w oderwaniu od życia całej wspólnoty jeleniogórskiej²⁰. Rzadziej powstawały studia traktujące o dziejach Kościoła Łaski jako o elemencie historii miasta i mieszczan²¹ i/lub fragmencie szerszej historii wyznaniowej prowincji²². Znaczący jest niemal zupełny brak w tym zespole tematycznym studiów polskojęzycznych. Trudno się temu dziwić, bowiem brak ich w odniesieniu do całego kompleksu zagadnień życia religijnego w mieście między 1526 a 1740 r. Studia szczegółowe powstawały pod piórem historyków niemieckojęzycznych²³, w publikacjach polskich uwagi na ten temat pojawiały się w opracowaniach o szerszym niż regionalnie zakresie²⁴. Dopiero po 1989 r. uwagi na temat Kościoła pojawiają się w publikacjach dotyczących dziejów miasta. W ostatnich latach kompetentnym piórem Piotra Oszczanowskiego zostało spisane studium monograficzne Kościoła Łaski. Dotyczy ono jednak głównie zagadnień z zakresu historii sztuki, choć i wstęp historyczny omawiający genezę świątyni godny jest uwagi²⁵. Uzupełnia ono skupioną wyłącznie na kwestiach architektonicznych pracę A. Langer²⁶. Ścisłe historyczną monografię posiada natomiast prepozytura cysterska w Cieplicach, praca ta przynosi jednak tylko zbiór podstawowych faktów ważnych dla tej miejscowości, nie lokując przeszłości instytucji w kontekście dziejów społecznych samej Jeleniej Góry²⁷.

O ile brak w polskojęzycznej historiografii z czasów PRL opracowań dotyczących życia religijnego może nie dziwić, o tyle pozornie trudniej wytłumaczyć ich niewielką liczbę w odniesieniu do tematyki gospodarczej. Tego rodzaju analizy powstawały głównie pod piórem historyków niemieckich i to w zdecydowanej większości dopiero po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Najczęściej ich uwagę przyciągał handel jeleniogórski związany z wytwarzaniem płótna i wełny w mieście i okolicach²⁸. Na tym zbijali majątki miejscowi potentaci, to oni kształto-

²⁰ Adolf Schiller, *Die evangelische Gnadenkirche in Hirschberg genannt zum Kreuze Christi*, Schweidnitz 1909; Siegfried Maync, *Die Gnadenkirche in Hirschberg*, Berlin 1940; Erich Prüfer, *Die Hirschberger Gnadenkirche. Ergänzt und neu bearbeitet*, Ulm 1957, ss. 33.

²¹ *Kurze Geschichte der evangelisch-lutherischen Gemeinde, der Gnadenkirche und damit verbundener Schule zu Hirschberg*, Hirschberg 1809, ss. 88; P. Scholz, *Ein konfessioneller Streit in Hirschberg (Schlesien) bei der Erbauung der Gnadenkirche*, „Zeitschrift für Culturgeschichte [sic!]”, 8 (1901), s. 325-334; Erich Prüfer, *Vom evangelisch-kirchlichen Leben der Gnadenkirchengemeinde (in Hirschberg)*, [w:] *Hirschberg im Riesengebirge*, wyd. 2, Nürnberg 1985, s. 188-190.

²² *Die schlesische Gnadenkirchen Freystadt, Sagan, Hirschberg, Landeshut, Militsch, Teschen*, „Der Schlesier”, 25 (1973), nr 46, s. 6.

²³ Choć i te nie są szczególnie liczne i zróżnicowane, zob. A.M. Wroz, *Geschichte der Stadtpfarrkirche zu Hirschberg in Schlesien*, Hirschberg 1921, ss. 12; Puchs, *Reformation und Gegenreformation im Kreise Hirschberg*, Breslau 1924; Hermann Hoffmann, *Die Jesuiten in Hirschberg*, Breslau 1934. Zob. też biogramy duchownych urodzonych w Jeleniej Górze: protestanckiego (Ernst Bahr, *Pankratius Klemme, Reformator von Danzig. Geb. um 1475 Hirschberg (Schlesien)*, gest. 21.9.1546 Danzig, [w:] *Neue deutsche Biographie*, t. 12, Berlin 1980, s. 33-34) i katolickiego (Josef Schultes, *David Gregor Corner aus Hirschberg, Abt von Göttweig (1631-1648)*, im Dienste der katholischen Erneuerung Österreichs, z dodatkiem: *Geburtsbrief des rates der Stadt Hirschberg für David (Gregor) Korne [Corner] vom 20. April 1606*, „Jahrbuch des Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau”, 26 (1985), s. 75-88).

²⁴ Zob. przykładowo Bogumiła Burda, Roman Maciej Józefiak, *Rozwój kolegiów jezuickich na Dolnym Śląsku w okresie wczesnonowożytnym*, [w:] *Studia historyczne nad polityką, gospodarką i kulturą. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. Mariana Eckerta*, red. Bohdan Halczak, Zielona Góra 2002, s. 439-449.

²⁵ Piotr Oszczanowski, *Kościół garnizonowy Wojska Polskiego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze, dawniej kościół Łaski „Pod Krzyżem Chrystusa”*, Wrocław 2005 (=Zabytki Jeleniej Góry), s. 3-6.

²⁶ A. Langer, *Die Gnadenkirche „Zum Kreuz Christi” in Hirschberg. Zum protestantischen Kirchenbau Schlesien im 18. Jahrhundert*, Stuttgart 2003.

²⁷ Małgorzata Kysil, *Prepozytura cysterska w Cieplicach od XVI do XIX w.*, „Rocznik Jeleniogórski” (dalej cyt.: „RJ”), t. 34, 2002, s. 83-86.

²⁸ Siegfried Kühn, *Welthandelstadt Hirschberg*, „Der Wanderer im Riesengebirge”, 58 (1938), s. 100-102; Tenze, *Der Hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648-1806*, Breslau 1938 (=Breslauer historische Forschungen, nr 7), ss. 158 (dysertacja), wyd. 2, Aalen 1982.

wali wygląd architektoniczny Jeleniej Góry wznosząc swe siedziby²⁹, oni wreszcie mieli stanowić elitę tutejszej społeczności mieszczań³⁰. Nie przypadkiem jedyny przedsiębiorca jeleniogórski z tego okresu, który doczekał się szerszej biografii pióra historyka, to kupiec³¹. Za znaczące można też uznać, że to właśnie stowarzyszenie kupców miało przetrwać wszystkie zawieruchy historii – aż po czasy hitlerowskiego totalitaryzmu³². Ale nie tylko sprzedaż, również produkcja tkanin ożywiała wyobraźnię historyczną badaczy, którzy umieszczali rozwój sukiennictwa jeleniogórskiego i handlu tkaninami w szerszym kontekście polityki gospodarczej Habsburgów³³. Jedynie na marginesie studiów z tej dziedziny miejskiej ekonomiki pojawiają się prace dotyczące cechów³⁴, względnie przedsiębiorstw z innych branż produkcyjnych³⁵.

Najbardziej oryginalnym działem wśród prac analitycznych poświęconych interesującemu nas okresowi w dziejach Jeleniej Góry jest historia kultury. Oryginalnym, bo właśnie tu dominuje personalna perspektywa ujęcia problemu. To prawda, że jeszcze w początkach XX w. duże znaczenie odgrywały prace z zakresu historii instytucji będących centrami kulturalnymi miasta. Przede wszystkim były to opracowania dotyczące dziejów miejscowego gimnazjum, w części będące jedynie sprawozdaniami z okolicznościowych obchodów³⁶. Z biegiem czasu jednak uwaga badaczy skoncentrowała się na postaciach wybitnych jeleniogórczy, przede wszystkim poetów³⁷ i miłośników wiedzy o otaczającej ich Naturze³⁸, zwłaszcza me-

²⁹ Günther Grundmann, *Die Bauten der Leinenkaufherren zu Hirschberg*, „Der Wanderer im Riesengebirge”, 55 (1935), nr 12, s. 199-203; Tenze, *Die Bauten der Leinenkaufherren zu Hirschberg*, „Der Wanderer im Riesengebirge”, 59 (1939), s. 100-101.

³⁰ *Mitgliederverzeichnis des Schlesischen Gebirgs-Handelsstandes in Hirschberg, Schmiedeberg, Greiffenberg, Landeshut, Jauer, Goldberg und Waldenburg. Aus dem Archiv der Kaufmanns-Sozietät in Hirschberg von 1658-1912*, wyd. B.E. Hugo Gerstmann, Dresden 1918, ss. 38.

³¹ Otto Nafe, *Christian Mentzel. Geb. 9.9.1667 Hirschberg, gest. 25.2.1740 ebenda. Einer den hervorragendsten Vertreter des schlesischen Gebirgsleinenhandels und der Grosskaufmannschaft des schlesischen Gebirges*, [w:] *Schlesien der 17. bis 19. Jahrhundert*, wyd. 2, Sigmaringen 1985, s. 161-166.

³² Max Goebel, *Die Hirschbergische Kauffmanns-Sozietät 1658-1933. Ein Ausschnitt aus der Wirtschaftsgeschichte des Hirschbergischen Tales. Dargestellt zur Feier dem 275jährigen Bestehens der Sozietät*, Hirschberg 1933.

³³ Gertrud O. Cassel, *Die Hirschberger Kaufmannssozietät von 1658 bis 1740. Ein Beitrag zur Geschichte der Weberei im Riesengebirge im Rahmen der oesterreichischen Merkantilpolitik in Schlesien*, Hirschberg-Greifswald 1918, ss. 64.

³⁴ W. Patschovsky, *Erinnerungsschrift zum 200 jährigen Jubiläum der Hirschberger Müllerinnung*, Hirschberg 1922, ss. 27.

³⁵ Maciej Szymczyk, *Dzieje jeleniogórskiego ośrodka przemysłu papierniczego*, cz. 1: *Do 1945 r.*, „RJ”, 33 (2001), s. 95-114.

³⁶ Oswald Feyerabend, *Zur 150-jährigen Jubelfeier des Gymnasiums zu Hirschberg am 29. September 1862*, Breslau 1862; Gustaw Julius Kaess, *Die Feier des 150-jährigen Jubelfestes des Gymnasiums zu Hirschberg am 28. und 29. September 1862*, Breslau 1863; Max Krause, Georg Reimann, Ulrich Sieget, *Festbericht der 200-Jahrfeier des Koeniglichen Gymnasiums zu Hirschberg in Schlesien am 26., 27. und 28. September 1912...*, Hirschberg 1912; Otto Miller, *Zur Geschichte des Hirschberger Gymnasiums*, Hirschberg 1912.

³⁷ Roethe [sic!], *Eleasar Tilisch, auch Tilesius von Tilenau, schlesischer Dichter und Historiker (...)*. Geb. 27.8.1560 Hirschberg, gest. 4 (6.?).8.1612 Brieg. *Geschätzter Rechtsgelehrter*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 38, Berlin 1971, s. 301-302; Hermann Markgraf, *Daniel Stoppe, schlesischer Dichter*. Geb. 1697 Hirschberg, gest. 12.7.1747 ebenda, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 36, Berlin 1971, s. 435-436; H. Holstein, *Adam Gottfried Thebes (Thebesius) (...)*. Geb. 30.4.1714 Hirschberg, gest. 30.3.1747. *Pastor in Warmbrunn. Dichter geistl. Lieder*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 37, Berlin 1971, s. 665; Teresa Bogacz, *Renesansowy panegirysta z Jeleniej Góry Pankracy Vulturinus (Pankracy Geier)*, „RJ”, 15 (1977), s. 125-137.; Kläre Höhne, *Wie die Alten sungen...*, [w:] *Hirschberg im Riesengebirge*, wyd. 2, Nürnberg 1985, s. 287-294.

³⁸ Adolf Andrejew, *Kasper Schwenckfeld – renesansowy badacz przyrody karkonoskiej*, „RJ”, t. 19, 1981, s. 63-76.; Tenze, *Dorobek naukowy Kaspra Schwenckfelda na tle śląskiej kultury renesansowej*, „RJ”, t. 30, 1998, s. 111-122.

dyków³⁹, a czasami osób jednoczących obie te profesje⁴⁰. Na uwagę zasługuje fakt, że zdaniem Hildegardy Just w Jeleniej Górze w XVIII w. funkcjonował specyficzny „krąg poetów”⁴¹. O żadnym innym rzemiośle artystycznym tego nie usłyszymy. Ale też nie popadajmy w przesadę. Ow „krąg” tworzyło dosłownie kilka osób. Just opisuje twórczość Daniela Stoppe (1697-1747), Daniela Lindnera (1705-1769), Gottlieba Głafena i Jana Karola Neumanna (1671-1741)⁴². Owa „twórczość” to w znacznej mierze tłumaczenia utworów obcych, tylko w części własne dzieła. Pisane zresztą na marginesie zasadniczych zajęć ich autorów, głównie trudniących się edukacją dzieci. Badacze sporo uwagi poświęcili również znawcom prawa⁴³, filologom⁴⁴, adeptom rzemiosł o charakterze artystycznym⁴⁵. Nie ma tu już tak znaczących, jak wcześniej, różnic między historiografią niemiecko- i polskojęzyczną. Tę drugą wyróżnia zwrócenie baczniejszej uwagi na zagadnienia związane z produkcją⁴⁶ i gromadzeniem książek⁴⁷ oraz ich wykorzystywaniem przez właścicieli i spadkobierców⁴⁸. W kręgu badaczy pol-



Karta tytułowa zbioru wierszy i opracowań
C. G. Lindnera z 1743 r.

³⁹ Adolf Andrejew, *Jeleniogórzanin Wacław Koler sławny medyk i filolog krakowski*, „Prace krakowskiego Towarzystwa Naukowego. Prace Komisji Historycznej”, 1 (1979), s. 41-57; Zbigniew Domoślawski, Czesław Margas, *Zainteresowania naukowe jeleniogórskich lekarzy w XVIII w.*, „Sobótka”, 38 (1983), nr 2, s. 241-243; Kläre Höhne, *Um den Askulapstab. Bedeutende Ärzte der Stadt Hirschberg*, [w:] *Hirschberg im Riesengebirge*, wyd. 2, Nürnberg 1985, s. 207-211.

⁴⁰ Herbert Gruhn, *Caspar Gottlieb Lindner. (Geb. 9.1.1705 Liegnitz, gest. 8.12.1769 Hirschberg) Arzt, Dichter und Gelehrter*, [w:] *Schlesier der 18. und 19. Jahrhundert*, wyd. 2, Sigmaringen 1985, s. 99-103.

⁴¹ Hildegard Just, *Der Hirschberger Dichterkreis, ein Beitrag zur schlesischen Literaturgeschichte in der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts*, Breslau 1934.

⁴² Tamże, s. 14-18.

⁴³ Ernst Landsberg, *Valentin Riemer. Rechtsgelehrter. Geb. zu Hirschberg, gest. 21.4.1635*, [w:] *Allgemeine deutsche Biographie*, t. 28, Berlin 1970, s. 565.

⁴⁴ Friedrich Kłodewey, *Daniel Vechner. Geb. 7. (oder 11.) 1.1572 Goldberg, gest. 23.6.1632 (1631?) Hirschberg. Einer der tüchtigsten Kenner der alten Sprachen seiner Zeit*, [w:] *Allgemeine deutsche Biographie*, t. 39, Berlin 1971, s. 517-519.

⁴⁵ Günther Grundmann, *Joseph Anton Jentsch, Baumeister. Geb. 1658 Hirschberg, gest. 1758 Liebau (Schlesien)*, [w:] *Neue deutsche Biographie*, t. 10, Berlin 1974, s. 411-412; Catrin Ritter, *Bock, Jeremias*, [w:] *Saur. Allgemeines Künstlerlexikon. Die bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*, t. 12: Bobrov-Bordačev, München 1996, s. 43.

⁴⁶ Adolf Andrejew, *Kronikarze Jeleniej Góry – sylwetki trzech postaci z XVIII-XIX wieku*, [w:] *Archiwistyka, historia, regionalizm. Czesławowi Margasowi w 50. rocznicę podjęcia pracy w Archiwum Państwowym w Jeleniej Górze*, red. Ivo Łaborewicz, Jelenia Góra 2002, s. 51-54; Romuald M. Łuczyński, *Jeleniogórskie drukarstwo do końca XIX w.*, [w:] *Tamże*, s. 55-56.

⁴⁷ Adolf Andrejew, *Kaspar Schwenckfeldt i jego księgozbiór*, „Roczniki Biblioteczne”, 36 (1992), z. 1-2, s. 115-138.

⁴⁸ Adolf Andrejew, *Bibliofilskie zainteresowania humanistów z regionu jeleniogórskiego*, „RJ”, t. 20, 1982, s. 117-129; Marian Iwanek, *Biblioteka Schaffgotschów w Cieplicach Śląskich Zdraju*, „RJ”, t. 24, 1986, s. 43-57; Adolf Andrejew, *Polonica w księgozbiórze Einsiedlów*, „RJ”, t. 34, 2002, s. 95-108; zob. też Józef Mandziuk, *Śląskie duchowieństwo diecezjalne a książka protestancka w XVI i XVII w.*, „Roczniki Biblioteczne”, 36 (1992), z. 1-2, s. 139-162.

skich podjęto również próby syntetycznego przedstawienia twórców jeleniogórskiej historiografii⁴⁹.

Stosunkowo niewiele powstało prac omawiających same zabytki sztuki obecne w Jeleniej Górze. Dotyczące tego zagadnienia analizy najczęściej mają charakter zwięzłych omówień podstawowych faktów dotyczących zabytków architektury⁵⁰. Prace analityczne, omawiające szczegółowo wybrane zabytki mają charakter jednostkowy i dotyczą oderwanych od siebie zabytków⁵¹. Wyjątkiem jest Kościół Łaski⁵² i do pewnego stopnia kamieniczki przyrynekowe⁵³. Ale pozyskane z ich lektury informacje nie pozwalają wyrobić sobie syntetycznego poglądu na kulturę artystyczną Jeleniej Góry. Nie może pełnić z natury rzeczy takiej roli opracowanie katalogowe zabytków jeleniogórskich E. Różyckiej i J. Rozpędowskiego. Jest ono jedynie zbiorem analitycznych haseł dotyczących każdego z zabytków⁵⁴. Ciekawym, ale dotyczącym głównie średniowiecza, ujęciem sfery kultury interesującej nas miejscowości, jest praca Zbysława Michniewicza poświęcona herbowi miasta⁵⁵. Właściwa temu autorowi swada pisarska pozwoliła mu stworzyć interesujący obraz krzyżowania się wpływów społecznych i politycznych określających kształt kultury miejskiej.

Ponieważ Jelenia Góra leżała w interesującym okresie poza głównym nurtem wydarzeń politycznych wstrząsających prowincją śląską, nie dziwi brak opracowań koncentrujących się na wielkiej polityce w dziejach miastach. Drobne studia dotyczą wojny trzydziestoletniej oraz trudnego okresu po jej zakończeniu⁵⁶. Osobny artykuł poświęcono okolicznościom objęcia władzy w mieście przez Prusaków⁵⁷. Garść szczegółowych informacji znajdziemy w monografiach i kalendariach⁵⁸, daleko im jednak od wyczerpania chociażby problemu przemian ustrojowych miasta w okresie nowożytnym, nie mówiąc już o jego relacjach z innymi podmiotami politycznymi prowincji i kraju.

⁴⁹ Marian Iwanek, *Jelenia Góra jako ośrodek badań i popularyzacji nauk historycznych do 1945 roku (szkic)*, [w:] *Archiwistyka, historia, regionalizm...*[46], s. 60-63.

⁵⁰ Günther Grundmann, *Hirschberg im Spiegel seiner Kunst*, „Der Wanderer im Riesengebirge”, 58 (1938), s. 95-99; Wojciech Kapaczyński, *Zabytki Jeleniej Góry i powiatu*, Jelenia Góra 2002.

⁵¹ Ivo Łaborewicz, *Peregrynacje zabytku: zarys dziejów jeleniogórskiej Bramy Wojanowskiej*, „RJ”, t. 31, 1999, s. 157-166; Rainer Sachs, *Cieplicka kolumna św. Floriana i jej twórcy*, „RJ”, t. 32, 2000, s. 59-64; M. Broniewski, *Barokowy prospekt organowy w kościele Łaski w Jeleniej Górze*, Poznań 2004; Rainer Sachs, *Skrzynia cechu garncarzy z początku XVIII w. – „powrót” do Jeleniej Góry*, „RJ”, t. 37, 2005, s. 157-160. Specyficzny charakter ma opracowanie dotyczące dekapitalizacji kamienic przyrynekowych w pierwszych dekadach PRL-u, Stanisław Będkowski, *Przyczyny przyspieszonego zanikania wartości użytkowych wartości staromiejskich (na przykładzie Jeleniej Góry)*, Wrocław 1964.

⁵² P. Oszczanowski, *Kościół garnizonowy* ...[25].

⁵³ H. Jasieński, *Jeleniogórska kamienica mieszczańska*, „Ochrona Zabytków”, 11 (1958), nr 3/4, s. 192-205.

⁵⁴ E. Różycka, J. Rozpędowski, *Jelenia Góra*, Wrocław 1972.

⁵⁵ Zbysław Michniewicz, *Herb jeleniogórski w świetle dziejów i zabytków kultury*, „Sobótka”, 30 (1975), nr 1, s. 41-57.

⁵⁶ J. Krebs, *Zur Geschichte der Stadt Hirschberg im 30 jährigen Kriege*, „Der Wanderer im Riesengebirge”, 11 (1891), s. 17n, 32n; G. Bassenge, *Hirschberg im 17. und im Anfang des 18. Jahrhunderts*, „Der Wanderer im Riesengebirge”, 1883, nr 23, s. 4n; nr 24, s. 4-7; nr 25, s. 3-6; nr 26, s. 1-4; nr 27, s. 1-4. Łuźniej z terenem dzisiejszej Jeleniej Góry związany jest tekst Tadeusza Bugaja, *Proces i egzekucja dziedzica Kowar Hansa Ulricha Schaffgotscha: Ratyzbona 1635*, „RJ”, t. 25/26, 1989, s. 131-142, bowiem opisywane wypadki zasadniczo wpłynęły na los Kowar, nie zaś ówczesnej Jeleniej Góry.

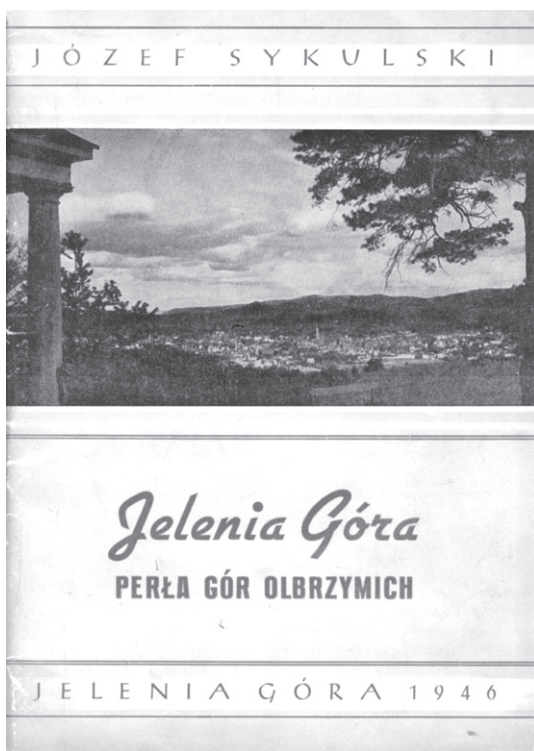
⁵⁷ Paul Lenich, *Wie Hirschberg vor 200 Jahren preussisch wurde*, „Unsere Heimat. Jahrbuch für die Iser- und Riesengebirge”, 1941, s. 70-72.

⁵⁸ Zob. Maria Jarmolukowa, *Kalendarium Jeleniej Góry*, cz. 1 (od czasów najdawniejszych do końca XVIII w.), „RJ”, t. 17, 1979, s. 53-78; Taz, *Kalendarium Jeleniej Góry*, cz. 2 (1700-1945), „RJ”, t. 18, 1980, s. 83-108.

Perspektywy badań

W 1964 r. ukazało się wydanie tłumaczonych na język polski tekstów źródłowych do dziejów Jeleniej Góry⁵⁹. Wśród 59 rozdziałów zawierających fragmenty przekazów obejmujących okres od schyłku XIII w. aż po 1944 r. interesującego nas okresu dotyczą dwa, a drobne fragmenty znajdziemy również w trzecim rozdziałku. Spośród tych trzech rozdziałów dwa dotyczą wyłącznie kwestii gospodarczych, a i fragment opisu miasta z dzieła Schickfusa został dobrany tak, by oświetlał przede wszystkim zagadnienia ekonomiczne. W znacznej mierze ten dobór tematyczny wynikał z zainteresowań badawczych autora, Zbigniewa Kwaśnego, wybitnego znawcy historii gospodarki śląskiej. Ale już sama liczba wczesno nowożytnych tekstów źródłowych jest znamienna i wskazuje, że owe czasy nie cieszyły się specjalnym zainteresowaniem twórców zbioru. I, dodajmy, nie inaczej było też wcześniej. Okres PRL-u jedynie uwypuklił tendencję, które widoczne były także w opracowaniach niemieckojęzycznych. Powody ku temu były różne, ale pod jednym względem podobne – polityczne. Z punktu widzenia historiografii pruskiej okres przed 1740 r. nie był istotny, najważniejsze karty dziejów Śląska były zapisane po jego zajęciu przez króla Fryderyka. Odbijało się to na zainteresowaniu dziejami prowincji przed tymi wydarzeniami i nie inaczej sytuacja miała się w odniesieniu do Jeleniej Góry. Tak ukształtowane, tradycyjne spojrzenie na nowożytne dzieje prowincji i naszego miasta odcisnęło swe piętno także na badaniach prowadzonych już w okresie późniejszym, po zjednoczeniu Niemiec.

W przypadku polskiej historiografii przez długi czas po 1945 r. akcentowano tylko takie epizody z dziejów Śląska, które dowodziłyby jego polskości. Pozostałe okresy historii bądź skazywano na zapomnienie jako dziedzictwo kultury niemieckiej, bądź starano się podkreślać ciężką dolę mieszkańców prowincji pod „obcym” panowaniem. Echa takich poglądów żywe były także w historii jeleniogórskiej, gdy w 1946 r. autor monografii miasta pisał: „Z wypadków, jakie miały miejsce w naszym mieście, pozostającym już pod obcym panowaniem (to jest po wymarcu dynastii jagiellońskiej w Czechach – P.W.), omówię tylko te,



Karta tytułowa książki J. Sykulskiego z 1946 r.

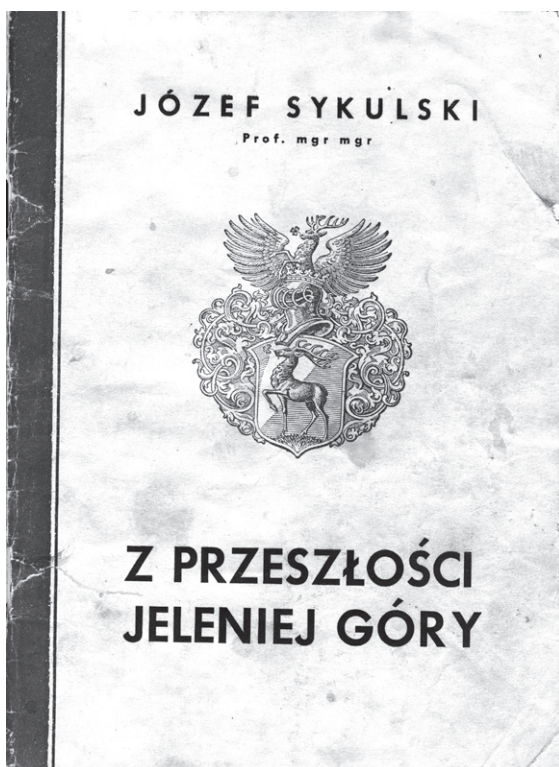
⁵⁹ *Texty źródłowe do historii Jeleniej Góry*, zestawil Zbigniew Kwaśny, red. Stefan Ingot, Wrocław 1964, ss. 105.

które zaszczyły za pierwszego obcego na naszych ziemiach księcia – był nim Ferdynand I, arcyksiążę austriacki, zmarły w 1564 r. Smutne te wypadki są jakby wynikiem działania samej natury, która się również buntowała przeciw obcej władzy w Jeleniej Górze”. Dalej następował spis klęsk żywiołowych dotyczących miasta oraz podkreślenie nakładania mimo to podatków na mieszczan. Historyk podsumowuje: „Tak to rozpoczęli swoje panowanie w Jeleniej Górze obcy władcy...”⁶⁰.

Ale nawet tak silne w obu okresach ciśnienie polityki nie było w stanie przezwyciężyć swoistej siły faktów kształtujących otoczenie i tożsamość jeleniogórzan. Z jednej strony była to wojna trzydziestoletnia, której skutki były oczywiste w przestrzeni miejskiej. Ale też wspomnienia związanych z nią klęsk powracały jako punkt zwrotny w dziejach miasta w niemal wszystkich relacjach o historii

Jeleniej Góry powstałych przed połową XIX w. Nie sposób było więc pominąć wojny i jej konsekwencji w jakimkolwiek syntetycznym ujęciu dziejów miasta. Z drugiej strony żywa działalność kulturalna mieszkańców Jeleniej Góry oraz obecność zabytków architektury, zwłaszcza Kościoła Łaski, nakazywały przywoływanie kontekstu, w którym działali ludzie i powstawały budzące podziw dzieła. Skupienie się na jednostkowych przypadkach, tak w odniesieniu do twórców, jak i zabytków, uniemożliwiło jednak stworzenie syntetycznej wizji dziejów kultury Jeleniej Góry.

Chciałoby się rzec, że w tak zarysowanej sytuacji właściwie wszystko wymaga zbadania. Wymienianie zagadnień godnych analizy można by ciągnąć bez końca – i bez większego wysiłku: sytuacja polityczna mieszczan, ustrój miasta, podziały majątkowe, wyznaniowe, kulturowe gminy miejskiej, przemiany kultury, zwłaszcza edukacji miejskiej, charakterystyka gospodarki miejskiej jako całości... wymieniać można tak długo. Wydaje się jednak, że z większym pożytkiem byłoby zwrócić się do wspomnianej we wstępie refleksji metodologicznej. Opowieści historyków pisane są dla konkretnych odbiorców i funkcjonują w ścisłym związku z tymi odbiorcami. Ale historycy wiedzą także, że ich snucie jest niemożliwe bez związania z przekazami źródłowymi. Stąd, by móc nadać badaniom nad wczesnonowożytną przeszłością Jeleniej Góry inny niż do tej pory wymiar, trzeba odpowiedzieć na



Karta tytułowa książki J. Sykulskiego z 1945 r.

⁶⁰ Sykulski, *Z przeszłości...*[9], s. 15-16.

dwa podstawowe pytania. Po pierwsze: do kogo mają być skierowane ich rezultaty? Po drugie: jakimi źródłami dla tego okresu dysponujemy? W tym drugim zagadnieniu pewną pomocą służą nam publikacje dotyczące zasobów archiwalnych, ale nie obejmują one całego, w znacznej mierze rozproszonego zasobu źródeł do dziejów miasta. Siłą rzeczy nie obejmują również zabytków sztuki lub przekazów historiograficznych i literackich. Dopiero wyczerpujące studia nad źródłami do historii Jeleniej Góry pozwolą odpowiedzieć na pytania, co możemy badać. A w oparciu o tę wiedzę możliwe będzie sformułowanie różnego typu narracji dla różnych odbiorców. A wtedy już tylko od talentu historyków i popularyzatorów wiedzy o przeszłości będzie zależało, czy te opowieści znajdą chętnych słuchaczy i czytelników. Bo bez nich przeszłość rzeczywiście i ostatecznie przestanie istnieć, a teraźniejszość stanie się płaska, jednowymiarowa, nudna...

HISTORYCY I HISTORIOGRAFIA JELENIEJ GÓRY W OKRESIE POWOJENNYM

(Jelenia Góra jako przedmiot badań historycznych)

Tekst stanowi próbę prezentacji jeleniogórskiemu czytelnikowi rozwoju wiedzy historycznej o Jeleniej Górze, głównie na przestrzeni lat 1945-2009. Okoliczności 900-lecia funkcjonowania miasta niech będą usprawiedliwieniem dla podjęcia tego tematu jak też objętości opracowania; usprawiedliwiają też autora za sposób ujęcia, czy też ewentualny brak sygnalizacji jakichś problemów, uznanych być może przez niego za drugorzędne lub nieistotne, tym bardziej, że do tego czasu nikt wśród historyków jeleniogórskich, czy też z innych ośrodków badawczych, nie podejmował tej problematyki.

Badania historiograficzne w zasadzie stanowią początek jakichkolwiek dociekań naukowych; znajomość stanu badań, ich sukcesy i braki są szczególnie ważne we wszelkiego typu badaniach historycznych. Poniższy tekst jest prezentacją dotychczasowych publikacji; jednakże przedmiotem rozważań są jedynie publikacje książkowe i tylko wyjątkowo mniejsze opracowania. Podobnie ma się sprawa z ogromną liczbą rozmaitych przyczynków, omówień i polemik, odnoszących się do pojedynczych faktów, a które rzadko wnoszą coś istotnego do ogólnej wiedzy o przeszłości miasta, stanowiąc jedynie rodzaj przypomnienia kolejnym pokoleniom o sukcesach lub trudnościach jego wcześniejszych mieszkańców. Zastrzeżenie to musi być zgłoszone z powodu sporej ilości tekstów publicystycznych; także tylko wyjątkowo autor sygnalizuje maszynopisy prac o Jeleniej Górze. Tekst nie stanowi też polemiki z poszczególnymi dziełami; jest przede wszystkim próbą ustalenia ważności publikowanych pozycji i ich zaszeregowania. Zasygnalizowane tu jak najbardziej ogólne założenia rozważań i tak powodują trudny problem ustalenia kryteriów prezentowanego materiału; głównie w zakresie stopnia prezentacji publikacji popularno-naukowych, których rzecz jasna, w przypadku Jeleniej Góry jest najwięcej. W niniejszym tekście zaprezentowano niektóre z nich; pominięto jednakże pozycje drobne, głównie prasowe, które opierały się na literaturze i nie wносиły niczego nowego, pomimo, że wypowiadało je wiele znakomitych osób, ludzi pióra. Wielka liczba ogólnych publikacji historycznych o tematyce śląskiej spowodowała także dalsze ograniczenia rozpatrywanych pozycji; starano się nie uwzględniać publikacji traktujących ilustracyjnie o Jeleniej Górze. Jednakże respektowanie w praktyce tych chwalebnych założeń nie jest całkowicie możliwe do zastosowania z żelazną konsekwencją. W tak gromadzonym materiale starano się dokonać uporządkowania, głównie w kolejności chronologicznej, ukazywania się publikacji o treści historycznej. Zastosowanie tej zasady ukazuje proces nawarstwiania się konkretnej problematyki i sposobów jej prezentacji, umiejętności wykorzystywania nowych kategorii źródeł i uzależniania od różnych względów,

nawet pozanaukowych (np. partyjnych, religijnych, światopoglądowych). W ten sposób staje się bardziej widoczny proces postępu badań w kolejnych okresach historycznych. Wreszcie trzeba się zastrzec, że przedmiotem rozważań będzie tylko piśmiennictwo historyczne dotyczące miasta w jego każdorazowych granicach administracyjnych.

Przypomnieć tu można, że do 1922 r. Jelenia Góra była obszarowo niewielkim terytorium o powierzchni 12,5 km² z liczbą 22381 osób tu zamieszkałych. W grudniu 1970 na powierzchni 37 km² liczyła 55900 mieszkańców, a w grudniu 1975 r., już w nowych granicach administracyjnych, 87,8 km² i 80780 mieszkańców i w 1998 r., po włączeniu Jagniątkowa, na powierzchni 108 km² zamieszkiwało 93901 osób. I jakkolwiek do niedawna miasto posiadało niewielkie terytorium, to na przestrzeni wieków, poprzez oddziaływanie jego mieszkańców w różnych aspektach życia społecznego, Jelenia Góra stała się znana jako ośrodek gospodarczy, handlowy, turystyczny i kulturalny daleko poza Śląskiem. W efekcie tych ponad regionalnych oddziaływań zostały wytworzone różnorodne materiały archiwalne i historiograficzne o znaczącej wartości historycznej przydatne do szczegółowych badań problemowych.

Utrwalanie swojej przeszłości jest specyfiką każdej społeczności lokalnej, która stara się pozostawić swoim spadkobiercom publiczne świadectwa swoich dokonań. Ukazywanie w miarę pełnego obrazu badań historycznych wymaga wyeksponowania osób, badaczy i publicystów niezwiązanych z jakimikolwiek instytucjami, a które można umownie zakwalifikować jako „historycy amatorzy”, którzy poprzez nabytą erudycję uzyskali trwałe oraz cenny dorobek, który w dalszych badaniach, aż po czasy współczesne stanowi podstawę ustaleń. Klasyfikacja badaczy umownie tu określonych mianem „historycy amatorzy” nie jest wszakże jednoznacznie możliwa do całkowitego i jednoznacznego ich zaszeregowania. Użycie tego określenia ma na celu jedynie ukazanie tych najbardziej aktywnych postaci, które swą pracą zapisały się na trwałe w historiografii Jeleniej Góry. Badacze ci rzadko sięgali do wielkich form pisarstwa. Wypowiadali się przeważnie w niewielkich rozmiarach przyczynkach; nadto prezentowali zagadnienia folklorystyczne i etnograficzne, gromadzili i publikowali podania, gawędy i utwory okolicznościowe. Grono tych osób jest wcale liczne, a ich biogramy są rozrzucone w wielu publikacjach.

Jelenia Góra od dawna pełniła ważną rolę w dziejach Śląska, w tym szczególnie w obszarze Sudetów Zachodnich. Głównie w okresie 150 lat (1650-1806) znana była jako jedno z centrów handlu płótnami lnianymi i to zajęcie ludności stało się źródłem bogactwa wielu jej mieszkańców i wpływało znacząco na jej ogólny rozwój. Ukształtowała się tu liczna i bogata warstwa patrycjatu miejskiego, które przejawiało różnorodne zainteresowania, m.in. historią miasta, tak dla korzyści osobistych, dla rozrywki, jak też ze względów pragmatycznych, by *poprzez mądre postępowanie tworzyć dla siebie i swoich potomnych trwałe szczęście*¹. Dziejami swego miasta mieszkańcy Jeleniej Góry zajęli się na większą skalę dopiero w XVIII w. Jednakże pierwsze próby opisu tego miasta pojawiły się już z początkiem XVI w. i związane są z osobą Pancratiusa Vulturinusa, późniejszego zakonnika. W następnych dziesięcioleciach XVI i XVII w. śląscy kronikarze niemieccy już tylko okazjonalnie wspominali o Jeleniej Górze². Kilku jej ówczesnych mieszkańców

¹ J.D. Hensel, *Historyczno-topograficzny opis miasta Jelenia Góra...*, Jelenia Góra 2005, s. 14.

² Por.: Joachim Cureus z Koźuchowa, *Gentis Silesiae annales*, Wittenbergae 1571; Bartłomiej Stein z Brzegu, autor *Descriptio totius Silesiae et civitatis regis Vratislaviensis*, napisanego ok. 1513 r., a wydane dopiero w 1722 r.).

utrzymywało w druku te sukcesy w formie kronikarskiej. Prezentacja dziejów miasta Jeleniej Góry, tak w piśmiennictwie niemieckim (do 1945 r.), jak i polskim, przebiegała głównie w oparciu o źródła pisane i w zależności od ogólnie panujących kierunków politycznych, filozoficznych i metodologicznych w poszczególnych etapach rozwoju nauk społecznych. W naszych, współczesnych czasach, teksty sprzed 1945 r. stanowią już cenny materiał źródłowy, umożliwiający poznanie dziejów ówczesnych społeczności miejskich.

Najstarszym spośród sygnalizowanych tekstów drukowanych jest opracowanie mgr. Davida Zellera (1676-1738), jeleniogórskiego nauczyciela, zachowany w dwu redakcjach: jako tekst drukowany *Hirschbergen Merkwurdigkeiten*, Hirschberg 1720 i jako rękopis³. Tekst rękopiśmienny jest obszerniejszy i zawiera znacznie bogatszy materiał faktograficzny. Dwa pokolenia później, już pod koniec XVIII w., w tej samej firmie wydawniczej (Krahna) została opublikowana druga kronika *Historich-topographische Beschreibung der Stadt Hirschberg in Schlesien, seit ihrem Ursprunge bis auf das Jahr 1797*, Hirschberg (1797). Jej autor Johann Daniel Hensel był także przez wiele dziesięcioleci nauczycielem w Jeleniej Górze. W ostatnich latach tekst tego opracowania został przysposobiony polskiemu czytelnikowi w przekładzie Tomasza Prylla, a wydany staraniem Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze (Jelenia Góra 2005, ss. 492) i cieszy się sporym uznaniem czytelników, czego dowodem są liczne odwołania do niej, szczególnie widoczne na łamach tygodnika „Jelonka”. Również tekst następnej kroniki, opracowany przez J. K. Herbstę został przysposobiony czytelnikowi polskiemu w tłumaczeniu T. Prylla⁴. W kilkanaście lat później ksiądz Johann Karl Herbst opublikował kolejną wersję dziejów miasta pt. *Chronik der Stadt Hirschberg in Schlesien bis zum Jahre 1847*, Hirschberg 1849. Ostatnim z tej serii ujęciem dziejów miasta była kronika napisana przez Moritza Vogta⁵, który kilka lat wcześniej pełnił obowiązki burmistrza miasta (1856-1868).

W następnych dziesięcioleciach, aż do lat międzywojennych, ukazywały się przeważnie niewielkie i drobne teksty prasowe. Wszyscy dawniejsi kronikarze opowiadają o znalezionej przez Caspra Schwencfelta w kościele katolickim tablicy drewnianej z czasów księcia Bolesława Krzywoustego z napisem *et benedic haereditati tue – i pobłogosław dziedzictwu twojemu* (fragment hymnu *Te Deum laudamus – Ciebie Boże chwalimy*), w którym użyte wielkie litery dają liczbę 1108, co miało oznaczać rok, w którym ks. Bolesław Krzywousty miał nakazać otoczyć osadę Jelenia Góra murami. Jednakże nie jest pewne czy data ta nie odnosi się do budowy kościoła (drewnianego, spalonego w 1303 r.). Z zachowanych i opowiadanych legend wynika, że książę ustrzelił jelenia w późniejszych okolicach miasta i w latach następnych w niedalekim sąsiedztwie tego zdarzenia rozpoczęto budowę miasta, a w jego najwyższym punkcie wzniesiono świątynię chrześcijańską. Natomiast wg prof. M. Haisiga książę miał to wszystko uczynić ok. 1111 r.⁶ Jednakże

³ Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze, *Akta miasta Jeleniej*, sygn. 2886-2897.

⁴ Szkoda tylko, że ma trochę błędów np. Grint zamiast Girnth.

⁵ *Illustrierte Chronik der Stadt Hirschberg*, Hirschberg 1876, ss. 585 + 35 stron nie liczbowanych + inseraty; nakładem firmy księgarskiej *der Rosenthal! schen Buchhandlung* w Jeleniej Górze, stanowiącej już wówczas własność Lothara Petzoldta.

⁶ Według późniejszych przekazów kronikarskich i żywej tradycji ustnej, miał wznieść gród obronny w najbliższym sąsiedztwie obozowiska, w widłach rzek Bobru i Kamiennej; z biegiem lat wykształciła się osada targowa, istniejąca już za czasów Henryków: Brodatego i Pobożnego).

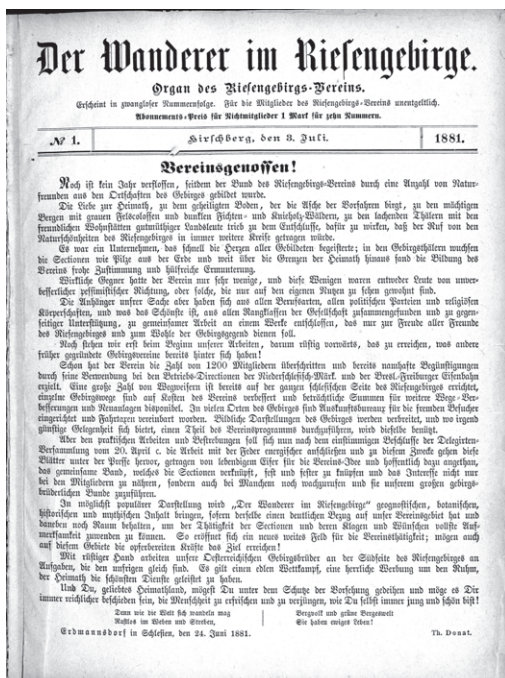
dokładniejsze informacje o Jeleniej Górze zachowały się dopiero z lat 1281 i 1288, z których wynika, że osada Jelenia Góra była już miastem.

Z encyklopedycznych, geograficzno-statystycznych opisów XVIII- i XIX-wiecznych, największą wartość poznawczą miały opisy A. F. Buschinga, który w 1776 r. na łamach czasopisma „Magazin für die neue Historie und Geographie”, zamieścił dość szczegółowy opis miasta, wprowadzając go w ten sposób do ogólnoniemieckiej literatury geograficznej. W ponad 10 lat później, w latach 1788-1796 Friedrich A. Zimmermann, urzędnik Kamery Wrocławskiej, dokonał kolejnej próby prezentacji Jeleniej Góry.

Otwarta dla publiczności od lipca 1834 r. rodowa biblioteka Schaffgotschów w Cieplicach z racji swoich fundatorów troszczyła się głównie o utrwalanie i upowszechnianie wiedzy o mecenacie tej rodziny na różnych płaszczyznach życia społecznego, czego przejawem były m.in. publikacje dr. H. Nentwiga i wydzielenie działu zwanego *Schaffgotschiana*. Niemniej w bibliotece gromadzono wszystkie wydawnictwa dotyczące obszaru Sudetów Zachodnich, w tym także dotyczące Jeleniej Góry.

Powstałe w 1844 r. we Wrocławiu Towarzystwo dla Badań Historii i Starożytności Śląska (*Verein für Geschichte und Altertum Schlesiens*) opublikowało 77 tomów prac historycznych w swoim organie „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens” (1855-1943), ale wśród nich Jeleniej Góry dotyczyło tylko kilka niewielkich tekstów. Natomiast ze wszech miar udanym przedsięwzięciem było powołanie do życia w samej Jeleniej Górze w 1880 r. regionalnego towarzystwa *RGV – Riesengebirgsverein* (Towarzystwa Karkonoskiego), które nastawiło się m.in. na kultywowanie i propagowanie przeszłości własnego regionu. Organ Towarzystwa, miesięcznik „Der Wanderer im Riesengebirge” przez 63 lat funkcjonowania, na swoich łamach zamieścił dziesiątki niewielkich, ale ważnych poznawczo tekstów, rozprawek, prezentujących różne aspekty przeszłości miasta, jak też całego obszaru Sudetów Zachodnich. Z ciągle rosnącej perspektywy historycznej, łamy tego miesięcznika stanowią dla współczesnych badaczy nieocenione źródła wiedzy. Spośród nich na większą uwagę zasługuje cykl – o dziejach Jeleniej Góry w ciągu wieków – ówczesnego burmistrza miasta Georga Bassenge (zm. 1890).

Miesięcznik „Der Wanderer im Riesengebirge” ukazywał się od sierpnia 1881 r. do marca 1943 r. Na jego łamach, jak też z inicjatywy jego redaktorów, opublikowano kilka dziesiątków tekstów o tematyce historycznej. Ale tylko niektóre z nich dotyczyły bezpośrednio Jeleniej Góry, jak np. wspomniane już teksty burmistrza Bassenge oraz Paula Scholza, Paula Regella i Emila Rosenberga. Trzej ostatni pracowali jako nauczyciele historii i języków w jeleniogórskim gimnazjum



Der Wanderer im Riesengebirge – 1881, nr 1

i jednocześnie pełnili kolejno obowiązki redaktorów tego miesięcznika (1885-1922). W czasach współczesnych cały komplet roczników tego pisma jest niedocenianym źródłem wiedzy o życiu kulturalnym w ówczesnej Jeleniej Górze; na terenie miasta zachowały się tylko dwa komplety tego pisma (Muzeum Karkonoskie i Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze).

Z miesięcznikiem „Der Wanderer im Riesengebirge” stale współpracował dr nauk med. Oswald Baer (1847-1937), pochodzący z Lubina, a od 1888 r. mieszkaniec Jeleniej Góry. Tu na początku XX w. przy ul. Norwida (nr 8, ówczesna Schoenau Strasse) zbudował sobie wygodny dom, w którym żył do ostatnich dni swego żywota. Odbywał liczne wycieczki po obu stronach Karkonoszy i Gór Izerkich oraz uprawiał publicystykę historyczno-krajoznawczą i poezję. Był autorem ponad 120 tekstów i kilku publikacji książkowych, jednakże prawie wszystkie one nie dotyczyły Jeleniej Góry. Był jedynym mieszkańcem tego miasta, o którym notkę biograficzną zamieścił jeden z pierwszych tomów *Wer ist wer* (1935). Był też zaprzysięgłym działaczem RGV, piastował nawet przez szereg lat obowiązki viceprezesa tej organizacji. Na kilka miesięcy przed jego śmiercią władze Jeleniej Góry przyznały mu honorowe obywatelstwo miasta.

W latach międzywojennych nieco mniej znanym historykiem jeleniogórskim był Max Goebel, głównie jako organizator i kierownik miejscowego archiwum. Najważniejszym jego tekstem była dysertacja doktorska o jeleniogórskiej konfraterni kupieckiej *Hirschberger Kaufmann-Sozietät, 1658-1933*, opublikowana w 1933 r. Wartościową publicystykę historyczną uprawiał Max Kropp, zamieszkały w Malinniku, autor kilku obszernych tekstów dotyczących problematyki kulturalnej Cieplic. Teksty historyczne pisywał także Walther Dressler (1870-1942), autor cenionych przewodników po Sudetach (syn znanego malarza wrocławskiego Adolfa Dresslera); dziennikarz Paul Lenich (zm. 1942) i Anna Siebelt. Kilka lat wcześniej Gertruda Cassel uzyskała doktorat na uniwersytecie w Greifswaldzie na podstawie opracowania *Die Hirschberger Kaufmanns-Sozietät von 1658-1740*, także opublikowanego w Jeleniej Górze w 1918 r.

W latach dwudziestych opublikowano także dwie inne dysertacje doktorskie: L. Hildebrand, zam. w Mysłakowicach: *Das Riesengebirge in der deutschen Dichtung*, Breslau 1922 i H. Just: *Der Hirschberger Dichterkreis, ein Beitrag zur schlesischen Literaturgeschichte in der ersten Haelfte des 18. Jahr*, Breslau 1934. W 1934 r. opublikowana została też rozprawa katolickiego księdza Heinricha Hoffmanna: *Die Jesuiten in Hirschberg*, omawiająca działalność tego zakonu w Jeleniej Górze w latach 1639-1776, tak duchową jak i oświatową i gospodarczą.



Hermann Hoffmann, „Die Jesuiten in Hirschberg” – Breslau, 1934.

Stiftskirche, dreischiffige gotische Basilika mit reicher barocker Innenausstattung. Hochaltar 1734, Altarblatt von Neuhertz, weitere zwei Altargemälde werden Michael Willmann zugeschrieben. Edelgeformte Holzschnitzereien auf den Seitenaltären (Joh. Georg Lehnert), Prospekt der Orgel von 1777, St. Josephskapelle, 1935 restauriert. Turm mit durchbrochener Barockhaube und Dachreiter. Unter dem nördlichen Seitenschiff Grabkrypta (seit 1714). Prälatur und südliches Stiftsgebäude erhalten, als Pfarrhaus genutzt.



Stadt Hirschberg

138

Allerheiligen-Pfarrkirche (1477 geweiht) mit erhaltenen Freskenmalereien. Innenausstattung aus dem 17. Jh. sorgfältig restauriert.

Hindenburg (poln. *Zabrze*), Kreisstadt in Oberschlesien. 1922 Verleihung des Stadtrechts an ein 1305 erstmals genanntes deutsches Dorf, das sich 1305 „Sadbre“ oder „Cunczindorf“, 1467 „Kunzendorf“ nannte. Der Name Kunzendorf verschwand später. 1915 Stadtname Hindenburg. 1927 Stadtkreis. Durch die Teilung Oberschlesiens wurde Hindenburg Grenzstadt und verlor einen Teil seines Hinterlandes. Neuzzeitliche la-



Hirschberger Ring

dustriestadt, durch Zusammenschluß mehrerer großer Industriegemeinden entstanden. Die Gründung der großen Kohlengrube im angrenzenden Zabrze (1790) legte die Basis für die moderne Entwicklung. Seit 1826 entwickelte die Familie Henckel von Donnersmarck die Industrie des Gebietes. Dem Eisenbahnbau Breslau-Gleitwitz-Zabrze-Mysłowitz (1845/46) folgte der Bau weiterer Gruben und Industriewerke (Donnersmarckhütte, Dampfkesselfabrik, Redenhütte, Adolf-Deichsel-Drehwerke). Die Unternehmen wurden weiterentwickelt und zu Industriezonen zusammengefaßt. Nach 1945 erhielt Hindenburg eine medizinische Akademie. 1939: 128000, 1979: 203000 Einwohner. 1945 unzerstört. **Hirsch, Gotthard**, geb. 1889 in Breslau, gest.

1977 in Hörschwand/Schwarzwald. Schlesischer Maler.

Hirschberg im Riesengebirge (poln. *Jelenia Góra*), Kreisstadt am Fuße des Riesengebirges. Mittelpunkt des nach ihm benannten Tales. Geegründet vor 1281 mit deutschem Recht. Planmäßige Stadlanlage mit rechteckigem Ring als Stadtmittelpunkt. Rathaus, 1744–1749, erbaut von Hedlmann, in der Mitte des Marktes. Dieser ist umstanden von schönen Barockhäusern mit Lauben, schönstes Haus ist das Haus „Zum goldenen Schwert“. Teile der Stadtbefestigung erhalten. Künstlerisch besonders wertvoll evangelische Gnadenkirche. Sie wurde auf Veranlassung König Karls XII. von Schweden nach dem Vorbild der Katharinenkirche in Stockholm durch

139

Schlesien Lexikon für alle der Schlesien lieben/Klaus Ullmann – Würzburg: Kraft 1992

Na uwagę zasługuje także niewielka książeczka dr. Ernsta Heringa, *Chronik der Stadt Hirschberg*, wydana w Berlinie w 1936 r. Pomimo tytułu, nawiązującego do czterech wcześniejszych publikacji z lat 1720-1875, jej treść jest rodzajem eseju o dziejach miasta. Jej autor był zapewne mieszkańcem Jeleniej Góry, gdyż według książki adresowej na 1935 r. w mieście egzystowały 4 rodziny o tym nazwisku, a głowy ich rodzin należały do świata robotniczego. Publikacja napisana w duchu narodowego socjalizmu, o czym świadczy dobór faktów; wg autora Jelenia Góra od 1933 r. jako *Grenzstadt des Ostens* uzyskała nowe, nie dające się porównać możliwości rozwoju, stała się ośrodkiem sztuki i kultury oraz szkolnictwa wyższego (od maja 1934 r. funkcjonowała tu Wyższa Szkoła Nauczycielska), ośrodkiem realizacji starych i nowych tradycji muzycznych i folklorystycznych; ośrodkiem intensywnej rozbudowy nowych dzielnic mieszkaniowych. Zmalało bezrobocie; z 2204 osób pozostających w styczniu 1933 r. na zasiłkach społecznych do 260 osób w październiku 1935 r. Symbolem rozwijającego miasta stały się zakłady chemiczne *Schlesischen Zellwolle-Aktien-Gesellschaft*.

Teksty dotyczące głównie turystyki karkonoskiej opracowywał dr Herbert Gruhn, syn księgarza cieplickiego Maxa Gruhna, jednocześnie wydawcy pisma „Rundschau für Bad Warmbrunn” (1902-1935). Sam H. Gruhn był już mieszkańcem Wrocławia i od 1924 r. sprawował obowiązki redaktora naczelnego miesięcznika „Der Wanderer im Riesengebirge”; był badaczem twórczości Caspra Schwencfeldta⁷.

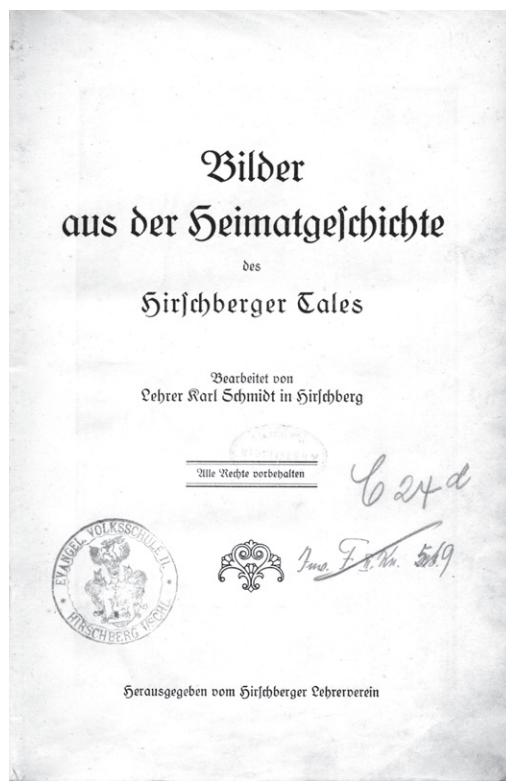
Najbardziej wartościową pracą doktorską na tematy jeleniogórskie, przygotowaną w latach międzywojennych na Uniwersytecie Wrocławskim, była rozprawa

⁷ Caspar Schwencfeld, (w:) *Schlesische Lebensbilder*, t. IV, Breslau 1931.

Siegfrieda Kuhna: *Der Hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648-1806*, opracowana w ramach seminarium naukowego prof. Hermanna Aubina, opublikowana w 1938 r. we wrocławskim *Priebatschs Buchhandlung* (ss. 158 + 3 mapy). Publikacja liczy trzy rozdziały (zakup i produkcja tkanin lnianych i szlajeru, problemy ich eksportu do różnych krajów; kupcy, ich kultura i znaczenie gospodarcze) oraz 9 tekstów źródłowych, w tym tekst słynnego przywileju z 30 IX 1630 r. wydany przez cesarza Ferdynanda III. Publikacja ta została wznowiona w 1982 r. w Aalen.

Wybitnym i płodnym badaczem przeszłości jeleniogórskiej w zakresie sztuki w latach międzywojennych był bez wątpienia dr Günther Grundmann (1892-1976), który urodził się w Jeleniej Górze jako syn tutejszego oficera armii cesarskiej i córki dyrektora poczty i do 1932 r. mieszkał w Jeleniej Górze. W 1916 r. jako żołnierz armii niemieckiej na froncie zachodnim uzyskał w Strassburgu doktorat na podstawie rozprawy o 30 dolnośląskich – w tym 19 jeleniogórskich – kaplicach grobowych z XVIII w. Jej publikacja w 1918 r. ułatwiła mu drogę do dalszej kariery, a wrodzona mu pracowitość i elokwencja ułatwiały jej dalszy rozwój. Po I wojnie światowej został nauczycielem w cieplickiej Szkole Snyckarskiej, w której pracował do lata 1932 r. W latach 1932-1945 piastował funkcje prowincjonalnego konserwatora zabytków na Dolny Śląsk, od 1935 r. łącząc te obowiązki z pracą dydaktyczną na Uniwersytecie. Po II wojnie światowej pracował w Coburgu, a od 1950 r. był dyrektorem muzeum w Altonie (obecnie Hamburg). W latach 1962-1972 przewodniczył fundacji *Stiftung Kulturwerk Schlesien* (Fundacja Dzieła Kultury – Śląsk). Grundmann był autorem ponad 40 książek i wielu dziesiątków artykułów traktujących o dziejach Śląska, szczególnie w zakresie sztuki, w tym wielu o sztuce na obszarze Jeleniej Góry i Kotliny Jeleniogórskiej.

W tych samych latach żył i prowadził badania inny, mniej znany jeleniogórski historyk sztuki, Erich Wiese (1891-1979), absolwent jeleniogórskiego gimnazjum realnego i studiów z zakresu historii sztuki na uczelniach Jeny, Monachium, Getyngi, Lozanny i Wrocławia. Doktorat uzyskał u Wilhelma Pindera na uniwersytecie w Lipsku. Główną dziedziną jego badań były dzieje plastyki śląskiej na przestrzeni wieków. W 1924 r. został kustoszem w Muzeum Śląskim we Wrocławiu, a w 1928 r. jego dyrektorem. Usunięty ze stanowiska w 1933 r. przebywał w Jeleniej Górze, gdzie miał swój dom (przy ul. Ptasiej) i początkowo pracował jako prywatny antykwariusz, a potem jako kierownik muzeum w Jeleniej Górze. W latach II wojny światowej pracował przez czas jakiś w Warszawie, zabezpieczając zbiory



Bilder aus der Heimatgeschichte de Hirschberger Tales, Karl Schmidt, Jelenia Góra, 1924?

biblioteczne dla Niemców. Od 1947 r. pracował w Coburgu, a w latach 1950-1959 jako dyrektor Muzeum Krajowego Hesji w Darmstadium. W trakcie pobytu w Jeleniej Górze opracował studium o sztuce Tomasza Weisfelda.

Próbując podsumować dorobek historiografii niemieckiej do 1945 r. w zakresie dziejów Jeleniej Góry należy stwierdzić, że największy jej sukces stanowią teksty biograficzne, w tym głównie kilku postaci, jak np. Schwenckfelda, rodzin Thebejuszy, Gerstmannów, Mentzlów i Głafeyów, braci Contessa-Salice, Karla Wandera (1803-1879), Theodora Donata (1844-1890), a z instytucji społecznych zainteresowanie badaczy wzbudzały Konfraternia Kupiecka i Towarzystwo Kar-konoskie – Riesengebirgsverein. Tutejsi pastory z okazji kolejnych rocznic jubileuszowych istnienia parafii ewangelickiej przygotowywali publikacje obrazujące życie religijne związane z kościołem pod wezwaniem św. Krzyża.

Ten bardzo sygnalizacyjny fragment szkicu o niemieckiej historiografii uprawianej w jeleniogórskim środowisku może być przedmiotem bardziej dogłębnych i satysfakcjonujących dociekań naukowych.

Wiosną 1945 r. w nowych, specyficznych warunkach geopolitycznych i społeczno-ekonomicznych Jelenia Góra stała się ważnym ośrodkiem polskiego życia gospodarczego i kulturalnego. Miasto cieszyło się popularnością ze względu na brak zniszczeń wojennych i wysoki rozwój infrastruktury komunalnej. Dla wielu przybywających tu z powojennej pożogi Polakom miasto sprawiało wrażenie jakby tu było jakieś renesansowe księstwo.

W państwie polskim, od 1945 r. przed polskimi historykami i publicystami, stanęło trudne zadanie stworzenia od podstaw polskiej wiedzy historycznej o tym nowym skrawku Polski, rzecz jasna, że początkowo w oparciu o drukowany dorobek historyków niemieckich. Z tego też względu prawie wszystkie niemieckie opracowania, teksty źródłowe i prace monograficzne uzyskiwały wartość jedyne-go bezpośredniego źródła informacji. Stan taki był szczególnie widoczny w latach 1945-1948 ale też i znacznie później, do końca lat 60-tych.

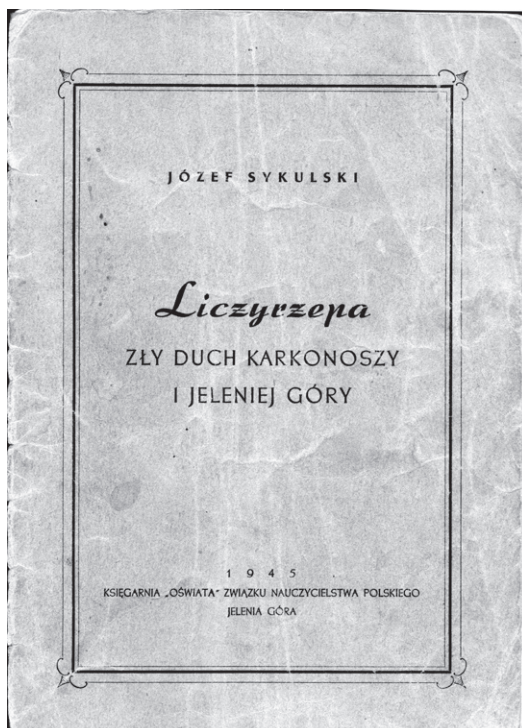
Początków powojennego polskiego piśmiennictwa historycznego można upatrywać w latach czterdziestych XX w. Już w sierpniu 1945 r. ukazał się numer projektowanego pisma pod nazwą „Głos Pogranicza” (z okazji I Zjazdu Przemysłowego), który w trakcie obrad został zdezwuowany jako przykład nieudanej propagandy ówczesnych polskich sukcesów organizacyjnych.

Pierwszym, który już w 1945 r. podjął działania na niwie kształtowania polskiej wiedzy historycznej o Jeleniej Górze, był Józef Sykulski (1905-1995), pracujący do 1954 r. jako nauczyciel języka polskiego i historii w tutejszym liceum ogólnokształcącym. Największy rozgłos zyskała jego pierwsza publikacja *Liczyrzepa, zły duch Karkonoszy i Jeleniej Góry*, opublikowana już w listopadzie 1945 r., i traktowana jako pierwsza polska książka napisana i wydrukowana po wojnie na Ziemiach Odzyskanych. Zaproponowana przez niego polska nazwa karkonoskiego ducha gór, *Liczyrzepa*, jako odpowiednik niemieckiego *Rübezahla*, utrwaliła się w dolnośląskiej i ogólnopolskiej tradycji aż po czasy współczesne. Sykulski z wielką pieczołowitością i pasją wyszukiwał śladów słowiańskich i piastowskich tutejszych ziem. Z perspektywy czasu jego publicystyka, jakkolwiek nie pozbawiona uproszczeń, poprzez spore, jak na owe czasy nakłady i prosty zrozumiały język, przybliżała wybrane obrazy z przeszłości tych nowych obszarów ówczesnego państwa polskiego, przede wszystkim polskim mieszkańcom Jeleniej Góry. Jego publikacje oswajały ich z dotychczasowym obliczem kulturowym tych ziem i wywierały olbrzymi wpływ na kształt ówczesnych pierwszych przejawów polskiej,

regionalnej świadomości historycznej. Prezentowane przez niego ślady piastowskie miały *w oczach naszego własnego osadnika utwierdzać nasze prawa do tej ziemi*⁸.

W tym samym czasie pracowała w Jeleniej Górze Eugenia Triller (1908-1996), pełniąca w latach 1945-1951 obowiązki kierownika ówczesnego Archiwum Miejskiego w Jeleniej Górze. Zgromadziła wszystkie wywiezione stąd w latach wojennych archiwalia miejskie i powiatowe oraz skompletowała księgozbiór archiwalny. Podjęła też pracę nad dziejami miasta; była autorką dwu wydanych anonimowo niewielkich publikacji: *Kościół i kaplice Jeleniej Góry* oraz *Jelenia Góra – szkice historyczne*. Książeczki te stały się powszechnie dostępnymi publikacjami prezentującymi w języku polskim przeszłość miasta. Na ich zawartość treściową powoływali się jeszcze polscy autorzy w latach siedemdziesiątych.

Dużą rolę w upowszechnianiu wiedzy historycznej o Dolnym Śląsku spełniał ilustrowany miesięcznik „Śląsk” (marzec 1946 – październik 1948) redagowany przez S. M. Kuczyńskiego i E. Kozikowskiego (red. literacki) i drukowany w Jeleniej Górze. Pismo było finansowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki za pośrednictwem specjalnie powołanego Śląskiego Zespołu Wydawniczego w nakładzie 5 tys. egzemplarzy. Spośród 16 numerów tego tytułu, opublikowano dwa specjalne, dotyczące Jeleniej Góry (w 1947 nr 4/5 lipiec-sierpień i w 1948 r. nr 7). Pismo starało się ujawniać *jak dalece Śląsk był i jest polski, jak cudownie nigdy polskim być nie przestał*, poprzez ukazywanie jego związków z Rzeczypospolitą szlachecką. Spośród jeleniogórskich autorów drukowano tu teksty E. Kozikowskiego, Pauliny Czernickiej i Eugenii Triller (o zaginionym pucharze miejskim – *Ratsbecher*; 1947 nr 2/3 i dzieje miasta Jeleniej Góry, nr 4/5, s. 18-24). Tak np. obszerny i bardziej uczony, jak na owe czasy, zarys dziejów Jeleniej Góry opracował dr Wacław Długoborski, ówczesny pracownik Uniwersytetu Wrocławskiego (1948, nr 7, s. 1-10); tekst ten ułatwiał doktorowi jego późniejszą karierę akademicką (jako prof. uniwersytetów we Wrocławiu i Katowicach).



Liczyrzepa. Zły Duch Karkonoszy i Jeleniej Góry, Józef Sykulski, Jelenia Góra, 1945



Eugenia Triller

⁸ E. Maleczyńska, *Organizacja i dorobek pracy nad historią Śląska w okresie 1945-1948*, „Sobótka”, t. 4, 1949, s. 11.

Powstałe w czerwcu 1947 r. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Jeleniej Górze (prof. S. Kuczyński prezes i członkowie m.in. Stefan Górka, Otto Wecslie – prawnik, Władysław Koreywo – prawnik, lekarz Jerzy Kolankowski i mgr Eugenia Triller kierownik Archiwum Miejskiego) nie zdołało rozwinąć postulowanej działalności w zakresie badań nad całokształtem życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego (geografia, przyroda, etnologia, historia, archeologia).

Czynnikiem sprzyjającym realizacji tych idei było istnienie olbrzymiej biblioteki Schaffgotschów w Cieplicach, liczącej co najmniej 80 tys. tomów (głównie literatury niemieckojęzycznej), a którą w lutym 1947 r. przejął wrocławski oddział Instytutu Śląskiego. W drugiej połowie 1948 r. w Warszawie podjęto decyzję o likwidacji istniejącej w Cieplicach od 1834 r. rodowej biblioteki Schaffgotschów, która przed wojną liczyła ok. 95 tys. egzemplarzy książek.

Biblioteka w stanie nienaruszonym przetrwała wojnę i od wiosny 1945 r. formalnie opiekę nad tymi zbiorami sprawowało Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, jako główny administrator uzdrowiska cieplickiego. Po dwuletnich dyskusjach i naradach księgozbiór przekazano w administrację Oddziałowi Instytutu Śląskiego we Wrocławiu, który utworzył jej zbiory dla publiczności. W okresie czerwiec 1947 – październik 1948 r. biblioteka była czynna dla czytelników. Jednakże z biegiem czasu przeważała opinia, iż niemiecki charakter tego księgozbioru pozostaje w sprzeczności z przyjmowaną tezą o słowiańskim i piastowskim charakterze tych ziem, i wobec tego biblioteka, jako widomy znak niemieckiego charakteru tych ziem, powinna być zlikwidowana. W latach 1949-1952 jej zbiory rozparcelowano pomiędzy różne biblioteki krajowe: książki medyczne przekazano Głównej Bibliotece Lekarskiej (2438 tomów), *silesiaca* przejęła Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego (ok. 11 tys. tytułów), polski księgozbiór z lat 1946-1948 trafił do Ossolineum (ok. 12 tys. tomów), literaturę teologiczną przekazano organizowanej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, publikacje geograficzne Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, jeszcze inne publikacje przekazano do bibliotek katowickich – Biblioteki Śląskiej i Biblioteki Instytutu Śląskiego. Pozostały księgozbiór zapakowano do 25 skrzyń i zmagazynowano na Okólniku w Warszawie. Tu część tego księgozbioru uległa podobno zniszczeniu w wyniku podtopienia powodziowego, a to co nie zostało zniszczone od lat 70-tych udostępniano czytelnikom.

Dopiero w październiku 1947 r. państwowa Komisja dla Ustalania Nazw na Ziemiach Odzyskanych na posiedzeniu w Jeleniej Górze zatwierdziła urzędowe nazwy najważniejszych pasm górskich: Karkonoszy i Gór Izerskich. Miejscowe instytucje i organizacje społeczno-kulturalne były płynne; tworzone je i likwidowano. Przykładem są losy jeleniogórskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

Wiosną 1949 r. na zamczku w *Paulinum* (26-27 V) miało miejsce posiedzenie Zarządu Głównego i Komisji Dydaktycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego – wówczas prezesem był prof. Jan Dąbrowski – omawiano podział kompetencji pomiędzy „Kwartalnikiem Historycznym” a „Przeglądem Historycznym” oraz projekty zmian w uniwersyteckiej dydaktyce historii. Dla miejscowych jedynym trwałym dorobkiem tej imprezy był referat prof. Karola Maleczyńskiego prezentujący przemiany gospodarcze na tym obszarze do czasów pruskich⁹.

W latach 1950-1955 kultura w Jeleniej Górze egzystowała pod hasłem rozwoju świetlic robotniczych i pracowniczych, funkcjonowania amatorskich zespołów artystycznych (pieśni i tańca, dramatycznych). Jediną poważniejszą imprezą in-

⁹ K. Maleczyński, *Z przeszłości Jeleniej Góry i okolicy*, „Sobótka”, t. 4, 1949, s. 105-114.

telektualną był XXIX Ogólnopolski Zjazd Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w dniach 16-19 VI 1954 r. Tematem jego obrad miała być dawna kultura polska na obszarze Sudetów w świetle badań ludoznawczych. Ale wygłoszone referaty (prof. J. Krzyżanowskiego: *Ocena naukowego dorobku Oskara Kolberga w zakresie literatury ludowej*; Józefa Krasonia: *Dziedzictwo Bobrzan przed kolonizacją niemiecką* i T. Stecia: *Materiały do dziejów osadnictwa wysokogórskiego w Karkonoszach*) nie potwierdzają realizacji tego założenia. Z lat 1952-1954 pochodzą teksty-korespondencje z Jeleniej Góry, pisane przez Wojciecha Staszewskiego na łamach „Przeglądu Zachodniego”, informujące o różnorodnych aspektach tutejszego życia społeczno-gospodarczego¹⁰.

Przemiany zapoczątkowane w 1956 r. umożliwiały powstanie jednego z nielicznych tygodników powiatowych pod nazwą „Nowiny Jeleniogórskie”, których pierwszy numer ukazał się w dniu 3 IV 1958 r. Na jego łamach, obok zawsze aktualnej problematyki bieżącej, publikowano teksty o przeszłości tej ziemi, jej słowiańskich i polskich, piastowskich korzeniach. Informowały o tym głównie teksty opracowywane przez Tadeusza Stecia, Zbysława Michniewicza, Edwarda Zycha, Marię Jarmolukową, Henryka Szymczaka, Czesława Margasa, Ryszarda Kincla, a w latach 70-tych Wiesława Wereszczyńskiego (cykl o losach jeńców hitlerowskich obozów pracy). Poprzez te teksty „Nowiny Jeleniogórskie” wpływały na kształt świadomości lokalnej, regionalnej, wtapiały w świadomość swoich czytelników związki tej ziemi z państwem i narodem polskim w jej różnych okresach dziejowych. Zresztą problematyka ta jest na tyle bogata i złożona, że może być przedmiotem specjalnego studium badawczego, jakie z okazji 50-lecia swego funkcjonowania, „Nowiny Jeleniogórskie” mogłyby sobie zafundować.

Od końca lat 50-tych najbardziej znanym popularyzatorem problematyki historycznej w połączeniu z krajoznawstwem był bez wątpienia Tadeusz Steć (1925-1993), przewodnik, organizator turystyki i publicysta. Jego zainteresowania dotyczyły całego obszaru Sudetów Zachodnich a Jeleniej Góry o tyle, że stanowiła ona centrum życia gospodarczego i kulturalnego tego terenu. W swoich przewodnikach prezentował najważniejsze fakty z dziejów miasta oraz zachowane obiekty architektury dawnych wieków; przybliżał polskiemu czytelnikowi, głównie ówczesnym polskim mieszkańcom tych ziem, ich dawne, niemieckie losy, ukazywał ich wkład w rozwój gospodarczy, turystyczny, co połączone było z daleko idącym podkreśleniem obecności tutaj polskich turystów w różnych wiekach.



Tadeusz Steć

Publicystykę i badania o analogicznej problematyce, ale w znacznie mniejszym lecz bardziej dogłębnym wymiarze, uprawiał Zbysław Michniewicz (1909-1970) – w latach 1950-1968 kierownik ówczesnego Muzeum Regionalnego w Jeleniej Górze. Obok popularnych szkiców, prezentujących związki mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej z dawną Rzeczypospolitą w XV i XVI w. i dziejów turystyki karkonoskiej, uprawiał badania sfragistyczne i heraldyczne. Już po jego śmierci opublikowano jego tekst o dziejach jeleniogórskiego herbu¹¹.

¹⁰ „Przegląd Zachodni”, 1952, nr I, s. 308-312; nr III, s. 260-264; 1953, nr I, s. 317-326; 1954, nr I, s. 285-295, nr II, s. 240-250 i nr III, s. 575-584.

¹¹ Z. Michniewicz, *Herb jeleniogórski w świetle dziejów i zabytków kultury*, „Sobótka”, 1975, nr 1, s. 41-58.

Z ciągle rosnącej perspektywy historycznej należy stwierdzić, że aż do lat 80-tych praktykowany był sposób ukazywania dziejów Jeleniej Góry, jak zresztą całego Dolnego Śląska, przez stygmat polskości, w tym szczególnie dziejów pierwszych Piastów śląskich.

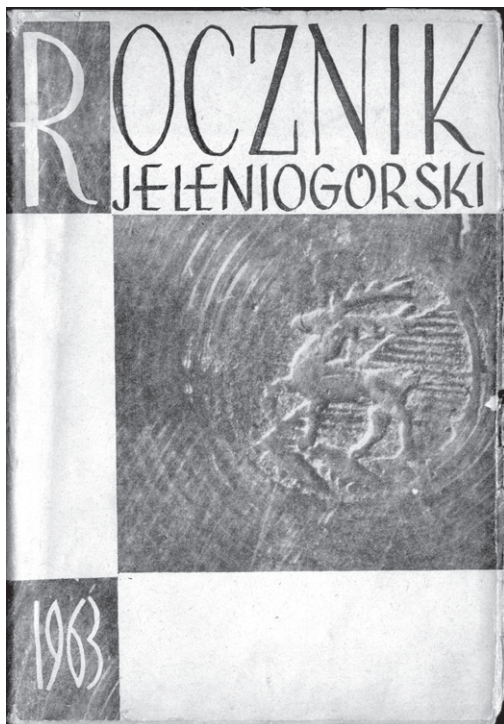
Powstałe w latach 60-tych i 70-tych teksty Jerzego Tucholskiego, jakkolwiek mają charakter publicystyczny, z biegiem lat nabierają wartości źródła historycznego. Najbardziej obszerny z nich to jubileuszowe opracowanie (z okazji 25-lecia powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy) o lokalnym przemyśle¹², stanowiące próbę analizy charakteru i dynamiki jego rozwoju na przykładzie m.in. Celwiskozy, Fabryki Narzędzi, JZF Farmacja, Fampa i ZREMB. Wcześniejsze jego teksty dotyczą jubileuszu jeleniogórskiego oddziału NBP i innych zagadnień gospodarczych¹³.

Kształtowanie polskiej wiedzy historycznej o Kotlinie Jeleniogórskiej znacząco ułatwiał, wzmacniał i ożywiał „Rocznik Jeleniogórski”, którego pierwszy tom ukazał się w 1963 r. i do tej pory – maj 2008 r. – ukazało się 39 tomów. Problematyka historyczna była obecna w każdym tomie tego periodyku, a w ostatnich latach stał się on prawie wyłącznie organem historycznym dla środowiska jeleniogórskiego i wrocławskiego. Obowiązki redaktorów tego periodyku sprawowali w ostatnich latach wyłącznie historycy: Wiesław Wereszczyński (1989), Marian Iwanek (1994), a następnie Ivo Łaborewicz, który zredagował już kolejnych 11 jego tomów (1997-2007). Spośród wielu autorów jeleniogórskich najdłużej współpracowali z tym tytułem Czesław Margas i Maria Jarmolukowa, autorzy stałych pozycji w postaci kroniki wydarzeń zachodzących na terenie powiatu i miasta Jelenia Góra (w latach 1975-1998 województwa jeleniogórskiego); także bibliografia była prezentowana przez Edwarda Zycha, Janinę Szkutnicką, Halinę Majewską i Ewę Tobis.

Najwybitniejszym badaczem dziejów turystyki karkonoskiej był Ryszard Kincel (1933-2004), w latach 1964-1968 nauczyciel w Czarnowie w pow. kamiennogórskim, następnie przez czas jakiś dziennikarz „Nowin Jeleniogórskich” (1969-1971) i pracownik Muzeum Regionalnego w Jeleniej Górze (1971-1973), autor wielu dziesiąt-



Jerzy Tucholski



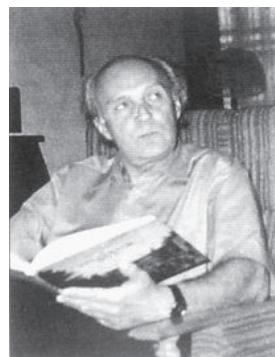
Rocznik Jeleniogórski – 1963, nr 1

¹² J. Tucholski, *Jeleniogórski przemysł kluczowy na progu drugiego ćwierćwiecza*, „Rocznik Jeleniogórski” (dalej: „RJ”), t. 7, 1970, s. 15-32.

¹³ Patrz: „Nowiny Jeleniogórskie” (dalej: „NJ”) 1965, nr 10, s. 3; 1970, nr 1, nr 16 i nr 30.

ków publikacji prasowych – w samych „Nowinach” ponad 150 artykułów – i kilkunastu książkowych; po opuszczeniu Jeleniej Góry mieszkaniem Kłodzka a następnie Raciborzu. W latach 70-tych zdołał udowodnić i upowszechnić tezę o pierwszeństwie jeleniogórskiej organizacji przewodników górskich, która już w 1817 r. została zarejestrowana w Jeleniej Górze, przed uważaną dotąd za pionierską organizacją przewodników szwajcarskich z 1854 r.¹⁴

Działalność publicystyczną uprawiał Czesław Margas (ur. 1925), absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego (1952), w latach 1952-1990 kierownik a następnie dyrektor Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze. Autor ponad 90 tekstów różnej wielkości, w tym ponad połowę stanowią *Kroniki Jeleniogórskie* publikowane prawie w każdym z tomów „Rocznika Jeleniogórskiego”. Inną grupę stanowią liczne teksty archiwoznawcze z najbardziej znanym przewodnikiem po jeleniogórskim zasobie archiwalnym, drukowanym w serii Prace KTN¹⁵.



Ryszard Kincel

Córka Czesława Margasa, Anna Borys (ur. 1954), także pracownik Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze (od 1989) dopracowała się kilku tekstów historycznych o tematyce jeleniogórskiej (*Dzieje Miejskiego i Powiatowego Archiwum w Jeleniej Górze do 1945 roku* („RJ” 1997, s. 87-93), *Wykaz burmistrzów i prezydentów Jeleniej Góry od XIV wieku do dnia dzisiejszego* (tamże s. 161-165); *Ewangelickie księgi metrykalne dotyczące Jeleniej Góry i powiatu jeleniogórskiego* w zbiorach Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze (RJ 2007, s. 77-84).

Także bardzo ambitnym badaczem był kolejny pracownik jeleniogórskiego archiwum Edmund Szczepański (ur. w 1943 r. we Francji), w latach 1976-1990 pracownik Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze. W 1982 r. uzyskał stopień doktorski na Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie rozprawy *Wpływ turystyki na rozwój gospodarczy Kotliny Jeleniogórskiej do 1939 roku*. Praca ta, nagrodzona przez Karkonoskie Towarzystwo Naukowe, została przygotowana do publikacji, jednakże z powodów finansowych nie doszło do jej wydania. Szczepański jest autorem co najmniej kilkudziesięciu tekstów różnej wielkości, drukowanych w latach 1978-1990 na łamach różnych pism, głównie jeleniogórskich. Jesienią 1989 r. opuścił Polskę i wraz z rodziną zamieszkał w Leverkusen (Niemcy, Północna Westfalia).

Publicystykę historyczną na tematy jeleniogórskie uprawiał także Henryk Szymczak (1938-2003), początkowo dziennikarz „Nowin Jeleniogórskich”, a potem kierownik i dyrektor Muzeum Regionalnego (Okręgowego) w Jeleniej Górze (1962-1984). Największą wartość mają jego teksty o Józefie Gielniaku, a ich zwieńczenie stanowi publikacja: *Sztuka – moje życie, Józefa Gielniaka listy do przyjaciół*. Wydawca Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze. 1982 (ss. 117 + 42 fot.).

Dziejami szklarstwa karkonoskiego i jego jeleniogórskimi zbiorami zajmował się Mieczysław Buczyński (1941-2005), absolwent Liceum Ogólnokształcącego we Lwówku Śląskim (1959) i historii sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim (1964). Od 1967 r. aż do swej śmierci pracownik muzeum jeleniogórskiego i jego kustosz.

¹⁴ Szerzej o tym: M. Iwanek, *Jelenia Góra jako ośrodek badań i popularyzacji nauk historycznych. 1945-2002*, „RJ”, t. 35, 2003 s. 266.

¹⁵ C. Margas, *Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze. Przewodnik po zasobie*, Jelenia Góra 1984.

Ukoronowaniem jego działalności organizacyjnej, kolekcjonerskiej i publicystycznej jest przepiękny album *Sztuka szkła*, w trzech wersjach językowych – polskiej, niemieckiej i angielskiej – opublikowany w wydawnictwie *Buffi* (Bielsko-Biała 1998) i uznany za najpiękniej wydaną książkę roku. Publikacja jest formą prezentacji najpiękniejszych jeleniogórskich zabytkowych okazów kryształowych szkieł artystycznych.

Obecnie badania nad dziejami szklarstwa artystycznego na obszarze Sudetów Zachodnich kontynuuje dr Stafania Żelasko, także kustosz Muzeum Karkonoskiego. Jakkolwiek jej wszystkie publikacje dotyczą szkieł produkowanych w szklarskoporębianńskiej hucie „Józefina”, to w czasach współczesnych ich największy zbiór posiada muzeum jeleniogórskie i właśnie ona prezentuje je w swoich katalogowych opracowaniach polsko- i niemiecko-języcznych¹⁶. Większość prezentowanych w publikacji okazów jest własnością Muzeum Szkła w Pasawie. Przy okazji warto podkreślić, że sygnalizowana tu publikacja jest najpiękniej wydaną książką, jaką kiedykolwiek stworzył autor jeleniogórski. W swojej drugiej publikacji, poświęconej zbiorom szkła europejskiego¹⁷, prezentuje 106 obiektów szkła kryształowego z jeleniogórskich zbiorów muzealnych, a którego obecnie kolekcja liczy ok. 7 tys. sztuk obiektów zabytkowych i należy do największych tego typu kolekcji w Polsce.

W latach 70-tych i 80-tych publicystykę społeczno-polityczną o nachyleniu historycznym na łamach „Nowin Jeleniogórskich” uprawiała Maria Jarmolukowa, absolwentka historii Uniwersytetu Warszawskiego. Była też autorką 8 roczników *Kroniki Województwa Jeleniogórskiego* za lata 1981-1988, drukowanej w „Roczniku Jeleniogórskim”; tam też opublikowała tekst *Kalendarium Jeleniej Góry* (tomy 17 i 18) oraz tekst o Towarzystwie Przyjaciół Jeleniej Góry (tom 25/26, s. 263-272).

Najbardziej obszerny szkic o życiu muzycznym w Jeleniej Górze po 1945 r. opracowała Elżbieta Terlega¹⁸.

Autorsko płodnym współpracownikiem „Rocznika Jeleniogórskiego”, a wcześniej „Nowin Jeleniogórskich”, był Edward Zych (ur. 1931), absolwent tutejszego Liceum Ogólnokształcącego (1953), następnie nauczyciel w Karpnikach a potem w Zespole Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze. Prowadził wieloletnie drobiazgowe studia onomastyczne nad obszarem Sudetów Zachodnich i ich wyniki publikował w wielu kolejnych rozprawkach, poczynając od *Nazw miejscowych Ziemi Jeleniogórskiej* („RJ”, t. 4, 1966 s. 78-98) aż po *Nazwy miast i gmin województwa jeleniogórskiego*¹⁹.

Dziejami jeleniogórskiej oświaty w sposób naukowy i publicystyczny zajął się Stefan Tarnawski, w latach 1955-1957 dyrektor Zasadniczej Szkoły Drzewnej w Cieplicach i kolejno Technikum Drzewnego w Sobieszowie (1957-1964). W 1967 r. uzyskał stopień doktorski (w zakresie nauk pedagogicznych) na Uniwersytecie

¹⁶ S. Żelasko, *Grafllich Schaffgotsche'sche Josephinenhütte. Kunstglasfabrik in Schreiberhau und Franz Pohl 1842-1900*. Passau 2005, ss. 394. W tym katalog fotograficzny 314 kryształowych szkieł produkcji „Józefiny”; spośród prezentowanych tu obiektów muzealnych tylko 47 sztuk okazów jest przechowywanych w polskich placówkach muzealnych: 37 w jeleniogórskim muzeum, 5 w warszawskim Muzeum Narodowym, 3 w Poznaniu i 2 okazy we Wrocławiu).

¹⁷ S. Żelasko, *Szkło europejskie w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze*, Jelenia Góra 2006, ss. 104.

¹⁸ E. Terlega, *Z życia muzycznego Jeleniej Góry (lata 1945-1980)*, „RJ”, t. 19, 1981, s. 157-174. Zob. też Tejże, *Jeleniogórskie Dni Muzyki Polskiej*, „Ruch Muzyczny” 1979, nr 4, s. 10; oraz Lech Terpiłowski, *Z Jeleniej Góry*, tamże, 1977, nr 3, s. 7-8.

¹⁹ E. Zych, *Nazwy miast i gmin województwa jeleniogórskiego*, „Rocznik Dolnośląski”, t. 13, 1989, s. 253-282. Jest też autorem kilku wersji szkiców biograficznych o Józefie Sykulskim (m.in. *Popularyzator uiedzy o Dolnym Śląsku*, „RJ”, t. 8, 1970, s.143-146) i Michale Sabatowiczu („Kultura Dolnośląska”, 1978 nr 1/2, s. 33).

Wrocławskim (jako pierwsza osoba ze środowiska jeleniogórskiego) na podstawie rozprawy *Oświata Ziemi Jeleniogórskiej w latach 1945-1965 i perspektywy jej dalszego rozwoju w świetle przeprowadzonych badań*. Jej skrót został opublikowany w kilku odcinkach na łamach „Rocznika Jeleniogórskiego” w latach 1967-1972. W ponad 20 lat później podobne badania, uwieńczone także uzyskaniem stopnia doktorskiego w zakresie nauk pedagogicznych, prowadziła Urszula Gałęska w dysertacji *Szkolnictwo podstawowe na terenie obecnego województwa jeleniogórskiego w latach 1945-1975*, pisanej pod kierunkiem prof. Bolesława Potyrały (Wrocław – Jelenia Góra 1990, ss. 499 + aneksy ss. 979). Niewielkie teksty o szkolnictwie jeleniogórskim pisywała także Ewa Rumińska²⁰.

W latach 60-tych, 70-tych i 80-tych publicystykę kulturalną, czasami o zacięciu historycznym, uprawiał Tyburcjusz Tyblewski (1933-1998), głównie znany jako działacz kulturalny, organizator studiów w zakresie języka esperanto i laureat kilku konkursów literackich w tym języku. Spośród jego tekstów historycznych największą wartość ma rozdział *Kultura* w monografii historycznej Jeleniej Góry²¹.

W tych samych mniej więcej dziesięcioleciach pisarstwo historyczne uprawiał Adolf Andrejew (ur. 1935); początkowo na łamach „Gazety Robotniczej” i „Nowin Jeleniogórskich”. Kilka poważniejszych tekstów opublikował w „Roczniku Jeleniogórskim” (1981-1983) oraz we wrocławskich „Rocznikach Bibliotecznych” (1981, 1996). Jednakże najwięcej uwagi poświęcił osobie Kaspra Schwenckfeldta (1563-1608), lekarza i bibliofila, który przez 14 lat (1591-1604) pracował jako lekarz w Jeleniej Górze i tu dał się poznać także jako badacz przyrody karkonoskiej oraz autor kilku dzieł o świecie roślin i zwierząt na Śląsku. Jego życie i działalność stały się przedmiotem studium doktorskiego: *Kasper Schwenckfeldt – lekarz, renesansowy badacz przyrody i bibliofil*, obronionego w WSP w Opolu w 1994 r. Postaci Wacława Kolera, lekarza krakowskiego żyjącego w XVI w. a pochodzącego z niedalekich Ściegien, Andrejew poświęcił aż 4 artykuły²². W ostatnich latach dr Andrejew publikuje swoje teksty, tak o tematyce jeleniogórskiej, jak też i ogólnej, głównie kościelnej, na łamach tygodnika „Niedziela Legnicka”, kwartalnika „Skarbiec Ducha Gór” i w innych okolicznościowych wydawnictwach.

Absolwent jeleniogórskiej filii Akademii Ekonomicznej, mgr Zbigniew Kulik, kierownik Muzeum Sportu i Turystyki Regionu Karkonoszy w Karpaczu, jest autorem kilkunastu opracowań dotyczących polskich dziejów turystyki karkonoskiej. Najbardziej jednak wartościowym jest jeden z rozdziałów jego autorstwa w polskiej monografii Karkonoszy²³. W wydawnictwie „Sport i Turystyka” opublikowało jego *Jelenia Góra i okolice. Przewodnik* (Warszawa 1986).

Powołane do życia w 1973 r. Karkonoskie Towarzystwo Naukowe miało ambicję organizacji działań nad rozwojem nauki we wszystkich jej dziedzinach. Praktycznym przejawem tej zasady było powołanie do życia w 1976 r. Komisji

²⁰ Por. np.: *XX lat Liceum Ogólnokształcącego w Jeleniej Górze*, „NJ”, 1965, nr 18 s. 5; *XX lat Szkoły Muzycznej w Jeleniej Górze*, „NJ” 1965, nr 26, s. 3; *Rzeźba wizytówką szkoły (w Cieplicach)*, „RJ”, 1965, s. 89-98.

²¹ T. Tyblewski, *Kultura*, (w:) *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta*, pod red. Z. Kwaśnego, Wrocław 1989, s. 457-501.

²² A. Andrejew, *Wacław Koler ozdoba Śląska*, „Gazeta Robotnicza” 1976, nr 177, s. 5; *Bibliofilskie zainteresowania Wacława Kolera*. „Jeleniogórski Poradnik Dydaktyczno-Wychowawczy”, 1979, s. 60-64; *Jeleniogórzanin Wacław Koler – sławny medyk i filolog krakowski*. „Prace KTN” nr 13. „Prace Komisji Historycznej” 1979, s. 41-57; *Wacław Koler i jego księgozbiór*, „Roczniki Biblioteczne” 1980, s. 441-467.

²³ Z. Kulik, *Historia poznania gór* (w:) *Karkonosze polskie*, pod red. A. Jahna, Wrocław 1985, s. 427-439.

Historycznej, która starała się zrzeszać nieliczne grono miejscowych historyków, mających ambicje badawcze, a którzy w ciągu kilku następnych lat dopracowali się kilku cennych publikacji; wśród 12 opublikowanych tomików prac trzy prezentują problematykę jeleniogórską: M. Iwanek, *Życie polityczne i społeczne w Kotlinie Jeleniogórskiej. 1945-1948*, Jelenia Góra 1982 ss. 134, J. Zapart, *Kształtowanie się aglomeracji jeleniogórskiej w latach 1945-1980*, Jelenia Góra 1980 ss. 145 oraz C. Margas, *Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze. Przewodnik po zasobie*. Jelenia Góra 1984 ss. 233.

Sukcesem organizacyjnym i naukowym KTN była monografia historyczna *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta* (Jelenia Góra-Wrocław 1989 ss. 522); praca zbiorowa 13 autorów w tym 5 nauczycieli akademickich z Uniwersytetu Wrocławskiego (M. Haisig, Z. Kwaśny, F. Biały, J. Czerwiński i J. Kociszewski) oraz 8 mieszkających w Jeleniej Górze (T. Borys, B. Brol, Z. Domosławski, M. Iwanek, Z. Karst, M. Michalski, T. Tyblewski). Nazwiska innych osób umieszczone w spisie autorów znalazły się tam z różnych innych względów. Tom powstał przy współpracy z Ossolineum, wydany w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, w trudnym okresie przemian społeczno-politycznych.

Honoraria autorskie i redakcyjne sfinansowały Urząd Wojewódzki i Urząd Miasta w Jeleniej Górze, a koszt papieru i druku w wysokości 192 mln zł (był to okres inflacji) pokryła Polska Akademia Nauk.

Jako jeden ze współautorów tego dzieła, obecny i uczestniczący w jego procesie kształtowania od początku pomysłu aż do końca jego realizacji, twierdzę, że ambicją zespołu autorskiego było stworzenie publikacji służącej kształtowaniu świadomości lokalnej, ukazywaniu trudu naszych przodków i trudu mieszkańców miasta sprzed 1945 r., kształtowaniu wiedzy o przyczynach ich sukcesów, ale także i niepowodzeń. Prof. Zbigniew Kwaśny, jako redaktor naczelny tego dzieła, starał się przedstawić dzieje Jeleniej Góry *na tle ogólnych tendencji rozwojowych, nie tylko najbliższej okolicy i Śląska, ale też, gdzie to będzie możliwe, na tle sytuacji międzynarodowej*. Tekst był kształtowany przez ok. 7 lat, był gotów już w 1986 r., jednakże długo trwał proces redakcyjny; ze dwa lata był przetrzymywany we wrocławskiej cenzurze i dopiero ostatecznie zaakceptowany do druku w sierpniu 1989 r.; w grudniu już był gotowy do odebrania cały nakład publikacji. W zasadzie prezentowane tu dzieje Jeleniej Góry do 1945 r. są autorstwa dwu historyków uniwersyteckich: Mariana Haisiga (zm. 1992) i znanego mediewisty i numizmatyka prof. Zbigniewa Kwaśnego. Ten ostatni, wcześniej znany był m.in. jako redaktor tekstów źródłowych do historii Jeleniej Góry (Wrocław 1964) i jako badacz procesów gospodarczych i demograficznych w dobrach cieplickich Schaffgotschów; był jedynym z wrocławskiego środowiska historyków akademickich, który mógł sprostać zadaniu stworzenia odpowiedniego tekstu o dziejach miasta do 1945 r.; innej alternatywy w ówczesnym czasie nie było.

Ten KTN-owski zarys dziejów miasta był pierwszą, większą i tak kompleksową publikacją o Jeleniej Górze od 1876 r. Na tym tle, wydaje się, że trudna jest do podważenia opinia Kwaśnego, wyrażona we *Wstępie* (s. 6) o braku większego zainteresowania przeszłością miasta ze strony zawodowych historyków i to zarówno w historiografii niemieckiej, jak i polskiej, co zresztą jest skutkiem braku zainteresowania miejscowych władz sponsorowaniem takich badań; czego przykład wi-

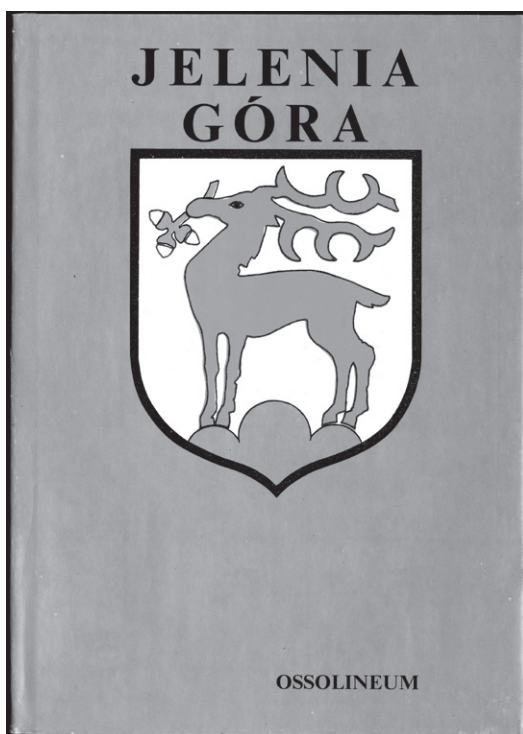


Erich Wiese

dać choćby w czasach współczesnych na sposobie finansowania kolejnych tomów „Rocznika Jeleniogórskiego”. Opracowanie *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta* (Ossolineum, Wrocław 1989 ss. 522) pod redakcją prof. Zbigniewa Kwaśnego stanowi rodzaj syntezy procesu historycznego w oparciu o szerokie spectrum osiągnięć badawczych wielu innych, niż historyczne, nauk szczegółowych, głównie ekonomicznych i przyrodniczych.

Według rozeznania autora niniejszego tekstu nie ukazała się recenzja tej publikacji. Jedynie grupa pionierów Jeleniej Góry w osobach Wojciecha Leskiego (zm. 1998), Zenona Jarkiwicza, Teofila Gawareckiego, Antoniego Mamonia, Mariana Świętochowskiego i Jerzego Zaszczyńskiego zgłosiła swoje różnorodne uwagi w specjalnie opracowanym tekście złożonym w kwietniu 1991 r. pod nazwą *Suplement do pracy zbiorowej Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta* (ss. 197

maszynopisu). Przedmiotem ich uwag stały się rozdziały polsko-ludowe (XI-XXII). Pierwszą zgłoszoną pretensją była kwestia pierwszeństwa pomysłu samej monografii. Zdaniem Jarkiwicza nie poinformowano czytelników o chlubnej działalności W. Leskiego i zgłoszonym przez niego w 1977 r. projekcie opracowania monografii miasta. Nie znaleźli też autorzy *Uwag* na jej kartach *tamtej znanej im z własnych przeżyć i doświadczeń Jeleniej Góry. Tamten pierwszy, najtrudniejszy, ale zarazem najpiękniejszy okres dziejów miasta i ich samych, został potraktowany w sposób dziwny i niewłaściwy. Bowiem to, co w ich mniemaniu, powinno być główną treścią opracowania, zostało wykorzystane jedynie jako punkt wyjścia i pomysł do omówienia życia miasta w latach późniejszych*. Ich zdaniem ta część publikacji ma charakter sprawozdawczo-statystyczny i informacyjny i nie jest wolna od różnego rodzaju braków, niedomówień i przeinaczeń. Opis Jeleniej Góry tamtych lat *nie oddaje ducha tamtych dni, tygodni i miesięcy*; postulują, że całą drugą część monografii należałoby opracować na nowo, *zachowując w niej tylko to, co istotne i prawdziwe oraz uzupełniając szereg rozdziałów o wiele pominiętych informacji, liczb i nazwisk ludzi, których zasługi dla miasta nie mogą być zapomniane*. Lata po wyzwoleniu zostały skwitowane jedynie kilku zdawkowymi zdaniem, zgubiono w nich owoc pionierskiej pracy tysięcy ludzi, którzy tu przybyli z różnych regionów kraju. Dalej autorzy uwag kontynuują: omówiono tylko dzieje samej Jeleniej Góry bez powiązań z bliższymi i dalszymi okolicami, co czyni miasto mocno zubożone, oderwane od zaplecza, trochę nienaturalne i sztuczne; brak przynajmniej jednego, całego rozdziału o Cieplicach i Sobieszowie jako składnikach współczesnego miasta co sprawia, że jest to poważny błąd, który trudno usprawiedliwić. W dalszej części swego tekstu autorzy zgłosili do wszystkich polskich rozdziałów co najmniej 157 uwag mniej lub bardziej szczegółowych, w większości o charakterze postulatyw-

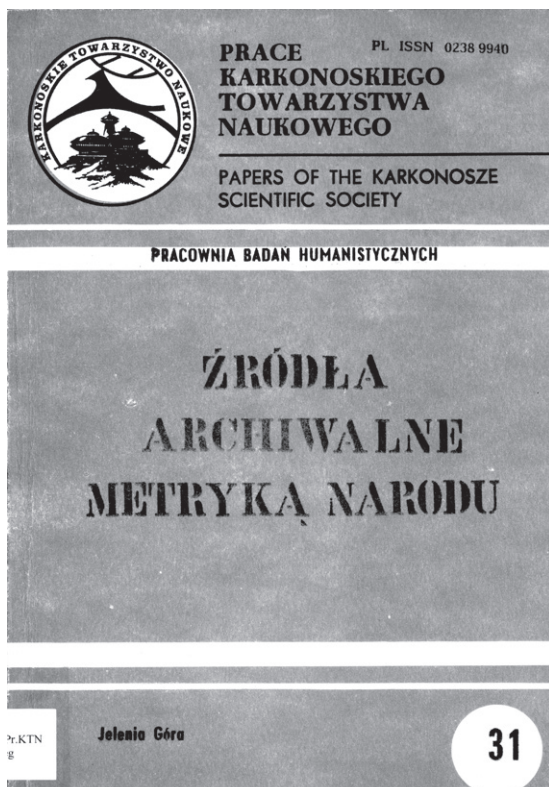


Jelenia Góra

nym, uzupełniających i poszerzających tekst samej monografii (w tym do rozdziału *Rok 1945* – 18 uwag, rozdziału *Ludność* – 7 uwag, rozdział *Organizacje polityczne i społeczne* – 26 uwag, *Życie gospodarcze* – 24 uwagi, *Turystyka i wypoczynek* – 6 uwag, *Gospodarka komunalna i mieszkaniowa* – 19 uwag, *Opieka zdrowotna i społeczna* – 22 uwagi, *Szkolnictwo* – 8 uwag, *Szkolnictwo wyższe* – 3 uwagi, *Kultura* – 21 uwag oraz *Kultura fizyczna i sport* – 3 uwagi). Próbuąc zaprezentować je w jednym zdaniu, trzeba powiedzieć, że ich zdaniem zbyt mało napisano o wojsku i organizacjach wojskowych i kombatanckich, o wielu organizacjach społecznych, o tutejszych urzędniczych procesach sądowych, o braku prezentacji dziesiątków najlepszych i najbardziej znanych mieszkańców miasta (jak np. wspomniany W. Leski, W. Tabaka, W. Hajdukiewicz, A. Mamoń, M. Świętochowski, J. Zaszczyński, S. Górka, W. Kurbiel, Cz. Buniewicz, D. Dąbkowska, S. Dmowski, S. Gorczyca, J. Kadziłowski, A. Łazarek, W. Mróz, W. Mostowski, R. Pilarz, T. Suliga, O. Wecsy, W. Zemanek, Cz. Żyłowski). Trzeba przypomnieć, że temu bardziej krytycznemu osądowi sprzyjała już inna atmosfera polityczna, wolna od jakichkolwiek konwenansów prawnych i światopoglądowych. Niemniej trzeba ze smutkiem stwierdzić, że publikacja ta jest współcześnie dziełem niedocenianym, mało znanym, nawet w środowisku nauczycieli historii a wynika to, w moim przekonaniu, z przyczyn politycznych; publikacja powstawała w ostatnim dziesięcioleciu istnienia Polski Ludowej i z tego względu jest też świadectwem świadomości społecznej owych czasów, świadectwem obowiązujących układów politycznych. Utarła się opinia o jej *dworskim charakterze*, o zbyt szczegółowym relacjonowaniu układów partyjnych i ukazywaniu roli PZPR. Jej tekst na 212 stronach prezentuje dzieje miasta do 1945 r., a na 288 stronach rolę miasta w okresie 40 lat w Polsce Ludowej (1945-1985); w tym 54 stron zajmuje problematyka społeczno-polityczna, 68 stron problematyka gospodarcza i komunalna, pozostałe strony zawierają sprawy szkolnictwa, kultury, turystyki, nauki i sportu.

Karkonoskie Towarzystwo Naukowe oprócz działalności wydawniczej zorganizowało kilka sympozjów o tematyce regionalnej o charakterze popularno-naukowym. Jednym z pierwszych była prezentacja tutejszego dorobku polskiego ruchu naukowego w zakresie nauk przyrodniczych (marzec 1975), ogłoszona drukiem w serii *Prace KTN* nr 4 (Jelenia Góra 1976). Udaną imprezę naukową stanowiła specjalistyczna sesja archiwistyczna, z której materiały opublikowane zostały w tomie *Źródła archiwalne metryką narodu* (*Prace KTN* nr 31).

Od 1989 r., już w innych uwarunkowaniach ekonomicznych



Źródła archiwalne metryką narodu

i ideologicznych, zmniejszyły się możliwości uprawiania różnorodnych badań w tym także historycznych. Zdołano jedynie opublikować wspomnienia dr. J. Kolankowskiego *Literatura pod Śnieżką* (Jelenia Góra 1996).

Złosami Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego w sposób prawie nierozzerwalny związał swe losy dr Tadeusz Bugaj (1929-2004), od 1954 r. mieszkaniec Jeleniej Góry-Cieplic, w okresie maj 1972 – grudzień 1973 przewodniczący Prezydium MRN i PRN w Jeleniej Górze; jeden z inicjatorów powołania do życia KTN (1973), w latach 1978-1981 jego sekretarz naukowy a w latach 1981-1989 jego prezes. Bugaj był autorem tekstu o procesie Kazimierza Grochulskiego, prezydenta Jeleniej Góry w 1947 r. oraz kilku tekstów o Karkonoskim Towarzystwie Naukowym²⁴.

Jednym z trzech jeleniogórskich lekarzy uprawiających badania historyczne jest prof. dr hab. Zbigniew Domosławski (ur. 1922), od 1958 r. mieszkaniec Jeleniej Góry i jednocześnie ordynator Oddziału Wewnętrznego w tutejszym szpitalu. Jest autorem kilku publikacji książkowych i ok. 450 większych lub mniejszych tekstów publicystycznych, m.in. z zakresu medycyny jako elementu dziejów regionalnych. Spośród kilkunastu tekstów o tematyce jeleniogórskiej najważniejszy jest tekst o dziejach służby zdrowia w Jeleniej Górze w tomie *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta* (s. 383-395). Drugi spośród sygnalizowanej tu trójki – Janusz Ptaszyński (ur. 1923) był współpracownikiem „Biuletynu Numizmatycznego” (1983, 1986, 1987, 1991, 1992), miesięcznika „Karkonosze”, kwartalnika „Skarbiec Ducha Gór” a także „Rocznika Jeleniogórskiego”, pisząc przyczynki do dziejów monetaryzmu dolnośląskiego oraz obrazy z przeszłości Jeleniej Góry sprzed 1945 r. Dziejami medycyny ftyzjopulmonologicznej w okolicach Jeleniej Góry zajmowała się dr Teresa Grzegorzczak-Skibińska.

Od lat 60-tych pisarstwo historyczne uprawiał Marian Iwanek (ur. 1937), absolwent UMCS (1960). Początkowo był autorem kilkunastu publikacji historycznych na łamach „Nowin Jeleniogórskich”; w 1971 r. udało mu się wydać opracowanie dydaktyczne *Z dziejów Ziemi Jeleniogórskiej*. Jej poszerzona i zmieniona wersja została opublikowana w 1993 r. przez WOM w Jeleniej Górze. W latach 1978-1990 był związany umową o pracę z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Jeleniej Górze i Karkonoskim Towarzystwem Naukowym. W latach następnych z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym w Jeleniej Górze. W latach 80-tych opublikował kilka poważniejszych tekstów o tematyce społeczno-politycznej w „Roczniku Jeleniogórskim” (1980-1988) oraz w serii „Prace KTN” (nr 8, 13, 31). Tu także opublikowany został wycinek jego pracy doktorskiej *Życie polityczne i społeczne w Kotlinie Jeleniogórskiej. 1945-1948* (prace KTN nr 23). W opublikowanej monografii historycznej *Zarys rozwoju Jeleniej Góry* opracował łącznie 124 strony tekstu opisującego problematykę życia politycznego w latach 1945-1985, problemy szkolnictwa i turystyki, razem więcej niż 20% ogólnej objętości tego dzieła. W latach 90-tych uprawiał publicystykę historyczno-pedagogiczną na łamach miesięcznika „Kurenda – Jeleniogórski Informator Oświatowy”, miesięcznika „Gospodarka w Sudetach” (1996-1998) oraz tygodnika „Kurier Karkonoski” (1998-1999). Był współorganizatorem trzech międzynarodowych konferencji historycznych, realizowanych pod patronatem Euroregionu Nysa (Żytawa 1993, Miłków 1994 i Liberec 1995). Jako prezes Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry (1995-1997) objął redakcję „Rocznika Jeleniogórskiego” (tom 28, 1994), jednakże ze względów pozamerytorycznych zrezygnował z tego typu działalności. Ostatnim

²⁴ Bardziej szczegółowe informacje o tym badaczu i redaktorze w „RJ”, t. 36, 2004, s. 203-205.

większym przedsięwzięciem badawczo-publicystycznym były teksty o niemieckim Towarzystwie Karkonoskim – *Riesengebirgsverein* (1880-1945) oraz szkic historiograficzny prezentujący dorobek publicystyczny i badawczy jeleniogórskiego środowiska historycznego²⁵.

Charakter dokumentacji historycznej posiada publicystyka związana z jeleniogórskim teatrem, a której autorem jest Henryk Szoka, wieloletni pracownik tej instytucji, dziennikarz, fotograf i operator filmowy. Najciekawsze są jego relacje z teatralnych podróży zagranicznych Teatru Norwida²⁶. Kilka tekstów o jeleniogórskim teatrze napisała także Urszula Liksztet.

W latach 80-tych rozprawki o dziejach jeleniogórskiej organizacji Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1945-1975 uprawiał Janusz Milewski, drukując je na łamach „Rocznika Jeleniogórskiego” (t. 22, 1984, s.39-66; t. 24, 1986, s. 13-31; t. 27, 1989, s. 129-148); bardziej popularne wersje tych tekstów publikował na łamach „Karkonoszy” (1983-1986). W latach późniejszych, na przełomie wieków, Milewski stał się działaczem Polskiego Związku Filatelistycznego i jako prezes Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Filatelistów i Kolekcjonerów, redaktorem pisma „Kolekcjoner Jeleniogórski”.

W latach 1955-1994 działała w Jeleniej Górze Oficerska Szkoła Radiotechniczna, kształcącej techników, inżynierów i magistrów dla potrzeb wojsk radiotechnicznych, radiolokacyjnych, artylerii raketowej i pokrewnych specjalności. W 1969 r. Szkoła uzyskała status wyższej uczelni wojskowej i od tej pory w placówce tej zaczęła kształtować się grupa oficerów podejmujących także określone badania historyczne, prowadzone pod nadzorem Wojskowej Akademii Politycznej. Jednym z nich był dr Adolf Stachula (ur. 1935), który oprócz opracowań dotyczących dziejów różnych jednostek bojowych Ludowego Wojska Polskiego przygotował dwie różne wersje publikacji o dziejach jeleniogórskiej szkoły jako placówki dydaktyczno-badawczej (1982 i 1992). Prawie wszystkie działania badawcze i publikacyjne pracowników tej szkoły objęte były w czasach Polski Ludowej klauzulą tajną i dopiero po roku 1998 zostały odtajnione, a stworzone przez nich opracowania są udostępniane zainteresowanym czytelnikom. Inny wykładowca tej szkoły ppłk dr Zbigniew Kuśmerek (ur. 1952), już po rozwiązaniu szkoły, na przełomie wieków, przygotował publikację o dziejach jeleniogórskiego garnizonu wojskowego²⁷.

Próby rekonstrukcji procesów społeczno-ekonomicznych w obszarze województwa jeleniogórskiego, rzadziej miasta, podejmowali miejscowi, jeleniogórscy badacze i dydaktycy z miejscowej filii Akademii Ekonomicznej: Leszek Balicki, Ryszard Brol, Zygmunt Bobowski, Adam Ginsbert-Gebert, Maja Jedlińska, Aleksander Kornak, Przybyła, Jerzy Prudzienica, Jerzy Zapart – za pośrednictwem właściwych tym naukom wskaźników ekonomicznych, i kilkakrotnie formułowali swoje jakby profetyczne diagnozy ich rozwoju. Przykładem publikacje *Společno-ekonomiczne problémy regionu jeleniogórskiego* (Jelenia Góra 1983) oraz *Diagnoza stanu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa jeleniogórskiego* (Wrocław 1986 ss. 265). Formułowane tu dedukcyjne opinie co do ich dalszego rozwoju, stanowią dokument epoki uwikłania nauk ekonomicznych w służbę polityki.

Liczne grono współpracowników posiadał miesięcznik „Karkonosze”, wydawany

²⁵ M. Iwanek, *Jelenia Góra jako ośrodek badań i popularyzacji nauk historycznych. 1945-2002*, „RJ”, t. 35, 2003, s. 257-297.

²⁶ H. Szoka, *Z Melpomeną w świat*, „RJ”, t. 39, 2007, s. 233-260.

²⁷ *Z dziejów garnizonu Jelenia Góra*. Suplement do „Rocznika Jeleniogórskiego”, t. 36, 2004, ss. 166.

w Jeleniej Górze w latach 1983-1996 przez Wojewódzki Dom Kultury; jego naczelnym redaktorem przez długi czas był Janusz Cwen, zawodowy dziennikarz. Do najczęściej publikowanych tu autorów należał dr Jerzy Kolankowski, jako jedyny od początku do końca związany z tym pismem, zamieścił na jego łamach aż 118 swoich tekstów w tym cykle *Grafomani pod Śnieżką* (1985) czy *Ludzie, których znałem* (1986). Do stałych współpracowników należeli m.in. Henryk Szoka, Marian Koczvara jako autor wspomnień dotyczących sportu jeleniogórskiego (1984), Witold Majak autor serii tekstów *Poczet przewodników sudeckich – 27 postaci – (1986-1987)* i Marcin Zawila (1986-1988). Ostatni jako pracownik Muzeum Okręgowego w Jeleniej Górze był autorem tekstu o pocztówkach karkonoskich opublikowanego w tomie *Aksjomatyka karty pocztowej* Prace Kulturoznawcze III Uniwersytetu Wrocławskiego (1987). Problematykę pocztówkową kontynuował Robert Rzeszowski w formie tekstowej (*Zbiór dawnych kart pocztowych w Muzeum Okręgowym w Jeleniej Górze* w tomie *Dziedzictwo kulturowe i cywilizacyjne rzek górskich*, Jelenia Góra 1994 s. 6-11) oraz w formie wystawienniczej (*Cieplice w dawnej grafice* w 2007 r.).

W latach 1980-1990 funkcjonowała w Jeleniej Górze placówka warszawskiego Instytutu Kształcenia Nauczycieli zwana Oddziałem Doskonalenia Nauczycieli (ODN), której obowiązki dyrektora pełnił dr Tadeusz Bugaj, wspominany już historyk wychowania, autor i redaktor wielu publikacji pedagogicznych i historycznych. Zatrudniona tu nieliczna kadra dydaktyczna organizowała dla ówczesnych różnych grup nauczycieli wykłady i seminaria na wybrane tematy. Jedną z form takiej pracy stała się sesja popularno-naukowa *Regionalizm w dydaktyce szkolnej* (październik 1984), z której materiały opublikowane zostały w tomie *Regionalizm i szkoła* (Jelenia Góra 1985 ss. 288). Wydawca – ODN Jelenia Góra – pragnął by zamieszczone w tomie teksty stały się inspiracją do twórczych, nowatorskich form działalności pedagogicznej. Spośród 24 autorów tekstów zamieszczonych w tomie, 10 osób to historycy związani z ówczesnym szkolnictwem jeleniogórskim.

Kilka lat później (17-19 IV 1989 r.) jeleniogórski ODN, przy współpracy z Komisją Dydaktyki Historii Komitetu Nauk Historycznych PAN, zorganizował konferencję *Rozwijanie umiejętności uczniów w procesie nauczania historii* z udziałem dydaktyków tego przedmiotu z uniwersytetów, wyższych szkół pedagogicznych i innych instytucji krajowych²⁸.

Po roku 1989 rozpoczęły się ogromne zmiany, tak w aspektach pozytywnych jak też negatywnych. Przede wszystkim transformacja gospodarcza powodowała zapaść gospodarczą; z drugiej strony modna stała się przeszłość regionalna, zwłaszcza ta sprzed 1945 r. Było to zjawisko tym większe, że nie obowiązywały już żadne ograniczenia administracyjne w sferze swobody wypowiedzi. Obserwowane załamanie gospodarcze spowodowało większe akcentowanie atrakcyjności turystycznej Kotliny Jeleniogórskiej, której nieodłącznym elementem była spuścizna krajobrazowa. W tej sytuacji lata 90-te stały się żywym okresem działalności wielu czasopism i różnych przedsięwzięć organizacyjnych na rzecz współpracy z Niemcami i Czechami, jako dwoma narodami współtworzącymi przeszłość tej ziemi. Najbardziej znaną inicjatywą stało się powołanie do życia Euroregionu Nysa w 1990 r., jako pierwszej tego rodzaju organizacji w Polsce.

²⁸ Szerzej o tej konferencji: J. E. Maliński w „Wiadomościach Historycznych” 1989, nr 5, s. 445-451.

Maria Suchecka, dziennikarka jeleniogórska, pochodząca z Małej Kamienicy, absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego (1961) i Studium Dziennikarsko-Wydawniczego (1974), przez wiele lat współpracowała z „Nowinami Jeleniogórskimi”, „Słowem Polskim” i „Niedzielą Legnicką”. W 2005 r. uzyskała odznaczenie *Mater Verbis*. W swoich tekstach ukazywała działania różnych osób (w tym kilka o R. Kinclu, jej osobiście znanym), głównie w sferze kultury, piękno różnych uroczystości kościelnych, a jej teksty tchną radością i pogodą ducha.

Lata 90-te XX w. były okresem aktywności publicystycznej Krzysztofa Bulzackiego (ur. 1930 r. we Lwowie), przez całe swoje dorosłe życie związany jako nauczyciel z Zespołem Szkół Mechanicznych w Jeleniej Górze. W latach 1994-1996 na łamach pisma „Rynek Jeleniogórski” opublikował 17 szkiców biograficznych o polskich mieszkańcach Jeleniej Góry, pochodzących ze Lwowa bądź Kresów Wschodnich²⁹. W kilka lat później teksty te wydał w formie publikacji książkowej pt. *Zawsze wierni Tobie Polsko* (1999).

W ciągu ostatnich 10-15 lat bogate naukowo i warsztatowo piśmarstwo historyczne m.in. na tematy jeleniogórskie, uprawiają Iwo Łaborewicz, R. M. Łuczyński, P. Wiater, J. R. Sielezin.

Iwo Łaborewicz (ur. 1964), absolwent Liceum Ogólnokształcącego nr I w Jeleniej Górze i Uniwersytetu Wrocławskiego (1989), kierownik (od 1994) Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze, jest autorem wielu dziesiątków artykułów publicystycznych i kilku poważniejszych publikacji o tematyce jeleniogórskiej. Od 1997 r. sprawuje funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Jeleniej Góry i jednocześnie redaktora naczelnego ostatnich jedenastu tomów „Rocznika Jeleniogórskiego” (tomy 29-39 z lat 1997-2007). Spośród licznych jego tekstów jeleniogórskich niewątpliwie na uwagę zasługuje przewodnik *Jelenia Góra i okolice* (1994), *Zarys rozwoju bibliotek publicznych w Jeleniej Górze* (1998), *Słownik ulic i innych nazw miejskich Jeleniej Góry* (2002) oraz *Legends i podania Jeleniej Góry* (2002). Miśtrzostwem jest jednak dwujęzyczny album *Jelenia Góra na dawnych widokach – historia obrazem pisana; Hirschberg auf alten Ansichtskarten-Bilder aus der Vergangenheit* (Jelenia Góra 2006 ss. 184), projektowany jako edycja wielotomowa. W części I-ej edycji zaprezentowano ponad 290 starych widokówek, ukazujących ówczesną urodę architektoniczną miasta, szczególnie jego ulic śródmiejskich.

Dr Jan Ryszard Sielezin (ur. 1955 w Świdwinie); przez szereg lat nauczyciel historii w szkolnictwie jeleniogórskim; autor wielu dziesiątków tekstów i kilku pozycji książkowych, w tym kilkunastu (co najmniej 15) tekstów różnej wielkości o tematyce jeleniogórskiej, w formie publikacji książkowych, biogramów, komunikatów i recenzji drukowanych w czasopismach specjalistycznych zamieszczanych m.in. w Śląskim Kwartalniku Historycznym „Sobótka” i w „Roczniku Jeleniogórskim”. Ukoronowaniem problematyki jeleniogórskiej jest obszerne studium *Solidarność jeleniogórska w latach 1980-2005*, opublikowane z okazji jubileuszu 25-lecia tego związku, jako organizacji ogólnopolskiej (Jelenia Góra 2005 ss. 376 + nlnb 12). Praca składa się z 4 rozdziałów stanowiących próbę opisu wydarzeń w tym regionie od 1975 aż do połowy 2005 r. na tle ogólnej sytuacji w Polsce. Jej istotną część stanowi 40 dokumentów źródłowych z lat 1980-1990, odnoszących się do tej części Polski, a będących uzupełnieniem tekstu zasadniczego. Część z tych załączników była już wcześniej publikowana przez autora w innych opracowaniach.

²⁹ M.in.: aktorki Zuzanny Łozińskiej, dr. med. Tadeusza Rolskiego, księży Dominika Kostiala i Michała Banacha, Stanisława Ratajskiego i mjr. Bolesława Tomaszewskiego.

Bogate piśmarstwo historyczne uprawia dr Romuald Mariusz Łuczyński (ur. 1953), dziennikarz, nauczyciel i fotograf, a ostatnio dydaktyk akademicki, współpracownik prasy jeleniogórskiej, wrocławskiej i warszawskiej. Od 2001 r. naczelny redaktor miesięcznika „Sudety. Przyroda-Kultura– Historia”; autor kilku bogato ilustrowanych publikacji o zamkach i pałacach dolnośląskich oraz opracowania *Tropami śląskiego dziedzictwa* (Wrocław 2000 ss. 334). Najwybitniejszą jego pracą do tej pory jest bez wątpienia poszerzona wersja pracy doktorskiej opublikowana niedawno pod tytułem *Rezydencje magnackie w Kotlinie Jeleniogórskiej w XIX wieku* (Wrocław 2007 ss. 494 +112 czarno-białych ilustracji). Praca traktuje o życiu codziennym w kilku (10; Cieplice, Mysłakowice, Karpniki, Wojanów, Miłków, Stanisów, Janowice Wielkie, Bukowiec, Ciszycza i Nowy Dwór) rezydencjach arystokratycznych Kotliny Jeleniogórskiej w latach 1815-1914 i jakkolwiek nie dotyczy bezpośrednio miasta Jeleniej Góry, to jej zawartość treściowa, sposób prezentowania problematyki oraz warsztat badawczy może być inspiracją do podobnych badań w zakresie kultury mieszczańskiej w tym mieście. Publikacja prezentuje pejzaż kulturowy Kotliny Jeleniogórskiej, uwypukla rolę miejscowej arystokracji w staraniach dla polepszenia bytu okolicznej ludności, która mimo oddziałujących na nią przemian społecznych i politycznych dwudziestego stulecia pozostawiła w krajobrazie kulturowym trwały ślad, jaki będzie widoczny jeszcze przez wiele lat.

W dziedzinie historii sztuki jeleniogórskiej najbardziej znanym publicystą jest Wojciech Kapałczyński (ur. 1948 we Wrześni); od 1978 r. pracownik miejscowych służb ochrony zabytków i autor wielu publikacji z tej niwy. Prawie wszystkie one, włącznie z albumem *Zabytki Jeleniej Góry i powiatu* (Jelenia Góra 2002), mają charakter publicystyczny i poza prezentacją ich urody architektonicznej nie wnoszą nic nowego do poznania ich dziejów. Podobny charakter mają publikacje Marka Perzyńskiego (ur. 1967), publicysty zamieszkałego we Wrocławiu, np. *Dolnego Śląska miejsca niezwykle, lecznicze i mało znane* (Wrocław 2000).

Ciekawa w różnych aspektach była publicystyka kulturalna Henryka Dumina (ur. 1959), absolwenta Technikum Budowlanego w Jeleniej Górze i etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego, wieloletniego pracownika jeleniogórskich instytucji kulturalnych. Na przełomie wieków (XX i XXI) pisał teksty prezentujące tradycje polskiej kultury ludowej regionu jeleniogórskiego (kapele muzyczne i zespoły śpiewacze, wydarzenia teatralne i plastyczne); ukazywał złożoność współczesnej kultury dolnośląskiej. Poważniejsze badania nad działalnością środowisk poakowskich w okolicach Jeleniej Góry w latach 1945-1947 prowadzi Marcin Zawila.

Niezmiernie wartościowej publikacji doczekał się jeleniogórski tenis. W 2005 r. Robert Prystrom, były wieloletni jeleniogórski tenisista, jedna z głównych postaci wśród ówczesnych rywalizujących ze sobą zawodników, opublikował *50 lat jeleniogórskiego tenisa. 1946-1996*, stanowiące obszerne kompendium wiadomości o organizacji i przebiegach rozgrywek tenisowych rozgrywanych na kortach Jeleniej Góry, Wrocławia i wielu innych miejscowościach. Chronologiczny układ zdarzeń sportowych i dokładne imienne katalogi osiągnięć sportowych, ułatwiają czytelnikowi śledzenie rozwoju poziomu w tej dyscyplinie. Liczne fotografie oraz osobiste refleksje, dotyczące atmosfery zawodów i różnych sytuacji psychologicznych, czynią publikację jeszcze ciekawszą. Publikacja pionierska, oby inne dziedziny jeleniogórskiego sportu poszły tym śladem i podjęły własne próby prezentacji swoich losów sportowych.

Dwujęzyczny tom *Die imposante Landschaft – Wspaniały krajobraz* (niemicko-polski tekst), opublikowany przez Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze (1999, ss.

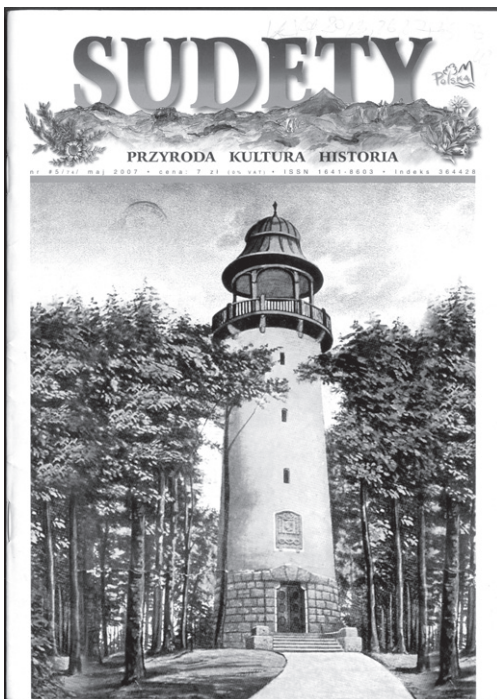
400) prezentuje niemieckie i polskie kolonie artystyczne działające w Karkonoszach w XX w. Spośród 33 zamieszczonych tu tekstów tylko jeden dotyczy Jeleniej Góry (Urszula Likszet, *Dzisiejsze życie teatralne w Karkonoszach*, s. 337-346). Tom jest formą prezentacji przeżyć, pragnień i dążeń twórców różnych czasów i pokoleń żyjących na tym skrawku Sudetów.

Spośród 27 tekstów zamieszczonych w kolejnym tomie muzealnym, także dwujęzycznym, *Dolina zamków i ogrodów – Kotlina Jeleniogórska. Wspólne dziedzictwo* (2001 ss. 414), także tylko jeden dotyczy Jeleniej Góry. Berliński historyk sztuki, dr Hella Reelfs, prezentuje zbudowane w Jeleniej Górze w latach 1791-1797 założenia parkowe na Wzgórzu Kościuszki, Siodle i Helikonie, *scen ogrodowych jako swoistego rodzaju pól elizejskich, miejsc radości, mile zieleniących się niw i szczęśliwych lasów, błogosławionej siedziby*

pobożnych, w których mogli przebywać doskonali wszystkich stanów; kto przez swe zasługi coś osiągnął, wykazał się cnotliwym życiem i dążeniem do doskonałości. Reelfs ustala, że sponsorem projektowanego pomnika króla Fryderyka II na Helikonie był Johann Christoph Geyer, w latach 1781-1828 mistrz kowarskiej loży masońskiej *Pod trzema skałami*, a projektantem nie zachowanego obiektu był berliński inspektor budowlany Paul Ludwig Simon (1771-1815).

Od 2001 r. na rynku czytelnictwa pojawiło się nowe pismo, bogato ilustrowane (z kolorowymi fotografiami), miesięcznik „Sudety” z podtytułem „Przyroda-Kultura-Historia”. Miesięcznik stawiał sobie za cel przybliżyć piękno krajobrazu, powikłane dzieje oraz dawną i współczesną kulturę m.in. poprzez niewielkie utwory poetyckie (niemieckie, czeskie i polskie) kolorowe ilustracje (fotografie), monografie zabytków i miejscowości, biografie twórców, prezentację ciekawych tras turystycznych i miejsc godnych zwiedzania, recenzje wystaw, prezentacje interesujących publikacji, kronikę ważniejszych wydarzeń (*Krótko*), prezentacje legend, herbów i starych map oraz wywiady z różnymi nawiedzonymi ludźmi. Redaktorem naczelnym pisma był jego inicjator Romuald M. Łuczyński, a jednymi ze stałych współpracowników jeleniogórskich zostali: Ivo Łaborewicz, Barbara Wieniawska, Henryk Dumin i Michał Woźniak. Podobną rolę spełnia pismo „Skarbiec Ducha Gór”, wydawane przez Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze, redagowane przez jego dyrektora Stanisława Firsztę.

Spoza jeleniogórskiego środowiska teksty historyczne o tematyce jeleniogórskiej opracowywali: (wymieniam w kolejności chronologicznej) jako pierwszy dr Wacław Długoborski (wówczas pracownik Instytutu Śląskiego) a następnie prof. Karol Maleczyński oraz jako jedyny ze środowiska krakowskiego prof. Waldemar Voise, *Jeleniogórzanie w murach renesansowej Akademii Krakowskiej* („RJ”,



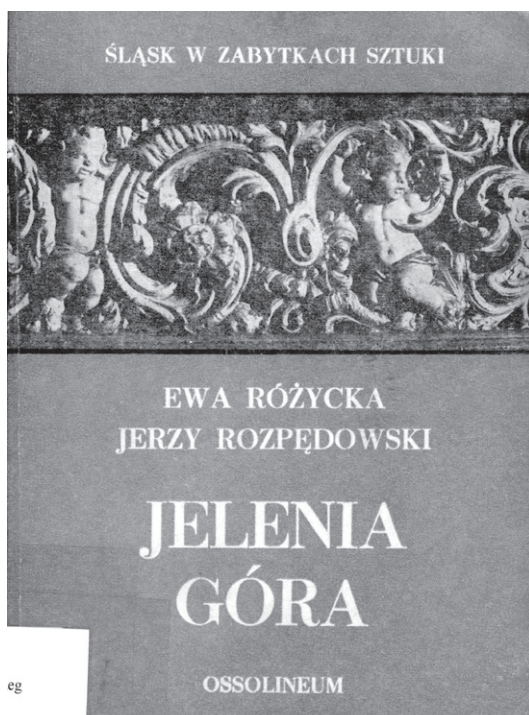
Sudety – 2001, nr 1

1964 s. 7-16); Elżbieta Drzewińska *Ziemia Jeleniogórska*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1967; Albin Janusz, *Życie kulturalne Jeleniej Góry w latach 1945-1948*, („RJ”, 1968, s. 6-31); Bronisław Pasierb, *Problemy repolonizacyjne regionu jeleniogórskiego w latach 1945-1948* („RJ”, 1966, s. 19-42).

Wrocławianka z tamtejszego Uniwersytetu, dr Teresa Bogacz, przybliżyła postać Dominika Geyera, autora pierwszego samodzielnego druku w całości poświęconemu opisiowi Śląska. Utwór powstał w Padwie w 1506 r., gdzie autor przebywał na studiach, a wydany został dopiero w 1521 r. dzięki staraniom Michaela Schwarzepecka, eremity z Nysy, który opatrzył go wstępem, a niewykluczone, że i tytułem. Publikacja liczy 511 wierszy w języku łacińskim i m.in. zawiera dokładniejszy opis Jeleniej Góry, rodzinnego miasta autora, jak również opis Bobru, bogatego w ryby; jednakże zastosowana konwencja poetycka spowodowała, że tekst poematu jest niewiele dbały o szczegóły i ścisłość faktograficzną³⁰.

Wartościowe są rozważania dr. Romana Stelmacha, pracownika Archiwum Państwowe we Wrocławiu, autora wielu tekstów o archiwaliach dotyczących Jeleniej Góry i Kotliny Jeleniogórskiej, a przechowywanych we Wrocławiu.

Architekturę zabytkową Jeleniej Góry w granicach Starego Miasta zaprezentowali Ewa Różycka i Jerzy Rozpędowski w publikacji *Jelenia Góra*, wydanej w serii *Śląsk w zabytkach sztuki* (Wrocław, Ossolineum 1975, ss. 193); nowszą architekturę zaś Grażyna Przybyłowicz-Balińska: *Rozwój urbanistyczny Jeleniej Góry w XIX i na początku XX wieku*, („RJ” 1981, s. 95-125). Inni autorzy ukazali rozmaite aspekty z dziejów powojennych miasta: Stanisław Jankowski, *Jeleniogórska Grupa Operacyjna* („RJ” 1973, s. 68-85); Stanisław Pajęczkowski, *Jeleniogórska księgarnia Spółdzielcza Oświata* („RJ” 1973, s. 86-99); Ireneusz Spychalski, *Literackie środowisko karkonoskie w latach 1945-1949* („Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 1975, s. 107-129). W ostatnich latach płodnym badaczem dziejów dolnośląskiego przemysłu papierniczego, w tym także karkonoskiego (jeleniogórskiego) jest Maciej Szymczyk (ur. 1970), muzeolog i historyk, absolwent WSP Opole; od 1992 r. pracownik Muzeum Papiernictwa w Dusznikach, a od 2006 r. jego dyrektor; jest on autorem co najmniej 4 różnej



Jelenia Góra, 1975

³⁰ Por.: P. Drechsler, *Pankratii Schlesiens Vulturini Panegirycus Silesiacus die aelteste Landeskunde*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” 1901, s. 35-51; T. Bogacz, *Renesansowy panegirysta z Jeleniej Góry Pankratius Vulturinus*, „RJ”, 1977, s. 125-137 oraz Taż, *Wiedza geograficzna o Śląsku w dobie Odrodzenia*, Wrocław 1990, s. 77-80.

wielkości opracowań o karkonoskim piśmiennictwie, w tym także publikacji *150 lat Heinrich Fullner-Werke – Fampa Beloit Poland*. Także dr Roman Stelmach, pracownik Archiwum Państwowego we Wrocławiu jest autorem wielu tekstów o archiwaliach jeleniogórskich przechowywanych we Wrocławiu.

Różnorodność oblicza jeleniogórskiej kultury wielokrotnie prezentowała jeleniogórska dziennikarka Maria Suchecka, etatowa dziennikarka „Nowin Jeleniogórskich”, a następnie „Słowa Polskiego”. W ostatnich latach na łamach „Niedzieli Legnickiej” ukazywała piękno uroczystości kościelnych oraz działania różnych osób i instytucji w sferze kultury. Także wrocławska dziennikarka Ewa Han wielokrotnie prezentowała sukcesy jeleniogórskich placówek kulturalnych³¹. Jeleniogórzanka, Janina Hobgarska, dyrektor tutejszego Biura Wystaw Artystycznych, opublikowała biogramy 14 tutejszych, nieżyjących już artystów, których dzieła były prezentowane w jeleniogórskiej galerii, a którzy już *z wolna wchodzą w strefę zapomnienia*. Największe zainteresowanie wśród historyków, badaczy i publicystów wzbudzały początki organizowania się polskiego różnorodnego życia społecznego; problemy te opisywali m.in. Albin, Drzewińska, Kolankowski, Kozikowski, Pasierb, Spychalski i Tyblewski³². Duże zainteresowanie wzbudzały losy jeleniogórskiego środowiska literackiego, funkcjonującego tu w latach 1945-1950. Ostatnie teksty w tej materii to opracowania Jerzego Bogdana Kosa, („Dolny Śląsk” 2001, t. 9, s. 171-203), Grzegorza Straucholda (*Polskie środowisko literackie w rejonie Karkonoszy w pierwszych latach powojennych*, w: *Wspaniały krajobraz...*, s. 291-292) oraz Joanny Nowosielskiej-Sobol z 2007 r. (w: *Dolnoślązacy. Kształtowanie tożsamości mieszkańców Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, Wrocław 2007).

Jednym z bardziej wiarygodnych mierników aktywności intelektualnej jest liczba i poziom publikacji książkowych, w tym głównie jednoautorskich. Na przestrzeni 300 lat (1709-2008) tylko w zakresie historii (bądź dziedziny pokrewnej historii w jej klasycznym rozumieniu) Jeleniej Góry opublikowano co najmniej 120 tego typu książek. Poniżej ich lista w układzie chronologicznym, prezentująca podstawowe dane bibliograficzne (autor, tytuł publikacji, miejsce i rok wydania, czasem wydawca i objętość).

David Zeller, *Hirschbergischen Merkwürdigkeiten*. Hirschberg 1720

Johann Daniel Hensel, *Historisch-topographische Beschreibung der Stadt Hirschberg in Schlesien, seit ihrem Ursprunge bis auf das Jahr 1797*, Hirschberg (1797); tekst w języku polskim w tłumaczeniu Tomasza Prylla: *Historyczno-topograficzny opis miasta Jelenia Góra...* Wydawca Muzeum Karkonoskie, Jelenia Góra 2005 ss. 492

Johann Karl Herbst, *Chronik der Stadt Hirschberg in Schlesien bis zum Jahre 1847*, Hirschberg 1849; tekst w języku polskim w tłumaczeniu Tomasza Prylla: *Kronika miasta Jelenia Góra na Śląsku do roku 1847*, Wydawca Muzeum Karkonoskie, Jelenia Góra 2007, ss. 480

Moritz Vogt, *Illustrierte Chronik der Stadt Hirschberg*, Hirschberg 1876

³¹ Np.: *Jeleniogórska droga do filharmonii*, „Kultura Dolnośląska” 1989, nr 4; *Wielka szansa jeleniogórskiego Biura Wystaw Artystycznych*, „Karkonosze” 1989, nr 12, s. 15-16; prezentacje nowych premier teatralnych, „Tygodnik Demokratyczny” 1989 nr 36 s. 20-21; *Przez ludzi dla ludzi o rozmowach z Aliną Obidniak*, „Kultura Dolnośląska” 1986, nr 2, s. 11-15. Ostatni jej większy tekst został opublikowany na łamach periodyku „Dolny Śląsk” 1995, t. I, s. 156-161.

³² Ostatnio m.in. wspomnienie Marka Augustyna Urbana, *Działalność Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego na Dolnym Śląsku w 1945 r.*, „Dolny Śląsk”, 1995, t. I, s. 54-71.

Ruysch Otto (Pseudonym fuer Otto Kemmer): *Der Rote Wander. Ein Lebenbild K. F. W. Wanders. Mit Benutzung seines handschriftlichen Nachlasses, seiner Schriften, Prozessakten und anderer Quellen*, Hamburg 1892

C. A. Lincke, *Die Eisenbahn-Verbindung zwischen Breslau und dem Riesengebirge*, Hirschberg 1894

P. Werth, *Die Handelskammer zu Hirschberg in Schlesien 1850-1900*, (Hirschberg 1900);

Br. Weyrich in Hirschberg, *Die Loge „zur heissen Quelle“ in Hirschberg in Schlesien. 1824-1900. Manuscript für Bruder*, Glatz 1901, ss. 78

Maschinenbau-Aktiengesellschaft vormals Starke & Hoffmann. Hirschberg in Schlesien 1868-1905, (Hirschberg) 1905

A. Zapke, *Die Gnadenkirche zum Kreuze Christi in Hirschberg Schlesien. Festschrift zur Feier ihres 200 jaehrigen Bestehens von..., Pastor an den Gnadenkirche zum Kreuze Christi*, Hirschberg 1909

W. Weisbrodt, *Festschrift zum 50. Stiftungsfest der Maenner-Turn-Verein e. V.* (Hirschberg 1911)

Hirschberg-Schlesien, herausgegeben von Magistrat, Hirschberg (1914)

Gertrud Cassel, *Die Hirschberger Kaufmanns-Sozietat von 1658-1740*, Hirschberg 1918

L. Hillebrand, *Das Riesengebirge in der deutschen Dichtung*, Breslau 1922

Karl Schmidt, *Bilder aus der Heimatgeschichte des Hirschberger Tales*, Lehrerverein, Hirschberg (1924)

A. M. Wroz, *Geschichte der Stadtpfarrkirche in Hirschberg in Schlesien*, Hirschberg 1921

25 Jahre Hirschberger Maschinenbau 1902-1927, Goerlitz 1927

L. Warko, *Gnadenkirche zum Kreuze Christi*, Hirschberg 1929

Rudolf Hoffmann, *Karl Friedrich Wilhelm Wander. Eine Studie über die Zusammenhang von Politik und Paedagogik im 19. Jahrhundert*, Langensalza 1929

Max Gobel, *Die Hirschberger Kaufmann-Sozietat 1658-1933*, Hirschberg 1933

Heinrich Hoffmann, *Die Jesuiten in Hirschberg*, Breslau 1934

Hildegard Just, *Die Hirschberger Dichterkreis ein Beitrag zur schlesischen Literaturgeschichte in der ersten Halfte des 18. Jahrhunderts*, Berlin 1934

Paul Lenich, *Was Strassen erzahlen... Ein Streifzug durch Alt-Hirschberg. Mit Federzeichnungen von Friedrich Iwan*, Hirschberg 1935 [1936?], ss. 109

E. Hering, *Chronik der Stadt Hirschberg*, Berlin 1936, ss. 109

75 Jahre Hirschberger Turn- und Sportgemeinde. 1861-1936, Hirschberg 1936

Siegfried Kuhn, *Der hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648-1806*, Breslau 1938, ss. 158

M. Gobel, *Ein Stadtwappen erzahlt Geschichte. 650 Jahre Stadt Hirschberg*, Hirschberg 1938

H. Hoffmann, *Die Kirchen der katholischen Pfarrei Hirschberg*, Breslau 1939

O. Brandt, *Bilder aus Hirschbergs Theater-Geschichte*, Hirschberg 1942

Józef Sykulski, *Jelenia Góra i okolice. Szkice historyczne i legendy*, ZNP, Jelenia Góra 1945, ss. 45

J. Sykulski, *Ilustrowany przewodnik po Jeleniej Górze i okolicy*, Jelenia Góra, ZNP, ss. 55

J. Sykulski, *Jelenia Góra perła Gór Olbrzymich*, Jelenia Góra 1946

J. Sykulski, *Z przeszłości Jeleniej Góry*, Jelenia Góra 1946

Eugenia Triller (anonimowo), *Jelenia Góra. Szkic historyczny z archiwów miejskiego i kościelnego*, Jelenia Góra (1946), ss. 31

(E. Triller, anonimowo), *Kościóły i kaplice Jeleniej Góry*, Jelenia Góra 1946 ss. 40

J. Sykulski, *366 wiadomości o Dolnym Śląsku. Kalendarz i notatnik na rok 1948*, Wyd.: Polski Związek Zachodni, Jelenia Góra 1947, ss. 440

- Tadeusz Steć, *Wycieczki i wczasy jednodniowe z Jeleniej Góry*, Spółdzielczy Instytut Wydawniczy Kraj, Warszawa 1952, ss. 48
- Alfred Hohne (hrsg) *Hirschberg im Riesengebirge, ein Heimatbuch*, Gross-Denkte – Wolfenbittel 1953, II wyd., Nürnberg 1986
- Fritz Thiele, *Der rote Wander und seine Zeit. Erinnerungsblaetter zum 150. Geburtstag Friedrich Wilhelm Wanders...*, Darmstadt 1953
- Paul Wagner, *KFW Wander als Herausgeber von Sprachlehrer und Lesebüchern*, 1953
- E. Prufer, *Die Hirschberger Gnadenkirche*, Ulm 1957
- Annelise Herzog, *Karl Friedrich Wilhelm Wander als Sammler und Bearbeiter der deutschen Sprichwortschatzes*, Dresden TU 1957
- Franz Hoffmann, *Karl Friedrich Wilhelm Wander*, Berlin 1961
- H. Jessen, *Hirschberg*, Würzburg 1959
- Rocznik Jeleniogórski*, tom I-XXXIX, 1963-2007
- Teksty źródłowe do historii Jeleniej Góry*, Zbigniew Kwaśny (zestawił), pod red. Stefana Ingłota, Wrocław 1964
- S. Będkowski, *Przyczyny przyspieszonego zanikania wartości użytkowych ośrodków staromiejskich na przykładzie Jeleniej Góry*, Wrocław 1964
- Państwowy Teatr Dolnośląski w Jeleniej Górze 1945-1965*, Jelenia Góra 1965
- Heinz Kurze, *Der politische und schulpolitische Kampf Karl Friedrich Wilhelm Wander in den buergerlich-demokratischen Revolution 1848*, Potsdam 1965
- Elżbieta Drzewińska, *Ziemia Jeleniogórska*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1967
- Maria Szypowska, Andrzej Szypowski, *Jelenia Góra* (album), Sport i Turystyka, Warszawa 1967
- Monografia Jeleniogórskich Zakładów Celulozy i Włókien Sztucznych wydana z okazji XX-lecia Zakładu*, red. E. Bojanowski i inni, Jelenia Góra 1967, ss. 135, il.
- Zarys historii Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej*, pod red. W. Kazimierskiego, Jelenia Góra 1967, ss. 195 + nlb, il., bibliogr.
- Gunther Grundmann, *Kunstwanderungen im Riesengebirge*, München 1969
- Kultura jeleniogórska w dwudziestopięcioleciu Polski Ludowej*, Jelenia Góra 1969
- Zbigniew Domosławski, *Wspomnienia o nieżyjących lekarzach Ziemi Jeleniogórskiej*, Jelenia Góra 1970
- Księga Pamiątkowa wydana na 25-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze. 1945-1970*, Praca zbior. pod red. A. Baltyna, Jelenia Góra 1970, ss. 78, fot.
- XXV lat Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Jeleniej Górze 1945-1970*, Jelenia Góra 1970
- Edward Zych, *Pisarze i publicyści ziemi jeleniogórskiej 1945-1970. Materiały bio-bibliograficzne*, Jelenia Góra 1970
- E. Zych, *Czytanki jeleniogórskie. Wypisy regionalne*, cz. I dla klasy V i VI; cz. 2 dla klasy VII i VIII oraz szkół średnich, Powiatowy Ośrodek Metodyczny, Jelenia Góra 1971
- M. Iwanek, *Z dziejów Ziemi Jeleniogórskiej*, Powiatowy Ośrodek Metodyczny, Jelenia Góra 1971, ss. 78, bibliogr.
- Ryszard Kincel, *Początki przewodnictwa turystycznego w Karkonoszach*, PTTK, Jelenia Góra 1972, ss. 91 (w tym Tyburcjusz Tyblewski, *W Karkonoszach po 1945 roku*, s. 61-88)
- Ewa Różycka, Jerzy Rozpędowski, *Jelenia Góra*, „Ossolineum”, w serii: „Śląsk wabytkach sztuki”, Wrocław 1975
- Jerzy Maria Smoter, *Spór o listy do Delfiny Potockiej*, Kraków 1976
- XXX-lecie ruchu społeczno-naukowego w zakresie nauk przyrodniczych w regionie jeleniogórskim*, Prace KTN nr 4, Jelenia Góra 1976
- Z. Paprotny, *Jelenia Góra* (album, fot. J. Bortkiewicz), Jelenia Góra 1978
- Jelenia Góra. Miasto – Kultura – Teatr*, Jelenia Góra 1979
- Gerd Hohendorf, *Karl Friedrich Wilhelm Wander. Der Kampf und die Schule*, 2 Baende, Berlin 1979

Jerzy Zapart, *Kształtowanie się aglomeracji jeleniogórskiej w latach 1945-1990*, Prace KTN nr 18, Jelenia Góra 1980, ss. 145

Erinnerungsschrift zum hundertjährigen Bestehen des Riesengebirgsvereins am 1. August 1980, Dusseldorf 1980

M. Iwanek, *Życie polityczne i społeczne w Kotlinie Jeleniogórskiej 1945-1948*. (zagadnienia wybrane), Prace KTN nr 23, Jelenia Góra 1982, ss. 134, bibliogr.

Adolf Stachula, T. Smoliński, *Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna. Zarys dziejów 1952-1982*, Jelenia Góra 1982, ss. 148

Siegfried Kuhn, *Der Hirschberger Leinwand- und Schleierhandel von 1648-1806*. Aalen 1982, ss. 158

Heinz Kurze, *Der politische und Schulpolitische Kampf K. F. W. Wanders in der bürgerlich-demokratischen Revolution 1848/49*, Berlin 1982

Źródła archiwalne metryką narodu, Prace KTN nr 31, Jelenia Góra 1984, ss. 218

Czesław Margas, *Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze. Przewodnik po zasobie*, Prace KTN nr 32, Jelenia Góra 1984, ss. 233

Teatr w Jeleniej Górze. Materiały do historii sceny jeleniogórskiej w latach 1945-1985, Jelenia Góra 1985

Szkoła i regionalizm. Materiały konferencji popularno-naukowej poświęconej wiedzy o regionie w dydaktyce szkolnej zorganizowanej przez IKN – Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Jeleniej Górze. 19-20 X 1984, pod red. Tadeusza Buhaja, Jelenia Góra 1985, ss. 288, bibliogr., il.

Bogumiła Dominik, Wacław Dominik, *Wojciech Tabaka – starosta*, Wrocław 1985, ss. 175, fot.

Zbigniew Kulik, *Jelenia Góra i okolice. Przewodnik*, „Sport i Turystyka”, Warszawa 1986, ss. 167 + kolorowy plan Jeleniej Góry, il.

40-lecie Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze. 1946-1986, Jelenia Góra 1986, ss. 39, fot.

Zespół Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 1987, ss. 30 + nlb 4 (publikacja z okazji 25-lecia szkoły)

Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta, Praca zbior. pod redakcją Z. Kwaśnego, „Ossolineum”, Wrocław 1989, ss. 522

Diethelm Kraus-Hotopp, *Der junge Wander. Ein Beitrag zur Geschichte der niederen Schulwesens in Preussen während der Restauration*, Braunschweig 1989, ss. 394

Bach Erle, *Das alte Hirschberg zwischen Handel und Poesie: eine 700-jährige Stadt, im Herzen Europas im Spiegel ihrer Geschichte*, Druck und Verlagsgesellschaft, Husum 1992, ss. 227, fot.

W. Cenian i K. Uryga (red.), *Polskie przewodniki turystyczne po Ziemi Jeleniogórskiej*, Jelenia Góra 1991

A. Stachula, *Wyższa Oficerska Szkoła Radiotechniczna. 1952-1992*, Jelenia Góra 1992, ss. 332

M. Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska. Obrazki z dziejów*, Jelenia Góra 1993, ss. 128, il., bibliogr.

J. R. Sielezin, *Solidarność w Jeleniogórskim Od Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego do Zarządu regionu 1980-1981*, Jelenia Góra 1993

I. Łaborewicz, *Jelenia Góra i okolice*, Polska Agencja Promocji Turystyki Oddział Sudecki, Jelenia Góra 1994, ss. 96 (także w jęz. niem.)

Frąc Józef, *Zarys dziejów Sobieszowa od czasów najdawniejszych po nam współczesne*, Jelenia Góra 1995, ss. 49

50 lat Oddziału PTT-PTTK Sudety Zachodnie. 1946-1996, Wydawca PTTK Sudety Zachodnie, Jelenia Góra 1996, ss. 152, il.

Andrzej Cichoński (przygotowanie materiałów), *Aeroklub Jeleniogórski. 50 lat 1946-1996*, [Jelenia Góra 1996], ss. nlb (20)

Jerzy Kolankowski, *Literatura pod Śnieżką*, KTN, Jelenia Góra 1996, ss. 95

Hans Wichmann, *Georg Wichmann 1876-1944. Der Maler des Riesengebirges und sein*

Kreis, Bergstadtverlag Wilhelm Gottlieb Korn, Würzburg 1996, ss. 227 + nlb 1, liczne il. czarno-białe (118) i kolorowe (94)

50 lat Zespołu Szkół Technicznych Mechanik w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 1997, ss. 123

50 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Cypriana Kamila Norwida w Jeleniej Górze, Praca zbiorowa, Jelenia Góra 1997, ss. 136

Muzeum w Jeleniej Górze, Moniatowicz Foto Studio, Jelenia Góra 1998, ss. 64, fot. Zsfg.

Mieczysław Buczyński, *Sztuka szkła*. (Album – kolorowy), Bielsko-Biała 1998, ss. 159

I. Łaborewicz, *Zarys rozwoju bibliotek publicznych w Jeleniej Górze. Miasto-powiat-województwo*, Jelenia Góra 1998, ss. 120., il., bibliogr., aneksy, Zsfg

Krzysztof Bulzacki, *Zawsze wierni Tobie Ojczyzno*, Jelenia Góra 1999, ss. 260

Kazimierz Andrzej Sojka, *Przewodnik po kościele parafialnym św. Jana Chrzciciela w Jeleniej Górze-Cieplicach*, Wyd. Zakon Pijarów, Cieplice 1999, ss. 55

Romuald Mariusz Łuczyński, *Tropami śląskiego dziedzictwa*, Wrocław 2000, ss. 334, il.

Janina Hobgarska, *Śladami pamięci. Galeria Sztuki BWA w Jeleniej Górze*, Jelenia Góra 2001, ss. 63, il. 28

Joanna Albańska, *Karkonoskie Towarzystwo Naukowe 1973-2001*, Jelenia Góra 2001, ss. 44

I. Łaborewicz, *Słownik ulic i innych nazw miejskich Jeleniej Góry od średniowiecza do 2000 roku*, Towarzystwo Przyjaciół Jeleniej Góry, Jelenia Góra 2001, ss. 103 + nlb 3, il.

Wojciech Kapałczyński (tekst), Jan Kotlarski (fotografie), *Zabytki Jeleniej Góry i powiatu* (album), Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Jelenia Góra 2002, ss. 147 + nlb 7

Archiwistyka, historia, regionalizm. Czesławowi Margasowi w 50. rocznicę podjęcia pracy w Archiwum Państwowym w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2002, ss. 74 + nlb.

50 lat ratownictwa górskiego w Karkonoszach. Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Grupa Karkonoska, pod red. R. Witzaka, Jelenia Góra 2002, ss. 145 + nlb 3

Andrea Langer, *Die Gnadenkirche Zum Kreuz Christi in Hirschberg. Zum Protestantischen Kirchenbau Schlesiens im 18. Jahrhundert*, Stuttgart 2003, ss. 207 + 87 il.

50 lat przewodnictwa PTTK na Ziemi Jeleniogórskiej. 1953-2003, Koło Przewodników Sudeckich PTTK, Jelenia Góra 2003, ss. 170 + nlb 16, fot.

Kamila Wilk, Dorota Malec, *Bibliografia zawartości Rocznika Jeleniogórskiego 1963-2003*, Grodzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2004, ss. 115

Jan Ryszard Sielezin, *Solidarność jeleniogórska w latach 1980-2005*, Zarząd Regionu Jeleniogórskiego NSZZ Solidarność, Jelenia Góra 2005, ss. 376 + 12 nlb, liczne fot. czarno-białe

Z. Kuśmerek (red.), *Dzieje garnizonu Jelenia Góra*, Jelenia Góra 2005

Ks. J. Frąc, *700 lat Sobieszowa. Zarys dziejów miejscowości i opisy zabytkowych budowli*, Wydawnictwo „Alex” w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 2005, ss. 320 + nlb 10 (kolorowe fotografie)

Robert Prystrom, *50 lat jeleniogórskiego tenisa. 1946-1996*, Wydawnictwo Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego i Kolegium Karkonoskiego, Jelenia Góra 2005, ss. 300 + nlb 6, liczne fotografie

Zbigniew Janc, Ivo Łaborewicz (tekst), *Jelenia Góra na dawnych widokówkach – historia obrazem pisana – Hirschberg auf alten Ansichtskarten – Bilder aus der Vergangenheit*, Wydawnictwo: Filatelistyka-Kolekcjonerstwo „U Benia” – Zbigniew Janc, Jelenia Góra 2006, ss. 184, il. kolorowe

Stefania Żelasko, *Szkło europejskie w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze*, Jelenia Góra 2006, ss. 104, il. kolorowe i czarno-białe

Maciej Szymczyk, *Polski przemysł papierniczy w latach 1949-1989*, Duszniki Zdrój 2007

W ostatnich latach modne stały się badania problematyki kształtowania się świadomości regionalnej, tożsamości kulturowej mieszkańców różnych obszarów

Dolnego Śląska. Trzy konferencje związane z tymi zagadnieniami miały miejsce w latach 2005-2007 w Szklarskiej Porębie i Bolesławcu, a Jelenia Góra i Kotlina Jeleniogórska posłużyły za jeden z modeli rozważań dla Joanny Nowosielskiej-Sobel (Uniwersytet Wrocławski). Jej zdaniem różnorodna publicystyka jeleniogórska o tematyce regionalnej z lat 60-tych i 70-tych upoważnia do postawienia tezy, że lansowana w 1947 r. idea *Polaka sudeckiego*, była wówczas nadal problemem wciąż aktualnym³³. Warte zauważenia są badania Romualda Witczaka (Kolegium Karkonoskie) na marginesie akcji *Dolnośląskie dzieje mojej rodziny* opublikowane w „Roczniku Jeleniogórskim” (t. 35, 2003 s. 221-248).

Na szczególną uwagę zasługuje także biografistyka jeleniogórska. Jednakże należy stwierdzić, że jej efekty zależne są od indywidualnych intencji autorów, jak też treściowego ujmowania danej biografii oraz charakteru publikacji. Biografie jeleniogórskich osobistości, głównie teksty o charakterze nekrologów i wspomnień, mają swoje sylwetki lepiej i gruntowniej opracowane, wielu zaś poświęcono tylko skrótowe schematy informacyjne. Tu trzeba stwierdzić, że badania biograficzne są trudne, gdyż wymagają m.in. ukazania poziomu intelektualnego i moralnego opisywanej osobistości, podawania wiadomości o życiu osobistym, informacji o sukcesach i niepowodzeniach, jak też nadużyciach. W ostatnich latach najłatwiej są one dostępne na łamach „Rocznika Jeleniogórskiego” (ogółem ok. 80 biogramów osobistości jeleniogórskich), portalu internetowego Książnicy Karkonoskiej, bądź „Nowin Jeleniogórskich”. Przy okazji warto przypomnieć, że najczęściej opisywanymi i badanymi osobistościami jeleniogórskimi w ciągu jej dziejów są: Kasper Schwenckfelt (1563-1609), lekarz i badacz przyrody karkonoskiej, oraz Karl F.W. Wander (1803-1879), nauczyciel, publicysta i działacz oświatowy; jego bogata i różnorodna działalność stała się przedmiotem badań aż w pięciu pracach doktorskich. Spośród polskich działaczy najwięcej uwagi poświęcano osobie starosty Wojciecha Tabaki, księdza Wilhelma Kubsza i inspektora szkolnego Władysława Kurbiela.

Spojrzenie na piśmiennictwo dotyczące powojennej Jeleniej Góry wskazuje na wielość dokonań publikacyjnych. Jednakże ich liczba i poziom są różne dla różnych okresów historycznych (1945-1989; 1989-2008); najwięcej zainteresowania okazano latom powojennym 1945-1949.

Zbliżając się do końca niniejszych rozważań należy zauważyć, że dorobek polskich historyków w zakresie badań nad Jelenią Górą wzrasta z dziesięciolecia na dziesięciolecie; starają się oni wypełnić wiele białych plam pozostawionych przez historyków niemieckich i pod względem solidności warsztatowej, gruntowności analizy, wszechstronności bazy źródłowej i rozległości perspektyw dorównują, a w niektórej problematyce może nawet przewyższają, historiografię niemiecką. Tych pięć ostatnich wyrazów poprzedniego zdania znajduje potwierdzenie w poziomie publikacji, jednakże nie dotyczących bezpośrednio badań nad przeszłością Jeleniej Góry, lecz dziejów turystyki i kultury karkonoskiej (np. prace E. Szczepańskiego, *Wpływ turystyki na rozwój gospodarczy Kotliny Jeleniogórskiej do*

³³ J. Nowosielska-Sobel, *Na barkach nieśli krajobraz – z problemów osuwania zastanej przez osadników przestrzeni na przykładzie powiatu jeleniogórskiego drugiej połowy lat 40.*, (w:) *Trudne dziedzictwo. Tradycje dawnych i obecnych mieszkańców Dolnego Śląska*, Wrocław 2006, s. 108-126; oraz *Czy istnieje Polak sudecki? Z problematyki kształtowania się tożsamości zbiorowej ludności Dolnego Śląska na przykładzie Ziemi Jeleniogórskiej w latach 60. XX wieku.*, (w:) *Dolnoślązacy? Kształtowanie tożsamości mieszkańców Dolnego Śląska po II wojnie światowej*, Wrocław 2007, s. 21-43. Patrz też: I. Łaborewicz, *Integracja ludności Kotliny Jeleniogórskiej na przykładzie działalności Towarzystwa Klubów Robotniczych i Chłopskich*, tamże s. 45-59.

1939 roku. Wrocław-Jelenia Góra 1982, maszynopis niepublikowany; M. Staffa, *Karkonosze*, Wrocław 1997; J.R. Sielezin, *Solidarność jeleniogórska*, Jelenia Góra 2005; R.M. Łuczyński, *Rezydencje magnackie w Kotlinie Jeleniogórskiej w XIX wieku*, Wrocław 2007 ss. 494 + nlb 46, il.).

Do 1945 r. historiografia niemiecka dorobiła się ok. 25 publikacji poświęconych głównie dziejom miasta lub wybranym jego problemom, w tym publikacji o treści ogólnej tylko 6 pozycji książkowych, handlu 4 pozycje, kolejnictwu 1 pozycja, problematyce wyznaniowej 5 pozycji, życiu teatralnemu 1 pozycja i życiu literackiemu 2 pozycje książkowe. Historycy niemieccy nie interesują się historią polskiej powojennej Jeleniej Góry; w ich publikacjach, głównie encyklopedycznych, podawane są tylko liczby mieszkańców i fakt awansu miasta do rangi siedziby województwa.

W latach powojennych odnotowano tylko 8 publikacji książkowych prezentujących prawie wyłącznie dzieje miasta lub wybraną problematykę, w tym jeden tytuł stanowi wznowienie książki przedwojennej. Pozostałe 4 tytuły to dwie księgi pamiątkowe (1953, 1980) i dwie publikacje problemowe (biografia artysty z 1996 r. i monografie kościoła ewangelickiego z lat 1957 i 2003). Ogółem daje to liczbę ok. 35-40 tytułów opublikowanych w latach 1709-2008, a więc w okresie 300 lat funkcjonowania w Jeleniej Górze sztuki drukarskiej. Powyższe dane dotyczą tylko pozycji książkowych.

Zainteresowanie bogatą przeszłością Jeleniej Góry po 1945 r. ze strony historyków niemieckich towarzyszyło stale polskim poczynaniom w tej dziedzinie. Przykładem są efekty indywidualnych badań osób zaangażowanych w różnych uczelniach Niemiec. Niejednokrotnie pomagają im w tym liczne instytucje patronujące takim działaniom. Jedną z nich było czasopismo „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, prezentujące wyłącznie historię kościoła na Śląsku. Pismo jest kontynuacją tytułu zainicjowanego we Wrocławiu w 1936 r. przez księdza dr Hermanna Hoffmanna (1878-1971). Ks. Hoffmann był do 1945 r. gimnazjalnym nauczycielem religii we Wrocławiu oraz bardzo płodnym uczonym, m.in. autorem kilkunastu tomików redagowanej przez siebie serii przewodników po śląskich kościołach katolickich (m.in. w Jeleniej Górze i Cieplicach). Po wojnie osiedlił się w Lipsku i do ostatnich lat swego życia uprawiał ożywioną działalność naukową. Na terenie Niemiec od lat 50-tych działają liczne regionalne towarzystwa zajmujące się pielęgnowaniem dawnych lokalnych tradycji i wspierają one publikacje różnych materiałów o swej przeszłości. Jednakże często nadają im charakter wyidealizowany, nacjonalistyczny, mało krytyczny, gdyż opierają się na fragmentarycznych źródłach. W wyniku tych działań w niemieckiej literaturze historycznej funkcjonują dziesiątki różnych czasopism o różnym poziomie, na łamach których historycy i publicyści niemieccy drukują swoje opracowania o przeróżnym poziomie i tematyce. Pomimo tych przerysowań i niedociągnięć, niejednokrotnie zawierają one wiele ważnego materiału historycznego, odnoszącego się do bardzo szczegółowych kwestii (np. publikacja Kraus-Hotopp, *Der junge Wander*, Braunschweig 1989). Liczne są też wydawnictwa typu encyklopedycznego, jak np. publikacja autorska Klausa Ullmanna *Schlesien Lexikon für alle der Schlesien lieben* (6 wyd., Würzburg 1992, ss. 352, liczne ilustracje) zawierające kilkanaście krótkich encyklopedycznych informacji związanych z Jelenią Górą (np. hasła: Bad Warmbrunn, Contessa, Grundmann, Hauptmann – Carl, Gerhart i Ivo, Haus Schlesien, Hermsdorf, Heym, Hirschberg, Iwan, Kaergel, Kynast, Menzel Wilhelm, Reitsch, Riesengebirge, Riesengebirgsverein, Rubezahl, Schneekoppe, Schwenckfeld, Sommer, Wander). Tutaj zasygnalizuję tylko niektórych współczesnych au-

torów niemieckich prezentujących problematykę dziejów Jeleniej Góry. Jednym z nich jest niewątpliwie Rainer Sachs (ur. 1955 w Lipsku), pracownik Konsulatu RFN we Wrocławiu, historyk i publicysta; autor monumentalnego (przynajmniej w założeniu) słownika ludzi sztuki niemieckiej żyjących na Śląsku i tu działających do 1945 r. Do tej pory drukiem ukazał się tom pierwszy tego dzieła (litery A-B) zawierający 3592 biogramów, w tym co najmniej 160 biogramów osób z jeleniogórskiego świata sztuki³⁴.

Znaczącą postacią jest Andrea Langer (ur. 1962 w Moguncji), absolwentka studiów w zakresie historii, historii sztuki i germanistyki na uczelniach w Mainz i Würzburgu, pracownik Ośrodka Studiów nad Dziejami Europy Wschodniej w Lipsku; jest autorką dysertacji doktorskiej o protestanckiej architekturze sakralnej na Śląsku w XVIII w. (1996); autorka szkicu o sztuce śląskiej na przestrzeni wieków w tomie *Schlesien und der Schlesier* (München 1996, s. 298-319). Sztuki jeleniogórskiej dotyczą jej trzy kolejne publikacje³⁵. Warto podkreślić, że tak A. Langer jak też R. Sachs należą do tych nielicznych historyków niemieckich, którzy opanowali język polski i wykorzystują w swych badaniach polską literaturę.

Natomiast historiografia polska w okresie swego funkcjonowania w latach 1945-2008 dopracowała się co najmniej 60 tytułów publikacji książkowych, które można zakwalifikować jako prezentujące dzieje miasta bądź wybraną jego problematykę. Najwięcej wydano opracowań zaliczanych do grupy „wydawnictwa pamiątkowe i okazjonalne” – 15 tytułów, 5 tytułów w kategorii przewodniki, dwa tytuły dotyczą związku zawodowego (tego samego: Solidarności); trzy publikacje dotyczą już nie istniejącej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej (1967, 1982, 1992); sportu tylko 1 pozycja (tenis) oraz ok. 10 publikacji o treści ogólnej, całościowej, jak np. sygnalizowany *Zarys rozwoju Jeleniej Góry* (1989).

Autor niniejszego tekstu zdaje sobie sprawę z tego, że zaprezentowana wyżej próba przedstawienia dorobku polskiej historiografii w zakresie prezentacji dziejów miasta Jelenia Góra jest bardzo pobieżna, ma wiele luk, niedomówień i uproszczeń. Trudno też odpowiedzieć na pytanie czy zajmujący się badaniem dziejów Jeleniej Góry historycy w świadomy sposób kreowali jej pozytywny wizerunek, czy umieli prezentować stosunki pomiędzy grupami, od których zależał sukces lub porażka w rozwoju miasta? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie. Jednakże okazjonalne, jubileuszowe okoliczności prezentacji jej dorobku usprawiedliwiają autora, przynajmniej we własnym przekonaniu. Jeśli opracowanie to nie jest wolne od błędów i niedociągnięć, obciążają one wyłącznie, rzecz jasna, autora. Zresztą warto w tym miejscu stwierdzić, że wieloletni dorobek historiograficzny w zakresie tematyki jeleniogórskiej, jak też jego złożoność i bogactwo uprawniają do wyrażenia przekonania, że temat ten może być przedmiotem dogłębnych dociekań badawczych w formie dysertacji doktorskiej. Dla wielu zagadnień, jak np. stosunki polityczne, siły wytwórcze w gospodarce, procesy industrializacyjne i transformacji gospodarczej, kultura, szkolnictwo, problema-

³⁴ R. Sachs, *Lexikon der bildenden Künstler und Kunsthandwerker Schlesiens bis 1945*, Breslau 2001.

³⁵ *Konfessionelle Polemik im Ausstattungsprogram von Hirschberger Kirchen vom 16. bis ins frühe 18. Jahrhundert*, w: *Geschichte des protestantischen Kirchenbaues*, Erlangen 1994, s. 251-258; *Eine Synthese zwischen protestantischen Klassizismus und römisch geprägtem katholischen Barock. Die Gnadenkirche Zum Kreuze Christi in Hirschberg*, Mainz 1996; *Die Gnadenkirche Zum Kreuz Christi in Hirschberg. Zum Protestantischen Kirchenbau Schlesiens im 18. Jahrhundert*, Stuttgart 2003, ss. 201 + 87 il.

tyka religijna, życie muzyczne czy też sportowe, miejscowa prasa i publicystyka, brak nie tylko monografii, ale nawet drobnych przyczynków. Brak jest też analizy XVIII- i XIX-wiecznej prasy ogólnopolskiej – szczególnie „Schlesische Zeitung” i „Schlesische Provinzial-Blätter”, jak też powojennej prasy polskiej – regionalnej i ogólnokrajowej – pod kątem problematyki jeleniogórskiej, czy też nieco szerzej karkonoskiej. Autor niniejszego tekstu czuje się w obowiązku zasygnalizowania wielu możliwości badawczych, gdyż są one gwarantem sukcesów naukowych w tych dziedzinach nauk społecznych. Najtrudniejszym problemem jest znalezienie odpowiednich i chętnych osób do podjęcia żmudnych badań z określonej tematyki.

Wreszcie autor wyraża też serdeczne podziękowania pracownikom bibliotek jeleniogórskich, bez których pomocy trudno byłoby dotrzeć do tak obszernego materiału badawczego w postaci różnorodnych tekstów.

PODZIEMIE POAKOWSKIE W REJONIE JELENIEJ GÓRY. STAN BADAŃ I POSTULATY BADAWCZE

Działalność byłych żołnierzy Armii Krajowej w rejonie Jeleniej Góry po II wojnie światowej przez wiele lat była tematem przemilczanym i pomijanym w literaturze historycznej, naukowej i popularnej. W wielu wydawnictwach o charakterze propagandowym, wspomnieniowym czy nawet beletrystycznym, opisujących powojenne dzieje miasta, stosowano powszechnie zbitkę pojęciową do jednego worka wkładając podziemie hitlerowskie, podziemie reakcyjne, zwykłych bandytów i przestępców. Zabieg ten miał na celu wyeliminowanie z pamięci zbiorowej wspaniałej przeszłości i tragicznego finału działań ludzi, którzy przez całą okupację hitlerowską i po jej zakończeniu dawali dowody męstwa i prawdziwego patriotyzmu. Dodatkowo zestawienie ich z podziemiem hitlerowskim i pospolitymi bandytami deprecjonowało i tak żywą w społeczeństwie legendę Armii Krajowej.

Stan ten utrzymywał się do lat osiemdziesiątych XX w., przede wszystkim dzięki ograniczeniom cenzury wydawnictw, która pilnie strzegła prób publikacji na temat akowskiego podziemia. Historycy nie mieli też praktycznie dostępu do akt sądowych czy akt ówczesnych organów ścigania.

Pierwszą źródłową publikacją, niepozbawioną błędów i tendencyjnych ocen, był artykuł Mariana Sodela „Powstanie i zarys działalności WiN na Dolnym Śląsku 1945-1948”, opublikowany w 1969 roku¹. Osoby, które zapoznały się z jego treścią mogły po raz pierwszy w publikacjach krajowych dowiedzieć się, że Jelenia Góra była miejscem, w którym żołnierze AK ze Lwowa i jego okolic zorganizowali silną konspiracyjną strukturę Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, organizacji konspiracyjnej będącej polityczną kontynuacją Armii Krajowej. Fragmentaryczne informacje, oparte na artykule Sodela, dotyczące oporu przeciw komunizmowi znalazły się też w artykule Jana Lubienieckiego w miesięczniku „Karkonosze”².

Dopiero w czasie stanu wojennego w wydaniu nielegalnym do czytelników dociera monografia historyczna autorstwa Jerzego Węgieńskiego i Bolesława Tomaszewskiego, opisująca na podstawie relacji i wspomnień losy akowców ze Lwowa. W końcowej części tej pracy zawarte zostały informacje dotyczące działalności lwowskich akowców w Jeleniej Górze³. Jerzy Węgieński stał się kronikarzem losów żołnierzy lwowskiego podziemia publikując olbrzymią ilość artykułów i książek.

¹ Marian Sodel, *Powstanie i zarys działalności WiN na Dolnym Śląsku 1945-1948*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, 1969, nr 4.

² Jan Lubieniecki, *Powojenna konspiracja w Jeleniogórskim*, „Karkonosze”, 1989, nr 2.

³ Bolesław Tomaszewski, Jerzy Węgieński, *Zarys Historii Lwowskiego Obszaru ZWZ-AK*, Warszawa 1983.

WOLNOŚĆ

Dnia 31 marca 1946

WALCZYMYS

- o niepodległość Polski
- o prawdziwie demokratyczną wolność Narodu
- o odzyskanie naszych Ziemi Wschodnich
- o utrwalenie obecnych granic na Zachodzie

Oddajemy dziś w ręce czytelników pierwszy nakład „Wolności” odbity na maszynie drukarskiej. Dotychczasowy system odbijania na powielaczach nie zaspokajał wymaganych potrzeb. Apelujemy jednak do czytelników o dostarczenie nam ozczionków, miękkich liter polskich, których brak utrudnia nam prace techniczną.

Frazesy i rzeczywistość.

W sytuacji wewnętrznej kraju nie następują zmiany. Nad życiem politycznym Polski dominują stare, do znudzenia powtarzane frazesy o wolności i demokracji. Fakt, że frazesy te w żadnej dziedzinie życia publicznego nie pokrywają się z rzeczywistością - nie interesuje to ani zdumiewa przywódców Polski Demokratycznej.

Przeżywamy tragiczny okres odgórnie organizowanego pozorowania budownictwa państwowego, w którym aktywny udział bierze prawie wyłącznie propaganda. Obraz rzeczywistości polskiej ulega systematycznemu zakramaniu za pomocą wypuszczanych codziennie szesściu milionów egzemplarzy gazet, inspirowanych i cenzurowanych przez z bolszewizowane Ministerstwo Propagandy. Społeczeństwo polskie, izolowane od uczestnictwa w formowaniu losów kraju, z przerażeniem obserwuje makabryczną komedię niepodległości i demokracji. Z dnia na dzień postępuje proces pogłębiania anarchii w stosunkach ekonomicznych. Sytuacja gospodarcza kraju przejawia już wszystkie cechy katastrofy. Zablokowana prasa huczy o planach wykonanych z nadwyżką, o nadprodukcji i entuzjazmie proletariatu. Wywiady, udzielane przez naszych dygnitarzy korespondentom za granicą, zaprzeczają elementarnym zasadom uczciwości i obliczane są na cyniczne oszukanie opinii światowej. Jednak prawda o Polsce przebiega w świat i rozlega się szerokim rezonansiem na obu kontynentach. Oto nam tylko chodzi. Będziemy niezmordowanie powtarzać, rozpowszechniać i przemycać zagranicę informacje o tragizmie politycznym Polski. Fakty znane są ogólnie: Polska okupuje blisko milionowa armia sowiecka; obywatele Polski są pozbawieni wszystkich praw demokratycznych; Polska rządzi najmniejsza liczebnie partia komunistyczna; aresztuje się wielu z pośród tych Polaków, którzy walczyli na Zachodzie i prawie wszystkich spośród tych, którym udowodniono walkę i pracę konspiracyjną w kraju podczas okupacji niemieckiej. O tych zbrodniach musimy alarmować świat.

Nikogo nie zmyla oszukawcze informacje ze, obecna konspiracja polska jest faszystowska i reakcyjna. Tego rodzaju insynuacje są piramidą idiotyzmu.

Ruch podziemny, jako naturalny objaw protestu przeciwko groźbie utraty wolności politycznej kraju, rozwija się intensywnie w skali ogólnopolskiej. Daremne są próby automatycznego zaszeregowania tego ruchu pod sztandary NSZ. Ten uproszczony system walki z całym narodem jest zbyt prymitywny na wyrobionym gruncie polskim. Rosyjskie metody łapiania „wrogów demokracji” obejmują tak ogromną część społeczeństwa, że wydaje się, jak gdyby prawo do życia w Polsce mieli tylko komunisty spod znaku PPR. Jedynie ta nieliczna, zaprzędana Rosji partia korzysta z przywilejów swojskiej pojętej totalitarnej demokracji.

Najaktywniejsze, najbardziej patriotyczne elementy narodu, grupujące się w szeregach AK i następnie w szeregach organizacji NIK, WiN, PSL ulegają prześladowaniom. Do czego zmierza ta nieciekawa „polityka”? Jest rzeczą oczywistą, że, naród nie ulegnie w walce z destrukcyjnymi siłami bolszewickiej komuny.

Powojenny etap historii lwowskich żołnierzy AK pod Karkonoszami rozwinął Jerzy Węgiński w odrębnym artykule. Autor, gromadząc wspomnienia i relacje uczestników wydarzeń, stworzył precyzyjny obraz działań i struktur organizacyjnych Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w naszym regionie⁴.

Upadek komunizmu i stopniowe udostępnianie dotychczas tajnych materiałów archiwalnych pozwoliły na rozwój badań nad historią najnowszą. Intensywne badania rozpoczęli historycy wrocławscy skupieni wokół prof. Wojciecha Wrzesińskiego. Kluczowymi dla poznania działalności byłych żołnierzy AK w rejonie Jeleniej Góry są liczne prace Tomasza Balbusa. Jego wieloletnia praca nad historią Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość na terenie Górnego i Dolnego Śląska przyniosła imponujące rezultaty w postaci kilkudziesięciu artykułów i publikacji książkowych. Do najważniejszych dla poznania powojennej historii miasta i regionu należą monografia działań WiN-u na Dolnym Śląsku i leksykon poświęcony temu zagadnieniu⁵.

Na podstawie licznych dziś publikacji możemy odtworzyć struktury i działalność niewątpliwie największej antykomunistycznej organizacji konspiracyjnej w Jeleniej Górze Okręgu WiN „Zachód”. Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość było ogólnopolską organizacją konspiracyjną powstałą na bazie Armii Krajowej. Struktury okręgu jeleniogórskiego o kryptonimie „Huta Dolina” tworzyli żołnierze AK ze Lwowa. Lwów w lipcu 1944 r. został zajęty przez Sowietów. Ich działania militarne poprzedziło powstanie, zorganizowane przez AK zgodnie z założeniami planu „Burza”. W walkach o miasto brały udział, obok żołnierzy Armii Czerwonej, oddziały partyzanckie AK. Po zdobyciu Lwowa część kadry oficerskiej i żołnierzy została rozbrojona, aresztowana i wywieziona na wschód, w głąb ZSRR. Konspiratorzy, którym udało się uniknąć aresztowania, postanawiają przeprowadzić ewakuację ludzi na teren Rzeszowszczyzny. W ten sposób powstało zgrupowanie Partyzanckie „Warta”, które stanowić miało odwód militarny na wypadek walk z Ukraińcami o Lwów.

Kierownictwo „Warty” miało nadzieję, że w wyniku konferencji pokojowej po zakończeniu wojny, przy pomocy aliantów zachodnich ich ukochane miasto wróci do Polski. Oddział ten, liczący ponad 1000 partyzantów, przez dziesięć miesięcy prowadząc walki z Niemcami, oddziałami sowieckimi i UPA, przetrwał zachowując zdolność bojową⁶. W lipcu 1945 r., kiedy nadzieje na odzyskanie Lwowa stały się nierealne, zapadła decyzja o rozwiązaniu oddziału i przeniesieniu partyzantów na zachodnie tereny Dolnego Śląska, gdzie nie funkcjonowały struktury konspiracyjne reprezentujące rząd RP na emigracji. Z misją rozpoznania warunków na nowym terenie został wysłany Wilhelm Małaczyński ps. „Jastrząb”, który dotarł do Jeleniej Góry. W końcu sierpnia, po formalnym rozwiązaniu zgrupowania „Warta”, do Jeleniej Góry przybył Bolesław Tomaszewski ps. „Ostroga”, obejmując kierownictwo podziemnej organizacji. Lwowscy partyzanci w małych grupach zaczęli osiedlać się na zachodnich terenach Dolnego Śląska, utrzymując w dalszym ciągu wzajemne kontakty, budując strukturę konspiracyjną Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Dawni towarzysze broni w grupach osiedlali się w miastach i wsiach, rozpoczynając cywilne życie, często pod fałszywymi nazwiskami. Barwny opis okoliczności tej wielkiej przeprowadzki pozostawił Zygmunt Chełmiński, który wraz z kolegami tworzył posterunek milicji w Biedrzychowicach pod Gryfowem⁷.

⁴ Jerzy Węgiński, *Lwowskie okręgi WiN-u*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 1, 1992.

⁵ Tomasz Bambus, *Konspiracja dolnośląska AK-WiN (1945–1948) leksykon*, Wrocław 2000.

⁶ T. Bambus, *O Polskę Wolną i Niezawisłą (1945–1948) WiN w południowo-zachodniej Polsce*, Kraków-Wrocław 2004.

⁷ Zygmunt Chełmiński, *W konspiracji na Dolnym Śląsku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, 1996, nr 8.

Z przeprowadzką do Jeleniej Góry zbiegło się ważne wydarzenie dla powojennej historii naszego kraju. Grupa oficerów zlikwidowanej Armii Krajowej powołała ogólnopolską organizację konspiracyjną Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Szukający nowego miejsca do życia w Jeleniej Górze konspiratorzy ze Lwowa weszli do nowej organizacji i w ten sposób powstał okręg Jelenia Góra „Zachód” WiN. Od jesieni 1945 r. następowała powolna budowa nowej siatki organizacyjnej. Kierownikiem okręgu został przedwojenny oficer, doświadczony konspirator ppłk Bolesław Tomaszewski „Ostroga”. Funkcję kierownika organizacyjnego objął mjr Alfons Jabłoński „Radca”, również zawodowy oficer, na początku okupacji instruktor wyszkolenia „Szarych Szeregów” w Warszawie, od 1943 r. pracujący w konspiracji w rejonie Lwowa. Komórkę łączności prowadził por Stanisław Panasiewicz „Łabędzki”. Do zarządu okręgu dołączyli: mjr Włodzimierz Białoszewski „Dan”, mjr Paweł Szredzki „Sulima”, kpt. Edward Baszniak oraz odpowiedzialny za propagandę, przedwojenny dziennikarz ppor. Władysław Śledziński „Wojtek”⁸. Struktura organizacyjna okręgu, oparta w większości na osobach ewakuowanych z rejonu Lwowa, objęła swoim zasięgiem teren Województwa Lubuskiego z Żaganiem i Żarami, Bolesławem, Legnicą, Złotoryją oraz Zgorzelem, Lubą i Kamienną Górą.

Ze względu na konspiracyjny charakter organizacji trudno dziś precyzyjnie określić liczebność okręgu. Tomasz Balbus szacuje ją na 150 do 200 konspiratorów. Zgodnie z wytycznymi programowymi WiN struktury organizacyjne tej organizacji miały prowadzić działalność cywilną nastawioną na podtrzymywanie tradycji przedwojennego niepodległego państwa i oporu przeciw komunistycznym próbom zawłaszczania państwa. W przeciwieństwie do terenów wschodnich i centralnych Polski władzom okręgu WiN Jelenia Góra udało się zachować cywilny charakter działalności, choć wielu z dawnych partyzantów zachowało broń i w sytuacjach wyższej konieczności podejmowało działania zbrojne.

Do podstawowej działalności WiN należało zbieranie informacji o prawdziwej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej na terenie zamieszkania członków organizacji. Warunki konspiracji oraz konieczność przetwarzania zebranych informacji spowodowały opracowanie ujednoliconych formularzy, wypełnianych na wszystkich szczeblach organizacji.

W archiwach IPN zachowały się częściowo miesięczne sprawozdania. Obejmowały one nastroje społeczne, zachowania władz komunistycznych, działalność partii i organizacji społecznych, przekazywano treść zarządzeń administracji centralnej docierających w teren. Istotne znaczenia miały dla konspiracji dane o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym, udało się ustalić dane personalne funkcjonariuszy UB, nazwiska doradców sowieckich. WiN Jelenia Góra zgromadził też dane dotyczące wojska, tak polskiego, jak i sowieckiego. Pobieżna analiza publikowanych fragmentów raportów sytuacyjnych świadczy o dużej aktywności jeleniogórskiego WiN-u. W opracowanym przez centralne władze organizacji Memoriale „Do Rady Bezpieczeństwa ONZ”, we fragmencie ukazującym przykłady utraty suwerenności, wymieniano miejscowości, w których stacjonują oddziały sowieckie. Prawie 30% przykładów wraz z liczebnością oddziałów i nazwiskami dowódców, pochodzi z rejonu działania okręgu WiN Jelenia Góra i naj-

⁸ Grzegorz Mazur, Jerzy Węgierski, *Konspiracja Lwowska 1939–1944, Słownik biograficzny*, Katowice 1996.

prawdopodobniej zostały zebrane na podstawie kwestionariuszy informacyjnych sporządzonych na miejscu⁹.

Najbardziej rozwiniętą działalnością na omawianym obszarze była działalność propagandowa, koordynowana przez przedwojennego dziennikarza, szefa propagandy AK we Lwowie ppor. Władysława Śledzińskiego „Wojtkę”. W końcu października 1945 r. ukazał się pierwszy numer redagowanej w Jeleniej Górze gazety „Wolność”. Stała się ona w krótkim czasie organem prasowym Okręgu WiN Jelenia Góra. Pierwsze numery wydawane były na powielaczu następne zaś na maszynie drukarskiej. W warunkach konspiracyjnych nie udało się zachować pełnej regularności wydań, ale większość numerów wychodziła w cyklu dwutygodniowym od października 1945 r. do czerwca 1946 r. W sumie wydano 12 numerów gazety „Wolność”. Warto w tym miejscu podkreślić, że „Wolność” była pierwszym regularnie wydawanym czasopismem polskim w Jeleniej Górze po zakończeniu wojny. Gazeta, wraz z organem ogólnopolskim WiN „Orzeł Biały”, kolportowana była na obszarze całej południowej i zachodniej Polski w nakładzie sięgającym maksymalnie tysiąc egzemplarzy. Treści zawarte w omawianej gazecie były gruntownie analizowane przez rodzime siły policji politycznej jak i rezydentów NKWD. Jeden z raportów sowieckiego doradcy przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego S.P. Dawydowa cytuje fragmenty tekstu Śledzińskiego, namawiający do poparcia przez społeczeństwo Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy przed referendum ludowym w raporcie adresowanym do Stalina, Berii i Mołotowa¹⁰. Grupa wydawnicza wydrukowała również prawie 20 tysięcy egzemplarzy ulotek.

Działalność Zrzeszenia WiN była traktowana przez komunistyczne władze jako wyjątkowo niebezpieczna. Kolejne zarządy organizacji padały ofiarami aresztowań. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego starał się w trakcie brutalnych śledztw lub poprzez wprowadzenie do organizacji agentury rozbić jej struktury. Późną wiosną 1946 r., dzięki doniesieniom agentów wprowadzonych w struktury okręgu WiN Jelenia Góra w Legnicy i struktury powiatów północnych okręgu, funkcjonariusze UB rozpoczęli serię aresztowań. W wyniku pierwszych przesłuchań UB otrzymało precyzyjny opis wyglądu kierownika okręgu WiN Bolesława Tomaszewskiego. Informacja o jego inwalidztwie, niedowładzie ręki, stała się istotną wskazówką dla poszukujących go funkcjonariuszy. W kolejnych dniach zostali aresztowani w Jeleniej Górze: Stanisław Panasiewicz, odpowiedzialny za łączność, wraz z kolporterami i drukarzami gazety „Wolność”, Alfons Jabłoński, pełniący obowiązki kierownika okręgu, dotychczasowy kierownik Bolesław Tomaszewski, Włodzimierz Białoszewicz kierownika informacji. Z rąk UB udało się uciec podczas rewizji płatnikowi okręgu Wilhelmowi Małaczyńskiemu. Szczęśliwym trafem, ostrzeżony przez sąsiadów, zdołał uciec redaktor gazety „Wolność” Władysław Śledziński.

Aresztowani członkowie jeleniogórskiego WiN sądzeni byli głównie przez Wojskowy Sąd we Wrocławiu. W kilku procesach zapadły bardzo wysokie wyroki więzienia i dwa wyroki śmierci – dla Bolesława Tomaszewskiego i Szredzkiego. Wyroki te zostały ostatecznie zamienione na długoletnie więzienie.

Aresztowanie kierownictwa Okręgu WiN Jelenia Góra oraz kolejnych około stu

⁹ *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość w dokumentach*, red. Mieczysław Huchla, t. II, Wrocław 1997.

¹⁰ *NKWD i polskie podziemie 1944–1956. Z teczek specjalnych J.W. Stalina*, red. A.F. Noskova, A. Fitowa, Kraków 1998.

członków tej organizacji, jak przedstawia to Tomasz Balbus, zakończyło działalność największej antykomunistycznej organizacji konspiracyjnej na terenie Jeleniej Góry¹¹. Stan organizacji, działalność propagandowa, stały się wzorcem działania WiN, zgodnym z założeniami tej politycznej działalności. Pojedyncze procesy kolejnych osób związanych z tą działalnością trwały do lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Dzięki obszernemu materiałowi wspomnieniowemu i pracy historyków, głównie Tomasza Bambusa, działalność dawnych lwowskich żołnierzy AK zamieszkałych w Jeleniej Górze została gruntownie opisana. Od roku 1947 r. Jelenia Góra, jak i zresztą cała Polska, stawała się miejscem słabnącej działalności konspiracyjnej.

Przed badaczami historii najnowszej naszego miasta pozostały jeszcze poważne pola do badań naukowych. Niejasne do dziś są powiązania grupy byłych żołnierzy AK z Lubelszczyzny, podkomendnych mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, działających po wojnie w okolicach Jeleniej Góry. W 1945 r. do Jeleniej Góry i miejscowości okolicznych przybyło kilkanaście osób, dotychczas działających w leśnych oddziałach w okolicach Lublina, zagrożonych aresztowaniami. Przez cały czas do 1948 r. utrzymują oni kontakt między sobą i jednocześnie z konspiracyjnymi strukturami oddziału „Zapory”. W czerwcu 1948 r., kiedy dociera wiadomość o aresztowaniu przez UB ich dowódcy, organizują napad na bank w Szklarskiej Porębie w celu zdobycia pieniędzy na łapówkę, która miała pomóc w jego uwolnieniu. Cała grupa została aresztowana. Dwóch z uczestników akcji – Kazimierz Pawłowski „Nerw” i Jerzy Siwecki „Bachus” zostało rozstrzelanych¹². Na poważne opracowanie czeka też aktywność akowców wileńskich, którzy po wojnie mieszkali w naszym mieście i niewykluczone, że prowadzili tu również działalność antykomunistyczną.

¹¹ T. Balbus, *Konspiracja dolnośląska AK-WiN* – ibidem.

¹² Ewa Kurek, *Zaporczyzy 1943-1949*, Lublin 1995.

DZIEJE POLITYCZNE JELENIEJ GÓRY W OKRESIE POWOJENNYM. WYBRANE PROBLEMY

Historia Jeleniej Góry po 1945 r. to trudny, ale interesujący badaczy okres w najnowszych dziejach miasta. Przyjęta w okresie Polski Ludowej periodyzacja (zarówno koncepcyjna jak i kryzysowa), ustalona z perspektywy przesileni politycznych w Polsce (1948, 1956, 1968, 1970, 1976, 1980-1981) uwzględniała również okresy przełomów, ale pomijała dzieje miasta w skali mikrohistorii, to jest w długim cyklu historycznym, obejmującym różne zagadnienia: wysiedlania Niemców od 1945 r., repolonizacji tych terenów, problemy demograficzne, kulturowe, społeczne, ekonomiczne, walkę polityczną, politykę władz lokalnych wobec Kościoła katolickiego, działalność „Solidarności”, początkowo jako związku zawodowego a następnie ruchu społecznego, wykazującego cechy opozycji politycznej czy transformacji społeczno-ustrojowej.

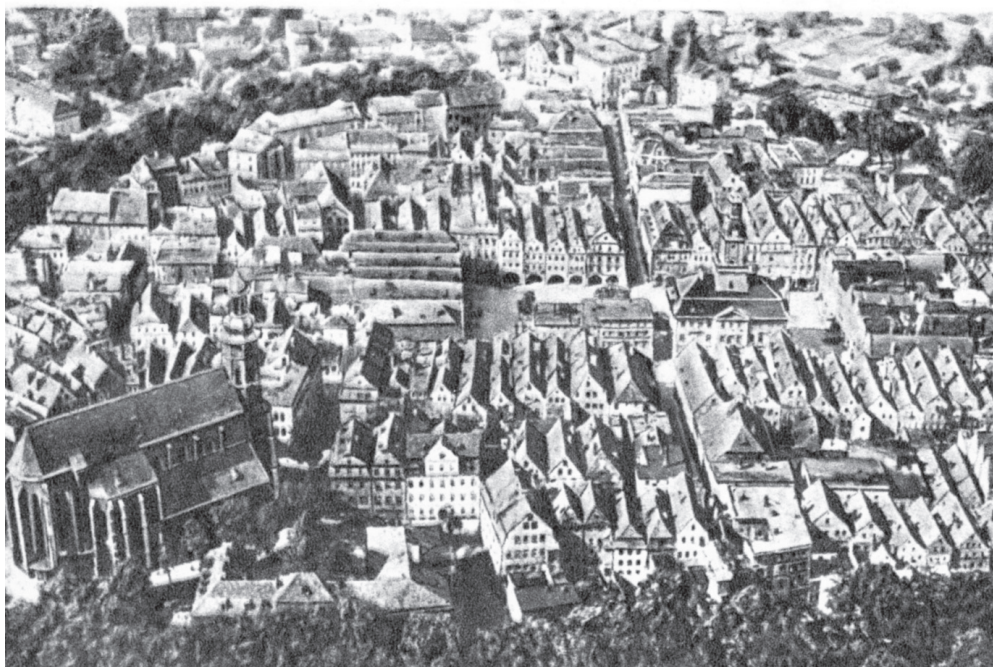
Po roku 1989 dzieje miasta, ściśle sprzężone z historią Dolnego Śląska i Polski, wymuszają konieczność podjęcia bardziej rozległych badań z pogranicza socjologii, politologii, ekonomii. Brak odpowiedniego dystansu czasowego, niedostępność wielu dokumentów archiwalnych wytworzonych przez administrację państwową (Urząd Wojewódzki) i samorządową, niedostateczna ilość opracowań zawierających choćby podstawową faktografię, brak relacji osób uczestniczących w życiu miasta, znacznie utrudniają napisanie jego historii nie obciążonej subiektywizmem. Ten problem dotyczy nie tylko Jeleniej Góry.

Początek dziejów politycznych Jeleniej Góry należy datować na maj 1945 r. 9 maja 1945 r. miasto zostało oswobodzone przez oddziały Armii Czerwonej w trakcie trwania operacji zwanej „praską”¹. Obszar ten był początkowo traktowany jako strefa przyfrontowa i zgodnie z prawem wojennym oddziały radzieckie szybko przystąpiły do tworzenia własnej administracji posiadającej szerokie pełnomocnictwa². Radzieckie komendantury wojenne miały zapewnić bezpieczeństwo oddziałom Armii Czerwonej stacjonującym na tym terenie, przeciwdziałać aktom sabotażu, zwalczać szpiegostwo oraz stworzyć podstawy funkcjonowania transportu kolejowego i samochodowego.

W Jeleniej Górze komendanturą wojskową kierował major Smirnow, który początkowo urzędował w hotelu „Drei Berge” (dziś hotel „Europejski”), a następnie w budynku przy obecnej ul. Bankowej 27, gdzie mieści się obecnie siedziba Książ-

¹ 9 V 1945 r. Jelenią Górę opanowała 31 armia dowodzona przez gen. lejtn. P. Szaponowa, wchodząca w skład I Frontu Ukraińskiego. Zob. K. Sobczak, *Wyzwolenie północnych i zachodnich ziem polskich w roku 1945*, Poznań, s. 115-116.

² Szerzej o uprawnieniach wojskowych i policyjnych władz radzieckich na terenie Rzeczypospolitej w latach 1944-1945 patrz: M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945-1947*, Toruń 2001, s. 22-26.



Widok lotniczy Jeleniej Góry z ok. 1945 r.

nicy Karkonoskiej. W Kotlinie Jeleniogórskiej komendantury rejonowe działały także w Cieplicach, Kowarach i Karpaczu.

Początkowo radzieckie władze wojskowe utrzymały administrację niemiecką. W Jeleniej Górze taką władzę sprawowała Rada Czterech, w skład której wchodziło po dwóch byłych komunistów i socjaldemokratów³. Równolegle, jeszcze w maju 1945 r., do Jeleniej Góry przybyli przedstawiciele „grupy operacyjnej” Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, którzy mieli przejąć zakłady przemysłowe od radzieckiej administracji wojennej i administracji niemieckiej oraz tworzyć zręby polskiego życia gospodarczego i społecznego na tym terenie.

Początkowo grupa, która przybyła do Jeleniej Góry w dniu wyzwolenia miasta, liczyła 6 osób, ale w ciągu 2,5 tygodnia do pracy w polskiej administracji zgłosiło się 126 Polaków, w tym osoby wywiezione na roboty do III Rzeszy. Polacy szybko utworzyli referaty: aprowizacji, kwaterunkowy, transportu, przemysłowy oraz straży przemysłowej. Pełnomocnikiem polskiej grupy operacyjnej był początkowo Zygmunt Ostrowski, a następnie Andrzej Rosienkiewicz, który sprawował tę funkcję od 19 maja do 15 czerwca 1945 r.⁴

Brak unormowań prawnych na obszarze Ziemi Odzyskanych, niemal ściśle podporządkowanie polskiej administracji radzieckiej komendanturze wojennej, znacznie ograniczyło działalność polskich grup operacyjnych. Poważnym utrudnieniem, uniemożliwiającym efektywne funkcjonowanie administracji, była też słaba znajomość miejscowych realiów i problemów antropogeograficznych oraz gospodarczych, istotnych

³ *Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta*, pod red. Z. Kwaśnego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 213-214.

⁴ M. Iwanek, *Życie polityczne i społeczne w Kotlinie Jeleniogórskiej 1945-1948*, Jelenia Góra 1982, s. 10.

dla zrozumienia, czym były Ziemie Odzyskane (w tym i Kotlina Jeleniogórska) dla Polski⁵. Wojciech Tabaka, który po otrzymaniu nominacji od pełnomocnika rządu na okręg Dolny Śląsk Stanisława Piaskowskiego, prosił o instrukcje, usłyszał wówczas, iż wytycznych brak i jako członek partii powinien „pilnować własnej głowy”⁶.

Za początek życia politycznego w Jeleniej Górze można uznać powstanie polskiej administracji państwowej. Na terenie Kotliny Jeleniogórskiej utworzono dwa obwody obejmujące powiat jeleniogórski

(obwód nr 29) i miasto Jelenią Górę (obwód nr 30)⁷, ale przejęcie władzy od niemieckiej landratury i radzieckiego komendanta wojskowego przebiegało wolno. Przykładowo Tabaka rozpoczął urzędowanie w budynku landratury już 24 maja, lecz w literaturze podaje się, iż fakt ten miał miejsce 26 lub 27 maja 1945 r.⁸ Takich niejasności jest w literaturze więcej.

Radzieckie władze wojskowe zaczęły uznawać polskie organy administracyjne za władzę na tym terenie dopiero od 17 lipca 1945 r.⁹ Major Smirnow oznajmił w tym dniu przedstawicielom polskiej administracji, że „jedyną władzą na terenie powiatu i miasta Jelenia Góra są władze państwowe polskie i tylko one mają prawo decyzji we wszystkich sprawach administracyjnych i politycznych odnoszących się zarówno do Polaków jak i do Niemców”¹⁰. W tym czasie podjęto też decyzję o likwidacji radzieckiej komendantury w Jeleniej Górze, ale oddziały Armii Czerwonej stacjonowały jeszcze na terenie miasta do kwietnia-maja 1946 r. Ich obecność przysparzała sporo problemów ludności i administracji polskiej. Rosjanie, nie bacząc na protesty polskich władz, siłą konfiskowali mienie i maszyny poniemieckie, np. 2 sierpnia 1945 r. zdemontowali kolejową trakcję Jelenia Góra – Szklarska Poręba. Zdemastrowano Fabrykę Włókiem Sztucznych i Celulozy (późniejszą Celwiskożę). Fundamenty pod maszyny zniszczyli pojazdami gąsienicowymi.

Rzeczpospolita Polska
Komitet Ekonomiczny Rady
Ministrów

Grupa Operacyjna — Śląsk Dolny

Mieszkania służbowe

*Wywieszka dla pracowników Komitetu Ekonomicznego
Rady Ministrów z 1945 r.*

⁵ Brak publikacji informacyjnych i naukowych dotyczących problematyki Ziem Odzyskanych na pewno utrudniał sprawne zarządzanie tymi terenami. Luki tej nie były w stanie wypełnić nieliczne opracowania, jak np. J. Dylak, *Geografia Ziem Odzyskanych w zarysie*, Warszawa 1946.

⁶ B. Dominik i W. Dominik, *Wojciech Tabaka – starosta*, Wrocław 1985, s. 53-54.

⁷ Pełnomocnikami Rządu na pow. Jelenia Góra został Wojciech Tabaka (PPR), natomiast na miasto Jelenia Góra Antoni Mataczyński (PPS), którzy otrzymali nominację 15 V 1945 r. w Trzebnicy. Zob.: W. Tabaka, *Jeleniogórski start*, (w): *Trudne dni. Dolny Śląsk we wspomnieniach pionierów*, t. III, Wrocław 1962, s. 107-113. Por. też: T. Szarota, *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945-1948*, Wrocław 1969, s. 64.

⁸ Por.: J. Aleksandrowicz, *Stosunki ludnościowe w mieście Jelenia Góra i powiecie jeleniogórskim w latach 1945-1975*, (w): *Prace Komisji Historycznej I*, wyd. KTN, Jelenia Góra 1979, s. 7; *Jelenia Góra. Zarys...*[3], s. 219; Dominik, Dominik, *Wojciech Tabaka...*[6], s. 59.

⁹ Na początku lipca 1945 r. miasto i powiat Jelenia Góra były na Dolnym Śląsku jedynymi okręgami administracyjnymi, gdzie radziecka komendantura wojenna nie przekazała polskiej administracji zakładów przemysłowych. M. Iwanek, *Kotlina Jeleniogórska w latach 1945-1950 (studium historyczno-politologiczne)*, Jelenia Góra-Wrocław 1979, s. 32 – msp. pracy doktorskiej w posiadaniu Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze (dalej: AP JG).

¹⁰ Sprawozdanie pełnomocnika z konferencji w Jeleniej Górze z 17 VII 1945, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), *Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu i Handlu*, sygn. 338, s. 80.

nicowymi lub usunęli, wysadzając je dynamitem¹¹. Armia Czerwona traktowała mienie poniemieckie jako zdobycz wojenną, dlatego wywożono w głąb ZSRR nie tylko różne maszyny, ale też tabor kolejowy a nawet surowce.

Istotnym zagadnieniem z jakim należało się szybko uporać, były problemy ludnościowe, przyspieszenie procesu osiedleńczego i realizacja bieżących zadań związanych z repolonizacją Kotliny Jeleniogórskiej. Cele te były ściśle sprzężone z procesem wysiedlania i przesiedlania ludności niemieckiej za Odrę i Nysę¹² i równolegle zasiedlanie miasta i powiatu przez ludność polską.

Polskim władzom administracyjnym przyszło początkowo funkcjonować w trudnych warunkach. W pierwszych tygodniach wojskowe komendantury wojenne Armii Czerwonej ściśle współdziałały z niemieckimi tymczasowymi organami administracyjnymi i niemiecką milicją, która w niektórych miejscowościach Kotliny Jeleniogórskiej działała aż do początków września 1945 r.¹³ Utrzymanie i wspieranie przez Rosjan niemieckiej landratury¹⁴, szerzenie pogłosek, że tereny te (m.in. Kotliną Jeleniogórską) pozostaną jednak w granicach Niemiec¹⁵, a nawet, że wojska amerykańskie przejmą ten obszar pod swój zarząd¹⁶ spowodowały, że na teren Kotliny zaczęli napływać w sierpniu i wrześniu 1945 r. niemieccy uciekinierzy, m.in. z Czechosłowacji, Turynii i Saksonii¹⁷.

Niemcy, którzy w wielu miejscowościach sprawnie i skutecznie zarządzali, m.in. komunikacją i handlem oraz utrzymywali w miarę rytmiczną produkcję w fabrykach, zajmowali się też rozdziałem żywności na kartki¹⁸. Powstała sytuacja prowadziła do licznych napięć między polską administracją a ludnością niemiecką, która często sabotowała zarządzenia Polaków – zwłaszcza po konferencji w Poczdamie i podjęciu decyzji o wysiedlaniu. W Jeleniej Górze Niemcy utworzyli (za zgodą Rosjan) Komitety Antyfaszystowskie, które miały być przeciwwagą wobec polskiej administracji¹⁹. Aktywność byłych członków KPD wzmogła się, gdy Pełnomocnik Rządu R.P. na Obwód 29 w Jeleniej Górze podjął decyzję o rozpoczęciu wysiedlania ludności niemieckiej z zachodniej części powiatu, którą planowano przeznaczyć pod osadnictwo wojskowe²⁰. Akcja ta, prowadzona początkowo żywiołowo i chaotycznie,

¹¹ J.R. Sielezin, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Dolnym Śląsku w latach 1945-1947*, Wrocław 1995, s. 14 – msp. pracy doktorskiej; por. też: W „Girszbergu” incydentów nie brakowało. Rozmowa z Andrzejem Gałęskim byłym zastępcą komendanta wojennego miasta Jeleniej Góry, „Nowiny Jeleniogórskie” (dalej: „NJ”), 6 V 1992.

¹² Nadal dyskusyjna jest kwestia terminologii, cezura czasowa i statystyka wysiedleń. O ile w polskiej historiografii i publicystyce stosowano do 1989 r. termin: wysiedlenie i powoływano się na ustalenia konferencji poczdamskiej, to obecnie wyróżnia się różne fazy i etapy tego procesu: ucieczki, ewakuację przed nadchodzącą Armią Czerwoną pod koniec 1944 r. i w pierwszych tygodniach 1945 r., fazy nielegalnych wysiedleń do wiosny 1946 r. i zorganizowanych przesiedleń w okresie późniejszym. O wątpliwościach interpretacyjnych dotyczących źródeł opisowych i oralnych piszę: *Polityka polskich władz wobec ludności niemieckiej na terenie Kotliny Jeleniogórskiej w 1945 r.*, „Sobótka” 2000, nr 1, s. 67 (przyp. 1 i 2); por. też: P. Madajczyk, *Badania nad wysiedleniami Niemców z Polski po 1945 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1996, nr 3-4, s. 99-105; tenże, *Dyskusja w prasie polskiej w latach 1995-1996 o transferze Niemców z Polski po 1945 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 1996, nr 5, s. 225-234.

¹³ Zob.: Postanowienia podpisane przez grupę założycielską MO w Kaiserwaldau (Piastowo) z 9 IX 1945, AP JG, *Starostwo Powiatowe Jelenia Góra*, sygn. 8, s. 18a.

¹⁴ M.L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2000, s. 15.

¹⁵ E. Osmańczyk, *Śląsk w Polsce Ludowej*, Warszawa 1953, s. 64.

¹⁶ Zob.: Raport sytuacyjny za czas od 20 VII do 5 VIII 1945 KP MO w Świdnicy, Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, nr 147/29 b.p.

¹⁷ W. Tabaka, *Jeleniogórski start...*[7], s. 111.

¹⁸ Sielezin, *Polityki polskich władz...*[12], s. 69.

¹⁹ Tamże, s. 71-72.

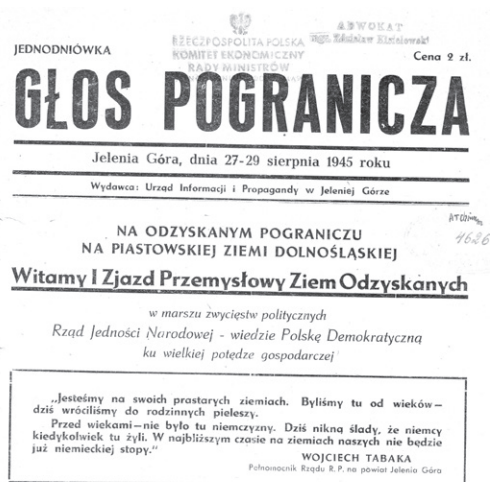
²⁰ Pismo Pełnomocnika Rządu RP w Jeleniej Górze skierowane do Pełnomocnika Rządu na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska z 25 VI 1945, AP JG, *Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze*, sygn. 8, s. 2.

została przerwana przez majora Smirnowa. Polskie władze przyznały, iż nie udało się w pełni zabezpieczyć powiatu przed masową grabieżą mienia, była i inwentarzu martwego, a także maszyn ze strony wojsk sowieckich²¹.

Decyzja o wysiedlaniu Niemców była konieczna z powodu napływu polskich osadników na teren powiatu i znacznej przewagi liczebnej Niemców przebywających w mieście. Np. we wrześniu 1945 r. zamieszkiwało w Jeleniej Górze 75 tys. Niemców i tylko 35 tys. Polaków²², ale i do tych danych należy odnieść się ostrożnie. Brak porównywalnych danych nie pozwala na uchwycenie charakterystycznych tendencji w ruchu migracyjnym. Po latach trudno ustalić ilu Niemców zostało przymusowo wysiedlonych, ilu też wyjechało dobrowolnie do radzieckiej lub brytyjskiej strefy okupacyjnej, i czy radzieckie władze wojskowe nie zachęcały niekiedy ludność niemiecką do opuszczenia Kotliny Jeleniogórskiej? Problem ten dotyczy również „dzikich wysiedleń” w II połowie 1945 r.²³ Dopiero w maju 1946 r. polskie władze rozpoczęły planową akcję wysiedleń Niemców do brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Czynnikiem stabilizującym sytuację polityczną w mieście i powiecie Jelenia Góra było powstanie i rozwój organizacyjny partii politycznych (PPR, PPS, SL, SD i PSL), które oprócz angażowania się w bieżącą walkę polityczną (referendum ludowe, wystąpienia sekretarza stanu USA Byrnesa w Sttudgarcie czy wybory do Sejmu) współuczestniczyły w rozwiązywaniu węzłowych problemów: zasiedlenia miasta i powiatu, zapewnienie bezpieczeństwa i zabezpieczenia aprowizacji, uruchomienia przemysłu i organizowania różnych form życia społeczno-politycznego, które miały integrować mieszkańców Kotliny z resztą kraju²⁴.

Ponieważ na Dolnym Śląsku opóźnił się proces tworzenia rad narodowych, które zgodnie z ustawą z 11 października 1944 r. miały powstawać począwszy od „rad stopnia wyższego do rad stopnia niższego”²⁵, partie polityczne, działające od



„NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD”

Od zarania dziejów Śląsk był siedzibą plemion słowiańskich i bastionem przeciw zakusom germańskim w ich nieustannym parciu na wschód. W ciągłych walkach z pogranicznymi książętami niemieckimi Mieszko I, Bolesław Wstępliw i Bolesław Krzywousty bronili skutecznie swych praw do Śląska. Po śmierci Bolesława III w nieszczęsnym dla Polski i Śląska okresie rozbiata dzielnicowego zaczyna się podstępna penetracja niemiecka na ziemię naszego pogranicza zachodniego.

Powagę sytuacji książęta śląscy w bratobójczych walkach często szukali pomocy u Niemców, którzy ci ostatni chętnie

nie udzielają, uzależniając tym samym Piastów śląskich od siebie.

W czasie rozbiata dzielnicowego i osiedlenia już naszych wpływów na ziemach zachodnich nadstąpił rok 1241. Niezwyciężone hordy mongolskie pod wodzą geniusza Azji — Dżingis Chana w niepowstrzymanym pochodzie na zachód zagrażają Europie. Na polach pod Lipnicą zastępy polskich kmienców i rycerzy stają do walki z niecierpiącą wątpliwości siłą wschodnich najeźdźców. W rozpaczliwej walce ginie bohater Henryk Pobożny, książę śląski wraz z większością wierznych wojów, ale nawała tatarska zostaje powstrzymana. Ofiarą krwi

„Głos Pogranicza” – 27-29.08.1945 r. – pierwsza polska jednodniówka wydana w Jeleniej Górze

²¹ Pismo Pełnomocnika Rządu R. P. w Jeleniej Górze z 25 VI 1945, AP JG, *Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze*, sygn. 8, s. 2; por. też: Sielezin, *Polityka polskich władz...*[12], s. 72-75.

²² Sielezin, *Polityka polskich władz...*[12], s. 83-84.

²³ Przewaga ludności niemieckiej na tym terenie niepokoiła administrację polską. W grudniu 1945 r. na terenie powiatu jeleniogórskiego mieszkało (przebywało) 73 235 tys. Niemców i 17 502 Polaków. Za: Cz. Margas, *Kronika roku 1945*, „Rocznik Jeleniogórski” (dalej: „RJ”), t. 1, 1963, s. 137. O braku wiarygodnych danych statystycznych pisałem w: *Polityki polskich władz...*[12], s. 83-84.

²⁴ Szerzej o działalności partii i stronnictw politycznych – Iwanek, *Życie polityczne...*[4], s. 23-82.

²⁵ Dopiero 15 IV 1946 r. powstała WRN we Wrocławiu, która następnego dnia wydała okólnik nr 1 określający zasady i tryb powoływania rad narodowych na Dolnym Śląsku. Zob.: Okólnik nr 1 z 16 IV 1946 r. DWRN, Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: AP Wr.), *Wojewódzka Wrocławska Rada Narodowa* (dalej: WWRN), sygn. 1, s. 2.

października 1945 r. w Komisji Międzypartyjnej, zaczęły zajmować się bieżącymi problemami: wysiedleniem Niemców, polityką mieszkaniową, bezpieczeństwem, rozwojem ruchu spółdzielczego, a nieco później i samorządowego. Spore różnice zdań budziła zwłaszcza polityka kadrowa, głównie obsada stanowisk w administracji, przemyśle i usługach.

Po utworzeniu 29 kwietnia 1946 r. Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze już w maju radni z PPS zapowiedzieli, iż nie będą współpracować z radnymi z PPR i zamierzają torpedować „wszelkie niewygodne im wnioski, dotyczące obsady stanowisk”²⁶. Początkowo Sekretariat ZW PSL we Wrocławiu nie negował konieczności tworzenia rad narodowych na Dolnym Śląsku, ale uznał, iż tryb i zasady tworzenia tych organów są nie do przyjęcia²⁷, o czym poinformował również prasę²⁸. Kwestia trybu i formy wyłaniania rad narodowych wiązała się pośrednio nie tylko z rywalizacją działaczy PPS z PPR, ale także z luźnym oporem PSL²⁹ wobec polityki władz polityczno-administracyjnych Jeleniej Góry.

Socjaliści obawiali się, że PPR będzie chciała zmajoryzować różne obszary życia politycznego, społecznego, gospodarczego w mieście i powiecie. Jednak probierzem sprawności działania obu partii robotniczych i określenia zakresu współpracy było referendum ludowe i wybory do Sejmu, które zmobilizowały aktyw obu partii do współpracy. Początkowo partie robotnicze prezentowały niejednoznaczne stanowisko wobec PSL. Jeśli część aktywu PPR była nawet w miarę możliwości skłonna podjąć współpracę z PSL, aby lepiej poznać „ich dążenia i zamiary” oraz zawczasu zapobiec „ewentualnemu złu”³⁰, to PPS zapowiedział, że legalizacja stronnictwa nastąpi wówczas, gdy partia ta „trzymać się będzie linii nakreślonej przez Rząd i pracować dla dobra całego społeczeństwa”³¹. PPS już w grudniu 1945 r. postanowił nie uznać PSL i zapowiedział nie dopuścić tej partii do Komisji Międzypartyjnej³².

Zacieśnienie współpracy PPS z PPR nastąpiło po referendum ludowym, które „blok” zdecydowanie przegrał. Na Dolnym Śląsku oficjalne wyniki zostały ogłoszone 5 lipca 1946 r., krajowe zaś 7 dni później. Dopiero w 1993 r. Andrzej Paczkowski przedstawił dane m.in. z woj. wrocławskiego, w skład którego wchodził również powiat jeleniogórski³³. W zestawieniu wstępnym ujawnionym przez Paczkowskiego dane z woj. wrocławskiego opatrzone są znamienym dopiskiem: „Ilość głosów na I [pytanie] Tak należy zmniejszyć o połowę”. W zestawieniu ostatecznym podano więc „45% zamiast 93,5%”³⁴. Wszelkie przesłanki przemawiają za tym, iż na terenie miasta i powiatu fałszowano wyniki referendum.

²⁶ Cyt. za: *Jelenia Góra...*[3], s. 254.

²⁷ Oświadczenie Sekretariatu Wojewódzkiego PSL we Wrocławiu z 16 V 1946, AP Wr., WWRN, sygn. 56, s. 1.

²⁸ Zob. Protest WZ PSL we Wrocławiu z IV 1946 r. skierowany do red. „Chłopskiego Sztandaru” (brak daty dziennej), AZHRL, PSL, sygn. 122, s. 65-66

²⁹ PZ PSL w Jeleniej Górze, który ukonstytuował się już 8 IX 1945 r., był prawdopodobnie jednym z pierwszych na Dolnym Śląsku. Bazę rekrutacyjną partii stanowił personel Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Cieplicach, a ponadto akces do PSL zgłosiła miejscowa inteligencja, kupcy i rolnicy. Organizacja powiatowa liczyła jesienią 1945 r. ok. 30 członków – Iwanek, *Życie polityczne...*[4], s. 68-69; J. R. Sielezin, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Dolnym Śląsku w latach 1945-1949*, Wrocław 2000, s. 36-37.

³⁰ Iwanek, *Życie polityczne...*[4], s. 69.

³¹ Tamże, s. 68.

³² Sprawozdanie z działalności KP i MK PPS w Jeleniej Górze z 5 XII 1945, AP Wr., *Powiatowy Komitet PPS w Jeleniej Górze*, sygn. 42/VI/4, s. 12.

³³ *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, opr. A. Paczkowski, Warszawa 1993.

³⁴ Por.: *Dokument nr 11 wg niepełnych danych z podziału na województwa i powiaty*, (w:) *Referendum...*[33], s. 97. Zbliżone szacunki podał też Komendant Wojewódzki MO E. Dowkan, który przyznał, iż na pierwsze pytanie TAK odpowiedziało zaledwie 30-40% wyborców. Zob.: Raport sytuacyjny za czas od 1 do 31 VII 1946 Komendanta Woj. MO we Wrocławiu, AKWP, Rap. syt. KW MO, nr 147/51, T. 1.



Pochód pierwszomajowy w Jeleniej Górze w 1946 r.

Po głosowaniu ludowym KW PPR we Wrocławiu ocenił, że „nastroje poważnej części społeczeństwa nie [były – J. R. S.] przychylne RJN” i mimo ogromnego „wkładu pracy (...) i wysiłku propagandowego nie potrafił on skutecznie przyciągnąć na swoją stronę mieszkańców”³⁵. Ocena ta odnosiła się także do Jeleniej Góry.

W Jeleniogórskim KP PPR już 24 sierpnia 1946 r. dokonał wstępnej analizy sytuacji politycznej i przystąpił do opracowania skutecznych form oddziaływania propagandowego w mieście i powiecie³⁶. 21 października aktyw partii robotniczych zorganizował wspólną konferencję, podczas której zgłoszono postulat wypracowania takich metod działania, które zniszczą opozycyjne PSL, a przedstawiciel KW zapowiedział, że klasa robotnicza dobieje wspólnego wroga – „reakcję”³⁷. Również KP MO i PUBP w Jeleniej Górze przystąpiły do niszczenia Stronnictwa. Represje przybierały wyrafinowane formy. Oprócz fabrykowania „kompromatałów” organy bezpieczeństwa zatrzymywały aktywistów PSL. Na przykład 2 listopada 1946 r. aresztowano prezesa ZP PSL Wacława Bilińskiego, którego zwolniono dopiero po wyborach, utrudniano działalność statutową przeprowadzając częste rewizje, wzywano na przesłuchania, a gdy zawodziły wspomniane metody działania, wówczas oskarżano peeselowców o malwersacje lub współpracę z Niemcami³⁸.

³⁵ Sytuacja polityczna na Dolnym Śląsku (opr. KW PPR we Wrocławiu), brak daty dziennej, AP Wr., KW PPR, sygn. 1/V/3, s. 13.

³⁶ Zob. Sprawozdanie z sytuacji przedwyborczej w woj. wrocławskim za III dekadę grudnia 1946 r., AAN, MliP, sygn. 272, s. 26.

³⁷ J. R. Sielezin, *Walka z Polskim Stronnictwem Ludowym w powiecie jeleniogórskim w okresie kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2000, nr 31, s. 157.

³⁸ Pawła Zimę aresztowano pod zarzutem służby w formacjach hitlerowskich i posiadanie niemieckiego odznaczenia bojowego (krzyża II klasy), natomiast Józefa Schmidborga i Gustawa Rasche, iż byli jakoby „SS-manami”. Raport sytuacyjny za czas od 4 X do XI 1946 KP MO w Jeleniej Górze, AKWP, Rap. syt. KP MO w Jeleniej Górze, nr 147/28, t. b.p.

Pomimo podejmowanych przez PSL kontrakcji propagandowo-politycznych partii robotnicze i organy bezpieczeństwa „skutecznie” sparaliżowały działalność statutową ludowców. Po podsumowaniu wyników wyborów do Sejmu w okręgu nr 39 – Bolesławiec (przynależała do niego Jelenia Góra) okazało się, że żaden z kandydatów zgłoszonych przez PSL nie uzyskał w tym okręgu mandatu. Na listę PSL nr 4 oddano według oficjalnych danych zaledwie 5,4% głosów, ale do tych danych trzeba odnosić się sceptycznie³⁹. Wynik był dla ludowców zapewne korzystniejszy, gdyż chłopi, część robotników, a zwłaszcza pracownicy samorządowi zatrudnieni w Zarządzie Miejskim, głosowali na listę PSL.

Lata 1945-1948 zamknęły etap walki o władzę i kształtowania się zrębów organizacyjnych partii i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Okres ten w powojennej historii miasta i powiatu charakteryzował się też przemianami społeczno-ekonomicznymi i demograficznymi oraz wyrównywaniem dysproporcji ekonomicznych i społecznych, które miały bezpośredni związek z procesem integracji regionu z resztą kraju. Procesy te wpływały na ogólną postawę polityczną mieszkańców, lecz brak lokalnej tradycji i różnorodne doświadczenia organizacyjne, propaganda partii politycznych nie zawsze ułatwiała podjęcie słusznych wyborów i utrudniały tworzenie zrębów państwowości polskiej na Ziemiach Odzyskanych⁴⁰.

Integrację miasta i regionu z macierzą utrudniał brak bezpieczeństwa, szabrownictwo, korupcja i inflacja. Również działalność niemieckiego podziemia zbrojnego i przekonanie o tymczasowym zarządzie Kotliny Jeleniogórskiej przez polską administrację nie ułatwiała integracji. Część mieszkańców odnosiła się z rezerwą a niekiedy krytycznie do polityki lokalnych władz. Ponadto działalność licznych polskich organizacji podziemnych: Delegatury Sił Zbrojnych, WiN, Polskiej Organizacji Powstańczej, a nieco później innych, np. Czarna Perełka, Jutrzenka, Orlece Oddziały Bojowe, Polskie Tajne Siły Zbrojne⁴¹ oraz atmosfera zastraszenia przez aparat bezpieczeństwa i wojsko powodowały, że mieszkańcy nie zawsze akceptowali zarządzenia władz.

Pod koniec lat czterdziestych wzmożła się walka aparatu władzy z Kościołem katolickim. O ile w 1945 r. kierownictwo centralne PPR uznało Kościół za samodzielną i suwerenną instytucję a duchowieństwo aktywnie włączyło się w proces kształtowania polskiego życia społecznego na terenie miasta, to już pod koniec 1948 r. PPR a następnie PZPR i organy bezpieczeństwa przystąpiły do zwalczania wpływów Kościoła, dezawuowania duchownych w najbliższym ich środowisku, utrudniania nauczania religii w szkołach na terenie miasta i powiatu, co wiązało się ściśle z procesem ateizacji społeczeństwa⁴².

W miarę postępów normalizacji dokonało się, zdaniem Hanny Świdy-Ziemby, wyzwoleń „u ludzi mechanizmów powolnej adaptacji” do tego, co miało nastąpić i pojawiły się „stany ambiwalentne w psychice ludzi” będące pochodną polityki

³⁹ J. R. Sielezin, *Walka z Polskim Stronnictwem Ludowym...*, s. 163; por. też *Wybory na Dolnym Śląsku*, „Naprzód Dolnośląski” 22 I 1947.

⁴⁰ Ziemia Zachodnie i Północne i granica zachodnia Polski były w latach 1945-1947 niemal stałym elementem gry politycznej partii politycznych. Zob. np. J. R. Sielezin, *Ziemia Zachodnie jako element gry politycznej między PPR a PSL. Aspekt propagandowy*, (W:) *Państwo polskie w myśli politycznej XIX i XX wieku. Teoria i praktyka*, pod red. B. Rogowskiej i W. Kalickiego, Wrocław 2008.

⁴¹ *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956*, opr. MSW Biuro „C”, Warszawa 1964, Lublin 1993, s. 66, 84, 161, 182, 183, 191, 192.

⁴² J.R. Sielezin, *Niektóre aspekty polityki władz wobec Kościoła w powiecie Jelenia Góra (1948-1952)*, „RJ”, t. 39, 2007. s. 179-198.



Marszałek Michał Rola-Żymierski na trybunie podczas defilady wojskowej w 1946 r.

władz na różnych szczeblach⁴³. Uwagi te odnoszą się również do mieszkańców Jeleniej Góry i okolicy.

Jednocześnie trudności adaptacyjne, opóźnienia w realizacji przydziałów kartkowych, niewielki wzrost płacy realnej, która była i tak niższa o 15-30% w stosunku do 1938 r. sprzyjały powstaniu wewnętrznego oporu wobec władzy i wytworzeniu relatywnych postaw polegających na częściowej akceptacji zarządzeń władz na niższych szczeblach i niechęci do decyzji centralnego aparatu władzy⁴⁴.

Po zjednoczeniu partii robotniczych i powstaniu PZPR (15-21 grudnia 1948 r.) dało się zauważyć wzmożoną aktywność propagandową partii. Na poziomie lokalnym aktywiści PZPR propagowali idee współzawodnictwa pracy i założeń planu 6-letniego, ale nie zawsze ich dokonania przynosiły pożądany skutek. Michał Surmaczyński zauważył, iż w tym okresie rola partii była „bardziej widoczna w procesach wielkich, generalnych, które nadawały nadrzędne piętno rozwojowi Ziemi Odzyskanych” i znacznie mniejsza „w przemianach jakie się dokonywały w małych grupach społecznych”⁴⁵. Teza ta odnosiła się także do Jeleniej Góry.

Brak kwalifikowanych kadr, duża fluktuacja pracowników zatrudnionych w administracji i przemyśle, błędy w polityce rolnej i ogólne pogorszenie warunków życia powodowały wzrost społecznego niezadowolenia. Jednocześnie wzrost napięcia międzynarodowego i konflikt koreański powodowały ogólną podejrzliwość, rozwój systemu represji społeczeństwa również na poziomie miasta i powiatu.

⁴³ H. Świda-Ziemba *Człowiek wewnętrznie zniewolony*, Warszawa 1998, s. 129.

⁴⁴ J. R. Sielezin, *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980-1981*, Wrocław 2005, s. 25-26.

⁴⁵ M. Surmaczyński, *Rola partii w procesach społecznych na Ziemiach Odzyskanych*, (W:) *Przemiany w świadomości społecznej mieszkańców ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945-1970*, Wrocław 1974, s. 46.

Postępująca atomizacja społeczeństwa i spadek płacy realnej (zwłaszcza w latach 1951-1953) doprowadziły do ogólnego niezadowolenia niektórych grup zawodowych. W jeleniogórskiej „Celwisko” dyrekcja i aktyw partii wymusiły wykonanie i tak już wyśrubowanego planu produkcyjnego, co wywołało niezadowolenie załogi m.in. z powodu niskiej płacy i nie przestrzegania norm bezpieczeństwa i higieny pracy⁴⁶. Przykład jeleniogórski nie był zjawiskiem akcydentalnym. W marcu 1953 r. KC PZPR przyznał, że nie został wykonany w skali kraju plan gospodarczy w różnych gałęziach przemysłu: wydobywania węgla, hutnictwie żelaza, przemyśle chemicznym, maszynowym i materiałach budowlanych⁴⁷.

KC, zamiast dokonać analizy sytuacji gospodarczej, niepowodzenia tłumaczył niedostateczną „pracą masowo-polityczną” w przedsiębiorstwach, a większą wydajność produkcyjną zamierzano osiągnąć odwołując się do agitacji politycznej w zakładach pracy⁴⁸. Realizacja dyrektyw KC w mieście i powiecie Jelenia Góra skutkowały wzrostem społecznego niezadowolenia. Wzrosła ilość skarg mieszkańców z powodu złego funkcjonowania gospodarki komunalnej i handlu⁴⁹. Niepokojącym zjawiskiem była postępująca degradacja naturalnego środowiska (wody i powietrza) przez jeleniogórską „Celwisko”⁵⁰, których skutki będą odczuwalne przez następne pokolenia z powodu wzrostu zachorowań na nowotwory układu pokarmowego, przełyku, płuc i choroby serca⁵¹.

Dopiero wydarzenia poznańskie oraz VIII Plenum KC przyniosły zasadnicze zmiany zarówno w Polsce jak i Kotlinie Jeleniogórskiej. W całym kraju jesienią 1956 r. rozpoczęła się publiczna debata poświęcona problematyce społeczno-gospodarczej i reform w kraju. Władze partyjno-państwowe zdecydowały się ujawnić pewne nieprawidłowości, które wystąpiły w różnych obszarach życia. Również władze lokalne przyznały, że błędne decyzje pogłębiły niezadowolenie mieszkańców Jeleniej Góry. Lokalny aparat partyjny usiłował już po VII plenum KC w lipcu 1956 r. reorganizować struktury partii, upatrując w tych działaniach szansy na odzyskanie społecznego zaufania. Utworzono wspólny dla miasta i powiatu Komitet Miejski i Powiatowy PZPR, którego I sekretarzem został Władysław Piłatowski⁵².

Aktyw partii, korzystając z fermentu społecznego, uczestniczył w licznych zebraniach, które współorganizował z aparatem administracyjnym i organizacjami społecznymi. Większa swoboda wypowiedziania się budziła nadzieję na szybkie zmiany polityczne i personalne w partii. Krytyka dotychczasowej polityki i zmiany w kierownictwie centralnym partii ośmieliły również członków ZSL do podjęcia dyskusji nad całokształtem problematyki polityczno-gospodarczej kraju. Podczas narady aktywu powiatowego ZSL, która odbyła się we Wrocławiu 25 października 1956 r., jej uczestnicy domagali się usunięcia z administracji państwowej i organizacji społecznych osób nieudolnych i skompromitowanych, likwidacji przepisów utrudniających gospodarowanie na wsi, podjęcie decyzji umożliwiających chłopom swobodne posiadanie ziemi i nieograniczone prawo do jej dziedziczenia i sprzedaży.

⁴⁶ *Jelenia Góra...*[3], s. 267.

⁴⁷ Pismo Sekretariatu KC do I sekretarzy KW PZPR z 2 III 1953, AAN, KC PZPR. Sekretariat, sygn. VII/123, s. 2.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 2-7; por. Protokół nr 84 z posiedzenia BP KC z 17 VII 1953, AAN, KC PZPR, sygn. V/25, s. 245-246.

⁴⁹ *Jelenia Góra...*[3], s. 267; por. też, *Supliki do najwyższej władzy*, pod red. M. Kuli, wyd. INP PAN Warszawa 1996.

⁵⁰ E. Drzewińska, *Ziemia Jeleniogórska*, Katowice 1967, s. 97.

⁵¹ *Choroby cywilizacyjne a ekologia*, KTN Jelenia Góra 1990, s. 89-151.

⁵² *Jelenia Góra...*[3], s. 268.

Jednocześnie nasiliła się krytyka PZPR, a ludowcy domagali się jej rozwiązania jako partii stalinowskiej i utworzenia nowej. Zgłoszono też postulat reaktywowania „Wici”. Ponieważ akces do ZSL zgłosili byli członkowie PSL, autorytet tej partii znacznie wzrósł w społeczeństwie. Dla PZPR niepokojącym zjawiskiem był powolny rozkład terenowych kół oraz żądania szybkiej rehabilitacji działaczy ruchu ludowego represjonowanych w okresie stalinowskim⁵³. W powiecie jeleniogórskim działacze ZSL nader krytycznie oceniali politykę PZPR co przysporzyło im немало zwolenników.

W okresie poprzedzającym wybory do Sejmu (20 stycznia 1957 r.) doszło do ostrych konfliktów między aktywistami PZPR i ZSL. Aby zmniejszyć wpływy ludowców w terenie członkowie PZPR (i nie tylko) kolportowali ulotki dezawuuujące przeciwników. Zespoły propagandzistów, grupy agitatorów oraz trójki międzypartyjne, działające nieformalnie przy obwodowych komisjach wyborczych, usiłowały wywrzeć w Jeleniogórskim presję na wyborców⁵⁴. W mieście i powiecie przeciwko kandydatce ZSL Annie Tarniewicz wykorzystano nawet wojsko⁵⁵. W opracowaniu przygotowanym przez Wydział Organizacyjny NK ZSL z 17 stycznia 1957 r. czytamy: „na terenie pow. jeleniogórskiego nastroje wśród ludności są niezadowolające ponieważ (...) wojsko (...) całe dnie przebywa w domach chłopskich i agituje za skreśleniem ZSL-owców, nęka chłopów, a chłopci są obrażeni, że w mundurach ludzie łamią praworządność”⁵⁶.

Pomimo zmasowanej propagandy PZPR i nacisków wojska Anna Tarniewicz uzyskała jednak mandat posła, przy czym głosów ważnych oddano 63,99%. Z okręgu jeleniogórskiego posłami wybrano też Artura Starewicz, członka KC PZPR (92,51% głosów) i Mieczysława Bogusławskiego z SD, prezesa Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu (89,36% głosów)⁵⁷. Fakt ten przypomina metody, jakie PPR stosowała wobec kandydatów z PSL podczas wyborów do Sejmu w styczniu 1947 r.

Wydarzeniem w życiu politycznym miasta była dyskusja i opracowanie słynnych na Dolnym Śląsku „Tez jeleniogórskich”. Dokument ten zawierał 117 postulatów, które stały się oficjalnym programem działania władz administracyjno-politycznych Jeleniej Góry i powiatu w latach 1959-1962⁵⁸. Program miał w zamyśle władz przyczynić się do równomiernego rozwoju m.in. przemysłu, rolnictwa, usług, handlu, turystyki.

W latach sześćdziesiątych dało się zauważyć w mieście i powiecie powolną integrację różnych środowisk grupujących zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych. W 1958 r. powstaje Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Jeleniogórskiej, które przystępuje do wydawania „Rocznika Jeleniogórskiego”. Uaktywnia się partyjna Komisja ds. Samorządu Robotniczego, która oprócz działalności informacyjno-szkoleniowej zabiega o poprawę warunków pracy, rozbudowę i modernizację różnych przedsięwzięć, np. Jeleniogórskiej Fabryki Narzędzi, Jeleniogórskich

⁵³ Zob. Protokół nr 13/1956 z posiedzenia Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego we Wrocławiu z 27 X 1956, Archiwum WZ PSL we Wrocławiu, b. sygn. i b.p.

⁵⁴ *Raport WK ZSL we Wrocławiu na temat kampanii wyborczej w woj. wrocławskim (styczeń 1957)*, (W:) *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957 r.*, wybór, wstęp i opr. P. Machciewicz, Warszawa 2000, s. 199.

⁵⁵ Protokół nr 5/1957 z posiedzenia Prezydium WK ZSL we Wrocławiu z 26 I 1957, AWZ PSL we Wrocławiu, b. sygn. i b.p.

⁵⁶ *Informacja o przebiegu kampanii wyborczej w terenie opracowana przez Wydział Organizacyjny NK ZSL 17 I 1957*, (w:) *Kampania wyborcza...*, s. 181.

⁵⁷ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z 22 stycznia 1957 o wynikach wyborów do Sejmu PRL*, „Życie Warszawy” 24 I 1957, nr 20, s.3-4.

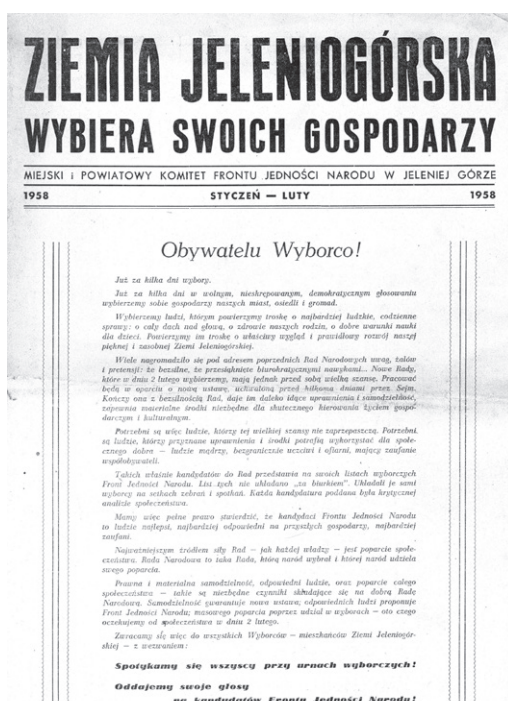
⁵⁸ *Tezy wstępnych założeń reorganizacji administracji i gospodarki miasta i powiatu Jelenia Góra. Towarzystwo rozwoju ziemi Zachodnich. Zarząd Pow. w Jeleniej Górze, Jelenia Góra 1958.*

Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”, Jeleniogórskiej Wytwórni Optycznej czy „Celwiskozy”. Z inicjatywy PZPR powstaje Zespół ds. Nowej Techniki zrzeszający inżynierów i ekonomistów, którzy zajmowali się wdrażaniem nowej technologii do produkcji⁵⁹.

Jednocześnie w latach sześćdziesiątych pogorszyły się stosunki państwo-Kościół. Początkowo przełom polityczny i przemiany październikowe w 1956 r. tylko częściowo i na krótko przyczyniły się do uregulowania wzajemnych relacji. PZPR była jednak zaniepokojona dziesięcioletnim programem duszpasterskim opracowanym przez prymasa Wyszyńskiego, który miał przygotować naród do przebudowy duchowo-moralnej w Milenium Chrztu Polski. Do pierwszych napięć w stosunkach państwo-Kościół doszło pod koniec 1958 r., gdy władze przystąpiły do akcji dekrucyfikacji szkół – usuwania krzyży z budynków szkolnych⁶⁰. Na polecenie władz partyjnych akcją taką przeprowadzono również w powiecie jeleniogórskim, ale brak porównywalnych źródeł uniemożliwia pełną ocenę tego aspektu działania władz.

Wydarzeniem na skalę ogólnopolską była śmierć ks. Józefa Górskiego, pijara zamordowanego 10 stycznia 1964 r. w czasie mszy świętej w Kościele św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Maciejowej. Śmierć duchownego wstrząsnęła nie tylko lokalną społecznością. 13 stycznia odbył się manifestacyjny pogrzeb, w którym uczestniczyło ok. 30-40 tys. wiernych niemal z całej Polski. Męczeńska śmierć ks. Górskiego poruszyła prymasa ks. kardynała Wyszyńskiego, który w okolicznościowym przesłaniu porównał zmarłego kapłana z „męczeństwem św. Stanisława ze Szczepankowa”. Inni hierarchowie Kościoła, np. biskup chełmiński Kazimierz Kowalski, biskup kielecki ks. Jan Jaroszewicz czy ks. abs. Antoni Baraniak przesyłali do Prowincjała Zakonu Pijarów ks. Andrzeja Wróbla listy kondolencyjne⁶¹.

Niewielki był natomiast rezonans społeczny protestów studenckich w marcu 1968 r. w powiecie jeleniogórskim. Strajki studenckie postrzegane z perspektywy peryferii (prowincji) były różnie oceniane w Kotlinie Jeleniogórskiej. O ile we Wrocławiu można było bezpośrednio współuczestniczyć lub obserwować przebieg



Gazetka propagandowa jeleniogórskiego Komitetu FJN z 1958 r.

⁵⁹ Jelenia Góra...[3], s. 270-271.

⁶⁰ Ministerstwo Oświaty wydało 4 VII 1958 r. okólnik w sprawie przestrzegania świeckości szkoły. Zob. Dz. Urz. M.O. z 1958 nr 9, poz. 123. Zob. też J. R. Sielezin, *Prasa wrocławska w walce z Kościołem katolickim w okresie Milenium Chrztu Polski (1965-1966)*, (w:) *Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945-1978*, pod red. S. Dąbrowskiego i B. Rogowskiej, Wrocław 2001, s. 184-185.

⁶¹ J. R. Sielezin, *Ks. Józef Górski (1931-1964). Krew męczenników była nasieniem chrześcijan*, „Nasz Dziennik” 2008 nr 144, s. 21-22; Szerzej o tej postaci zob. Ks. E. Malicki, *Józef Górski. Pijar – męczennik*, Kraków 2001.

wydarzeń, o tyle np. w Jeleniogórskim miały one inną wymowę i dramaturgię, gdzie wizerunek wroga-żyda o zabarwieniu antysemickim korespondował niekiedy z hasłami nacjonalistycznymi. Wielu studentów wrocławskich uczelni było w tym okresie mieszkańcami Dolnego Śląska i po powrocie w rodzinne strony informowało rodziny lub znajomych o sytuacji na uczelniach, a nieliczni kolportowali ulotki lub malowali hasła o treści „antypaństwowej”. Właśnie w Jeleniej Górze SB odnotowała pierwszą na Dolnym Śląsku akcję plakatową. Już 12 marca plakaty o treści: „Warszawa – studenci – my z Wami” pojawiły się u zbiegu ul. Świerczewskiego i 15-Grudnia. Bojową postawą wykazało się pięciu uczniów z kl. XI LO w Jeleniej Górze, którzy namalowali na budynku KP PZPR hasła „antypaństwowe”. Napisy pojawiły się też na terenie Fabryki Maszyn Papierniczych „Fampa” w Cieplicach, natomiast ulotki były kolportowane 15 i 16 marca w różnych punktach Jeleniej Góry⁶². Zapewne pod wpływem starszych kolegów studentów 19 marca czterech uczniów z kl. VI-VII ze SP nr 7 napisało hasło: „Precz z partią Gomułka pod mur”⁶³.

Z powodu narastającej presji aparatu państwowego, zmęczenia uczestników protestu we Wrocławiu i represji SB akcja ulotkowa i plakatowa w Jeleniej Górze znacznie osłabła, jakkolwiek jeszcze w kwietniu SB odnotowała pojedyncze przypadki, ale skala i zasięg zjawiska były na ogół niewielkie.

Również grudzień '70 r. nie wzbudził w Jeleniej Górze takiego rezonansu jak we Wrocławiu. Partyjną interpretację wydarzeń 14 i 15 grudnia w Gdańsku członkowie PZPR na Dolnym Śląsku poznali z listu: *Do członków PZPR Dolnego Śląska*, który opracował KW we Wrocławiu. List został odczytany na zebraniach POP i KZ⁶⁴ i był różnie komentowany przez członków partii. Już 17 grudnia pojawiły się w całym województwie liczne ulotki i napisy na murach. W Jeleniej Górze „nieznani sprawcy” wykonali w trzech miejscach napisy: „Precz z rządem”, „Polacy do broni”, „Solidaryzujemy się z Gdańskiem”⁶⁵. Kolportażu ulotek było zapewne więcej, ale nie wszystkie zostały zarejestrowane przez SB. Według oceny KW MO we Wrocławiu ogółem ustalono w pow. Jelenia Góra 8 faktów kolportażu ulotek i 15 napisów⁶⁶.

Po wydarzeniach grudniowych w życiu politycznym miasta nie zaobserwowano znaczącego przełomu. 9 stycznia 1971 r. zainaugurowano XVII Powiatową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR, a jej uczestnicy zapowiedzieli opracowanie programu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i powiatu Jelenia Góra, obejmującego m.in. przemysł, gospodarkę komunalną, usługi. Program został ostatecznie przygotowany w 1973 r., ale z perspektywy lat należy zauważyć, iż nie stanowił on znaczącego przełomu. Podjęcie rozległych reform gospodarczych, zmieniających oblicze gospodarcze miasta, było wówczas możliwe pod warunkiem akceptacji planów rozwoju przez KW PZPR we Wrocławiu. Jeleniogórski aparat partyjny nie miał niestety takiej siły przebicia ani woli politycznej.

Na początku lat siedemdziesiątych Jelenia Góra przystąpiła do eksperymentu administracyjnego, który „wyprzedził” przygotowywaną centralnie reorganizację

⁶² W. Suleja, *Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006, s. 133-134. Zob. też: *Sytuacja związana z wydarzeniami w środowisku studenckim. Zał. do Biuletynu Wewn. MSW 16 III 1968*, (W:) *Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, T. II. *Teksty źródłowe*, opr. M. Zaremba, Warszawa 1998, s. 134; J. R. Sielezin, *Marzec 1968 z dolnośląskiej perspektywy*, (w:) *Marzec 1968 r. z perspektywy czterdziestolecia*, pod. red. D. Kisielewicz i M. Świder, Opole 2008 (w druku).

⁶³ Suleja, *Dolnośląski Marzec '68...*[62], s. 135 i 143; Sielezin, *Marzec 1968...*[62].

⁶⁴ Ł. Kamiński, *Grudzień'70 na Dolnym Śląsku*, „Sobótka” 2002 nr 1, s. 51.

⁶⁵ Tamże, s. 53.

⁶⁶ Cyt. za: Kamiński, *Grudzień'70...*[54], s. 60.

administracji terenowej”⁶⁷. Eksperyment miał w zamyśle projektodawców zintegrować Kotlinę Jeleniogórską pod względem administracyjno-gospodarczym z organizmem miejskim. W styczniu 1972 r. MRN i PRN w Jeleniej Górze podjęły decyzję o wspólnych sesjach, podczas których planowano uchwalić plany rozwoju społeczno-gospodarczego miasta⁶⁸. Podjęte działania miały doraźny wymiar.

Tendencje integracyjne uwidoczniły się również w obszarze gospodarki. Przykładowo w 1973 r. utworzono z połączenia dwóch jednostek gospodarczych Miejskie i Powiatowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, a wybudowanie nowego ujęcia na Bobrze i stacji uzdatniania wody w Grabarowie znacznie poprawiło zaopatrzenie ludności w wodę. Takich przykładów było niestety mało i nie zapoczątkowały one przełomu gospodarczego w regionie.

Realizowana przez centralne władze prokonsumencka polityka przyczyniła się w latach 1971-1972 do znacznego ożywienia gospodarczego kraju. Pewne zmiany dało się zauważyć również w Kotlinie Jeleniogórskiej. W latach 1971-1972 niemal dwukrotnie wzrosły w kraju dochody rolników. Wzrosła też o 12% produkcja rolna oraz o 16% produkcja zwierzęca, a także o 10,5% produkcja przemysłowa w kraju (szybciej niż dochód narodowy o 9% rocznie)⁶⁹.

Rozwój gospodarczy kraju się poprawił, lecz nie zrównoważył sytuacji na rynku wewnętrznym. Szybki wzrost inflacji i znaczna ilość pieniędzy pogłębiły jedynie nierównowagę na rynku. Od 1976 r. wzrosła też ilość na rynku towarów „nietrafnych” a więc buble⁷⁰. Brak równowagi w handlu zagranicznym i przewaga w latach 1971-1976 importu nad eksportem oraz szybki wzrost zadłużenia gospodarki (ok. 24-25 mld. dolarów w 1980 r.) doprowadziły do sytuacji, iż dochód narodowy wytworzony „nie wystarczał na finalizowanie rosnącej akumulacji (inwestycji i zapasów) oraz konsumpcji (dochodów ludności netto)”⁷¹. Symptomy kryzysu gospodarczego były zatem widoczne również w Jeleniej Górze. Pojawiły się trudności w zaopatrzeniu rynku w podstawowe towary, głównie przemysłowe a nieco później żywnościowe.

Władze partyjno-rządowe zdecydowały się w połowie lat siedemdziesiątych na manewr polityczny. 28 maja 1975 r. Sejm zrealizował projekty partyjne, uchwalając ustawę o dwustopniowym podziale administracyjnym kraju. Zwiększono liczbę województw z 17 do 49 i zlikwidowano powiaty. Awans Jeleniej Góry do rangi miasta wojewódzkiego nie spowodował znaczącej poprawy sytuacji gospodarczej, ani nie sprzyjał szybkiemu rozwojowi miasta jako aglomeracji. Reorganizacja administracji była kosztowna. W granicach województwa znalazł się istotny pod względem potencjału przemysł: wydobywania węgla brunatnego, produkcji dywanów, energii elektrycznej, jedwabiu i włókien jedwabopodobnych, kamieni budowlanych i drogowych oraz wyrobów farmaceutycznych, ale wymagał on modernizacji i ograniczenia wpływu zanieczyszczeń środowiska naturalnego ze względu na niepowtarzalne walory przyrodnicze i uzdrowiskowe⁷².

Utworzenie województwa jeleniogórskiego oznaczało też powstanie lokalnej nomenklatury – grupy osób związanych z aparatem partyjnym, MO, SB i WP

⁶⁷ Cyt. za: *Jelenia Góra...*[3], s. 273.

⁶⁸ Tamże, s. 247.

⁶⁹ Omawiam za: P. Bożek, *Polityka gospodarcza w latach 70*, (w:) *Polska pod rządami PZPR*, red. M.F. Rakowski Warszawa 2000, s. 346; J. R. Sielezin, *Plaszczyzna konfrontacji...*, s. 58.

⁷⁰ W 1975 r. wartość tzw. „buble” zamknęła się kwotą 188 mld. zł. Zob. *Raporty do Edwarda Gierka*, Warszawa 1988, s. 29.

⁷¹ J. R. Sielezin, *Solidarność w Jeleniogórskim. Od Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego do Zarządu Regionu 1980-1981*, Jelenia Góra 1991, s. 11.

⁷² J. Gołaczyński, *Ziemia Jeleniogórska w latach 1945-1985*, „Rocznik Dolnośląski” 1987, t. X, s. 21.

korzystających z pewnych przywilejów materialnych i finansowych⁷³. W przyszłości przynależność do nomenklatury umożliwiła dalszy awans zawodowy różnym osobom⁷⁴.

W latach 1975-1980 działalność PZPR koncentrowała się wokół przygotowań i realizacji programu partii uchwalonych na VII i VIII zjeździe. W Jeleniej Górze trwały więc partyjne dyskusje o konieczności opracowania kolejnego programu modernizacji i rozwoju przemysłu, budownictwa mieszkaniowego, rozbudowy bazy uzdrowiskowej i turystycznej, dalszego rozwoju oświaty i kultury w mieście i regionie.

Tymczasem w kraju oraz w województwie nastąpiło załamanie realizowanych wówczas inwestycji gospodarczych, jakie partia lansowała w ramach tzw. „propagandy sukcesu”. W Jeleniogórskim odnotowano spadek produkcji przemysłowej, która była niższa od przeciętnej w kraju, podobnie jak wydajności pracy mierzonej produkcją globalną przypadającą na jednego zatrudnionego. W 1980 r. wskaźnik ten osiągnął w województwie wartość 515 tys. zł natomiast w kraju 564 tys. zł⁷⁵.

Liczne przestoje produkcyjne, szwankująca kooperacja i nierytmiczne dostawy surowców, a zwłaszcza dekapitalizacja parku maszynowego rzutowały na wysokość średniej płacy w przemyśle i rolnictwie, która w 1980 r. wynosiła w kraju 6181 zł (zatrudnionych w przemyśle), natomiast w jeleniogórskim tylko 5606 zł. Niższa była też płaca w rolnictwie: 5834 zł w województwie i 5993 zł w kraju⁷⁶.

Spadek produkcji i niedobór artykułów żywnościowych i przemysłowych w województwie, nieprzemyślane decyzje władz lokalnych dotyczące kontynuowania wątpliwych inwestycji gospodarczych, realizacja projektów gospodarczych narzuconych przez centralny aparat partyjno-rządowy, pogłębiły tylko recesję gospodarczą w Kotlinie Jeleniogórskiej. Powstała sytuacja powodowała wzrost frustracji i społecznego niezadowolenia, których następstwem były masowe protesty latem 1980 r. (również w Jeleniogórskim) i powstanie we wrześniu struktur Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”⁷⁷.

Zbyt powolne zmiany personalne w strukturach lokalnych władzy nie wpłynęły stabilizująco na poprawę sytuacji społeczno-gospodarczej w mieście i województwie. Słabe tem-



Spotkanie władz województwa jeleniogórskiego i „Solidarności” w Teatrze im. C. Norwida – 1.12.1980 r.

⁷³ Pomocna w zrozumieniu istoty kierowniczej grupy w państwie „realnego socjalizmu” jest praca M. Wosleńskiego, *Nomenklatura. Uprzywilejowani w ZSRR*, Wyd. „Vist”, Unia Nowoczesnego Humanizmu, Oficyna NSZZ, UWr., Warszawa-Wrocław 1986.

⁷⁴ Np. S. Cioskowi czy P. Chocholakowi.

⁷⁵ D. Strahl, *Struktura gospodarcza województwa jeleniogórskiego w latach 1975-1980*, (w:) *Przemiany społeczno-ekonomiczne w województwie jeleniogórskim*, praca zb. pod red. A. Ginsberta-Gelerta, Jelenia Góra 1985, s. 49.

⁷⁶ Tamże, s. 54-55; J. R. Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska w latach 1980-2005*, Jelenia Góra 2005, s. 30-33.

⁷⁷ Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska...*[76], s. 30-33.



Spotkanie władz województwa jeleniogórskiego i „Solidarności” w Teatrze im. C. Norwida – 1.12.1980 r.

po przemian (a właściwie ich brak) skłoniły w końcu aktyw „Solidarności” do rozpoczęcia dialogu z władzą, m.in. 19 listopada 1980 r. w klubie „Gencjana” i 1 grudnia 1980 r. w teatrze im. C. Norwida⁷⁸. Podczas spotkań związkowcy zgłosili wiele pytań, a ponieważ aparat władzy zwlekał z odpowiedzią, związkowcy zdecydowali się w styczniu 1981 r. na ogłoszenie strajku, który nałożył się symetrycznie na spór o wolne soboty. Strajk okupacyjny w klubie „Gencjana” (styczeń-luty 1981 r.) był największym protestem solidarnościowym na Dolnym Śląsku w okresie legalnej działalności związku. Protestujący domagali się ustąpienia kilkunastu osób zatrudnionych w administracji i innych jednostkach gospodarki i przekazania na cele społeczne kilku obiektów zarządzanych przez MSW i KC⁷⁹.

Podpisane 10 lutego 1981 r. porozumienie z komisją rządową przyniosło jednak połowiczny sukces strajkującym. Władze zdecydowały się jedynie przyspieszyć budowę szpitala wojewódzkiego i przekazać na cele społeczne DW „Granit” oraz obiecały przygotować program rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Decyzje personalne miały zapaść później, po zapoznaniu się z analizą NIK⁸⁰.

W drugiej połowie 1981 r. o dramaturgii życia politycznego w mieście decydowała aktywność „Solidarności”, przy czym jeśli dochodziło do konfliktów między władzą a związkiem zawodowym, to były one znacznie łagodniejsze niż w innych województwach. Aparat władzy na różnych szczeblach niezmiennie oskarżał jednak

⁷⁸ Tamże, s. 47-50, 52-58 i 296-323; Tenże, *Protokół spotkania przedstawicieli „Solidarności” z prokuratorem woj. J. Kramerisem w teatrze im. C. Norwida z dnia 1 XII 1890 r. Nieznane źródło do genezy konfliktu społecznego w Kotlinie Jeleniogórskiej*, „RJ”, t. 28, 2006, s. 226-268.

⁷⁹ J. R. Sielezin, *Geneza, przebieg i skutki społeczne strajku w „Gencjanie” (styczeń-luty)*, „Sobótka” 2000, nr 2, s. 254; por. też: Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska...*[76], s. 64-81.

⁸⁰ *Protokół ustaleń dokonany przez Komisję Rządową i Komitet Strajkujący NSZZ „Solidarność” w Jeleniej górze z 10 II 1981*, „Solidarność Jeleniogórska” 10 II 1981 (wyd. specjalne).

związek o działania kontrrewolucyjne (podobne zarzuty formułował KW PZPR w Jeleniej Górze) i dopiero ogłoszenie 13 grudnia stanu wojennego i internowanie aktywistów „Solidarności”, zmieniło zasadniczo oblicze polityczne i społeczne Jeleniej Góry. Skala represji w Kotlinie Jeleniogórskiej nie była tak duża. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. internowano w Kamiennej Górze 39 działaczy komisji zakładowych związku, natomiast w dniach 14-28 grudnia kolejnych 27 członków. Wszystkich osadzono w ZK w Kamiennej Górze⁸¹.

Nieliczne strajki okupacyjne i rygory stanu wojennego znacznie graniczyły aktywność społeczeństwa i zniszczyły jego podmiotowość. Militaryzacja gospodarki i rygorystycznie egzekwowana dyscyplina pracy nie wpłynęły znacząco na wyniki produkcyjne. Aparat lokalny władzy i SB zwalczały różne przejawy oporu społecznego (manifestacje, akcje ulotkowe i plakatywne)⁸². Nie inaczej potraktowano niektórych sygnatariuszy listu 44, który pod koniec kwietnia 1982 r. wysłali „List otwarty” do Sejmu PRL i dalsze egzemplarze na prawach oryginału do Sekretariatu Prymasa Polski, redakcji tygodnika „Polityka” a nieco później do WRN w Jeleniej Górze.

Sygnatariusze zaprotestowali przeciwko przetrzymywaniu w obozach działaczy związku, zmuszaniu ich do emigracji i podpisywaniu deklaracji lojalności oraz zaapelowali do władz o podjęcie dialogu dającego podstawę do zawarcia „ugody narodowej”⁸³. SB szybko zareagowała: niektórych sygnatariuszy zwolniono z pracy lub przesunięto na niższe stanowiska, innych zaś przesłuchano. Również inne przejawy działalności nielegalnej, np. druk i kolportaż tygodnika „Odrodzenie” były przedmiotem rozpracowania operacyjnego SB, które objęło ok. 40 osób. Stale inwigilowano uczestników manifestacji, jaka odbywała się przed kościołem



Numer zerowy czasopisma „Odrodzenie” z 26.06.1981 r.

⁸¹ Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska...*[76], s. 146 i 149.

⁸² J. R. Sielezin, *Solidarność w Jeleniogórskim w pierwszych tygodniach stanu wojennego*, „Sobótka” 1994, nr 1-2, s. 92-93.

⁸³ List otwarty do Sejmu PRL, Jelenia Góra 23 IV 1982 (kserokopia, zbiory autora)

Garnizonowym czy przy grobie Kazimierza Majewskiego (internowanego latem 1982 r. w Nysie), a następnie inwigilowanego i zastraszonego przez SB, który 28 października 1982 r. popełnił samobójstwo. Po latach okazało się, że Majewski był pierwszą ofiarą stanu wojennego w Jeleniogórskim, co też potwierdziły ustalenia Komitetu Helsińskiego i Nadzwyczajnej Komisji ds. Zbadania Działalności MSW, której przewodniczył poseł Jan Maria Rokita⁸⁴.

Formą propagandowego oddziaływania a nawet indoktrynacji była działalność Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Jeleniej Górze (zarówno struktur miejskich jak i wojewódzkich), które jednak nie uzyskały szerszego poparcia społecznego. PRON był postrzegany jako emanacja partii, a niektóre kręgi społeczne drażniła nachalna propaganda przypominająca niekiedy okres stalinowski.

Zawieszenie w grudniu 1982 r. stanu wojennego, zwolnienie internowanych i likwidacja ośrodków odosobnienia w niewielkim zakresie wpłynęło stabilizująco na sytuację w kraju i województwie. W Jeleniej Górze SB systematycznie nękała działaczy związku, którzy kontynuowali swoją działalność w Duszpasterstwie Ludzi Pracy i opowiadali się za umiarkowanymi metodami działania. W październiku 1986 r. utworzono w Jeleniej Górze Tymczasową Radę NSZZ „Solidarności”, która zapowiedziała zaniechanie „działań poufnych” i wyraziła w listopadzie zaniepokojenie trudną sytuacją gospodarczą kraju i degradacją środowiska naturalnego w Kotlinie Jeleniogórskiej⁸⁵. Aby usprawnić i rozszerzyć zakres działalności TR „Solidarności” pod koniec 1986 r. utworzono Regionalny Fundusz Interwencyjny, który miał zbierać pieniądze z zakładowych i międzyzakładowych struktur związkowych i rejestrować fakty o represjach jakich doświadczyli członkowie związku⁸⁶.

W połowie lat osiemdziesiątych działalność nielegalnych struktur „Solidarności” nie była w porównaniu z innymi województwami tak znaczna. W okresie od maja 1982 r. do października 1987 r. działało w mieście i województwie od 3 do 4 nielegalnych grup z tendencją wzrostową w latach 1984-1986 (4-6 grup)⁸⁷. Pod koniec 1987 r. dynamika rozwoju organizacji działających w podziemiu znacznie osłabła, a liczba członków nieznacznie przekroczyła 60 osób. Nieco mniej (tylko 56 osób) zostało ocenione przez SB jako sympatycy⁸⁸. Dopiero po telewizyjnej debacie Wałęsa-Miodowicz i utworzeniu 18 grudnia 1988 r. Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ dało się zaobserwować zmianę stanowiska obozu władzy i przyjęcie opcji umiarkowanej.

Po okrągłym stole (5 lutego – 4 kwietnia 1989 r.) i ustaleniach w Magdalence rozwój sytuacji w kraju nabrał tempa. W mieście i województwie aktyw związku miał świadomość nieuchronności zmian politycznych w Polsce i regionie. Podczas obrad „okrągłego stołu” przedstawiciele „Solidarności”, reprezentujący zakładowe organizacje pracy w woj. jeleniogórskim, utworzyli 17 lutego 1989 r. Tymczasowy Zarząd Regionu Jeleniogórskiego oraz współuczestniczyli wraz z Komitetem Obywatelskim w Jeleniej Górze w przygotowaniach do wyborów parlamentarnych 4 czerwca, które przyniosły sukces kandydatom „Solidarności”⁸⁹.

⁸⁴ Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska...*[76], s. 170 i 179-181; *Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do zbadania Działalności MSW w okresie X Kadencji Sejmu R.P. (1989-1991)*, Warszawa 1991, s. 180.

⁸⁵ J. R. Sielezin, *Solidarność Jeleniogórska...*[76], s. 190.

⁸⁶ Tamże, s. 190.

⁸⁷ W. Sawicki, *Raport Kiszczaka dla Moskwy, czyli czego nie powiedział minister Widacki*, Kraków 2002, s. 115-116.

⁸⁸ Tamże, s. 119.

⁸⁹ *W Sejmie i Senacie. Posłowie i senatorowie wybrani z listy Solidarności*, Warszawa 1990, s. 24, 64, 166, 125 i 252.

Wyборы do parlamentu zmieniły oblicze polityczne miasta i województwa. „Solidarność” wzięła odpowiedzialność za przemiany społeczno-polityczne, przy czym w Jeleniogórskim zastanawiano się, czy zaangażowanie związku mieści się jeszcze w formule związków zawodowych, czy już wykracza poza statut „Solidarności”⁹⁰.

Związek szybko zarejestrował pozostałe komisje zakładowe w mieście i regionie i przystąpił do reorganizacji wewnętrznej struktury. „Solidarność” musiała rozwiązywać istotne problemy, które miały bezpośredni związek z reformami systemowo-ustrojowymi w kraju. Wzrost cen artykułów żywnościowych, początek procesów restrukturyzacyjnych, spadek o 30% produkcji przemysłowej, spadek rentowności przedsiębiorstw spowodowały, że szybko wrosło bezrobocie w mieście i województwie oraz pogłębił się obszar biedy.

Błędy w polityce inwestycyjnej spowodowały wzrost recesji i społecznego niezadowolenia. Zarówno władze lokalne jak i „Solidarność” nie były przygotowane, aby rozwiązać doraźne problemy socjalno-bytowe mieszkańców. Nieliczni, którzy zgłaszali akces do związku, podejmowali taką decyzję z powodów koniunkturalnych, licząc na gwarancję bezpieczeństwa socjalnego i ochronę prawną przed zwolnieniem z pracy.

Na początku 1990 r. niemały odsetek mieszkańców krytycznie ocenił pracę ówczesnej administracji państwowej i samorządowej, która funkcjonowała wolno. Społeczną dezaprobatę budził styl pracy lokalnych urzędników, przypominający okres realnego socjalizmu, który był oparty na „koleżeńsko-mafijnych” układach, gdyż większość urzędników wywodziła się jeszcze z miejscowej nomenklatury z czasów PRL-u.

W Jeleniej Górze wolne tempo pracy administracji (zwłaszcza szczególnie wojewódzkiego) i opieszałość granicząca z woluntaryzmem, skłoniły w końcu grupę parlamentarzystów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Ziemi Jeleniogórskiej do złożenia w lutym 1990 r. wniosku w Urzędzie Rady Ministrów o odwołanie z zajmowanych stanowisk wojewody Sylwestra Samola i dwóch wicewojewodów Mariana Łazarewicza i Zbigniewa Łubkowskiego⁹¹.

7 marca 1990 r. premier Tadeusz Mazowiecki powołał Jerzego Nalichowskiego, byłego przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność”

maj 1990

22

wtorek

Nr 11 (5) Cena 300 zł

W numerze:

- Wybory powinni nam zaufać — wywiad z L. Wisem — s. 3
- Strzał w dziesiątkę — s. 4
- W Związku — po Zjeździe — s. 6
- Z prasy lokalnej — s. 6
- Raport o stanie miasta (cz.II) — s. 7
- Program telewizji satelitarnej — s. 8

REDAGUJE ZESPÓŁ:
 Katarzyna Klim,
 Ewa Muchała,
 Andrzej Chmielewski,
 Wojciech Jakubowski,
 Adam Masiaś,
 Henryk Przytycki,
 Marcin Zawada

SAMORZĄDNA

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego

„SOLIDARNOŚĆ”

w Jeleniej Górze

RZĄDZIĆ to POMAGAĆ

Z MIROSLAWEM JASKÓLSKIM rozmawia Ernest W.

Redakcja: *Dziś tego Pan kandyduje?*
 Mirosław Jaskółski: Ponieważ jestem przekonany, że to będzie prawdziwy samorząd. A rola samorządu według mnie polega na nieustraszeniu wszelkich inicjatyw, czy raczej na ułatwianiu, wspomaganiu celowych działań ludzi.
 Red.: To niewiele...
 M.J.: To bardzo dużo. Dotychczas władze zajmowały się zabranianiem, przeciwdziałaniem, urzeczaniem wszelkich tak zwanych oddolnych inicjatyw. A trzeba dać ludziom szansę, żeby sami wzięli się za swoje sprawy, żeby spróbowali jeszcze raz.
 Red.: Samorząd? Jest? Jak?
 M.J.: A jakie pan widzi inne wyjście? Sprawy miasta muszą załatwić sami mieszkańcy.
 Red.: Jest przecież administracja, urząd.
 M.J.: Administracja uważa się za pełnomocnych przedstawicieli rządu, za władzę. W Wielkiej Brytanii każde pismo urzędu do obywatela kończy się formułą: pański służa i podpisem urzędnika. Brytyjczycy rozumieją, że władzą dla urzędnika administracji jest obywatel.
 Red.: Samorząd jest władzą.
 M.J.: Ponieważ reprezentuje mieszkańców miasta. Radny jest delegatem mieszkańców działającym z ich upoważnienia.
 Red.: A jednak rządzi.
 M.J.: Rządzi. Ale przez rządzenie rozumie nie wydawanie rozkazów czy poleceń, ale pobudzanie i wspieranie inicjatyw mieszkańców miasta. Biurokrata to ktoś, kto żyje z pokonywania trudności, które sam stworzył. Władza samorządu musi oznaczać koniec tego: urzędnik ma służyć mieszkańcom, pomagać, a nie zabraniać.
 Red.: Samorząd musi jednak mieć jakieś instrumenty rządzenia.
 M.J.: Są nimi finanse. W tym roku budżet jest już zatwierdzony, ale to daje czas, żeby od przyszłego roku samorząd mógł przyjąć pełną odpowiedzialność. Źródłem finansowania działań samorządu musi być prywatyzacja, która z jednej strony pomoże kasie miejskiej, z drugiej strony pobudzi ludzi do działania, bo będą mogli z tego osiągnąć wymierne korzyści. Drugim

dotychczas na str. 3

Numer gazety „Samorządna” z 22.05.1990 r.

⁹⁰ Sprawozdanie z działalności ZR NSZZ „Solidarność” w Jeleniej Górze za okres od 9 XI 1989 do 25 I 1991, Archiwum ZR NSZZ „Solidarność” w Jeleniej Górze nr XXV, b.p.

⁹¹ *Zmienić system rządzenia. Rozmowa z Andrzejem Piesiakiem senatorem ziemi Jeleniogórskiej*, „NJ” 14 II 1990, nr 7, s. 3; por. A. Buda, *Oddać sprawiedliwość*, „NJ”, 21 II 1990, nr 8, s. 3; *Oświadczenie Sylwestra Samola, wojewody jeleniogórskiego*, „NJ” 28 II 1990, nr 9, s. 3.

w zakładach „Hydro-Mech” w Kowarach na stanowisko wojewody jeleniogórskiego, który dokonał długo oczekiwanych zmian personalnych w kluczowych działach Urzędu Wojewódzkiego⁹².

Zmiana na stanowisku wojewody jeleniogórskiego i rozszarady personalne w aparacie państwowym szczebla wojewódzkiego otworzyły nowy etap w historii Jeleniej Góry i województwa. Omówienie kolejnych dekad politycznych jest przedsięwzięciem trudnym i skazanym chwilowo na porażkę. Przyczyną jest brak dystansu historycznego i niedostępność dokumentów archiwalnych, wytworzonych zarówno przez organy władzy państwowej, jak i samorządowej. Ponadto pluralizm polityczny i efemeryczna niekiedy działalność różnych ugrupowań politycznych w Kotlinie Jeleniogórskiej oraz znaczne rozproszenie źródeł różnej proweniencji ilustrujących życie polityczne Jeleniej Góry znacznie utrudnia opracowanie tego bodaj najciekawszego okresu historii miasta.

Choć bibliografia prac poświęconych dziejom miasta w latach 1945-2008 liczy sobie kilkaset pozycji, to na tle innych miast, np. w Wielkopolski czy Pomorza Gdańskiego, jest ona mało reprezentatywna. Przeważają zdecydowanie prace powstałe w okresie ograniczeń cenzuralnych. Sporo jest też drobnych przyczynków powstałych po 1989 r. o niewielkiej wartości, w których dominuje opis. Brak jest syntez poświęconych wybranym zagadnieniom oraz artykułów naukowych, zawierających postulaty badawcze, opracowań źródłowych i źródłoznawczych przydatnych do napisania historii miasta⁹³.

Przygotowanie klasycznej syntezy historycznej, obejmującej m.in. lata 1990-2008, jest na pewno trudne. Jednak dopiero analiza najważniejszych wydarzeń politycznych miasta i związanie dziejów Jeleniej Góry z regionem, województwem i resztą kraju, przedstawienie procesu historycznego w szerszej perspektywie pozwoli na zachowanie obiektywizmu. Pomocne w badaniach dziejów miasta będą na pewno metody badawcze stosowane przez politologię, socjologię, ekonomię. Dopiero wówczas takie przedsięwzięcie badawcze może zakończyć się powodzeniem. Jelenia Góra z pewnością zasługuje na taką monografię.

⁹² *Jestem niezależny. rozmowa z Jerzym Nalichowskim pełniącym obowiązki wojewody jeleniogórskiego*, „NJ” 14 III 1990, nr 11, s. 3; por. J. Murański, *Ruchy niezbyt gwałtowne*, „NJ” 11 IV 1990, nr 15, s. 3.

⁹³ Po 1989 r. większość regionalistów interesowała się bardziej różnymi aspektami historii miasta do 1939 r. Przeważnie słaby poziom tych publikacji, chaotyczna narracja i przewaga opisów, niedostateczna znajomość warsztatu naukowego, cytowanie bez umiaru popularnej prasy i kronik niemieckich powoduje, że nie wnoszą one zbyt wiele do badań regionalnych i nie będą przydatne w opracowaniu nowej monografii miasta. Niepokoi stosunkowo mało opracowań poświęconych historii miasta w odniesieniu do lat 1989-2008. Również działające w Jeleniej Górze towarzystwa naukowe i paranaukowe (KTN, TPJG) nie podjęły żadnych kompleksowych badań w tym zakresie. Krytycznie o poziomie badań regionalnych wypowiedziałem się w ankiecie przygotowanej przez IH PAN w 2006 r. Zob. J.R. Sielezin, [Odpowiedź] (w:) *Polska 1944/45 – 1989. Historycy o badaniach Polski Ludowej. Ankieta. Studia i materiały*, Warszawa 2008, s. 118-119.

PERSPEKTYWY BADAŃ NAD HISTORIĄ JELENIEJ GÓRY W KONTEKŚCIE MATERIAŁÓW ZGROMADZONYCH W ARCHIWUM IPN

Gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie materiałów archiwalnych dotyczących działań represyjnych skierowanych przeciwko narodowi polskiemu jest jednym z najistotniejszych zadań stojących przed Instytutem Pamięci Narodowej. Do momentu powstania Instytutu poza obiegiem pozostawał zespół archiwaliów, liczący w skali kraju ponad 80 tysięcy metrów bieżących (mb), z tego we Wrocławiu około 9,5 tysiąca mb. O ważności (ze względu na jego obszerność) tego zbioru dla historiografii, zajmującej się najnowszymi dziejami Polski niech świadczy fakt, że są to archiwalia dotyczące okresu zaledwie 60 lat. Dla porównania Archiwum Państwowe we Wrocławiu, obejmujące okres niemal dwadzieścia razy dłuższy, dysponuje (razem z Oddziałami) zasobem około 20 tysięcy mb akt (w Jeleniej Górze około 2 tysiąca mb).

Podobnie jak inne zespoły archiwalne, materiały zgromadzone w IPN cechują się swoją specyfiką, odzwierciedlającą wyjątkowość czy oryginalność instytucji, które je wytworzyły i zadań, jakie wykonywały. Wśród wytwórców wskazać należy przede wszystkim:

- 1) organy bezpieczeństwa III Rzeszy;
- 2) organy bezpieczeństwa ZSRR;
- 3) cywilne organy bezpieczeństwa państwa polskiego – a więc RBP PKWN, MBP, MO, KdsBP, MSW;
- 4) wojskowe organy bezpieczeństwa państwa polskiego, a więc IW, WSW;
- 5) wojska wewnętrzne resortu bezpieczeństwa publicznego i spraw wewnętrznych, a więc KBW, WOP;
- 6) sądy powszechne;
- 7) sądy wojskowe i specjalne, a więc Sądy Specjalne, WSR, SOW;
- 8) prokuratura powszechna;
- 9) prokuratura wojskowa, a więc przede wszystkim WPR;
- 10) Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i Komisje Okręgowe;
- 11) więziennictwo;
- 12) inne organy administracji, urzędy i instytucje;
- 13) organizacje społeczno-polityczne;
- 14) spuścizny, zbiory, kolekcje, relacje¹.

¹ R. Nowicki, *Problemy zespołowości w archiwum IPN w Poznaniu. Spostrzeżenia na podstawie analizy struktury zasobu archiwalnego* [w:] *Z archiwum Oddziału IPN w Poznaniu. Studia nad zasobem*, Warszawa 2008, s. 74.

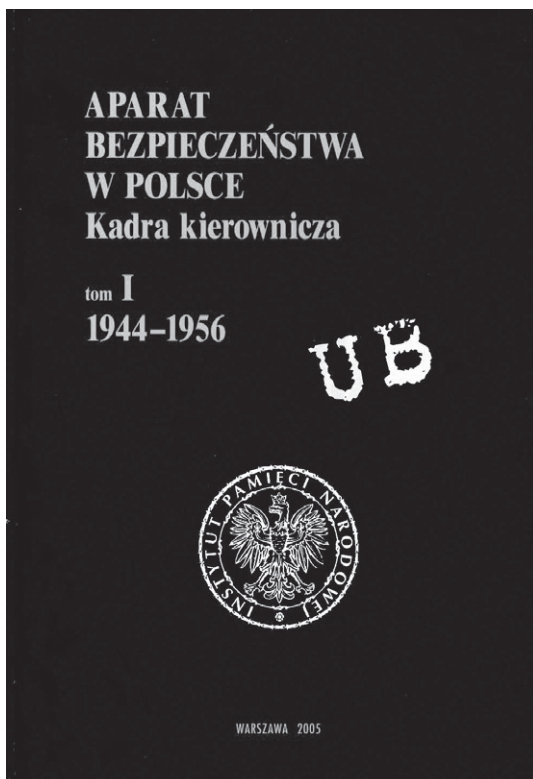
Na potrzeby prowadzonych regionalnych badań historycznych istotniejszy jest jednak podział dokonany pod kątem merytorycznej zawartości materiałów archiwalnych. Patrząc w ten sposób można zbiór ten podzielić w sposób następujący:

- 1) Akta administracyjne;
- 2) Akta postępowań karno-administracyjnych;
- 3) Akta operacyjne, w tym: akta prowadzonych spraw operacyjnych; akta kontrolno-śledcze oraz akta osobowych źródeł informacji;
- 4) Akta osobowe;
- 5) Akta paszportowe;
- 6) Dokumentacja ewidencyjna;
- 7) Opracowania wewnątrzresortowe, w tym publikacje, prace magisterskie i dyplomowe oraz faktografie i faktologie;
- 8) Inne.

W tym kontekście podstawowe znaczenie dla każdego badacza historii regionalnej mają akta administracyjne, wytworzone przez instytucje działające na interesującym go terenie, przede wszystkim pozostawione po organach bezpieczeństwa. W przypadku Jeleniej Góry wyróżnić możemy więc takie jednostki, jak: Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego, Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej, Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, Sąd Grodzki, Sąd Okręgowy, Sąd Wojewódzki, Zakład Karny.

Są to materiały natury normatywnej, analitycznej i sprawozdawczej – rozporządzenia, uchwały, zarządzenia, sprawozdania z działalności, meldunki, analizy sytuacyjne, rozkazy personalne, karne i organizacyjne. Jest to podstawowe źródło wiedzy o strukturze, sposobach działania, a także częściowo obsadzie personalnej danej instytucji. Ich wartość wiąże się m.in. z faktem, że mają one charakter syntetyczny, są podsumowaniem działań, w przypadku sprawozdań z pracy UB i SB były one do tego tworzone systematycznie z częstotliwością miesięczną, kwartalną i roczną. Obok opisu działań operacyjnych znajdują się w nich często rozbudowane charakterystyki terenu pod kątem sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej w poszczególnych latach. Ze względu na swoją systematyczność pozwalają uchwycić istotne procesy, umiejscowić także czasowo i przestrzennie konkretne wydarzenia.

Akta administracyjne pozwalają na odtworzenie struktury i obsady poszczególnych jednostek resortu bezpieczeństwa. Nie można bowiem prowadzić badań nad represjami, jakim podlegali obywatele polscy



Publikacja IPN poświęcona Urzędowi Bezpieczeństwa

po II wojnie światowej, bez wskazania sprawców i metod, jakimi się posługiwali. Tego typu prace już powstały, m.in. warto tu wskazać na opracowanie „Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa”, czy też monografie kilku Urzędów Bezpieczeństwa szczebla powiatowego². Stworzenie monografii jeleniogórskiego aparatu bezpieczeństwa wydaje się być istotnym postulatem badawczym, biorąc pod uwagę znaczenie tego miasta dla historii regionu, szczególnie po reformie administracyjnej 1975 r. Organa bezpieczeństwa w okresie pierwszych 10 lat po wojnie są odpowiedzialne (obok PPR) za „budowanie i utrwalanie” władzy partii komunistycznej w Polsce. Trzeba pamiętać, że bezpieczeństwa pełniła funkcję narzędzia, z jednej strony obdarzonego olbrzymią władzą, z drugiej zaś wyłączonego jednocześnie spod kontroli społecznej, realizującego zadania postawione przed nią przez komunistów. W okresie późniejszym zmieniały się narzędzia i metody, a nawet w pewnym stopniu także rola aparatu bezpieczeństwa w systemie sprawowania władzy. W pierwszym okresie dominowały zadania zmierzające do eliminowania (także fizycznego) przeciwników politycznych (rzeczywistych lub pozornych), z czasem rola bezpieki ewoluowała w kierunku prewencji i zbierania informacji, której odbiorcą był PZPR, administracja oraz służby specjalne ZSRR. Wiedza o nastrojach w społeczeństwie, sytuacji w zakładach pracy, jaką dysponowało kierownictwo państwa, pochodziła w znacznej części właśnie od SB. Stało się to szczególnie widoczne i jest udokumentowane dla okresu po stanie wojennym (działalność Biura Studiów MSW).

Podobnie jak w przypadku badań nad strukturą UB/SB akta administracyjne, takim uporządkowanym materiałem wyjściowym do badania konspiracji antykomunistycznej są tzw. faktologie, czyli opracowania faktograficzne, sporządzane na podstawie analizy akt operacyjnych i śledczo-sądowych. Zawierają one szczegółowe, biograficzne informacje dotyczące składu, działalności danej organizacji, stosowanych wobec niej działań operacyjnych oraz represji karnych.

Bogatym źródłem do badań, np. genealogicznych, mogą być akta paszportowe, składające się z wniosków paszportowych osób ubiegających się o wyjazd z kraju, korespondencja między urzędami a osobami zapraszającymi, charakterystyki SB, opinie z zakładów pracy, zastrzeżenia wyjazdów zagranicznych, ale także informacje o celu podróży, dokumenty związane ze zmianą obywatelstwa czy też nazwiska. Dotyczy to np. osób narodowości żydowskiej wyjeżdżającej z Polski w kilku falach po wojnie (m.in. w końcu lat 50-tych czy 60-tych). Akta paszportowe stanowią największy jednorodny zespół archiwum IPN, we Wrocławiu; liczy on ok. 6 tys. mb.

Odrębny zespół stanowią akta postępowań karno-administracyjnych, czyli dokumentacja wytworzona przez organa wymiaru sprawiedliwości – sądy i prokuratury. Są to z reguły dokumenty typowe: postanowienia o wszczęciu śledztwa, przedstawienie zarzutów, decyzje o tymczasowym aresztowaniu, protokoły przesłuchań, rewizji, wykazy dowodów rzeczowych, akta procesowe. Na ich podstawie można odtworzyć całą drogę ofiary systemu komunistycznego od śledztwa przez skazanie, po przebieg pobytu w poszczególnych ośrodkach karnych (więzienia, Ośrodki Pracy Więźniów, ośrodki internowania). W przypadku skazania na karę śmierci akta te zawierają m.in. protokoły wykonania kary śmierci, ewentualnie pożegnalne listy do rodzin, czasami informacje o miejscu pochówku. Większość tego

² *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1, 1944-1956*, Warszawa 2005; R. Klementowski, *Urząd Bezpieczeństwa w powiecie Lwówek Śląski (1945-1956)*, Wrocław 2006.

Pieczęć nagłówkowa

Dnia 7 grudnia 1948 r.

WNIOSEK

Do Dyrektora Biura Personalnego MBP

Wnoszę ~~xxxxxxx~~ chor. Bernackiego Sergiusza s. Stefana st. ref. S.1. Wydz. IV
przeniesienie (stopień, nazwisko i imię, imię ojca, funkcja)

Na stanowisko z-cy Szefa PUBP Jelenia Góra.

Z dniem 15 grudnia 1948 r.

Zwolnienie
przeniesienie

uzasadniam:

Podać obszernie umotywowanie, oraz kto przychodzi na stanowisko przenoszonych i dokąd odchodzi jego poprzednik:

chor. Bernacki pracuje w naszych Organach od marca 1946 r. cały czas jako pracownik operatywny Wydz. IV-go, pracę operatywną opanował dobrze jest pracownikiem, który wydatnie pracuje nad podniesieniem swych kwalifikacji zawodowych, wykształcenia ogólnego i politycznego.

W 1948 r. zdał egzamin z zakresu m. in. matury, za wyniki osiągnięte w pracy był kilkakrotnie wyróżniany w związku z czym proponujemy przenieść go na stanowisko z-cy Szefa PUBP Jelenia Góra.

Etat z-cy Szefa w PUBP Jelenia Góra jest wolny i ze względu na ważność terenu wymaga obsadzenia w dodatku, że Szef tegoż Urzędu kpt. Kucharski często zapada na zdrowiu.

Wniosek o przeniesienie Sergiusza Bernackiego z 1948 r. z jego akt osobowych

instytucje i osoby (dane zbierane w czasie kontroli specjalnej ze strony partii politycznych, organizacji, administracji, świadków itd.). Można na ich podstawie budować ogólną charakterystykę funkcjonariuszy UB, czy SB pod kątem pochodzenia, wieku, wykształcenia, długości pracy w organach SB, przyczynach przenosin czy też zwolnień. Raporty karne mogą zawierać w końcu informacje o roli aparatu bezpieczeństwa w życiu lokalnej społeczności. Dodatkową pomocą w odtwarzaniu składu osobowego, np. PUBP w Jeleniej Górze, są materiały administracyjne w rodzaju list płac, czy też rozkazy personalne i karne. Obok dokumentacji poświęconej pracownikom UB/SB odtworzyć możemy także obsadę poszczególnych posterunków MO z lat 1945-1947 oraz więziennictwa do roku 1954.

Bogate dane personalne zawierają także materiały osób rozpracowywanych czy też więzionych, a zajmujących istotne miejsce w życiu społecznym czy kulturalnym. W latach 60-tych i 70-tych na szeroką skalę prowadzono bowiem sprawy o charakterze profilaktycznym, sprowadzające się do zbierania informacji o danej osobie w przeciągu dłuższego okresu czasu. Kwestionariusze ewidencyjne zawierają więc dokumenty różnej proveniencji – od pisanych własnoręcznie życiorysów przez opinie zakładów pracy, po charakterystyki zbierane przez SB drogą operacyjną (podśluchy, kontrola korespondencji, doniesienia OZI).

Do poruszania się po tak dużym zasobie służą materiały o charakterze ewidencyjnym, wytworzone przez szeroko rozumiany aparat represji (MBP, MSW, sądy, prokuratura, więziennictwo): kartoteki, karty inwentarzowe, dzienniki poszcze-

gólnych wydziałów, terminarze, repertoria, księgi prowadzonych spraw, księgi aresztów śledczych, zakładów karnych, spisy więźniów i robotników przymusowych, spisy zdawczo-odbiorcze. Pomagają one odnaleźć informacje o osobach i sprawach nawet w sytuacji, gdy dotyczące ich materiały już nie istnieją. W archiwum we wrocławskim oddziale IPN liczą one ok. 780 mb.

Specyficznym źródłem informacji o interesującym nas terenie są także opracowania resortowe, tworzone na potrzeby wewnętrzne (o charakterze szkoleniowym), publikacje natury historyczno-encyklopedycznej oraz prace dyplomowe, pisane w szkołach oficerskich. Już nawet po powstaniu IPN przez pewien czas głównym źródłem informacji o polskim podziemiu powojennym był „Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956” z 1964 r., dostępny powszechnie od 1993. Lokalnych spraw dotyczą natomiast prace pisane w szkołach SB, np. poświęcone turystyce zagranicznej, działaniom kościołów i związków wyznaniowych, zabezpieczeniu kontrwywiadowczemu na terenie województwa jeleniogórskiego.

W archiwum IPN znalazła się dokumentacja byłych Okręgowych Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, a więc materiały dotyczące zbrodniarzy niemieckich, zgonów robotników przymusowych, kartoteki, listy imienne, dokumentacja fotograficzna dotycząca zbrodni hitlerowskich czy w końcu informacje zbierane na ten temat od 1945 r. poprzez sądy grodzkie. Niewielką, ale bardzo cenną część archiwum IPN stanowią dary przekazywane przez osoby prywatne, zbiory wspomnień, relacji, dokumenty, ulotki, plakaty, publikacje, wydawnictwa bezdebitowe. Wśród nich jest m.in. spuścizna naukowa dr. Romana Koraba-Żebryka, dotycząca dziejów Polskiego Państwa Podziemnego.

Bardzo ciekawe dla badacza pozostają materiały operacyjne aparatu bezpieczeństwa. Są to, poza wspomnianymi już aktami OZI, akta prowadzonych spraw operacyjnych, akta kontrolno-śledcze, akta postępowań przygotowawczych, sprawy obiektowe czy kwestionariusze ewidencyjne. Zawierają materiały inwigilacyjne, dotyczące osób lub grup prowadzących, podejrzanych o prowadzenie bądź tylko potencjalnie mogących prowadzić działalność „wrogą” w rozumieniu władz. Są tu więc dokumenty i dane uzyskiwane poprzez działania operacyjne: obserwację, doniesienia OZI, podsłuchy, podglądy, ale także dokumentacja analityczno-kontrolna: charakterystyki i plany przedsięwzięć operacyjnych, podsumowania. Część tych materiałów była wykorzystywana do sporządzania na ich podstawie aktów oskarżenia.

Sprawy obiektowe były zakładane na instytucje, organizacje, instytucje Kościoła katolickiego i związki wyznaniowe, obiekty specjalne oraz kluczowe dla gospodarki, konkretne środowiska.

Przedmiotem badań nad dziejami lokalnej społeczności musi być z całą pewnością opór społeczny w latach 1945-1989. Chodzi tu zarówno o powojenną konspirację, wywodzącą się jeszcze z czasów wojny, niewielkie konspiracyjne grupy o różnej proveniencji lat 40-tych i 50-tych, ale także przejawy niezadowolenia z sytuacji społecznej i gospodarczej w postaci strajków, akcji ulotkowych, a w końcu szeregu wypowiedzi „wrogich”, nazywanych „szeptanką”. Analiza tych materiałów pozwala wyjść poza ogólnikowe często sformułowania opisujące nastroje społeczne w skali ogólnej, jak i regionalnej.

Informacje o podejmowanych próbach działalności różnego rodzaju grup nie docierały do wiadomości ludzi, bądź były deformowane przez propagandę. Tymczasem dla okresu 1945-1956 z Jelenią Górą związanych jest ponad 40 organizacji różnej proveniencji i mających różne cele, w tym i część zapewne mających charakter typowo kryminalny. Ich istnienie, podejmowane działania są jednak częścią historii

tego miasta i regionu, więc dla stworzenia pełnego obrazu ówczesnej rzeczywistości należy je opisać. Podstawą badań są akta operacyjne, śledcze, faktografie, sprawozdania, akta sądowe i więzienne, pokazujące zarówno informacje o powstaniu i działalności danej organizacji, jak i sposób działania bezpieki, w końcu losy ludzi skazywanych na więzienie. Oczywiście, dla uzyskania możliwie obiektywnego obrazu funkcjonowania danej grupy, konieczne jest konfrontowanie tych źródeł z materiałami innej proveniencji (wspomnienia świadków, ślady działalności np. ulotki), jednak z całą pewnością jest to podstawowa baza faktograficzna. Innymi słowy – inwigilowanie, aresztowanie, skazanie przez sąd to fakty bezsporne, analizie poddać można motywy czy też prawdziwość postawionych zarzutów.

Jedną z takich spraw jest rozpracowanie i likwidacja organizacji pod nazwą Polskie Tajne Siły Zbrojne, działającej w pierwszej połowie 1950 r., a prowadzonej przez Antoniego Minkiewicza i księdza Jan Dybca, proboszcza parafii w Cieplicach. Poza kwestiami organizacyjnymi i niedoszlą do skutku próbą rozbrowienia milicjanta nie podjęli innych działań, jednak w dwóch procesach przed WSR we Wrocławiu zapadły trzy wyroki śmierci (na Mansfelda Przybylińskiego, Antoniego Minkiewicza i księdza Jana Dybca), zamienione na 15 lat więzienia³. Informacje gromadzone przez organa bezpieczeństwa były wykorzystywane także w działaniach o charakterze propagandowym, np. do wywoływania zgorszenia, wrogości wobec określonych osób czy instytucji. Tak właśnie było w przypadku księdza Dybca, o którym Zofia Dryll wymieniając znalezione w jego mieszkaniu rzeczy (pieniądze, kosmetyki, ubrania, alkohol i papierosy) napisała m.in. „Tak więc ks. Proboszcz Dybiec oprócz wrogiej roboty przeciwko Polsce Ludowej, za ostatnie grosze ofiarowane w kościele na cele kościoła przez robotnika i chłopa, prowadził życie przedwojennego magnata”. Szef WUBP nie wyraził jednak zgody na przekazanie tekstu w tej formie prasie⁴. Dopiero po wyroku w „Gazecie Robotniczej” ukazał się artykuł pod tytułem „Ksiądz-przywódcą bandy skazany na dożywotnie więzienie”⁵. Organizacje konspiracyjne zakładała także młodzież licealna w Jeleniej Górze, jak np. „Orlęce Oddziały Bojowe” pod dowództwem Antoniego Chylińskiego. Zajmował się on z kolegami kolportowaniem ulotek⁶.



Adwokat Adam Zaleski



Sergiusz Bernacki



Ks. Edward Hodujko

³ AIPN Wr, 024/5320, *Akta sprawy p-ko ks. J. Dybiec*.

⁴ Tamże, k. 15-16.

⁵ Biogram Jana Dybca: S.A. Bogaczewicz [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, t. III, pod red. J. Myszoza, Warszawa 2006, s. 47.

⁶ AIPN Wr, 049/77, *Charakterystyka nielegalnej organizacji młodzieżowej „Orlęce Oddziały Bojowe”*; R. Klementowski, *Urząd Bezpieczeństwa...* [2], s. 180-181; K. Szwaagrzyk, *Winni?-Niewinni?. Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945-1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999, s. 297-299.

ODPIS

Wrocław, dnia 25.II.1951 roku

Zgadza się,
Szef WUBP WrocławOd Naczelnika Wydz. d/s Funkcj.
nr. 1502/48/II/PM*Bernacki*DO
SZEFA WOJ. URZĘDU BEZP. PUBL.
OB. PPLK. Z A B A W S K I E G Ow sprawie p-ko
funkcj. PUBP-Jelenia Góra
st.ref.Sercoji V- st.sierz.
Michalewicz Stefanowi ref.II
Ref.st.sierz.Kwiatkowskiemu Mieczysławowi
st.strz. Godek Tadeuszowi.we WrocławiuR a p o r t

Po przeprowadzonym dochodzeniu w sprawie p-ko funkcyj. PUBP - Jelenia Góra st.ref.Sercoji V. st.st.sierz.Michalewicz Stefanowi, ref.Ref.II-go st.sierz.Kwiatkowskiemu Mieczysławowi i obecnie Szefu WUBP - Wrocław st.strz. Godek Tadeuszowi, stwierdzono co następuje:

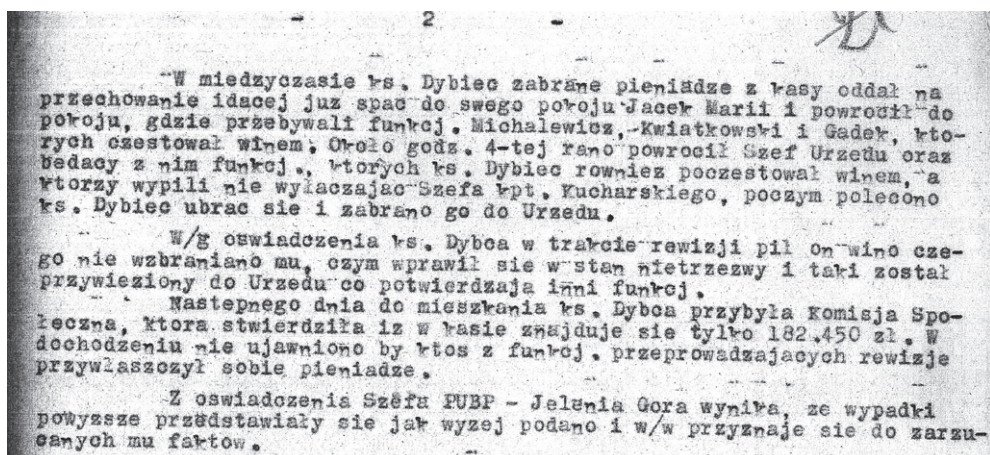
I. - W dniu 27.VII.50 r. była przeprowadzona realizacja sprawy ks. Dybca Jana zam. w Cieplicach - przez PUBP - Jelenia Góra. W przeprowadzaniu rewizji domowej w ks. Dybca brali udział funkcyj. PUBP - Jelenia Góra Michalewicz St., Kwiatkowski M., Gadek T., Kol H., Kielek D., oraz Szef Urzędu kpt. Kucharski i Z-ca Szefa Urzędu ppor. Bernacki Sergiusz.-

Podczas rewizji domowej u ks. Dybca ujawniono w różnych zakamarkach i watach porzuconą większą ilość pieniędzy, wstrowo obliczoną na ponad pół miliona złotych. Pieniądze z polecenia Szefa kpt.Kucharskiego nie policzone były na stopie w pudle, gdyż nie zamierzano ich zabrac, a natomiast w dniu 26.VII.50 r. zwołać Komisję Społeczną przeliczyć znalezione pieniądze, sfotografować je wraz z innymi znajdującymi przedmiotami, jak zagraniczne papierosy, duża ilość proszku do prania, a następnie wykorzystac w prasie. Należy nadmienić, że w trakcie rewizji ks. Dybie wyciągnął flaszkę wina i piła na co Szef Urzędu ani też funkcyj. nie zwracali uwagi.

Znalezione pieniądze złożone nie policzone do podręcznej kasy ks. Dybca stojącej w pokoju przez funkcyj. Gadek T. w obecności ks. Dybca i świadków rewizji ks.Smyka Wojciecha oraz przyjeżdżnej do ks.Dybca ob. Jacek Marii, gdyż w międzyczasie o godz. 1 w nocy Szef Urzędu kpt.Kucharski Z-ca ppor. Bernacki oraz funkcyj. Lipowski H. i Kol H. na realizację osoby Terleckiego związanego ze sprawą Dybca przynależności do nielegalnej organizacji młodzieżowej, której byli założycielami.

Szef Urzędu kpt. Kucharski wyjeżdżając polecił ogólnie zwrócić uwagę na ks. Dybca pozostałym funkcyj. tj. str.ref.Sercoji V Michalewiczowi, ref.Kwiatkowskiemu M. i Gadek T. Po wyjeździe w/w ks. Dybiec mimo, że funkcyj. byli uprzedzeni by zwracać uwagę na niego - chodził po pokojach nie pilnowany przez nikogo na co zezwalali mu w/w funkcyj. nie reagując na to, a ks. Dybiec w dalszym ciągu przynosił wino i pił je. W pewnej chwili około godz. 2-gej na prośbę ks. Smyka st.ref.Michalewicz bez zgody Szefa zezwolił zabrac mu z kasy część pieniędzy, o które zwracał się do Szefa, iż są jego własnością, dał mu klucze do kasy i sam ks.Smyk udał się do następnego pokoju, a za nim ks. Dybiec, zaś funkcyj. pozostali w pokoju, poczym otwarli kasę skąd ks. Smyk zabrak 150.000 zł., a ks.Dybiec 234.000 zł., poczym kasę zamknęli i ks. Smyk oddał klucze od kasy z powrotem st. ref. Michalewiczowi.

Raport dotyczące rewizji przeprowadzonej u ks. Dybca w Cieplicach 27.07.1950 r.



Obiektem rozpracowania ze strony aparatu bezpieczeństwa był także Kościół katolicki oraz inne wyznania działające na tym terenie. Po 1956 r., aż do czasów utworzenia NSZZ „Solidarność”, właśnie duchowieństwu i osobom z nim związanym poświęcano wiele czasu na dokumentowaniu ich zachowań, wypowiedzi, przebiegiem uroczystości kościelnych. Sposoby nękania duchowieństwa były bardzo urozmaicone, charakterystyczne, że ograniczono represje fizyczne, natomiast starano się karać finansowo, wzywać na rozmowy ostrzegawcze, co zdaniem funkcjonariuszy przynosiło lepsze efekty.

Ofiarą kolegów często padali członkowie zgromadzenia Świadków Jehowy, któremu konsekwentnie władze odmawiały zgody na rejestrację i mimo szykan, jakim podlegali, rozwijający się zarówno organizacyjnie jak i osobowo. Jednym z powodów nękania Świadków Jehowy była prowadzona przez nich działalność wydawnicza, bliskie kontakty z Zachodem oraz duża odporność na próby dezintegracji. Na potrzeby SB jednostki Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk dokonywały oceny materiałów rozpowszechnianych m.in. na terenie Jeleniej Góry. „(...) trzeba sobie zadać pytanie o stopniu szkodliwości materiałów rozpowszechnianych przez członków sekty Świadków Jehowy. Z góry można dać odpowiedź twierdzącą, bowiem nie ulega wątpliwości, że oceniane materiały noszą na sobie piętno wrogiej propagandy. Szkodliwość rozpowszechnianych materiałów jehowickich wzrasta tym bardziej, że przypuszczalnie nakłady były dosyć duże (...). Poważną szkodliwość dla dobra społecznego wykazują ulotki głoszące fatalizm i niewiarę w możliwość istnienia świata, sprawiedliwość i pokój (...). Jak nietrudno się domyśleć, jedynym wnioskiem, który można wyciągnąć z tego rodzaju ‘przepowiedni’ to wniosek, że nie ma żadnego sensu praca nad pomnażaniem doczesnych dóbr materialnych i walka z wrogami pokoju, gdyż i tak dni i godziny naszego świata są policzone”⁷. W dalszej części wskazywano, że Świadkowie Jehowy głoszą czarnowidztwo, a biorąc pod uwagę fakt, skąd otrzymują pomoc finansową, wiadomo komu zależy na rozpowszechnianiu takiej właśnie atmosfery.

⁷ AIPN Wr, 053/745, *Materiały dotyczące Świadków Jehowy Jelenia Góra, Ocena materiałów rozpowszechnianych przez „Świadków Jehowy” przez Miejski Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Jeleniej Górze*, [Jelenia Góra], b.d., k. 202-210.

Właśnie ulotki stały się w kolejnych dekadach jednym z głównych narzędzi protestowania przeciwko sytuacji w kraju. Dotyczyły one nie tylko kwestii politycznych, w materiałach po byłej Służbie Bezpieczeństwa odnaleźć można ślady i dowody na to, że miejscem ciągłego fermentu i niepokoju były zakłady pracy, a ich przyczyny leżały w kwestiach ekonomicznych. Oto np. odezwa do pracowników Zakładów Mięsnych w Jeleniej Górze, nawołująca do protestu przeciwko konieczności pracy w niedzielę. SB podjęła rozpracowanie w tej sprawie, nie znalazła jednak sprawcy i sprawę umorzono, tym bardziej, że załoga nie podjęła wezwania⁸.

Właśnie kwestie gospodarcze przez całe te lata były przedmiotem głębokiej troski władz. „Polskie miesiące” – protesty, zaczynały się zazwyczaj od kwestii właśnie ekonomicznych – brakach w zaopatrzeniu, kwestiach płacowych. Rządzący stali przy tym na stanowisku, że powody problemów gospodarczych nie leżą w wadliwej strukturze zarządzania i organizacji lecz są efektem działań wrogich, przestępczych, celowych (sabotaż). Stąd poświęcenie dużej uwagi i środków organów bezpieczeństwa problemom funkcjonowania poszczególnych zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, kółek rolniczych czy handlu. O ile w latach 40-tych i 50-tych efektem tych działań były sprawy związane z awariami, wypadkami przy pracy, to po 1956 r. wyraźnie zmienia się optyka zainteresowań SB. Z jednej strony skrupulatnie zbierane są informacje na temat nastrojów panujących w poszczególnych jednostkach pracy, przyczyny istniejących lub potencjalnych konfliktów wewnętrznych, strajków. Z drugiej strony w latach 70-tych i 80-tych przedmiotem szczególnego zainteresowania stały się kwestie funkcjonowania fabryk czy kółek rolniczych. Prowadzono śledztwa w sprawie niewykonywania planów produkcyjnych, zaistniałych strat czy w końcu warunków pracy. W zakładanych rozpracowaniach (sprawy obiektowego rozpracowania, sprawy obiektowe) znaleźć można więc dokumenty wytworzone nie tylko przez SB, ale też przez same zakłady, administrację lokalną, ukazującą często konkretne, jednostkowe zdarzenia.

W wielu wypadkach materiały organów bezpieczeństwa są kalendarium wydarzeń, zbieranych oczywiście pod określonym kątem, ale mimo to poszerzających naszą wiedzę o realiach życia w danym czasie. Oto np. w aktach sprawy obiektowej krypt. „Anarchia”, poświęconej sprawom zagrożenia aktami terroryzmu, znajdują się opisy jednostkowych wypadków podkładania materiałów wybuchowych, niszczenia flag państwowych, bezczeszczenia pomników Armii Radzieckiej.

Materiały wytworzone przez komunistyczny aparat represji jest także przydatny, jako materiał pomocniczy, do badania konkretnych wydarzeń politycznych, jak np. przygotowanie, przebieg i wyniki wyborów do Sejmu, rad narodowych, referendum. Rolą UB/SB było bowiem nie tylko zabezpieczenie przebiegu tych wydarzeń, ale także aktywny udział w osiągnięciu oczekiwanych przez władze wyników. To organa bezpieczeństwa dokonywały oceny osób, które kandydowały do stanowisk lub zasiadały w komisjach wyborczych. Ciekawą lekturą pozostają oceny sytuacji społeczno-politycznej przed głosowaniem, sprawozdania z przebiegu wyborów, oceny oczekiwań społecznych. I tak np. przed referendum z 1987 r. na podstawie doniesień agenturalnych oceniano, że „większa część społeczeństwa Jeleniej Góry podchodzi do tego problemu ze sceptycyzmem i niewiarą (...). Społeczeństwo spodziewało się konkretnych pytań dotyczących polityki Rządu w sferze gospodarczej, społecznej i politycznej (...). Środowisko rzemieślników

⁸ AIPN Wr, 020/43, *Sprawa operacyjnego rozpracowania krypt. „Odezwa”*.

i tzw. prywatnej inicjatywy w stosunku do referendum jest praktycznie obojętne (...). W środowisku kulturotwórczym obserwujemy obojętność wobec referendum (...). Środowisko nauczycielskie mimo trudnej sytuacji płacowej do referendum podchodzi po obywatelsku i akceptuje przyjęty przez Sejm i Rząd program licząc jednocześnie na unormowanie spraw płacowych (...). Zdecydowanie negatywną postawę w stosunku do referendum prezentuje środowisko kombatanów, emerytów i rencistów (...). Są oni rozgoryczeni tym, że w skutek błędnych rozwiązań systemowych ich kilkudziesięcioletni dorobek pracy zawodowej został zmarnowany, nie z ich winy⁹.

Podsumowanie

Materiały wytworzone przez wymienione powyżej instytucje posiadają swoją specyfikę, związaną z zakresem spraw, jakimi się zajmowały. Oznacza to, że możliwość ich wykorzystywania do odkrywania historii Jeleniej Góry jest w oczywisty sposób ograniczona do pewnych tylko zagadnień czy problemów. Nie oznacza to jednak, że można je wykorzystywać wyłącznie jako źródło pomocnicze, są bowiem zagadnienia, dla których stanowią one podstawowe źródło informacji.

Jak każde źródło historyczne, także materiały wytworzone przez organa bezpieczeństwa, sądownictwo itd., wymagają krytycznego podejścia. Należy podkreślić jednak, że wymaga to odpowiedniej wiedzy o historii, celach działania i metodologii tworzenia i prowadzenia archiwów służb specjalnych. Na szczęście dysponujemy już opracowaniami, które stanowić mogą swoisty przewodnik po tej skomplikowanej materii¹⁰.

Korzystając z tych źródeł, podkreślić także należy, iż nie można na ich podstawie dokonywać pełnego opisu rzeczywistości, lecz jego wycinki. Jest w nich przedstawiony punkt widzenia UB/SB, w pośredni sposób zaś PPR i PZPR, czyli dysponenta ówczesnej władzy. Pomimo tych zastrzeżeń nie można dziś rzetelnie opisywać historii PRL bez korzystania z tych materiałów, najczęściej jako materiału uzupełniającego, wskazującego nowe lub wzbogacające już znane epizody, motywacje i relacje osób.

Szeroki zakres zadań, stawianych przed organami bezpieczeństwa, powodował, że jego funkcjonariusze zajmowali się praktycznie wszelkimi płaszczyznami życia społecznego, politycznego i kulturalnego. Fakt, że było to zainteresowanie dość specyficzne, z pewnym wstępnym założeniem nie oznacza, że nie ma tam materiałów wartościowych dla badań regionalnych. Prowadząc rozpracowania funkcjonariusze UB/SB najpierw zbierali dane szczegółowe na temat osób, instytucji, będących w ich polu zainteresowania. Materiał dostarczany przez tajnych współpracowników UB/SB w swej masie można przyrównać do wspomnień i relacji – także opiera się na subiektywnej ocenie, często jednak odzwierciedla rzeczywiste zdarzenia, osobiste motywacje osób, w każdym razie pozwala naświetlać problem z nowego punktu widzenia. Rolą historyka jest ich weryfikacja, absolutnie nie można jednak pomijać tego źródła.

⁹ AIPN Wr, 020/861, *Sprawa obiektowa krypt. „Szansa”*, Pismo do zastępcy szefa WUSW ds. SB Jeleniej Górze, Jelenia Góra 12 XI 1987 r.

¹⁰ *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, pod red. Filipa Musiała, Kraków 2006; F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007.

„Rzadko się zdarza, by w badaniach historycznych dochodziło do tak niezwykłego przełomu, jaki miał miejsce w Polsce w pierwszych latach XXI w. Tym przełomem stało się wprowadzenie do obiegu naukowego ogromnego zasobu niedostępnych dotąd źródeł, wyprodukowanych w poprzednim półwieczu przez tajną policję polityczną i pokrewne jej służby. Komunistyczna dyktatura pozostawiła po sobie kilkadziesiąt kilometrów bieżących akt, opisujących wszystkie dziedziny życia społecznego: od przeróżnych form oporu, poprzez wszelkie formy współpracy z władzą, aż po – obserwowane czujnym okiem dyskretnego nadzorcy – funkcjonowanie samej władzy. Takiej okazji poznawania społecznej rzeczywistości – od polityki, gospodarki, ochrony zdrowia, nauki, oświaty i kultury, aż po rozrywki, życie towarzyskie, rodzinne i uczuciowe oraz najbardziej intymne i najściślej ukrywane zachowania i postawy – nie zapewnił dotąd żaden zbiór dokumentów i żaden zasób archiwalny. A ponadto, co również stwarza historykowi niepowtarzalną okazję, wytwórca tych niezwykłych akt pozostawił w nich bogatą wiedzę o sobie samym: o celach, założeniach, metodach, formach i konsekwencjach działalności aparatu inwigilacji i przemocy, starannie i skutecznie zatajanych przed opinią publiczną”¹¹.

¹¹ R. Terlecki, *Przedmowa* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, Kraków 2006, s. 5.

ARCHIWALIA JELENIOGÓRSKIE, ICH WYKORZYSTANIE I MOŻLIWOŚCI BADAWCZE – PRZYSZYNEK DO TEMATU

Archiwalia dotyczące przeszłości Jeleniej Góry znajdują się w wielu archiwach polskich, jak również zagranicznych – w Austrii, Czechach i Niemczech, czyli w państwach, do których Śląsk w ciągu swej tysiącletniej historii należał. Jednak z oczywistych względów najwięcej dokumentacji znajduje się na miejscu, czyli w Archiwum Państwowym we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze. Dlatego też zasobom tej instytucji poświęcone zostanie niniejsze wystąpienie. Ograniczymy się w nim do dokumentacji dotyczącej Jeleniej Góry wytworzonej przed 1945 r., gdyż jest ona w całości opracowana i od wielu już lat udostępniana badaczom, podczas gdy akta bliższe teraźniejszości z wielu powodów nie są jeszcze tak powszechnie dostępne, a i do ich należytej oceny brak nam czasem właściwego dystansu.

Jeleniogórskie Archiwum Państwowe posiada obecnie ok. 2 km archiwaliów, z których w dalszym ciągu, pomimo stałego napływu akt polskich, ponad połowa (blisko 1100 mb) powstała przed 1945 r. Wśród tej najstarszej dokumentacji samej Jeleniej Góry dotyczy blisko 340,00 mb akt, zgromadzonych w 40 zespołach. Jest to zdecydowanie największa ilość dokumentacji poświęconej jednemu miastu,



Widok Jeleniej Góry z poł. XVIII w. Litografia Wernera

jaką zgromadzono w tym archiwum. Obejmuje ona też najstarsze zachowane tu dokumenty, sięgające roku 1309¹.

Jak z tego bogactwa korzystano w okresie powojennym? Częściową odpowiedź mogliśmy otrzymać w przedstawionych tu referatach, prezentujących dotychczasowe publikacje poświęcone dziejom Jeleniej Góry. Samo wykorzystanie tych akt było też przedmiotem odrębnej publikacji². Zgodnie z zawartymi w niej wynikami badań w latach 1950-1990 tylko 19 tematów badawczych z dziejów Jeleniej Góry poświęconych było czasom sprzed 1945 r., z czego 6 stanowiły prace magisterskie lub seminaryjne, a 7 były to opracowania dokumentacyjne, prowadzone głównie na rzecz ośrodków konserwatorskich. Jedynie pozostałych 6 podjętych tematów były to typowe prace badawcze, które zaowocowały potem publikacjami.

W ostatnich latach wykorzystanie poniemieckiej dokumentacji dotyczącej Jeleniej Góry znacznie wzrosło, ale podobnie jak wcześniej głównie za sprawą architektów i właścicieli budynków, poszukujących akt budowlanych dla celów remontowych. Nie były to jednak prace badawcze. To widoczne ograniczenie poszukiwań ściśle badawczych odnośnie dokumentacji pochodzącej sprzed 1945 r. wynika z kilku przyczyn, a mianowicie:

- do 1989 historia niemiecka na Śląsku była niepopularna; ba, pisanie o niej, zwłaszcza popularyzatorskie, były niechętnie widziane przez władze, a także przez dużą część społeczeństwa;
- język dokumentów obcy, w dodatku występujący nierzadko w formie gwarowej;
- forma zapisu w postaci tzw. neogotyku, dziś trudnego do odczytania nawet przez rodowitych Niemców³;
- brak tradycji i potrzeb poznania przeszłości tej ziemi;
- bariery administracyjne; praktycznie do połowy lat 90. wieku, a nawet do końca XX wieku, większość archiwów państwowych żądała od osób pragnących skorzystać z materiałów archiwalnych pism polecających.

Te powody, a zapewne i kilka innych, były przyczyną nie podejmowania przez polskich badaczy zbyt gruntownych studiów nad niemiecką przeszłością Jeleniej Góry. Tymczasem zgromadzony tylko w Jeleniej Górze zasób aktowy jest przebogaty, umożliwiając dogłębne opracowanie wielu interesujących zagadnień z tejże przeszłości. W poniższych tabelach wymieniono wszystkie najważniejsze zespoły archiwalne, jakie zawierają akta dotyczące przeszłości miasta sprzed 1945 r.

¹ O zasobie jeleniogórskiego archiwum patrz m.in.: C. Margas, *Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze. Przewodnik po zasobie*, „Prace Karkonoskiego Towarzystwa Naukowego w Jeleniej Górze”, Nr 32, Jelenia Góra 1984, ss. 233.

² I. Łaborewicz, *Dolnośląskie archiwalia poniemieckie. Niedoceniane źródła?*, w: *Trudne dziedzictwo. Tradycje dawnych i obecnych mieszkańców Dolnego Śląska*, pod red. J. Nowosielskiej-Sobel i G. Straucholda, Wrocław 2006, s. 162-183.

³ „Pismo neogotyckie, podobnie jak pismo wcześniejszych wieków, nie zawsze jest łatwe w odczytywaniu...” – K. Bobowski, *Ewolucja pisma neogotyckiego na Śląsku od początku XVI do połowy XX wieku*, Wrocław – Warszawa 1992, s. 61.

Akta urzędów i instytucji ponadmiejskich mających siedzibę w Jeleniej Górze

l.p.	nazwa zespołu	daty skrajne	j.a.	mb	ewidencja
1	Wydział Powiatowy w Jeleniej Górze [Kreisausschuss Hirschberg]	[1751-1871] 1872-1943	2860	44,50	Inwentarz
2	Powiatowy Inspektorat Szkolny w Jeleniej Górze [Kreisschulinspektion Hirschberg]	[1738-1871] 1872-1908	248	5,00	Inwentarz
3	Urząd Katastralny w Jeleniej Górze [Katasteramt Hirschberg]	[1843-1860] 1861-1945	3386	16,30	Inwentarz; kartkowy dla map
4	Sąd Krajowy w Jeleniej Górze [Landgericht Hirschberg]	1837-1941	9	0,12	Inwentarz
5	Sąd Obwodowy w Jeleniej Górze [Amtsgericht Hirschberg]	[1725-1879] 1879-1944	345	7,00	Inwentarz
6	Towarzystwo Karkonoskie w Jeleniej Górze [Riesengebirgsverein Hirschberg]	[1717-1879] 1880-1945	161	2,00	Inwentarz
7	Karkonoskie Regionalne Towarzystwo Śpiewacze w Jeleniej Górze [Riesengebirgs Sängergau Hirschberg]	1908-1932	21	0,50	Inwentarz
8	Komitet Ochrony Krajobrazu i Pomników Przyrody Karkonoszy i Gór Izerskich w Jeleniej Górze [Landschaftskomitee für Naturdenkmalpflege im Riesen- und Isergebirge in Hirschberg Schlesien]	[1907] 1909-1914	179	0,25	Inwentarz
9	Izba Przemysłowo-Handlowa w Jeleniej Górze [Industrie- und Handelskammer Hirschberg]	1854-1944	58	1,00	Inwentarz
10	Miejskie i Powiatowe Archiwum w Jeleniej Górze [Stadt- und Kreisarchiv Hirschberg]	1920-1945	97	1,20	Inwentarz
11	Pruska Biblioteka Państwowa Oddział w Jeleniej Górze [Preussische Staats-Bibliothek Dienststelle Hirschberg]	[1917-1943] 1944-1945	60	1,40	Inwentarz
			25145	79,27	

**Akta urzędów i instytucji działających wyłącznie lub głównie
na rzecz Jeleniej Góry**

1	Akta miasta Jeleniej Góry [Hirschberg]	1309-1945	10171	180,04	Inwentarz; Repertorium dokumentów
2	Akta gminy Cunnersdorf [od 1921 r. część Jeleniej Góry]	1803-1932	149	1,70	Inwentarz
3	Akta notariuszy w Jeleniej Górze	1807-1945	655	16,00	Inwentarz
4	Prokuratura w Jeleniej Górze [Staatsanwaltschaft Hirschberg]	1919-1944	125	3,00	Inwentarz
5	Księgi metrykalne ewangelickiej gminy wyznaniowej w Jeleniej Górze [Hirschberg]	1709-1947	164	10,00	Inwentarz
6	USC Cunnersdorf [dziś część Jeleniej Góry]	1874-1906	99	1,43	Spis zd.-odb
7	USC Jelenia Góra [Hirschberg]	1874-1944	148	4,88	Spis zd.-odb
8	Konfraternia Kupiecka w Jeleniej Górze [Kaufmanns-Societät Hirschberg]	1658-1939	584	19,00	Inw. kartk.
9	Związek Architektów Niemieckich, Bracia Albert, Architekci w Jeleniej Górze [Hirschberg]	1873-1943	276	–	Inw. kartk.
10	Bank Drezdeński Oddział w Jeleniej Górze [Dresdner Bank Filiale Hirschberg]	1916-1945	92	1,50	Inwentarz
11	Urząd Ubezpieczeniowy w Jeleniej Górze [Versicherungsamt Hirschberg]	1911-1943	103	1,50	Inwentarz
12	Huta Szkła Kryształowego Spółka z o.o. w Jeleniej Górze [Kistallglaswerke G.m.b.H. Hirschberg]	1923-1944	3	0,10	spis
			10230,11	239,51	

Akta urzędów i instytucji działających w miejscowościach po 1945 r. włączonych do Jeleniej Góry

1	Akta miasta Cieplice Śląskie Zdrój [Bad Warmbrunn]	1740-1945	334	5,50	Inwentarz
2	Akta gminy Czarne [Schwarzbach]	1758-1900	24	0,90	Inwentarz
3	Akta gminy Goduszyn [Gotschdorf]	1753-1895	6	0,10	Inwentarz
4	Akta gminy Grabary [Hartau]	1729-1899	5	0,10	Inwentarz
5	Akta gminy Jagniatków [Aagnetendorf]	1764-1846	4	0,05	Inwentarz
6	Akta gminy Maciejowa [Meiwaldau]	1615-1934	11	0,70	Inwentarz
7	Akta gminy Malinnik [Herischdorf]	1721-1926	42	1,30	Inwentarz
8	Akta gminy Sobieszów [Hermsdorf unterm Kynast]	1601-1945	203	5,30	Inwentarz
9	Akta gminy Strupice [Straupitz]	1782-1944	9	0,25	Inwentarz
10	Księgi metrykalne ewangelickiej gminy wyznaniowej w Sobieszowie [Hermsdorf unterm Kynast]	1742-1943			
11	USC Cieplice Śląskie Zdrój [Bad Warmbrunn]	1874-1906			
12	USC Czarne [Schwarzbach]	1874-1906			
13	USC Maciejowa [Maiwaldau]	1876-1906			
14	USC Sobieszów [Hermsdorf unterm Kynast]	1874-1906			
15	USC Strupice [Straupitz]	1874-1906			
16	Fabryka Papieru Friedricha Erfurta w Strupicach [Firma Friedrich Erfurt, Straupitz Papierfabrik]	1923-1933	5	0,02	Inwentarz
17	Zbiór akt Gerharta Hauptmanna z Jagniątkowa	1921-1946 [1957-1962]	15	0,15	Inwentarz
			1154	21,22	

Z wymienionych wyżej zespołów archiwalnych najobszerniejszym jest oczywiście ten zatytułowany „Akta miasta Jeleniej Góry”, którego dokumentacja pochodzi z lat 1309-1945. Jest to jednocześnie największy zbiór w jeleniogórskich zasobach archiwalnych, liczący sobie 10171 j.a., mieszczących się na ponad 180 mb półek. Zawiera on materiały niemal do wszystkich aspektów ludzkiej działalności w Jeleniej Górze. Jednak, pomimo posiadania aż XIV-wiecznej metryki, tylko

niewiele z tych materiałów pochodzi sprzed XVIII w. Znaczna ich część została bowiem zniszczona w czasie wojny trzydziestoletniej. Ocalały jedynie dokumenty pergaminowe i kilkadziesiąt ksiąg oraz teczek aktowych. Gros materiałów archiwalnych pochodzi z czasów pruskich, a więc z okresu po 1741 r., a przede wszystkim z XIX i pierwszej połowy XX w. Nie jest możliwe w jednym referacie omówienie wszystkich akt znajdujących się w tak obszernym zespole. Dlatego też skupimy się jedynie na kilku ich rodzajach.

Bardzo interesującym, a przy tym stosunkowo łatwym w odbiorze, są tzw. tabele historyczne – lub też tabele statystyczne z lat 1748-1843 (sygn. 1-33), zawierające podstawowe informacje na temat liczby ludności, często też dokładne dane dotyczące osób zamieszkających w poszczególnych kamienicach. Podobny charakter mają, sięgające dalej, bo po rok 1877, akta meldunkowe i spisy mieszkańców (sygn. 34-76). Nieco innych, choć zbliżony charakter, mają akta dotyczące przyjęcia do prawa miejskiego z lat 1692-1897 (sygn. 77-143), w tym także przyjęć osób narodowości żydowskiej z lat 1812-1843 (sygn. 123), czy też dalsze spisy urodzeń i zgonów z lat 1811-1920 (sygn. 144-206), a nawet spisy służby z lat 1888-1895 (sygn. 207-210), spisy czeladników z lat 1863-1901 (sygn. 213-221). Oraz inne spisy ludnościowe. Wszystko to są niezwykle istotne materiały pozwalające nam zapoznać się z ludnością miasta, jej rozwojem demograficznym, przekrojem społecznym, stanem majątkowym, a nawet rozmieszczeniem w poszczególnych częściach Jeleniej Góry.

O wiele bliższe pojedynczemu człowiekowi są dawne akta osobowe, które w dotychczasowych badaniach nad przeszłością Jeleniej Góry nie były wcale, lub

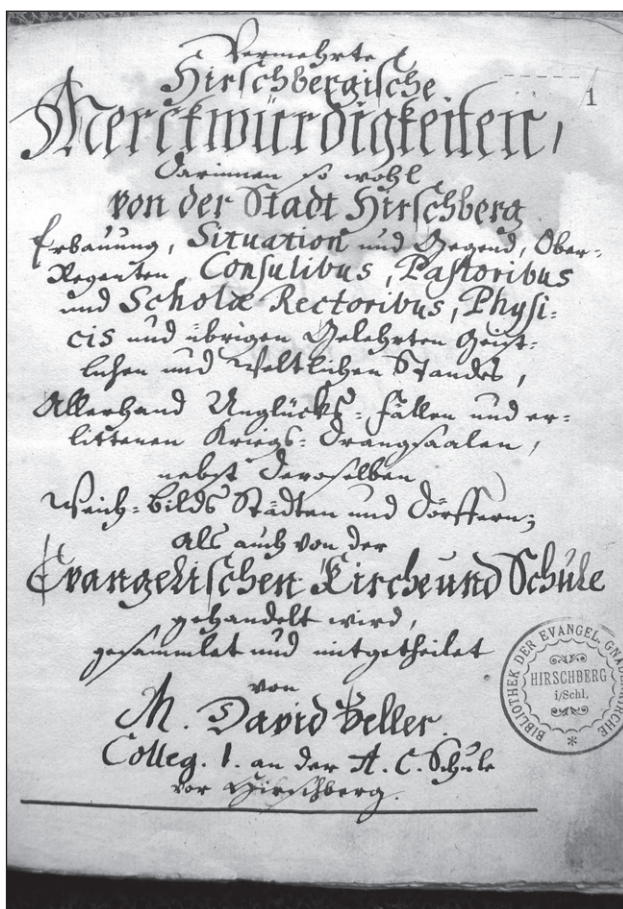


Księgi hipoteczne Jeleniej Góry z XVIII w.

co najwyżej w stopniu bardzo niewielkim, wykorzystywane. Akta jeleniogórskie zawierają kilkadziesiąt teczek personalnych w dwóch grupach: z lat 1741-1913 (sygn. 676-675 i A2) i 1816-1945 (sygn. 4056-4129). Oprócz urzędników różnych szczebli są wśród nich przede wszystkim akta burmistrzów: Ketzlera (1794), Hertrumpfa (1831-1886), Meitzena (1852-1856), Vogta (1856-1884), Bassenge'go (1874-1890), drugiego burmistrza Rudolfa Drache'go (1919-1934), Arthura Hartunga (1892-1937), drugiego burmistrza Alfreda Lange'go (1907-1908), Richtera (1890-1925), Waltera Rickelta (1918-1939), drugiego burmistrza Maxa Schreiber (1908-1929), drugiego burmistrza Rudolfa Vogta (1887-1907), drugiego burmistrza Georga Wiesnera (1913-1931) i Paula Blumela (1934-1945). Akta te są o tyle istotne, iż pisana po wojnie historia miasta jest mocno odpersonalizowana.

W dotychczasowych publikacjach historycznych brak też często powiązań opisywanych wydarzeń z konkretnymi miejscami: ulicami, budynkami itd. Łuki te można wypełnić podejmując badania w zachowanej dokumentacji. Niewątpliwie są to badania bardzo pracochłonne i długotrwałe, niemniej mogące przynieść informacje o miejscu zamieszkania najważniejszych osób w mieście, czy też miejscu najistotniejszych wydarzeń. Do tych celów można wykorzystać bardzo różnorodną dokumentację. Należą do niej m.in. księgi zawieranych kontraktów handlowych (Kontraktenbuch i Kaufbuch, sygn. 415-451) obejmujące lata 1663-1854. Do nich dochodzą jeszcze pojedyncze akta z XIX w. dotyczące kupna, najczęściej pojedynczych posesji, a także akta dotyczące dzierżawy różnych obiektów i gruntów. W tym kontekście bardzo istotne są księgi hipoteczne zachowane dla lat 1708-1866 (sygn. 596-608), w których umieszczono informacje o przeszło 1000 miejskich posesjach, o ich właścicielach, zawodach, majątku itp.

Ostatnim rodzajem akt, których istnienie należy tu zaakcentować, są materiały dotyczące wydarzeń historycznych w mieście, wydzielone w odrębną grupę (sygn. 676-691 i 3851-3860) z lat 1741-1937. W znaczniej mierze są one poświęcone podróżom monarszym, ale część dotyczy takich spraw, jak: klęski żywiołowe, czy też



Strona tytułowa jednego z tomów kroniki D. Zeller

imprezy i uroczystości miejskie – Śląskie Festiwale Muzyczne (Schlesischengesang- und Musikfestes) z lat 1853-1858, 1860; obchody 50-lecia bitwy nad Kaczawą z 1863 r., czy coroczne obchody urodzin Marcina Lutra (Lutherfeier) z 1883-1884. Jednak najważniejszą grupą są tu kroniki miejskie. Najcenniejsza wśród nich jest to oczywiście dwunastotomowa kronika Zeller (sygn. 2886-2897, spisana ok. 1720 r.). Ale są też i inne kroniki rękopiśmienne: „Chronik der hiesigen Stadt” vol. I za lata 1845-1895 (sygn. 3906); „Geschichte der Stadt Hirschberg im Riesengebirge” t. 2, za lata 1926-1937 (sygn. 3907); „Chronik der Stadt Hirschberg” za lata 1914-1921 (sygn. 3665); „Akten des Magistrats zu Hirschberg betreffend Chronik der Stadt von 1920-1924” (sygn. 3666); czy wreszcie „Schriften zur Chronik des Kaspar Gottlieb Lindner” z XVIII w. (sygn. 3671). Są to wciąż materiały stosunkowo rzadko wykorzystywane, których zawartość może naświetlić niejedno zagadnienie z przeszłości miasta. Podobny do kronik charakter mają też sprawozdania władz miejskich z ich działalności, informujące jednocześnie o tym, co się w tym mieście działo. Drukowane sprawozdania obejmują lata 1865-1917 (sygn. 3965-3391), zaś rękopiśmienne dotyczą lat 1918-1934 (sygn. 3992-4008).

Ten krótki przegląd wybranych dokumentów z przeszłości Jeleniej Góry, zachowanych w miejscowym Archiwum Państwowym, pokazuje możliwości badawcze, jakie stoją przed wszystkimi zainteresowanymi dziejami tego miasta. Ich dokładne przebadanie to praca sporej grupy badaczy, nie tylko samych historyków, ale i demografów, etnografów, historyków sztuki i innych, obliczona na kilkadziesiąt, a może nawet więcej lat. Z całą pewnością jednak każde sięgnięcie do tych materiałów, do źródeł znacznie poszerza naszą wiedzę o tym miejscu, o żyjących tu niegdyś ludziach, przez co nowe pokolenia mogą się czuć bardziej związane z miastem.
